VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 46)**

z dnia 21 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 46)

21 czerwca 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Michała Tuska, byłego pracownika OLT Express Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Tusk** – świadek wezwany przez Komisję i adw. **Roman Giertych** – pełnomocnik świadka oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie pana Michała Tuska, byłego pracownika OLT Express, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Michał Tusk.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Michał Tusk:

Zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnic ustawowo chronionych w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Ustanowił pan pełnomocnika. Pan mecenas przedłożył pełnomocnictwo.

Czy ktoś z państwa, członków Komisji, chciałby zobaczyć?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, można zerknąć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Według mnie pełnomocnictwo jest ustanowione prawidłowo, ale inni członkowie Komisji również mogą się wypowiedzieć, jeśli chcieliby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się wypowiedzieć co do pełnomocnictwa?

Komisja nie wnosi zastrzeżeń co do przedłożonego pełnomocnictwa.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Michał Tusk:

Michał Tusk, lat 35, obecnie jestem przedsiębiorcą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Michał Tusk:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Michał Tusk:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Michał Tusk:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Michał Tusk:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.”

Świadek Michał Tusk:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Ja tylko w kwestii formalnej: o 13 będziemy musieli ogłosić krótką przerwę, bo trzech członków musi iść na Komisję do Spraw Służb Specjalnych, ale to będzie piętnaście minut. Oczywiście, jeśli pan będzie chciał przerwę w każdym innym momencie, po prostu, proszę sygnalizować.

Czy pan chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Michał Tusk:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, może zacznijmy od tego, kiedy i w jakich okolicznościach poznał pan pana Marcina P., prezesa zarządu Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:
Pana Marcina P. poznałem w listopadzie 2011 r., kiedy jako dziennikarz „Gazety Wyborczej” już wiedziałem od kilku miesięcy czy tygodni (no, już to była informacja publiczna), że Amber Gold buduje coś w rodzaju grupy lotniczej, w jakiś sposób ukierunkowanej na Gdańsk i, po prostu, skontaktowałem się z nim, żeby o tym porozmawiać, tak, o tym biznesie lotniczym.

Ja teraz już nie pamiętam dokładnie, tak, skąd miałem numer czy… podejrzewam, że mogłem po prostu mieć go od kogoś z redakcji. No, jest pewnym przyjętym standardem, że dziennikarze mają bardzo wiele różnych numerów do różnych ludzi, więc… Ale było to, jakby, standardowe działanie, tak.

No, ja nie pamiętam, czy do niego zadzwoniłem, napisałem SMS-a, natomiast, no, wyraził zgodę na spotkanie i była to rozmowa, po prostu, o tym, jakie są plany Amber Gold względem rynku lotniczego, która została opublikowana zresztą.

To jest chyba w listopadzie 2011 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy ktoś pośredniczył w tym spotkaniu, czy bezpośrednio pan skontaktował się z panem Marcinem P.?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem, technicznych szczegółów nie pamiętam, natomiast podejrzewam, że sam to zrobiłem, znaczy no była to jakby inicjatywa, po prostu zgłoszony tekst, tak, który chciałem napisać i… i… i go napisałem, tak, więc, więc jak tutaj było by jak najbardziej normalne, żebym to po prostu sam zrobił, tak, i, i taką rozmowę przeprowadził, więc to, to było to pierwsze spotkanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy świadek dowiedział się, że pan Marcin P. prezes Amber Gold jest osobą prawomocnie karaną za przestępstwa gospodarcze?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy dokładnej daty oczywiście nie, nie jestem w stanie podpowiedzieć, tak, natomiast jakby na pewno w momencie kiedy, znaczy no byłem dziennikarzem, tak, więc jakby wszystkie wydarzenia były dla mnie jakby w miarę wiadome, oczywiste, ja nie wiem czy… pamiętam teraz o konkretnym wyroku, natomiast powiedziałbym, że taka podejrzana otoczka wokół, wokół Amber Gold była mi znana, tak, tekst…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od kie…od kiedy była panu znana?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie jestem w stanie powiedzieć teraz dokładnie, na pewno w 2011 roku, w listopadzie tak, tak, znaczy no od momentu pewnie kiedy się zaczęły pojawiać regularne publikacje na ten temat w mediach, tak, a jeśli choćby to wygooglujemy, no to w zasadzie od już od 2010 roku są pierwsze publikacje dotyczące tego, że istnieje coś takiego i, że – delikatnie rzecz biorąc – jest to instytucja, która działa nietypowo, tak, więc, więc, więc też była sprawa domów składowych, tak, więc wycofania tej zgody przez ministerstwo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że przed podjęciem formalnej współpracy z OLT Express miał pan wiedzę na temat przestępczej działalności pana Marcina P.?

Świadek Michał Tusk:

Nie panie pośle, to pan powiedział, bo to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pytam pana, więc chciałbym, żeby pan odpowiedział na to pytanie, ponieważ…

Świadek Michał Tusk:

Tak, dobrze.

Nie, nie miałem wiedzy o przestępczej działalności dlatego, że – tak jak powiedziałem, tak – no, poruszamy się w sferze pewnych niuansów tak, no, jakby nikt nie napisał wprost przecież w 2011 (czy 2010 roku czy przez pierwszą połowę 2012 roku), że Marcin P. to przestępca a Amber Gold to piramida finansowa, tak, no jakby to… to państwo na pewno też dysponują też tymi publi…publikacjami, więc doskonale wiecie, że… że to były różnego rodzaju sugestie, opinie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To tak się składa, jak mogę przerwać…

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ponieważ pan był dziennikarzem Gazety Wyborczej i w kwietniu 2010 roku w tym tytule pojawił się artykuł pani redaktor Magdaleny Olczak, 16 kwietnia 2010 roku, pod znamiennym tytułem: „Pośrednik z wyrokiem za przywłaszczenie". W tym artykule pan Marcin P. przyznawał się, że faktycznie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu, taka informacja była dostępna zarówno w prasie jak i w internecie, co najmniej od 16 kwietnia 2010 roku.

Świadek Michał Tusk:

Ja wiem panie pośle, ale ja…ja rozumiem, natomiast ja nie powiedziałem, że ja o tym nie wiedziałem, znaczy mi teraz trudno sobie przypomnieć dokładnie stan mojej pamięci na ten temat, tym bardziej, że potem nastąpiło dużo wydarzeń, które tę wiedzę moją wykrystalizowały, więc jest tym bardziej mi trudno dowiedzieć się jak ta wiedza moja się pogłębiała na przestrzeni miesięcy czy lat.

Jest możliwe (ja nie wykluczam tego), że ja wiedziałem o np. tym jednym wyroku, bo… bo tam rzeczywiście jakiś jeden wyrok się pojawiał i jakby jest to, jest to jak najbardziej możliwe. Na pewno wiedziałem (i to mogę powiedzieć jakby z pełnym przekonaniem, bo też chciałbym być precyzyjny), żeby też…no zeznaję pod przysięgą, więc nie chcę gdybać, tak. Na pewno wiedziałem o tym, że Amber Gold, który jest inwestorem w OLT Express jest jakby firmą, która budzi wiele wątpliwości, tak, bardzo, jest, jest też możliwe, że wiedziałem o tym, że Marcin P. miał w przeszłości jeden wyrok, tak, więc jakby jest to możliwe, natomiast nie jestem w stanie teraz powiedzieć, czy tak było na pewno.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, żebyśmy to ustalili – rozumiem, że przed dniem 15 marca 2012 roku, kiedy rozpoczął pan formalną współpracę z OLT Express, rozumiem, że miał pan wiedzę na temat tej, jak to pan nazwał, otoczki, jeśli chodzi o Amber Gold i rozumiem, że miał pan wiedzę o co najmniej jednym wyroku prawomocnym pana Marcina P.?

Świadek Michał Tusk:

To będę precyzyjny jeszcze raz, ale wydaje mi się, że już to mówiłem, przed chwilą, miałem wiedzę o tym, absolutnie, że działalność Amber Gold budzi wątpliwości, nie jestem w stanie teraz powiedzieć czy miałem wiedzę o wyrokach, jest to jak najbardziej… jest możli…jest taka możliwość, że miałem, tak, natomiast teraz, po prostu nie pamiętam, czy w tym momencie to pamiętałem, jakby no zdawałem sobie sprawę, tak jak pan powiedział, tak ja powiedziałem, z tej otoczki, tak, więc jakby to była rzeczywiście, wiedziałem o tym, tak jakby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Myślę, że to będziemy rozwijać, dalej mam pytanie: kiedy po raz pierwszy podjął pan rozmowy z panem Marcinem P., względnie panem Jarosławem Frankowskim, nieformalnym dyrektorem zarządzającym OLT Express, w sprawie odpłatnej współpracy pana z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy rozmowę podjąłem…kolejność była taka, tak: skontaktował się ze mną prezes Portu Lotniczego albo ja się z nim…przy okazji jakiejś rozmowy mojej z prezesem Portu Lotniczego Tomaszem Kloskowskim, prezes Kloskowski powiedział mi o tym, że… ja o tym wiedziałem, to nie była, no mówi, że jest taka linia, znaczy nie, nie chcę teraz…mówię o pewnym…jak ta rozmowa wyglądała w dzisiejszej mojej pamięci, no nie pamiętam słów, stenogramu nie robiłem, tak, mówił o tym, że jest linia, która się rozwija w Gdańsku, tak. I, że brakuje im ludzi i, że – jego zdaniem – ja posiadam umiejętności i wiedzę, tak, która mogłaby się im przydać i czy ja jestem tym zainteresowany i ja wtedy powiedziałem mu tak, w sensie potwierdziłem to tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Michał Tusk:

To była końcówka dwa jedenaście, albo początek dwa dwanaście, tak, mógł być przełom, tak, dwa jedenaście, dwa dwanaście – i efektem tej naszej rozmowy było moje spotkanie z P. i Frankowskim.

I… i tu znowu no nie jestem w stanie przytoczyć dokładnie technicznej drogi tak, jakby wszelkie warianty są możliwe, czy, nie wiem, że… że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może pomogę, zadam panu takie pytanie…

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to pan Marcin P. zgłosił się do pana z propozycją pracy czy to pan zgłosił się do pana Marcina P. w sprawie podjęcia formalnej współpracy z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Jeśli pan się pyta o jakby, nie wiem, drogę kontaktu, czyli – kto do kogo zadzwonił, trudno mi powiedzieć, tak, no ja, ja mam, pamiętam to w taki sposób, że – po prostu – prezes Kloskowski ze mną o tym rozmawiał.

Ja na to wyraziłem zgodę, efektem tego było spotkanie moje z Frankowskim, P., czy ja potem, nie wiem, prezes Kloskowski powiedział mi *to zadzwoń* (nie wiem) *do Frankowskiego*, tu masz numer, to jest gość, który tam cię umówi, czy… czy… czy odwrotnie, nie pamiętam tego, jakby każdy wariant jest możliwy, tak, jakby więc, więc trudno mi teraz dokładnie to przytoczyć, natomiast no jak się zgodziłem.

Więc można powiedzieć, że to była w pewnym sensie moja inicjatywa, tak, jakby tutaj, tutaj, tego nie zaprzeczam, natomiast to co mogę powiedzieć jednoznacznie no to efektem tego… mojej rozmowy z prezesem Kloskowskim i późniejszej na pewno jakiejś wymiany informacji w tym gronie, było moje spotkanie z Frankowskim i P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy było to spotkanie?

Świadek Michał Tusk:

I tu znowu pewnie rozczaruję Wysoką Komisję, no, daty też jakby nie pamiętam dokładnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, ja mam nadzieję, że będzie pan mówił prawdę i tylko prawdę…dlatego…

Świadek Michał Tusk:

Mówię prawdę, znaczy – mówienie słowa „nie pamiętam" jest również mówieniem prawdy, jeśli jest taki stan mojej pamięci w tym momencie, dotyczącej tego wydarzenia, no więc…

Na pewno miało to miejsce między tą moją rozmową z Kloskowskim a moim podjęciem współpracy fizycznej z OLT Express. Czyli podejrzewam, że to był znowu przełom 2011-2012 r. grudzień, styczeń, luty – ten okres czasu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że w styczniu 2012 r. pan prowadził rozmowy na temat formalnej współpracy z liniami lotniczymi OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Jakby no chcę być precyzyjny i jeśli się okaże, że to spotkanie było 1 lutego, no to będę nieprecyzyjny. Nie pamiętam dokładnie tych dat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to my mamy zeznania świadków, więc jakby przejdziemy do tego na późniejszym etapie.

Świadek Michał Tusk:

Dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym przedstawić informacje zebrane przez Komisję Śledczą.

Według naszych ustaleń od 15 marca 2012 r. łączyła pana z OLT Express Spółka z o.o. umowa o świadczenie usług doradczych i menadżerskich. Od 16 kwietnia 2012 r. był pan ponadto zatrudniony w Porcie Lotniczym Gdańsk na pełny etat na stanowisku specjalisty ds. marketingu. Do zakresu pana obowiązków należała m.in. współpraca z liniami lotniczymi operującymi do i z Portu Lotniczego Gdańsk.

Czy potwierdza pan te fakty?

Świadek Michał Tusk:

Tak potwierdzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W korespondencji mailowej z panem Jarosławem Frankowskim, nieformalnym dyrektorem zarządzającym OLT Express, posługiwał się pan opisem nadawcy: „Józef Bąk".

Czy potwierdza pan ten fakt?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy opis nadawcy to jest nazwa skrzynki pocztowej, tak. Tak to powinno się nazywać, chyba. Szukałem, nie ukrywam, polskiego tłumaczenia tego informatycznego określenia.

To jest nazwa skrzynki pocztowej. Tak się ta skrzynka nazywała, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego podawał się pan za osobę „Józefa Bąka"?

Świadek Michał Tusk:

Nie podawałem się, panie pośle. Nie mam żadnego maila z tego, co mi się wydaje, w którym podpisałem się „Józef Bąk".

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jedno pytanie zadam?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, panie pośle, za chwilkę – ja skończę i pan poseł będzie pytał.

Jakby świadek mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Michał Tusk:

Odpowiedziałem.

Z tego, co pamiętam, nie ma żadnego maila, w którym podpisałbym się „Józef Bąk".

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Są maile od „Józefa Bąka" do Jarosława Frankowskiego – czy to są prawdziwe maile, czy to jest nieprawda?

Świadek Michał Tusk:

Nie, to są maile ode mnie, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To są maile od pana.

A co miało na celu posługiwanie się przez pana tym imieniem i nazwiskiem „Józef Bąk" w korespondencji mailowej z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie posługiwałem się nigdy imieniem i nazwiskiem „Józef Bąk" w korespondencji z OLT Express.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nazwą nadawcy pan się posługiwał „Józef Bąk" i takimi mailami dysponujemy.

Świadek Michał Tusk:

Nie, używałem skrzynki pocztowej…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, czy ja mogę prosić, żeby pan poseł nie przerywał świadkowi wypowiedzi?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wzajemnie.

Pani przewodnicząca, ja też mam taką prośbę.

Świadek Michał Tusk:

Używałem skrzynki pocztowej o nazwie „Józef Bąk", tak. Zarejestrowałem tę skrzynkę w 2000 r., jak byłem w liceum, w II klasie. I to była moja prywatna skrzynka pocztowa. W korespondencji z tej skrzynki pocztowej… w korespondencji z użyciem tej skrzynki

pocztowej (czy to z kimkolwiek, także z przedstawicielami OLT Express) podpisywałem się, tak, podpisywałem się albo, nie wiem, inicjałami…

Tak jak jest to przyjęte ogólnie w korespondencji między ludźmi, którzy się znają, tak. Znaczy każda osoba, która dostawała tego maila wiedziała, od kogo on jest. Ja powiem szczerze, ja nawet nie pamiętam, czy w tym momencie, jak korespondowałem, ja w ogóle pamiętałem o tym, że taka nazwa tej skrzynki funkcjonuje, tak. Więc jakby to jest być może zabawny element.

Ja wiem, że on tutaj budzi rozmaite reakcje wśród członków Komisji (od rozweselenia po jakieś niestworzone teorie), natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Takich teorii teraz Komisja… prosiłbym świadka, żeby nie insynuować, tylko żeby skupić się na odpowiedzi.

Świadek Michał Tusk:

Dobrze.

Natomiast, ja nic nie insynuuję, ale to są fakty, bo takie były wypowiedzi. Więc tak jak mówię, ja rozumiem, że ktoś może sugerować, że nie wiem, w 2000 r., jak miałem kilkanaście lat, przewidziałem to wszystko i sobie przygotowałem anonimowy e-mail. To jest nieprawda, tak. No, jakby to jest nazwa skrzynki pocztowej. Nie ma żadnego obowiązku, żeby ta nazwa była imieniem, nazwiskiem. To może być cokolwiek.

Istotne jest, jak się człowiek podpisuje w mailu i czy osoby, które z nim korespondują, wiedzą, że to jest ta osoba, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego nie stworzył pan na potrzeby współpracy z OLT Express swojego konta mailowego, tylko podawał się pan, jeśli chodzi o nazwę nadawcy: „Józef Bąk”? Dzisiaj wiemy o tym wszyscy, myślę, jak jesteśmy na tej sali, że stworzenie adresu mailowego na ogólnodostępnej domenie jest bardzo proste.

Świadek Michał Tusk:

Tak, panie przewodniczący…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja mam taką prośbę – na podstawie art. 148 § 2 Kodeksu postępowania karnego prosiłbym o oznaczenie w protokole tej wypowiedzi pana posła, którą przed chwilą wypowiedział, jako niestanowiącej ani pytania ani odpowiedzi świadka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Prosiłbym świadka o udzielenie odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Informuję pana mecenasa, że w protokole jest wszystko, zarówno pytania, jak i odpowiedzi.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Tak, pani przewodnicząca, ale ponieważ art. 148 nakazuje osobie, która chce, aby coś było w protokole zaznaczone, wypowiedzenie tego, to ja niestety będę musiał każdą tego typu sugestię, komentarz, który nie stanowi pytania, odznaczać w protokole osobno.

Dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani przewodnicząca, może jeszcze raz zadam pytanie świadkowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego nie stworzył pan swojego konta mailowego na potrzeby współpracy z OLT Express, tylko korzystał pan z konta, którego nadawca był oznaczony jako „Józef Bąk”?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, dlatego że była to moja prywatna skrzynka, z której korzystałem od lat i nie widziałem powodu, żeby ją zmieniać – z tego bardzo prostego powodu. Miałem dużo zajęć związanych z samym zarejestrowaniem działalności gospodarczej, więc rzeczywiście nie przyłożyłem, nie przykładam do tego wagi.

Zresztą, powiem tak: przez cały ten okres zarówno mojej współpracy z OLT Express, jak i w ogóle okres życia mój i korzystania z tej skrzynki, nigdy nie było to dla nikogo problemem – poza, że tak powiem, osobami, które komentują ten fakt, właśnie tworząc teorie i dorabiając do tego jakieś historie niestworzone.

Tak, że nie miałem żadnego powodu tak naprawdę, żeby rejestrować nowy adres specjalnie na tę okazję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę świadka, chciałbym skupić się na szczególnie istotnym – w mojej ocenie – mailu od „Józefa Bąka" z dnia 17 lipca 2012 r. do pana Jarosława Frankowskiego.

Pozwoli pan, że okażę panu kopię tego maila. I chciałbym żeby pan potwierdził, czy faktem jest wysłanie takiego maila przez pana.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja jakby… no, jeśli będzie pan używał sformułowania: „mail od Józefa Bąka", to ja nie wiem, jaki to jest mail, panie pośle, ponieważ to jest mail ode mnie, a nie od „pana Józefa Bąka", tak.

A, co jest na dole napisane, panie pośle? Jest napisane „Michał".

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zacytuję.

Chodzi o… Michałów jest bardzo wielu, myślę, że pan też zdaje sobie z tego sprawę, ale my dzisiaj rozmawiamy z panem jako świadkiem przed sejmową Komisją Śledczą i chciałbym przedstawić tutaj treść tego maila. W tym mailu przesłał pan propozycję tekstu nowej umowy o świadczenie usług. Ponadto upomniał się pan o zapłatę za ostatnią fakturę wystawioną 17 czerwca 2012 r.

Ale szczególnie interesuje mnie jeden fragment, który, jeżeli pan pozwoli, zacytuję: „Rozumiem, że nie planujecie kąsania LOT-u bezpieczeństwem. Myślisz, że mogę w takim razie to swoje zestawienie incydentów i zdarzeń z Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych podesłać znajomym dziennikarzom? Może teraz dla odmiany przywalą LOT-owi?"

Z buźką albo uśmiechem na końcu.

Dlaczego pytał pan nieformalnego dyrektora zarządzającego OLT Express o możliwość, cytat, „przywalenia LOT-owi"?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, to, o ile pamiętam, było po incydencie w Sofii, który zresztą już tutaj był przywoływany na Komisji. Chodziło o tę sytuację, kiedy samolot OLT Express lądował awaryjnie w Sofii, z powodu zadymienia czy tam małego pożaru na pokładzie.

Skutkiem tego wydarzenia było rzeczywiście kilka takich… nie pamiętam dokładnie, ale pojawiały się publikacje jakby stawiające pod znakiem zapytania kwestię bezpieczeństwa takiego technicznego operacji OLT Express. I ponieważ zajmowałem się również wsparciem PR-u OLT Express, więc – po prostu – przejrzałem raporty Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych (które są dostępne na stronie PKBWL dla każdego,) z których wynikało, że – w okresie, od momentu, jak działał OLT Express – OLT Express miało znacznie mniej różnego rodzaju zdarzeń, incydentów, tak, tego typu sytuacji, niż miał LOT.

Więc w tym momencie zaproponowałem, żeby – po prostu – przygotować tego typu publikację, materiał.

Jest to standardowa robota PR-owa, czyli także podsyłanie, podpowiadanie dziennikarzom tego typu pomysłów, tak, na artykuły.

Ja rozumiem, że dla państwa to może brzmieć to jakoś, nie wiem, strasznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może zadam kolejne pytanie, jak pan pozwoli.

W jaki sposób znajomi dziennikarze mieli „przywalić LOT-owi" (cytat z tego maila)?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak już powiedziałem, panie pośle, przygotowałem materiał oparty na publicznych danych, z którego wynikało, że w czasie działalności OLT Express Polskie Linie Lotnicze LOT miały więcej różnego rodzaju zdarzeń, problemów technicznych, niż miał OLT Express.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy Polskie Linie Lotnicze LOT, podobnie jak OLT Express, były klientem portu lotniczego Gdańsk, w czasie kiedy pisał pan tego maila, 17 lipca 2012 r.?

Świadek Michał Tusk:

Tak, były klientem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan był pracownikiem Portu Lotniczego Gdańsk?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego będąc pracownikiem Portu Lotniczego Gdańsk, proponował pan jednemu z klientów tego portu, podjęcie działań mających na celu szkodzenie innemu klientowi (w tym wypadku narodowemu przewoźnikowi lotniczemu) poprzez zawarcie sformułowania, żeby „przywalili LOT-owi"?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, dlatego że wykonywałem dwie prace, znaczy, pracowałem w Porcie Lotniczym Gdańsk i jako pracownik Portu Lotniczego Gdańsk, wtedy kiedy była taka potrzeba, konieczność czy też to mogła być moja własna inicjatywa, pomagałem wszystkim przewoźnikom, w tym Polskim Liniom Lotniczym LOT. Akurat w tym momencie wykonywałem pracę dla OLT Express i wykonywałem także ją najlepiej, jak potrafię, więc m.in. tworząc tego typu np. raporty czy publikacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ma pan…

Świadek Michał Tusk:

Ten mail został wysłany o 19.04, więc po mojej pracy, zresztą wtedy chyba byłem na urlopie ojcowskim w ogóle, więc… jakby, no, tak. Oczywiście to wymagało rozdzielenia jakby tych funkcji i tych zadań. Natomiast tak robiłem, tak działałem, tak, żeby w momencie, kiedy… znaczy, innymi słowy, gdyby Polskie Linie Lotnicze LOT w tym czasie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciały „przywalić" OLT Express, to rozumiem, że…

Świadek Michał Tusk:

Nie, dlatego, że moje zadania, jako pracownika portu lotniczego, nie obejmowały przygotowania materiałów PR-owych dla przewoźników.

Ale gdyby Polskie Linie Lotnicze LOT w tym czasie, nawet tego samego dnia, gdybym np. był w pracy, poprosiły o jakieś wsparcie czy pomoc (i zapewne prosiły w tym czasie zresztą, bo to była naturalna rzecz, która się działa na bieżąco ze wszystkimi przewoźnikami), o pomoc czy wsparcie w jakiejś sprawie, która leżała w zakresie moich obowiązków na lotnisku, to zapewne bym im pomógł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy przesłał pan wyżej wymienione informacje, które znajdują się w mailu, do znajomych dziennikarzy i, w cudzysłowie, „przywalono" LOT-owi?

Świadek Michał Tusk:

Nie, dlatego że wtedy Jarosław Frankowski nie odpowiedział na tego maila.

Chyba już wtedy nie odpowiedział na żadnego, już wtedy był bardzo zapracowany. No, mogę się domyślać teraz tylko jakby, co go zajmowało, tak, i że to był krytyczny już moment dla OLT Express, więc jakby, sprawa nigdy nie weszła w fazę jakiejkolwiek realizacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, w pierwszej turze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam tylko pytanie doprecyzowujące.

Po pierwsze, proszę powiedzieć, bo pan powiedział, zresztą również mówił to wczoraj pan prezes lotniska, że pan miał obowiązek pracować na rzecz wszystkich linii. Pan to dzisiaj powtórzył. A proszę powiedzieć, jak w takim razie mamy rozumieć to, że pan pomagał linii lotniczej przez to, że daje znajomym dziennikarzom, żeby – jak to pan określił – „przywalili LOT-owi”. To znaczy, w którym aspekcie ta pomoc dla LOT-u się tu wyraża?

Świadek Michał Tusk:

Jeszcze raz, przepraszam, bo nie usłyszałem, o co chodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan powiedział dzisiaj, zresztą podobnie mówił wczoraj pan prezes Kloskowski, że pan pracując na lotnisku, miał obowiązek pomagać wszystkim liniom lotniczym.

Chciałam pana zapytać, w jakim aspekcie „przywalenia” przez znajomych dziennikarzy pomagał pan LOT-owi.

Świadek Michał Tusk:

Pani przewodnicząca, tak jak już odpowiedziałem panu posłowi wcześniej: tak, pracując na lotnisku i w zakresie swoich obowiązków na lotnisku, miałem obowiązek pomagać i pomagałem wszystkim liniom lotniczym. Natomiast ten mail to nie jest część mojej pracy dla portu lotniczego Gdańsk, ten mail to jest element mojej pracy jako jednoosobowej działalności gospodarczej w ramach umowy o współpracy z OLT Express. Więc jakby ten mail w żaden sposób nie ma związku z moją pracą na lotnisku, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja… pytanie było inne.

Jak to „przywalenie” LOT-owi przez znajomych dziennikarzy miało się do tego, że w zakresie pana obowiązków było wsparcie, równe wsparcie dla wszystkich linii lotniczych, które współpracowały z lotniskiem w Gdańsku?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że właśnie odpowiedziałem na to pytanie. Ale powiem jeszcze raz i postaram się doprecyzować. Pracując na lotnisku, wykonując obowiązki na lotnisku, w zakresie też moich obowiązków, tak, w zakresie obowiązków nie było przygotowanie materiałów PR-owych czy reakcja na materiały PR-owe na lotnisku. Pomagałem wszystkim przewoźnikom i to był mój obowiązek.

Poseł Marek Suski (PiS):

LOT-owi szczególnie.

Świadek Michał Tusk:

LOT-owi również, panie pośle, tak, wielokrotnie tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

„Przywalając”...

Świadek Michał Tusk:

Tak jak mówię, ten mail nie był elementem mojej pracy na lotnisku, więc można doprowadzić to do absurdu i nie wiem, wybierając, latając jako osoba prywatna, pracując

na lotnisku mogę na przykład latać tylko jedną linią lotniczą, bo ona ma niższe ceny. To w tym momencie też preferuję jedną linię lotniczą. To jest życie prywatne, to jest coś innego.

Moja współpraca z OLT Express była elementem mojego życia prywatnego i nie była wprost powiązana z moją pracą na lotnisku, tak. Więc, więc jakby no…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Przepraszam, pani przewodnicząca, nie usłyszeliśmy pytania pana posła Suskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Suski nie zadawał pytania.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Takie też miałem wrażenie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie zadawałem pytania.

Będę zadawał, będę pytał, czy to rzeczywiście należało do obowiązków i czy wysyłając, zdaje się, z komputera na lotnisku, no, jak pan rozróżniał, kiedy pan dla kogo pracuje?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

I to już jest pytanie, czy nie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znak zapytania był na końcu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie…

Świadek Michał Tusk:

Jeśli mogę odpowiedzieć, jeśli to było pytanie, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odpowiedzieć.

Świadek Michał Tusk:

To nie zostało wysłane na lotnisku, panie pośle, to zostało wysłane wieczorem, z domu, tak, że… tak, że… nie, to, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zapytam w takim razie, w jakich godzinach pracował pan na lotnisku i kiedy pracował pan dla OLT?

Świadek Michał Tusk:

Na lotnisku pracowałem, to było jakby, to się chyba dwa czy trzy razy zmieniło. Tak generalnie zasada w naszym dziale była taka, że pracuje się osiem godzin dziennie, co do pewnej zasady ogólnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale w jakich godzinach?

Świadek Michał Tusk:

To była 8-16, potem to zmieniłem na 7.30-15.30, a potem był też okres, kiedy to zmieniłem na 8.30-16.30. Ja nie mówię o tym okresie dla pra…przez cały okres, natomiast, niestety, nie pamiętam dokładnie kiedy, te zmiany wynikały, to jak moja żona pracowała w tym czasie, więc… natomiast było to osiem godzin plus przerwa śniadaniowa oczywiście w przeciągu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dla OLT w jakich godzinach pan pracował?

Świadek Michał Tusk:

Nie miałem żadnych godzin, to była współpraca na zasadzie pracy analitycznej, tak, więc to był po prostu, praca rozliczana na zasadzie efektów bieżących konsultacji takich rzeczy, więc, więc nie, więc ona nie była ani umownie, ani w żaden inny sposób określona czasowo, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze ostatnie pytanie tylko uzupełniające.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy od samego początku w korespondencji z Marcinem P. i pozostałymi pracownikami OLT, czy Amber Gold używał pan tej skrzynki „Józef Bąk", czy też używał pan innej skrzynki w innych okolicznościach?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, były sytuacje takie, w których przedstawiciele OLT Express jakby kontaktowali się ze mną jako osobą, która pracuje na lotnisku i współpracuje z liniami lotniczymi, tak, i wtedy pisali na mojego e-maila lotniskowego, tak. Natomiast to były takie sprawy czysto, powiedziałbym, no, rzeczywiście związane z moim zakresem obowiązków, np. nie wiem, pomoc w organizowaniu jakiegoś tam zwiedzania samolotu przez dzieci, tak, no, to przychodził do mnie e-mail, ja go – po prostu – wtedy przekazywałem do odpowiednich komórek, które, które podejmowały decyzje, tak, w rozmaitych sprawach, tak, więc, więc też…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie troszkę jest inne, pytanie jest takie, czy w kontakcie z Marcinem P., ewentualnie Jarosławem Frankowskim, ewentualnie Katarzyną P. używał pan zawsze tej skrzynki „Józef Bąk", czy też był okres, gdzie używał pan innej skrzynki?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że zawsze używałem skrzynki, żadnej innej nie miałem w tym czasie już, tak, więc w przypadku korespondencji z Marcinem P. z listopada, jak przygotowywałem ten wywiad dla „Gazety Wyborczej", no, to wtedy korzystałem zapewne ze skrzynki służbowej w gazecie, tak, więc, więc, więc wtedy korzystałem z tej skrzynki.

Potem już, w ramach współpracy z OLT Express, wydaje mi się, że korzystałem tylko z tej skrzynki mojej prywatnej. I tak jak powiedziałem, w kontaktach służbowych, które były w moim zakresie jako pracownika lotniska, korzystałem ze skrzynki lotniskowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę w takim razie wytłumaczyć, dlaczego w listopadzie, grudniu, styczniu używa pan skrzynki „Michał Tusk", a dopiero od, przynajmniej czymś takim dysponuje Komisja, od 9 marca posługuje się pan już tą skrzynką „Józef Bąk".

Krótko.

Świadek Michał Tusk:

Skrzynka ta – „Michał Tusk", podejrzewam, że to jest moja skrzynka „Agorowa", tak, że tak powiem, czyli z „Gazety Wyborczej", dlatego że w tym czasie byłem dziennikarzem „Gazety Wyborczej" i pani zapewne mówi o tej korespondencji, która dotyczyła samego wywiadu, jeśli jakaś była, bo nie pamiętam, czy była, a potem jeszcze dostałem dwa maile do Marcina P., dotyczące różnych moich takich, można powiedzieć, pasjonackich pomysłów, dotyczących lotnictwa w Polsce i w Gdańsku i wtedy po prostu moją zasadniczą skrzynką była skrzynka dziennikarza, ponieważ byłem dziennikarzem, to było moje jedyne zajęcie wtedy.

Jakby no, na przełomie marca i kwietnia przestałem być dziennikarzem, no więc siłą rzeczy już z tej skrzynki korzystać nie mogłem. Poza tym też w momencie, kiedy podjąłem współpracę z OLT Express no, to by było rzeczywiście niestosowne, żebym korzystał ze skrzynki innego pracodawcy do realizowania tej współpracy, więc wtedy zacząłem korzystać z tej skrzynki mojej prywatnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Tomek Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, według powszechnej opinii wyrażonej m.in. przez prezesa Portu Lotniczego Gdańsk, pana Tomasza Kloskowskiego, świadek jest wybitnym specjalistą w zakresie branży lotniczej. W czym się to wyrażało? Jakie umiejętności, zakres wiedzy w ocenie świadka decydował o takiej opinii o świadku?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, no, bardzo jest miło, że jak pan mówi, jest to powszechna opinia, natomiast wydaje mi się, że trudno, żebym się wypowiadał, jakie są powody, dla których inne osoby mają jakąś opinię o mnie, bo to powinny się chyba te osoby wypowiadać, albo już się wypowiedziały, no, ja już nie chcę tego zwalać na jakąś nieskromność, ale po prostu, no, nie, no, nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek rozmawiał z prezesem portu lotniczego i tematem rozmowy były te cechy charakteru i wiedza, która świadczy o wybitnych umiejętnościach?

Świadek Michał Tusk:

Jeśli pyta się pan o ten… Pyta się pan mnie o ten okres przed 2012 r. na przykład, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja domyślam się, co prezesowi Kloskowskiemu mogło się, że tak powiem, spodobać.

Znaczy, no, myśmy współpracowali, ja jako dziennikarz, prezes Kloskowski jako prezes lotniska, tak, który gdzieś tam co jakiś czas był bohaterem publikacji różnych – czasem pozytywnych, czasem negatywnych, czasem neutralnych. I to były różne sytuacje takie, w których – po prostu – rzeczywiście te teksty, czy, no, przykładowo np. lotnisko w Gdańsku publikowało wtedy co miesiąc taki arkusz Excela ze szczegółowymi statystykami lotniczymi, wypełnieniem samolotów, ze wszystkim. To była publiczna informacja na stronie lotniska. Ja do jakiejś już publikacji pamiętam, że dosyć mocno te dane przetworzyłem, żeby jakoś tam, jakieś zjawisko uchwycić i żeby…

Ja teraz nie pamiętam dokładnie, czego to dotyczyło, ale pamiętam, że rzeczywiście wysłałem taką, taki przetworzony jakiś wykres czy jakiś, jakiś zbiór danych do, do chyba do prezesa Kloskowskiego albo do któregoś z jego pracowników z jakby takim pytaniem o komentarz do tego. I, no, pamiętam, że byli zaskoczeni np. tym, że w ogóle coś takiego można wyciągnąć, tak, i znaleźć.

No, było wiele takich sytuacji, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A od kiedy świadek interesuje się branżą lotniczą?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, ja się interesuję transportem, można powiedzieć, od urodzenia. Tak, że trudno byłoby mi jednoznacznie zidentyfikować taki, taki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tak poważnie proszę odpowiedzieć.

Świadek Michał Tusk:

Tak poważnie, no, niewątpliwie moja praca w „Gazecie Wyborczej” dała mi możliwości i okazję do tego, żeby poznać ludzi z branży, tak, i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jeśli można czas, okres określić.

Świadek Michał Tusk:

Zacząłem pracować w „Gazecie Wyborczej” gdzieś chyba w marcu 2005 r., tak, jeśli dobrze pamiętam. Więc pewnie to będzie wtedy, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaki był powód zainteresowania się tą branżą? W marcu 2005 r.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, tak jak powiedziałem, transportem, a szczególnie kolejnictwem np. interesuję się od małego dziecka. No, trudno mi powiedzieć. Może to, że mój dziadek był kolejarzem w Wolnym Mieście Gdańsk, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mój też był kolejarzem i…

Świadek Michał Tusk:

Tak?

I pan się nie pasjonuje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…i nie interesuję się samolotami.

Świadek Michał Tusk:

No, to nie wie pan, co pan traci, tak powiem.

Nie, dla żartów oczywiście, panie pośle. No nie, moim zdaniem to są…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tak poważnie, no, dlaczego…

Świadek Michał Tusk:

Tak, poważnie panu odpowiadam. Moje zainteresowanie transportem jest, powiedziałbym, organiczne, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…trywializuje.

Świadek Michał Tusk:

Jest organiczne i od dziecka, nie wiem, zbierałem kolejki Piko, tak, rzeczywiście…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale rozmawiamy o branży lotniczej.

Świadek Michał Tusk:

To było na początku branża, branża kolejowa i rzeczywiście potem już, nie wiem, w liceum to się rozszerzyło ogólnie na szeroko rozumiany transport publiczny całościowo. I w „Gazecie Wyborczej" miałem możliwość rzeczywiście się tym zająć tak, no, w pewnym sensie profesjonalnie, tak, czyli po prostu pisać o tym, poznawać ludzi, tak, i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli zainteresowanie branżą lotniczą było związane z wykonywaniem zawodu dziennikarza.

Świadek Michał Tusk:

Powiedziałbym, że to takie profesjonalne zainteresowanie. Zaczęło się od momentu, jak wykonywałem zawód dziennikarza. Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy zainteresowanie świadka Marcinem P. miało związek z pojawieniem się na rynku lotniczym nowego inwestora – spółki Amber Gold zarządzanej przez Marcina P.? Czy też z działalnością spółki Amber Gold jako podmiotu, nazwijmy to w cudzysłowie, finansowego? Jak powszechnie niesłusznie uważano, oferującego inwestycje w metale szlachetne.

Świadek Michał Tusk:

Bliżej tej pierwszej, tak, opcji, czyli…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bliżej, czyli też trochę związane z działalnością finansową.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, już nie pamiętam, może to… tak, może źle pana usłyszałem.

To może odpowiem pełnym zdaniem, tak. Znaczy, OLT Express zainteresował mnie w momencie, jak powstał, tak. Czyli to była druga połowa dwa tysiące chyba jedenastego roku, tak, kiedy dowiedziałem się, że rzeczywiście… Znaczy, nie druga połowa, ten listopad, tak, bo podejrzewam… Ja działam szybko jako dziennikarz, więc jak dowiedziałem się, że rzeczywiście taka grupa lotnicza się tworzy i chce coś w Gdańsku budować dużego, no to stwierdziłem, że muszę o tym napisać, tak.

I więc, więc pewnie to się stało w listopadzie, kiedy te informacje dotyczące inwestycji Amber Gold w różnego rodzaju linie lotnicze na rynku zaczęły pojawiać się w przestrzeni medialnej, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jeśli chodzi o tą mniejszą część, czyli dotyczącą, nazwijmy to, instytucji finansowej Amber Gold.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja nie pamiętam, żebym się tym jakoś interesował przed tym, jak zacząłem się interesować tą częścią lotniczą, więc, więc jakby, no, panie pośle, nie do, jakby nie mam… Lotnictwo było moim głównym tutaj konikiem, tak. Jakby to była moja, moje zdanie, moje zainteresowanie.

Powiem tak, no, jakby też oczywiście nie jestem aż tak głupi, więc, więc jak już tym lotnictwem zacząłem się zajmować, współpracując z OLT Express, też zastanawiałem się, tak, jakie jest tło działalności Amber Gold, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Świadek Michał Tusk:

Ja pamiętam, że liczyłem sobie te ceny złota, jak one tam rosną przez kolejne lata, tak, i się zastanawiałem. No i w tym czasie akurat rzeczywiście ta sytuacja na rynku złota była taka, że – co zresztą chyba już też, też była taka powszechna opinia, tak – że jeśli… że jakaś tam marża zostaje, tak.

Tak przynajmniej pamiętam, że tak to wtedy wyglądało, tak.

No, było to uczucie złudne, tak, i ja teraz absolutnie wiem i akceptuję to, że – po prostu – szukałem jakiegoś tam sobie takiego uspokajającego potwierdzenia, tak, tego, że projekt OLT Express stoi na silnych podstawach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy w czasie, w którym świadek nawiązał kontakt z Marcinem P., linia lotnicza funkcjonowała jeszcze pod nazwą Jet Air Poland Sp. z o. o., czy już jako OLT Express? Czy pan nie pamięta?

Świadek Michał Tusk:

Wie pan co, wtedy, kiedy pisałem wywiad, w 2011 r., to chyba jeszcze było OLT Jet Air, ale nie jestem, nie jestem w stanie teraz sobie dokładnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek kojarzy, kiedy nastąpiło przebrandowanie?

Świadek Michał Tusk:

Wie pan co, ja pamiętam, że było takie otwarcie to duże tej marki OLT Express, nastąpiło w… wtedy, kiedy OLT Express zaczął tą taką rzeczywiście dużą ekspansję, kiedy zaczął latać na samolotach odrzutowych, tak, kodu C, airbusach 319, 320, czyli to był marzec, kwiecień 2012 r.

Wcześniej ta marka chyba już istniała, ale ja dokładnie nie pamiętam. Ja wiem, że ten proces tej przemiany marek – czyli był OLT, był Jet Air – był troszeczkę zakręcony, mówiąc tak kolokwialnie. Więc mogę być nieprecyzyjny, jeśli chodzi o te zmiany tych nazw i łączenia tych poszczególnych elementów.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek, jako znawca branży lotniczej, miał wiedzę o wcześniejszym funkcjonowaniu przewoźnika o nazwie Jet Air?

Świadek Michał Tusk:

Tak, miałem wiedzę, ponieważ jako dziennikarz „Gazety Wyborczej" śledziłem funkcjonowanie tego przewoźnika w poprzednich latach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A na czym polegało to śledzenie?

Świadek Michał Tusk:

No, takie, że choćby OLT… Znaczy, Jet Air wtedy był niedużym, ale takim – można powiedzieć, to jest chyba najlepsze słowo – takim sympatycznym przewoźnikiem na lotnisku w Gdańsku, który lata bardzo małymi samolotami, rzadkimi na polskim rynku. Był jedynym operatorem wtedy jetstreamów i rzeczywiście próbował robić coś, co już wcześniej próbowało kilku przewoźników i zawsze to wychodzi… kończyło się tak samo.

I Jet Air akurat najdłużej dawał się utrzymywać na tym rynku. Czyli mówię o połączeniach krajowych pomiędzy Gdańskiem… połączenia krajowe z pominięciem Warszawy, czyli Gdańsk-Kraków, Gdańsk-Wrocław. No i choćby dlatego że, no, nie wiem, były jakieś konferencje prasowe, czy pisałem artykuły o tym. Więc jakby znałem tę linię i kontaktowałem się z nimi. No, było wiele różnych okazji.

Ja pamiętam taką bardzo specyficzną sytuację, jak była ta… ten słynny wulkan islandzki, kiedy był cały ruch w zasadzie wstrzymany w Europie, oni jako jedyni latali po Polsce, bo akurat kategoria ich samolotów umożliwiała im latanie liniowe według zasad VFR, czyli widoczności. Czyli latanie pod chmurami z widocznością ziemi. Był taki specyficzny, taki zabawny smaczek, ciekawy.

Więc było dużo takich sytuacji, w których kontaktowałem się z tą linią, więc tak się…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Więc świadek ma dużą wiedzę, miał wówczas dużą wiedzę na temat funkcjonowania firmy Jet Air…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, na temat…

Jeśli pyta się mnie pan, czy znałem sytuację…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy była to stabilna ekonomicznie wówczas firma?

Świadek Michał Tusk:

…bo takiego dostępu do informacji nie miałem. No, jako dziennikarz, który obserwuje to z zewnątrz. Teraz już dokładnie nie pamiętam, ale znałem siatkę połączeń, nie wiem, flotę, plany, które… te plany, które były publicznie przez kierownictwo linii Jet Air na konferencjach prasowych czy w jakichś komunikatach prasowych eksponowane. No to tak, miałem świadomość wtedy tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek korzystał z lotów oferowanych przez te linie lub znał osoby korzystające z tych lotów…

Świadek Michał Tusk:

Nigdy nie leciałem linią Jet Air.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…na przykład parlamentarzystów, polityków…

Świadek Michał Tusk:

Nigdy nie leciałem linią Jet Air w tym czasie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nikogo też świadek nie zna, kto by korzystał z połączeń Jet Air świadczonych w Polsce?

Świadek Michał Tusk:

No, to jest bardzo szczegółowe pytanie, czy znam kogoś, kto wtedy leciał samolotem jakiejś linii. Nie, nie kojarzę. Nie zapadło mi w pamięć. Możliwe, że znam kogoś, kto leciał tą linią, ale nie, nie… Nigdy nikt mi nie powiedział: leciałem. No, nie pamiętam takiej osoby.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek jako dziennikarz wiedział, że Jet Air – zarządzana wówczas przez Krzysztofa Wicherka, w 2009 r. – uzyskała i realizowała w latach 2009-2010 w drodze zamówienia publicznego z Kancelarią Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej usługę przewozową lotniczą świadczoną na rzecz posłów na trasie Zielona Góra-Warszawa-Zielona Góra, Bydgoszcz-Warszawa-Bydgoszcz? Szacowana wartość zamówienia to było 352 485 zł.

Świadek Michał Tusk:

Nie wiedziałem o tym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja jeszcze dodam tutaj dla potrzeb opinii publicznej – Kancelaria Sejmu zamierzała w drodze zamówienia publicznego zawrzeć kolejną umowę z Jet Air na lata 2011-2013. Przedmiot zamówienia przewidywał koszt jego realizacji na poziomie 1 412 590 zł. Do podpisania umowy nie doszło, ponieważ firma Jet Air zrezygnowała, bo była w takiej sytuacji finansowej.

Proszę świadka, w jakich okolicznościach i kto był inicjatorem zatrudnienia świadka w OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, to już też na to pytanie odpowiedziałem, ale mogę odpowiedzieć jeszcze raz.

Przy jakiejś okazji albo specjalnie… zadzwonił. Nie pamiętam, ale przy rozmowie z prezesem Kloskowskim, prezes Kloskowski poinformował mnie, że jest linia… Że OLT Express, czy… Już nie pamiętam wtedy, jaka nazwa. Ale OLT potrzebuje specjalistów, bo będzie się rozwijało intensywnie w Gdańsku i, że – jego zdaniem – ja mam wiedzę, umiejętności, żeby im pomóc się tym zająć.

I tak jak już wcześniej powiedziałem, efektem tej rozmowy było moje spotkanie z panem P. i Frankowskim dotyczące mojej współpracy z linią OLT.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, kto zdecydował o formie zatrudnienia, to jest nawiązania współpracy na bazie umowy cywilnoprawnej pomiędzy dwoma podmiotami?

Świadek Michał Tusk:

No, już dokładnie teraz nie pamiętam, jak to było.

Ja rozważam kilka możliwości, ja rozważałem to robienie razem z kimś albo samemu. Było tam dużo rozmaitych jakichś tam wariantów. Natomiast rzeczywiście uznałem na końcu, że jednoosobowa działalność będzie najlepsza.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek zdecydował samodzielnie o podjęciu działalności gospodarczej i na jej podstawie zawarł umowę o współpracy z OLT? Czy było to wymuszone przez OLT? Czy bezpośrednio zdecydował o tym Marcin P.?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam o tym, jak było, ale wydaje mi się, że tutaj moja rola w podjęciu tej decyzji była jakby, że tak powiem, wiodąca.

No, to była moja decyzja, żeby tak to zrobić. Oczywiście, ona była efektem jakichś tam rozmów, bardzo możliwe, że też rozmów, nie wiem, z Jarosławem Frankowskim.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czym była podyktowana ta decyzja świadka o tym?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy tak… ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ponieważ pan Jarosław Frankowski w zeznaniach przed prokuraturą w listopadzie 2012 r. informował, że ze strony OLT była propozycja zawarcia umowy o pracę ze świadkiem a świadek finalnie zdecydował się na umowę o współpracę, założył własną działalność gospodarczą.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, bardzo…

Wydaje mi się, że to było naturalne i z mojej strony rozsądne, jeśli wiedziałem, że będę pracował w Porcie Lotniczym Gdańsk na etacie. Że łączenie dwóch etatów jest troszeczkę (i to jeszcze pełnych) jest fikcyjne. No i jakby nie… Byłoby absurdem. Więc pewnie stąd też wolałem kontrakt, który miał charakter takiej umowy cywilno-prawnej, bo ona np. nie ma właśnie sprecyzowanych godzin, czyli jest bardziej umową zadaniową, tak.

Więc było to w moim interesie, tutaj po prostu dbałem o to, żeby być w stanie obie te umowy uczciwie wypełniać w zakresie zakresu czasowego itd.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek pamięta, kiedy założył działalność gospodarczą?

Świadek Michał Tusk:

O ile pamiętam, to było w dniu, w którym podpisałem umowę z OLT Express, czyli to był 15 marca 2012 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pod jaką nazwą?

Świadek Michał Tusk:

Aviarail Consulting.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy prowadząc działalność gospodarczą pod tą nazwą, zawarł świadek w tym czasie (lub w okresie późniejszym) jakąkolwiek inną umowę o współpracę z jakimiś podmiotami z branży lotniczej i nie tylko?

Świadek Michał Tusk:

Z branży lotniczej, z tego co kojarzę, to nie.

Jeśli mówimy o tym okresie współpracy z OLT Express, to chyba rzeczywiście wtedy do lipca żadnej umowy nie miałem, w sierpniu miałem innego kontrahenta na… To była umowa z kancelarią prawniczą, już teraz nie pamiętam, jak się nazywała, dotycząca organizacji forum gospodarczego w Krynicy, czyli chodziło o określenie panelistów i w przyszłości być może moderowanie też dyskusji, tak że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli podsumowując ten wątek, decyzja o rozpoczęciu działalności gospodarczej była podyktowana współpracą z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Tak, jednoznacznie tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek przed podjęciem pracy w OLT Express rozmawiał na ten temat z ojcem, Donaldem Tuskiem?

Świadek Michał Tusk:

Powiem panu tak… ja nie pamiętam dokładnie, żebym rozmawiał o podjęciu pracy z OLT Express, tak. Musi pan wiedzieć, że w tym czasie (znaczy, wie pan dobrze

o tym, przepraszam), w tym czasie również rozmawiałem z prezesem Kloskowskim o rozpoczęciu pracy na lotnisku, co się też wiązało z rezygnacją z pracy w „Gazecie Wyborczej", więc jakby miałem *de facto* trzy decyzje do podjęcia, tak.

I to, co mogę potwierdzić, co pamiętam, to pamiętam, że na pewno rozmawiałem z nim wtedy o tym, że chcę przejść na lotnisko i że nie będę pracował w „Gazecie Wyborczej" i to mu się nie… To ostatnie mu się nie spodobało, znaczy to, że nie będę dziennikarzem, tak, ponieważ to była rzecz, która miała dla niego ogromne znaczenie. I uważał, że jest to dobra, bezpieczna, i taka, no, właściwa ścieżka dla mnie rozwoju – dziennikarz. I to mu się nie podobało, tak.

Więc ja teraz nie jestem w stanie panu jednoznacznie potwierdzić po pięciu latach, że wtedy mówiłem o tym, że będę pracował w OLT Express, tak. Więc na pewno było spotkanie dotyczące, że tak powiem, moich planów życiowych.

I to, co mi zapadło w pamięć, to takie rozczarowanie – to jest chyba najlepsze słowo – dotyczące tego, że nie chcę już być dziennikarzem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy ojciec świadka, ówczesny prezes Rady Ministrów, wyrażał swoje wątpliwości co do podjęcia pracy przez świadka, czy wręcz kategorycznie odradzał współpracę?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem, jeśli mówimy o tym czasie przed moim rozpoczęciem współpracy z OLT Express, czyli przed 15 marca, to ja dzisiaj nie pamiętam takiego jednoznacznego jakiegoś… Jakby to była rozmowa, wie pan, rodzinna i ja nie prowadzę notatek z takich rozmów. Pamiętam jedynie dłuższy wywód dotyczący pracy dla „Gazety Wyborczej", tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek nie wyklucza, że taka rozmowa mogła mieć miejsce?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie wykluczam, no, ale to można wielu rzeczy nie wykluczać, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne.

Świadek Michał Tusk:

Natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ostatnie pytanie w tej turze.

W zeznaniach Jarosława Frankowskiego pojawia się stwierdzenie, że Marcin P. poinformował go w rozmowie, że świadek nie był zainteresowany współpracą, bo tu cytat: „Tata mu nie pozwolił." Czy świadek to potwierdza?

Świadek Michał Tusk:

Nie potwierdzam tego. Ja na pewno takich słów nie użyłem, tak. Bo to nie jest mój język i to by było dla mnie uwłaczające, i jakby nie było w ogóle takiego tematu, tak. Znaczy ja na pewno, jeślibym…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek jeszcze minutę temu nie wykluczał możliwości rozmowy na ten temat.

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Ja nie wykluczyłem, że tematem mojej rozmowy z ojcem, wtedy, mogła być moja praca – czy dla lotniska, czy dla OLT Express – nie wiem tego, nie pamiętam. Natomiast na pewno… Znaczy ja bym sobie nie… Powiem tak: jakby ta rozmowa nie musiała… Skoro nie pamiętam jej za dobrze, znaczy, że ona nie mogła być jakąś wyjątkową dla mnie rozmową, nie wiem, stresującą, czy zapadającą w pamięć, tak. Więc na pewno nie było tam jakichś rad, czy poważnych obostrzeń, które miałby skutkować takim komunikatem.

Ja pamiętam moje burzliwe rozmowy z żoną wtedy o tym. I ja też wiem, że są inne wypowiedzi świadków publiczne, w których oni mówili o tym, że ja rozmawiam o tym

z rodziną i zapewne z żoną wtedy rozmawiałem i pamiętam o tym, tak. Ponieważ to był moment, kiedy moja żona była w ciąży i to był moment kiedy, że tak powiem mój styl pracy, godziny pracy – no, bo jednak praca dziennikarzy wygląda zupełnie inaczej niż praca w biurze, to dotyczyło przede wszystkim pracy na lotnisku – miał się diametralnie zmienić, tak. Więc rzeczywiście mogę…

No ja pamiętam ogólnie tej proces dochodzenia do współpracy z OLT Express troszeczkę inaczej niż pan P. mówił w swoich zeznaniach. Ja pamiętam, że myśmy po prostu mieli dwa spotkania w których rozmawialiśmy o zakresie obowiązków i ten zakres gdzieś tam, o nim dyskutowaliśmy, negocjowaliśmy go, rozmawialiśmy o nim i tak to wyglądało. Już nie mówiąc o tym, że gdyby rzeczywiście było tak, że tata mi zabronił, jak to pan powiedział, no to w tym momencie, dlaczego miałbym w końcu jednak tę współpracę rozpocząć, tak.

Nie widzę tutaj jakby logicznego sensu i ciągu, więc tyle mogę powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie uzupełniające w takim razie, proszę powiedzieć, czy inicjatywa zawarcia umowy wychodziła w takim razie od pana, czy od pana czy Frankowskiego czy P.?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak już powiedziałem, pani przewodnicząca, jakby no otrzymałem informacje od prezesa Kloskowskiego, że OLT Express szuka ludzi i na pytanie, czy jestem tym zainteresowany odpowiedziałem twierdząco, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy doszło od razu do nawiązania współpracy, czy też nie?

Świadek Michał Tusk:

Były dwa spotkania bodajże na ten temat między mną a Jarosławem Frankowskim, Marcinem P., więc pewnie był to proces rozłożony w czasie. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy to było dwa tygodnie, miesiąc, półtora. Natomiast, no, od razu nie. Były rozmowy o moim zakresie obowiązków, były rozmowy o wynagrodzeniu, jakby normalne negocjacje przed podjęciem współpracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy była taka sytuacja, iż pan w pewnym momencie zrezygnował i powiedział… No, Marcin P. i pan Frankowski twierdzą, że zrezygnował ze stwierdzeniem, że tata panu nie pozwolił. Pan mówi, że takiego stwierdzenia nie było. A, czy ten fakt, że pan przyszedł, czy zadzwonił i powiedział, że rezygnuje jednak, miał miejsce? Że nie chce tej umowy?

Świadek Michał Tusk:

Raczej w takiej formie jednoznacznej – nie. Mogłem w ramach jakiejś taktyki czy po prostu, nie wiem, próby pokazania np. niezadowolenia z zakresu obowiązku moich, znaczy ten zakres obowiązków mogę to doprecyzować.

Rzeczywiście, w pierwszej rozmowie była rozmowa tylko i wyłącznie o działalności public relations. Mnie bardziej interesowały… ja chciałem troszeczkę przesunąć swój, że tak powiem, moją pracę zawodową z takich aspektów dziennikarskich bardziej na analityczne, biznesowe. Więc dlatego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy był fakt taki, iż pan po tych pierwszych rozmowach zadzwonił i powiedział, że jednak nie podejmie u nich pracy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy mogłem powiedzieć, że nie odpowiada mi ten zakres obowiązków. W taki sposób jest to możliwe. Nie pamiętam tego, ale jak najbardziej w toku tych rozmów z nimi mogłem jakby wyrazić np. niezainteresowanie zakresem obowiązków czy jakieś niezadowolenie z tego zakresu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy Marcin P. płacił panu pieniądze w momencie, w którym pan był dziennikarzem jeszcze „Gazety Wyborczej”?

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy zechciałby pan w takim razie powiedzieć nam, jeżeli wie, co miał na myśli Marcin P., pisząc do Jarosława Frankowskiego 27 grudnia: Jarek, myślałem o Michale Tusku. Wydaje mi się, że lepiej pozostawić nasze relacje w takim kształcie, w jakim są teraz. On może pomóc, ale i zaszkodzić.

Na to Jarosław Frankowski: *Ja też chciałem o tym z tobą porozmawiać. Mam identyczne przemyślenia. Niech zostanie tak, jak jest.*

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja nie uchylam tego pytania.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Z tego powodu – pozwoli pani, że uzasadnię – że świadek nie może być pytany o to, co ktoś myślał, o to jest sprzeczne z k.p.k.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy świadek wie, co autorzy…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Świadek jest przesłuchiwany na okoliczność stanu wiedzy, a nie tego, kto co myślał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mi nie przerywać, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Właśnie skończyłem, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Cieszę się.

Nie uchylam tego pytania. Jeżeli pan chce skorzystać z dalej idącego trybu, bardzo proszę.

Czy pan wie, o czym panowie między sobą mówili, mówiąc o panu, że pan może zaszkodzić i pomóc, i zostawić lepiej państwa relacja na takim etapie, jak są?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, jedyna moja współpraca czy kontakty z panem P. czy Frankowskim w tym czasie, to był ten wywiad z listopada oraz dwa czy trzy maile, które wysłałem do P. na zasadzie pewnych pomysłów, które sobie przez lata jako pasjonat budowałem do wykorzystania. Nie dostałem za to żadnych pieniędzy. Nie oczekiwałem za to żadnych pieniędzy nigdy, więc to była jedyna rzecz, do których mogły się odnosić ci panowie. Do czego się odnosili? Oczywiście nie wiem, ponieważ nie wiem, o czym myślą inni ludzie, zasadniczo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam w takim razie jeszcze jedną prośbę, jakby pan zechciał ustosunkować się do takich informacji. To są informacje pochodzące z (późno, bo późno, ale założonego) podsłuchu Marcinowi P. Marcin P. rozmawia tutaj z jednym z redaktorów gazety, znanej gazety. Marcin P. mówi do niego tak: *Więc jakiejś informacji, jakbyście potrzebowali jeszcze na temat Michała Tuska, to ja też mogę wam przesłać. Bo naprawdę to jest to, bo ojciec musiał o tym wcześniej wiedzieć, bo ojciec mu, jak on sam się do nas zgłosił, żeby przyjść do nas pracować, to ojciec mu wtedy zakazał.*

Pan redaktor odpowiada: *No tak, mówiłeś mi to dokładnie. Tak, i dopiero on za drugim razem przez prezesa lotniska został nam powierzony, żeby do nas przyjść, więc to jest tak, jakaś trochę nieścisłość, którą on podaje. Czyli pan redaktor… czyli on się starał bardziej w ogóle o tę robotę, rozumiem? On się starał, on się starał o tę robotę, nie my o niego. Myśmy się wręcz bali go zatrudnić.*

Proszę powiedzieć, czy pan, po pierwsze, chciałby się ustosunkować do tego faktu, że Marcin P. razem z panem redaktorem twierdzą, że to pan został, jak to zostało powiedziane, powierzony firmie OLT (takiego użył określenia).

Świadek Michał Tusk:

Nie, pani poseł. To jest rozmowa prywatna dwóch ludzi. I jakby nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy pan potwierdza fakt, iż to pan zabiegał i się starał o tę pracę, a Marcin P., jak tutaj mówi w tych mailach, pisze, wręcz się tego obawiał.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, tak jak powiedziałem, można jak najbardziej nazwać to moją inicjatywą, chęć pracy dla OLT Express. I tego nie ukrywam. To, czy Marcin P. się tego obawiał, czy nie, nie wiem. Nigdy tego nie zwerbalizował w rozmowie ze mną, więc nie miałem takiej świadomości ani wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miał pan takiej świadomości. A, proszę powiedzieć w takim razie, czy Marcin P. dawał panu do zrozumienia, że nie bardzo chce pana zatrudnić.

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie odczułem takich sugestii.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan przynosił Marcinowi P. poufne informacje z lotniska.

Świadek Michał Tusk:

Ja w ogóle, poza tymi spotkaniami na początku, które były pewnymi ogólnymi spotkaniami związanymi z rozpoczęciem współpracy, potem nie kontaktowałem się z Marcinem P. w sprawach merytorycznych, tylko kontaktowałem się z panem Jarosławem Frankowskim, więc nie, ogólnie.

A teraz nieszczegółowienie, nie przekazywałem Jarosławowi Frankowskiemu żadnych informacji, których Port Lotniczy Gdańsk nie przekazuje liniom lotniczym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, czy według pana wiedzy pan Marcin P. był zainteresowany realizacją połączeń lotniczych z Rosją.

Świadek Michał Tusk:

Marcin P. jakby nie wiem. Bo, tak jak mówię, nie … Z Marcinem P. poza tym pierwszym spotkaniem, które było bardzo ogólne, przed tymi pierwszymi dwoma spotkaniami, po tym merytorycznie współpracowałem z Jarosławem Frankowskim. I zarówno ja, jak i Jarosław Frankowski każdy z nas rozważał bardzo wiele różnych wariantów rozwoju OLT Express.

Ja sam przygotowałem taką analizę, która była na pewno analizą rynku rosyjskiego, co jest oczywiste dla linii lotniczej, która ma ambicję być linią sieciową i jest na wschodzie Europy, w Europie Centralnej, Europie Wschodniej. No, to rynek rosyjski jest rynkiem oczywistym, który jest tym rynkiem kluczowym, tak, bo jakby to wynika z geografii po prostu, tak. I większość linii, które w naszej części Europy są zlokalizowane, próbuje

w ten rynek wejść i jakoś go gospodarować, tak, żeby przez swoje huby w Europie Centralnej czy Wschodniej ruch kierować do Europy Zachodniej czy przez Atlantyk dalej.

Ja taką analizę przygotowałem, natomiast, no, to była taka też jedna z wielu różnych analiz luźnych, tak, i ja nie słyszałem o żadnej strategicznej decyzji na poziomie kierownictwa OLT Express, że zamierzamy jakoś wejść w ten rynek rosyjski. To były plany też wieloletnie. Jakby też było rzeczą oczywistą, że pierwsze lata działalności OLT Express to jest wzmocnienie na rynku krajowym i dokładanie różnych elementów, zagranicznych rynków do tego, żeby to razem się spinało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy analiza, o której pan wspomniał, powstała, mama rozumieć, z pana inicjatywy, czy zainteresowany był tym pan Jarosław Frankowski?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że ta analiza powstała z mojej inicjatywy, jeśli dobrze pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy może pan przybliżyć miejsce, czas, kiedy powstała ta analiza?

Świadek Michał Tusk:

Zapewne między marcem a lipcem włącznie 2012 r. Natomiast, no… więc wtedy, raczej podejrzewam, że w drugiej połowie, jakby, w tej drugiej części, tak, czyli maj, czerwiec, lipiec, jakoś wtedy, tak. Natomiast dokładnie nie pamiętam.

To jest łatwo sprawdzić, bo mam to cały czas, że tak powiem, na swoim mailu i mogę zobaczyć, kiedy to wysłałem, czy daty plików. Natomiast konkretnej daty teraz pani nie podam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć: Jakie wynikały wnioski z tej analizy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy to, o ile dobrze pamiętam, to nie była jakaś taka analiza, która miała jakiś jednoznaczny wniosek. No, to była taka analiza ruchu, tak, czyli analiza pokazująca, jaki ruch mniej więcej można z Rosji na polski rynek, czyli – po prostu – mówimy o pasażerach, którzy podróżują między Rosją a Polską, jaki można… Dokładnie już teraz nie pamiętam, tak. Tam chyba nie było jakiegoś jednoznacznego, nie wiem, wezwania czy zalecenia.

Niestety, nie mam jej przy sobie, tak bym mógł ją bardzo, że tak powiem, ładnie zreferować, ale nie, no, mam jej przy sobie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, komu i w jakiej formie ją pan przekazał?

Świadek Michał Tusk:

O ile dobrze pamiętam, to, tak jak większość materiałów, czyli za pośrednictwem maila, wysłałem ją do Jarosława Frankowskiego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Do Jarosława Frankowskiego, tak?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy o tej analizie informował pan pana Tomasza Kloskowskiego?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, wydaje mi się, że nie, bo jakby, no, to był element w tym momencie mojej pracy dla OLT Express jako konsultanta w OLT Express, tak. Więc w tym czasie na pewno o tym nie… w tym czasie… przecież mogłem mu powiedzieć o tym, tak. To nie… nie było też w interesie lotniska, ale nie wydaje mi się, żebym o tym mówił w tym momencie, w tym czasie, kiedy pracowałem dla OLT Express.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę odpowiedzieć na pytanie: Czy według pana wiedzy pan Marcin P. albo ktokolwiek z jego otoczenia zainteresowany był nawiązaniem współpracy z Aerofłotem.

Świadek Michał Tusk:

Wie pani co, no, ogólnie rzecz biorąc, to jakiegoś takiego szczególnego zainteresowania Aerofłotem nie zauważyłem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A nieszczególnego?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, taka linia, jak OLT Express w tym momencie rozwoju, to dla niej bardzo dobrą ścieżką rozwoju byłoby nawiązanie współpracy z dużymi przewoźnikami sieciowymi na zasadzie *interline* lub *coacher*.

Ja, osobiście, na przykład, się skłaniałem do tego wtedy, żeby przede wszystkim próbować w ten sposób współpracować z liniami z sojuszu SkyTeam, tak. To jest sojusz, do którego w Europie należy przede wszystkim grupa Air France-KLM. Aerofłot również należy do tego sojuszu, tak, więc to było naturalne, że jeśli byśmy się w tym kierunku kierowali, to współpraca z Aerofłotem też by nastąpiła. To jakby zupełnie naturalny kierunek rozwoju, że tak powiem, takiej linii jak OLT Express, tak. Więc jakby bardzo wiele przewoźników, tak.

W tym momencie, w interesie OLT Express było to, żeby współpracować z jak największą ilością przewoźników, najlepiej takich dużych, sieciowych, które są silne na swoich rynkach i rozpoznawalne. Więc do takich przewoźników należy KLM Air France, Alitalia, British Airways, Aerofłot również.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ja pytałam: Czy według pana wiedzy zainteresowany nawiązaniem współpracy z Aerofłotem był pan Marcin P. lub ktoś z jego otoczenia?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam takiego… Znaczy, tak jak powiedziałem, z Marcinem P. merytorycznie nie współpracowałem. Współpracowałem z Jarosławem Frankowskim. Ja, o ile pamiętam, to już jakiejś bardzo rozwiniętej odpowiedzi od Jarosława Frankowskiego na tę analizę rynku rosyjskiego to chyba nie dostałem. Więc trudno mi powiedzieć też, nawet w formie komentarza, co o tym sądzi. Więc nie pamiętam jakiegoś takiego, nie wiem, rozmowy na ten temat.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć: Czy według pana wiedzy pan Marcin P. lub ktokolwiek z jego otoczenia zainteresowany był kupnem bądź leasingiem samolotów Suchoj?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no… Wydaje mi się, że była taka jedna rozmowa. Rozmawiałem luźno o tym z Frankowskim na początku, czy potem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z czyjej inicjatywy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy to nie była jakaś… to była po prostu dyskusja, tak, więc nie wiem, czy to była inicjatywa, to była dyskusja. Znaczy, to było wydarzenie, bo to było krótko po tym, jak jeden z testowych samolotów Suchoj 100 się rozbił gdzieś, chyba bodajże w Indonezji. To taka bardzo przykra sprawa, bo tam cała tam, inżynierowie, tak, przedstawiciele producenta, tam zginęli wszyscy na pokładzie.

No, i przez kilka tygodni w branży to był taki główny temat, że samolot, który był traktowany także przez niektóre linie na Zachodzie jako taki potencjalny konkurent dla… w tym sektorze samolotów stumiejscowych, tak.

No, że jego proces rozwoju, tak, na pewno zostanie bardzo zahamowany, i pamiętam, że po prostu to było oczywiste, że jak się spotkaliśmy z Frankowskim, no to, o tym

będziemy rozmawiać jako o… jako komentarz pewnej ważnej… ważnego wydarzenia w branży i chyba nawet ja wtedy powiedziałem, że może teraz jest dobry moment, żeby się do nich odezwać, tak, bo może potrzebują i będą o wiele bardziej chętni, żeby taniej te samoloty sprzedawać. Taka luźna… luźny pomysł.

Rozmawialiśmy o tym, no, było to wydarzenie w tym momencie, tak, w ogóle ten samolot, proces jego rozwoju, potem ta katastrofa była pewnym wydarzeniem, które było komentowane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy w przeprowadzonej przez pana analizie bądź analizach uwzględnione było wykorzystanie tego typu samolotu?

Świadek Michał Tusk:

Możliwe, możliwe, możliwe, że było. Tak nawet coś kojarzę, że mogłem napisać, że użycie tego samolotu na tym rynku byłoby tam dobrze widziane i, i no, miałoby taki wydźwięk jakby no, promujący markę i, i na pewno mogło tak być.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A miał pan wiedzę na temat tego typu samolotów?

Świadek Michał Tusk:

Wiedzy, to znaczy?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy pan się tym interesował, czy ktoś panu podsunął?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, taką ogólną charakterystykę, ogólną charakterystykę, tak. Wtedy jakby, no tak jak mówię, to był pewien proces, wydarzenie, które było śledzone w branży. Ostatecznie można powiedzieć, że nic z tego nie wyszło, tak, bo, o ile *cash* to był taki kluczowy element dla rynku zachodniego to była produkcja tych samolotów gdzieś na Zachodzie, we Włoszech, czy składanie ich z elementów, już teraz dokładnie nie pamiętam, natomiast jakby po tej katastrofie rzeczywiście to wszystko się, że tak powiem, ten klimat się popsuł wokół tego samolotu i jakby to dzisiaj ten samolot chyba wyłącznie jest, znaczy, jest produkowany w małych ilościach i lata w zasadzie tylko, no, mówiąc ogólnie, na Wschodzie, tak, czyli nie, nie przebił się na rynki zachodnie, więc jakby no, miałem wiedzę taką, jaka była wtedy dostępna powszechnie tak, można powiedzieć w branży, czyli no, nie wiem, planowana liczba osób, zasięg, prędkość, tak i od razu zastrzegam, że jeśli pani poseł chce mnie odpytywać, to mogę nie pamiętać dokładnie takich szczegółów technicznych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy według pana wiedzy lotniska, porty lotnicze w Polsce przystosowane były do tego typu samolotów, czy np. w porcie gdańskim lądowały takie samoloty.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ten samolot był wtedy prototypem, więc on zasadniczo nie lądował prawie nigdzie i, tak jak mówię, było kilka, jeden się rozbił tuż przedtem, więc one fizycznie nie miały możliwości być, nie wiem, może były na pokazie w Paryżu, czy gdzieś jakby jednorazowo w Europie, natomiast no, to był samolot miejscowy, tak. To nie jest samolot, do którego trzeba w jakikolwiek sposób lotnisko jakby przystosować, no, to mogę pani powiedzieć z pełną, z pełnym przekonaniem jako osoba, która też zajmowała się organizacją przyjmowania nietypowych maszyn różnego typu na lotnisku w Gdańsku, że jakbyśmy wtedy jako lotnisko w Gdańsku otrzymali informację, nie wiem, pół godziny wcześniej, że taki samolot Suchoj 100 ma lądować w Gdańsku, to byśmy go bez żadnego problemu przyjęli, tak. Tak, że, to nie był samolot, który wymaga jakiegokolwiek przystosowania, może w zakresie, nie wiem, obsługi handlingowej, no, ale podejrzewam, że, że, że no, w kwestii, nie wiem, dostarczenia dyszla, tak zwanego, do wypychania, tak, ale to też nie jest, to jest też problem do ominięcia, bo samolot można postawić w sposób, który

nie wymaga wypychania na lotnisku, więc, więc, nie był to w ogóle, nie była to w ogóle kwestia istotna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy polscy piloci byliby w stanie obsługiwać tę maszynę?

Świadek Michał Tusk:

No, jest takie powiedzenie o polskich pilotach, ale to może nie będę przytaczał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę odpowiedzieć na zadane pytanie.

Świadek Michał Tusk:

Tak, oczywiście musieliby być przeszkoleni, tak, czyli no, czyli mają… każdy pilot, który lata w linii lotniczej, ma oczywiście odpowiednie certyfikaty na latanie na dwusilnikowcach, natomiast oczywiście, żeby latać każdym typem samolotu pilot musi przejść odpowiednie szkolenie, tzw. *type-rating* na dany typ, więc to jest oczywista rzecz i nawet jest powszechna sytuacja, linie lotnicze, kiedy kupują nawet nową wersję jakiegoś istniejącego ogólnego typu samolotu, to także muszą w tym momencie szkolić pilotów tak i te szkolenia odnawiać, więc to, to, tak jakby też jest, rozumie się samo przez się, że nowy typ samolotu wymaga tego typu szkolenia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, wspomniał pan, że… nie wiem, czy dobrze pamiętam, że najprawdopodobniej te Suchoje zostały ujęte w analizie, którą pan przeprowadzał?

Świadek Michał Tusk:

Jest to możliwe, prawdopodobne.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Komu przekazał pan i w jakiej formie tę analizę?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak już powiedziałem, wysłałem ją e-mailem do Jarosława Frankowskiego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy według pana wiedzy pan Jarosław Frankowski na temat współpracy z Aerofłotem bądź zakupem, leasingiem Suchojów, rozmawiał z kimś jeszcze, czy być może panowie w większym gronie?

Świadek Michał Tusk:

Nie wiem. Ja akurat, tak się akurat złożyło, że te moje spotkania z Jarosławem Frankowskim prawie zawsze po prostu spotykaliśmy się w jego biurze, więc jakby to nie były spotkania z kimś jeszcze. I no, nie wiem, trudno mi powiedzieć, pani poseł, komu i co robił Jarosław Frankowski, także tutaj nie mam wiedzy. Nie chwalił mi się, że przekazał to komuś.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ten omawiany wątek tak naprawdę pojawił się w rozmowach między panem i panem Jarosławem Frankowskim i nie było spotkań, w których uczestniczyłby pan, gdzie ten temat pojawiłby się w szerszym gronie?

Świadek Michał Tusk:

Tak. Dokładnie tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z panem Tomaszem Kloskowskim również tego tematu nie było poruszanego?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja powiem tak: no, na pewno rozmawiałem też z Tomaszem Kloskowskim o samolocie tym Suchoj 100 i o tej katastrofie stu…, no, to już tak, jak powiedziałem, to było dosyć w tym momencie głośne wydarzenie w branży lotniczej, więc jest niewykluczone, że o tym rozmawialiśmy.

Natomiast tu mogliśmy rozmawiać tylko jako, że tak powiem, pasjonaci, dlatego że no, prezes Kloskowski nie ma, no, jest prezesem lotniska, nie ma nic do tego, jakie linie lotnicze kupiły samoloty, tak, więc, bardzo możliwe tak, że rozmawialiśmy o tym, że jest taki samolot, że była katastrofa, że słabo, bo mieli wyjść na zachód i to by tutaj zwiększyło, obniżyło ceny analogicznych samolotów tej wielkości.

I jak najbardziej jest to możliwe, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę jeszcze odpowiedzieć na dwa krótkie pytania.

Kiedy dowiedział się pan, że firma Amber Gold została umieszczona przez Komisję Nadzoru Finansowego na liście ostrzeżeń?

Świadek Michał Tusk:

Wiedziałem o tym na pewno już w listopadzie 2011 r., kiedy robiłem wywiad z Marcinem P. dotyczący jego inwestycji w lotnictwo. Kiedy wcześniej, nie jestem w stanie powiedzieć, natomiast wtedy na pewno już wiedziałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę jeszcze odpowiedzieć na ostatnie w tej turze pytanie: kiedy i w jaki sposób dowiedział pan się o kłopotach linii OLT?

Świadek Michał Tusk:

O kłopotach linii OLT Express… jakby no pierwsze takie sygnały to były różnego rodzaju anonimowe informacje na forach internetowych. Pamiętam taką jedną szczególnie (to była informacja na forum lotnictwo.net.pl dotycząca tego), że – i to był chyba początek lipca – że OLT Express nie płaci za catering. I to była taka pierwsza informacja, rzeczywiście, która… którą przeczytałem gdzieś, tak.

Też tym w międzyczasie słyszałem (już nie pamiętam dokładnie od kogo, natomiast też to, to gdzieś tam na lotnisku krążyła taka informacja), tak, że OLT Express nie płaci opłat… za opłaty lotniskowe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przepraszam, wspomniał pan, że przeczytał pan – gdzie pan przeczytał?

Świadek Michał Tusk:

To już powiedziałem – na forum lotnictwo.net.pl była taka informacja (podejrzewam, że jeszcze tam jest) dotycząca tego, że OLT Express nie płaci. To, to anonimowy taki wpis na forum internetowym, tak, że OLT Express nie płaci za catering.

Też doszły do mnie, no, plotki (takie informacje korytarzowe, że tak je nazwę, teraz nie jestem w stanie odtworzyć, ale jakby, no, no, kto to powiedział), że OLT Express też ma zaległości wobec lotniska, więc są takie informacje, które dochodziły. Potem w połowie lipca była taka sytuacja, pamiętam, że OLT Express ograniczyło mocno działalność. No i to wtedy było już wiadomo, że… że jest, że, no, sytuacja jest słaba.

Potem jeszcze spotkałem Jarosława Frankowskiego, weszła w… tego dnia, kiedy działalność zawiesiła, albo dzień wcześniej, na lotnisku w Gdańsku, na terminalu. To było przypadkowe spotkanie, bo akurat na terminalu jakieś miałem obowiązki, on – po prostu – szedł na samolot. No i wtedy też nie pamiętam, rozmowa bardzo krótka, no, był… był zdenerwowany i też, no, już było czuć, że to się wszystko, że tak powiem, sypie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ten początek… dowiedział pan się o tym, że nie płaci firma OLT za catering. To była pierwsza informacja?

Świadek Michał Tusk:

Tak, to była taka pierwsza informacja, która dała do myślenia, że… że coś jest dziwnego. Natomiast też prawda jest taka, że zatory płatnicze w branży lotniczej są powszechne, tak, więc też…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, ale chciałam dopytać tylko, jeżeli pan pozwoli – wtedy, kiedy powziął pan pierwsze informacje na temat kłopotów OLT, z kim pan… z kimś pan podzielił się, zapytał pan, kogoś?

Pierwsze osoby, rozmowy, które…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…po podjęciu przez pana wiedzy, chciał pan wyjaśnić, podzielić się.

Świadek Michał Tusk:

Nie, pani poseł, nie.

To było tak, że ja to przeczytałem w internecie, więc też, no, jakby to był informacja, którą zapamiętałem, ale ona też nagle nie spowodowała, że ja zacząłem o tym jakoś mocno myśleć, tak. To mi dało do myślenia, tak.

I w połączeniu z późniejszymi wydarzeniami zaczęło się, no potem się jakby złożyło w jedną całość, tak, i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czyli, bo jak, jak zaczęło to nabrzmiewać, to z kim, która, kto z osób, z którymi pan współpracował – czy z grupy OLT, czy z portu lotniczego – z kim pan podzielił się…

Świadek Michał Tusk:

Nie wyda… nie wydawało mi się, żebym o tym rozmawiał, ponieważ, no, pewnie traktowałem to jako, no, po prostu niekulturalne, żeby pytać Frankowskiego w tym momencie: *No, słyszałem, że nie płacicie, co się…* No, jako, po prostu, mówiąc, nie na miejscu, tak, sugerowanie czegoś takiego, jeśli mam jako dowód jedynie anonimowy wpis w internecie, tak. Więc, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale później wspomniał pan, że te informacje napływały i były coraz szersze.

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Powiedziałem o tym, że na lotnisku mówiło się i to jest najlepsze słowo, przepraszam, nie jestem w stanie go… Ja wiem, że to nie jest eleganckie słowo: „mówiło się”…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Przepraszam, czy pani przewodnicząca jakieś pytanie zadała, bo my nie usłyszeliśmy?...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jakbym zadała pytanie, tobym je do mikrofonu zadała.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale usłyszeliśmy, coś pani mówiła i nie bardzo wiadomo, na które pytanie odpowiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie do pana, panie mecenasie, proszę nie przeszkadzać świadkowi.

Bardzo proszę zeznawać dalej.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, a ja bym prosił, żeby pani przewodnicząca zapewniła, że jak pada pytanie to ktoś inny, obok, nie mówi, bo to – po prostu – przeszkadza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, proszę kontynuować.

Świadek Michał Tusk:

Więc… jakby mogła pani powtórzyć pytanie, pani poseł.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

No ,właśnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dowiedział pan się o… najpierw o tym, że OLT nie płaci za usługi cateringowe. Stopniowo te informacje były szersze. I pytam z kim (wtedy, kiedy ta wiedza była większa), no, podzielił się pan nią, czy chciał wyjaśnić…

Słyszeliśmy, że nie chciał pan pytać pana Jarosława Frankowskiego, ale kiedy, z kimś, no, na, na, w większym gronie…

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, żebym to wyjaśniał z kimkolwiek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Słucham?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, żebym to wyjaśniał z kimkolwiek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na tym etapie dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już daję głos tutaj na prawą stronę.

Mam tylko jedno pytanie – proszę pana, czy pan wiedział, czy OLT rozliczają się z portem lotniczym w Gdańsku?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy… dostępu do dokumentów księgowych nie miałem, więc nie mogłem wiedzieć, jakie są stany rozliczeń OLT Express.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan wiedział, że te faktury nie są płacone, przynajmniej w pełnej wysokości, od samego początku?

Świadek Michał Tusk:

Od samego początku – nie.

Znaczy, tak, że… tak że, nie.. nie… nie, jakby, no, tak jak powiedziałem tu, odpowiadając na wcześniej… na wcześniejsze pytanie – gdzieś tak od czerwca czy w tym momencie, jak już… nie, to chyba było w lipcu, jak, jak pojawiała się ta informacja, bo to taka pierwsza, taki chyba sygnał na tym forum internetowym, no to potem rzeczywiście o tym się po prostu mówiło dużo w firmie. Znaczy, idąc na korytarzu, można było usłyszeć, że.. że… zdawałem sobie z tego sprawę. Natomiast nie jestem w stanie przypomnieć sobie jednoznacznego… sytuacji, w której… w której ktoś by stanął przede mną i tak powiedział, że tak jest. Raczej tak nie było, tak, żebym się dowiedział…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan, ze strony lotniska ktoś może mówił, że nie płacą i że, no, jest problem z tym?

Świadek Michał Tusk:

Dokładnie nie pamiętam takiej sytuacji, żeby, żeby, ale że mi ktoś mówił, tak, konkretnie tak. Czy… Znaczy ja nie jestem w stanie wykluczyć, że prezes Kloskowski na jakimś spotkaniu – nie mam tego w pamięci – że nie powiedział mi np. przy… że, że… już wtedy w lipcu, tak, jak w tej sytuacji krytycznej, że jak będziesz się widział z Frankowskim, to powiedz mu, że, że muszą nam zapłacić, bo jest ciężko, tak. Na zasadzie przekazania pewnej informacji, tak. Nie wykluczam tego, dokładnie nie pamiętam takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę mi wytłumaczyć, dlaczego świadek podjął współpracę z Marcinem P., mając tę świadomość, jak sam stwierdził, że działalność Amber Gold, no, budzi co najmniej wątpliwości.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, dlatego że w pewnym sensie zwyciężyło, że tak powiem, nie wiem, ciekawość, chęć rozwoju własnego… i też realizowania siebie w jakimś zakresie, który mnie interesował, tak, plus różnego rodzaju czynniki zewnętrzne, które uśpiły wiele osób, czyli takie można powiedzieć, bym powiedział, takie symptomy prowadzenia legalnego biznesu, czyli zalewanie mediów reklamami, tak. To oczywiście uśpiło moją czujność i jakby z tego powodu właśnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy przechodził świadek swego rodzaju taki rachunek sumienia, w którym rzeczywiście rozważał, co przeważa, czy ta wątpliwość, czy ta ciekawość świata, o której wspomina? Jak ta decyzja dojrzewała w świadku?

Świadek Michał Tusk:

Rachunek sumienia to się robi, jak się grzeszy, tak że ja… Uważam, że samą taką decyzję podejmując, nie zgrzeszyłem, więc trudno mówić tu o rachunku sumienia. Na pewno przeprowadzałem sobie takie drzewko decyzyjne, tak, czy warto, jakie jest zagrożenie. Podjąłem wtedy oczywiście decyzję, która okazała się być decyzją opartą na przesłankach złych i… tak jest, no.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ta wątpliwa działalność Amber Gold była dla świadka swego rodzaju takim pociągającym przedsięwzięciem?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, panie pośle, nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę powiedzieć, czy świadek podejmując to zatrudnienie, czy w ogóle w jakiejkolwiek swojej aktywności zawodowej był otoczony opieką służb specjalnych w związku z funkcją, którą sprawował ojciec świadka.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy z natury działalność służb specjalnych… no, to pewnie bym nie wiedział. Jeśli chodzi o to, czy ja… Nigdy nie miałem takiej sytuacji, żeby być otoczony opieką.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nikt, według świadka wiedzy, nie interesował się tym, gdzie świadek pracuje, z kim się spotyka, kto jest jego pracodawcą?

Świadek Michał Tusk:

Nie spotkałem się jakby z symptomami tego typu działań.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było takich sytuacji, w której ojciec świadka wspominał, że ma jakąś wiedzę pochodzącą np. z tego źródła, jakim jest ABW…

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bądź inne instytucje. Ani razu.

Świadek Michał Tusk:

Nie było takich sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę nam wyjaśnić jeszcze jedną sprawę, ponieważ mamy tutaj sprzeczne zeznania dwóch świadków. Chodzi o pana Frankowskiego i wczorajszego świadka, prezesa portu lotniczego. Ich zeznania się wzajemnie wykluczają, a tyczą się spotkania, w którym miał uczestniczyć Marcin P., pan Frankowski, no i to jest również osoba świadka. Czy w ogóle świadek kojarzy takie spotkanie, w którym brałby udział jeszcze pan prezes Kloskowski? Który ze świadków tutaj mija się z prawdą?

Świadek Michał Tusk:

Ja powiem tak: ja takiego spotkania nie pamiętam, tak. Wydaje mi się, że raczej takie spotkanie miało… Raczej takie spotkanie nie miało miejsca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli Kloskowski, Frankowski, P., Tusk?

Świadek Michał Tusk:

Tak, dokładnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Miało miejsce, nie miało?

Świadek Michał Tusk:

Kojarzę coś, że nawet była taka sytuacja, że było takie spotkanie i to było spotkanie, na którym OLT Express miało przekazać oficjalnie, no, listę kierunków, wiele takich rzeczy, które mnie – jako pasjonata – bardzo interesowały, tak. O ile pamiętam, to rzeczywiście siedziałem w biurze i czekałem, aż zejdzie mój kierownik Adam Skonieczny i nam zreferuje to, czego się dowiedział. Natomiast też proszę pamiętać, że moja praca na lotnisku to było dziennie kilka spotkań z różnymi ludźmi, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale konkretnie ten zestaw: Frankowski…

Świadek Michał Tusk:

Nie wydaje mi się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…Kloskowski…

Świadek Michał Tusk:

Nie wydaje mi się. Nie jestem w stanie odpowiedzieć z absolutną pewnością, bo to było pięć lat temu, tak. Natomiast ja takiego spotkania nie pamiętam, że bylibyśmy w czwórkę, żebym w ogóle się z Marcinem P. spotkał na lotnisku, nie pamiętam takiej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była mowa o spotkaniu m.in. w hotelu. Coś to rozjaśnia świadkowi pamięć?

Świadek Michał Tusk:

To jest niemożliwe.

Ja wiem, znam z publikacji prasowych: To jest hotel Hilton w Gdańsku, tak. Na pewno w tym spotkaniu nie brałem udziału.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Proszę powiedzieć, czy jest pan w sporze sądowym z kimś z członków Komisji. Czy prawdą jest, że żądał pan wpłacenia przez wiceprzewodniczącego Komisji Śledczej, pana Suskiego, kwoty 50 tys. na Orkiestrę Świątecznej Pomocy? Jak ta sprawa się zakończyła?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, tak, jestem w sporze, cały czas, sądowym z panem wiceprzewodniczącym, szanownym panem posłem Suskim, dlatego, że nazwał mnie osobą podejrzaną, co jest jednoznacznym kłamstwem, nieścisłością, tak.

Nigdy nie byłem podejrzany w żadnej sprawie i tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli sprawa jest w sądzie obecnie?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Natomiast to od początku zaznaczaliśmy, że to nie jest żaden wymyk mający na celu utrudnienie pracy komisji, tudzież wyłączenie pana przewodniczącego i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli… czy będzie świadek wnioskował o wyłączenie…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie będziemy wnioskowali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, kto jest…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Natomiast chcieliśmy złożyć, pani przewodnicząca, wniosek w trybie artykułu…

Przepraszam, panie pośle, ale to jest w nawiązaniu do pana…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy ja mogę jeszcze tylko, panie mecenasie, dopytać…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja wiem, ale w nawiązaniu do pana pytania, bo to się bardzo wiąże…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie mecenasie, proszę nie przeszkadzać. Jak pan chciał wniosek formalny, to trzeba było na początku a teraz proszę skończyć…

Pan poseł skończy, pan dostanie głos, złoży wniosek…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, chciałbym zapytać jeszcze, kto jest świadka pełnomocnikiem w tej sprawie?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Po panu pośle…

Świadek Michał Tusk:

Moim pełnomocnikiem jest, siedzący obok, pan mecenas Roman Giertych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, na podstawie art. 11c ust. 9 wnoszę o załączenie do akt Komisji wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, którą złożyłem w imieniu mojego klienta, pana Michała Tuska, w sprawie wypowiedzi pana posła Marka Suskiego, który nazwał mojego mocodawcę osobą podejrzaną, co jest nieprawdą, który powiedział, że były postawione zarzuty karne wobec Michała Tuska w ten sposób.

I liczę, panie przewodniczący, na to, że – nie, nie chcemy pana wyłączyć z Komisji – liczę na to, że po prostu pan przeprosi, dlatego, że pomyłki się zdarzają a tego typu słowa nie powinny padać wobec osób, które nigdy nie miały postawionych żadnych zarzutów karnych.

Złożę to, pani przewodnicząca, żeby pan poseł mógł się zapoznać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja rozumiem, że pan mecenas wnioskuje, żeby próba ugodowa została zawarta poprzez podanie sobie ręki tutaj przed kamerami.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Dlaczego nie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, rozumiem, nie mam nic przeciwko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, ale no, to jest, to nie jest do Komisji w ogóle pismo, w związku z powyższym zastanawiam się, co my z tym zrobimy, ale to w ogóle nie jest, jaki, jakie ma z naszymi pracami pana inicjatywa procesowa związek? Nie składa pan wniosku o wyłączenie?

Składa pan wniosek o zawezwanie do próby ugodowej i proszę sobie go złożyć do sądu, sąd go doręczy zgodnie z procedurą…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, wniosek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, nie, nie będziemy nad tym w ogóle dzisiaj…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, gdyby pani zerknęła na to pismo, to widziałaby pani, że to pismo zostało złożone już do sądu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja widzę, co to jest, ja wiem, co to jest zawezwanie…no, ogromnie się cieszę, no, to pocze…to…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Natomiast mam po prostu do pana przewodniczącego prośbę, aby przeprosił za sformułowanie, które użył, a do Komisji…prosz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, nie ma takiego trybu…odbieram panu głos, proszę kontynuować pytania…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…ale proszę mi nie przerywać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan jest listonoszem, dostarczycielem wniosków?

Jak na razie wniosku z sądu nie otrzymałem więc, jak otrzymam, to się do niego ustosunkuję.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Wniosę, pani przewodnicząca, o załączenie tego dokumentu do akt Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozstrzygnięcie w tym zakresie nie będzie na pewno następowało w trakcie przesłuchania.

Pan poseł Zembaczyński ma jeszcze pytania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, oczywiście, mam jeszcze pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, chcę… tylko mam jedną uwagę.

Mimo moich próśb… Za każdym razem proszę o trzymanie się piętnastu minut. Państwo praktycznie wszyscy je przekraczacie albo jesteście w granicach pół godziny, nic nie poradzę, to powoduje, że niektórzy posłowie czekają godzinami na zadanie pytań. Żadna moja prośba do państwa nie skutkuje, w związku z powyższym, przykro mi, że tak to trwa i niektórzy czekają i czekają.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca ma rację, ale pani przewodnicząca pomiędzy pytaniami również zadaje własne pytania, poza turą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, czy ja mogę kontynuować?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Czy państwo spory między sobą mogłyby… moglibyście rozstrzygać bez naszego udziału?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak jak panią bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, po pierwsze nie udzieliłam panu głosu.

I proszę nie komentować tego, co my tutaj robimy, panie mecenasie, to jest kwestia pierwsza…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Proszę nie pouczać mnie odnośnie moich obowiązków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Druga sprawa jest taka, że chcę powiedzieć, że państwo zgłaszacie mi nieustannie tutaj to, że jeszcze nie zadaliście pytania. Proszę was przed każdym przesłuchaniem.

Panie pośle Brejza, nie ma tego – ja nigdy nie korzystam ze swoich uprawnień, w takim zakresie, jakie mam, bo ja mogłabym rozpocząć i zadawać pytania bez limitu, jedyne, co robię to uściślam pytanie, które trwa najczęściej trzy czy cztery minuty – i oddaję głos dalej. Sobie głosu jako takiego na pół godziny nie udzielam i …

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, czy ja mogę kontynuować pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, zadaje pani własne pytania, pani przewodnicząca…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja, odstąpię te trzydzieści sekund, może panowie jednak ten uścisk dłoni i ta próba ugodowa, czy tam są jeszcze w tym wniosku jakieś dodatkowe żądania, ta wpłata 50 tys.?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie jest pytanie do świadka, no, panie pośle Zembaczyński, to jest *ad rem*…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Na, na…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, ale pan mecenas składa wniosek dowodowy i chcę się dowiedzieć, na czym ten wniosek polega, no, jako członek Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak będzie przerwa pan sobie weźmie poczyta, panie pośle, porozmawiacie, no, rozmawiamy o przedmiocie działania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, że ścisku nie będzie, dobrze, idźmy dalej, odnośnie tego wniosku dowodowego, wie pan zapewne, że toczyło się śledztwo, no, dotyczące wykorzystywania rzekomego, tutaj od razu dodam, wykorzystywania informacji z działu analiz ekonomicznych portu lotniczego w Gdańsku, gdzie był pan zatrudniony, w tym czasie prowadził pan również swoją własną działalność gospodarczą o charakterze consultingowym, zgadza się?

Świadek Michał Tusk:

Zgadza się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, proszę powiedzieć, czy nie dochodziło tutaj do swoistego konfliktu interesów? Jak pan, jak świadek odróżniał, kiedy ta wiedza, którą pan się dzieli z Marcinem P. pochodzi z portu lotniczego, a kiedy pochodzi z otwartych źródeł, czy dokonywał świadek takiej analizy, która by zabezpieczyła po prostu, no tę własność, która należała w tym wypadku, jeżeli chodzi o tajemnicę przedsiębiorstwa polskiego portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, znaczy, rozróżnienie było bardzo proste.

Moim obowiązkiem, jako pracownika portu lotniczego w Gdańsku jest przede wszystkim, najważniejszym obowiązkiem, przygotowywanie różnego rodzaju materiałów dla linii lotniczych operujących z Gdańska, więc jest rzeczą oczywistą, że jako pracownik portu lotniczego mogłem materiały promujące latanie z Gdańska w różny sposób przekazywać wszystkim liniom, w tym również OLT Express, tak. I jakby więc, tu nie ma jakby sytuacji, w której jest coś, czego… co przekazałem OLT Express, a nie mogłem przekazać OLT Express. Jeśli coś dla OLT Express robiłem więcej, to był po prostu większy nakład pracy, który wychodził poza, że tak powiem, poza ten zakres, o którym mówiłem jako pracownik portu lotniczego, natomiast no, nigdy nie było takiej sytuacji, żeby były jakieś informacje, których Port Lotniczy Gdańsk nie udostępnia liniom lotniczym i OLT Express te informacje poznało za pośrednictwem mojej osoby. Nie było takich sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było takich sytuacji. A proszę powiedzieć, czy wysokość opłat lotniskowych poszczególnych przewoźników lotniczych jest dostępna no, gdzieś w otwartych źródłach, czy to jest tajemnica przedsiębiorstwa, jeżeli tak, to proszę powiedzieć, gdzie możemy znaleźć te informacje w otwartych źródłach?

Świadek Michał Tusk:

Opłaty lotniskowe, zgodnie z prawem obowiązującym w Polsce, są takie same dla wszystkich przewoźników, publiczne, nienegocjowalne i one są dostępne na stronie, muszą być udostępnione na stronie internetowej przewoźnika, one są akceptowane wcześniej przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, więc siłą rzeczy, nie mogą być informacją, nie wiem, niejawną, tajną, wrażliwą. Na stronie każdej, każdego lotniska muszą być, musi być opublikowana taryfa. Jeśli jakieś lotnisko tego nie robi, no to w tym momencie podlega sankcji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy przewoźnicy posiadali według świadka wiedzy umowy z portem lotniczym, prawda i te umowy, według zeznań wcześniejszych świadków, były różne, w zależności od tego, jak zostały negocjowane i stąd moje pytanie?

Świadek Michał Tusk:

…tak, z tego co wiem to umowy mogły np. dotyczyć najmu pomieszczeń, tak, na terenie portu lotniczego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakichś innych opłat również?

Świadek Michał Tusk:

…i opłat takich jakby innych, nieznanych bezpośrednio z operacjami lotniczymi, ja tych treści umów, tych nie znałem, w tym czasie przede wszystkim, dlatego że nie miałem po prostu dostępu do systemu informatycznego, nie, znaczy nie, może jakbym chciał to bym dostał, natomiast nie miałem takiej potrzeby, więc nie wnioskowałem o dostęp do systemu, który te umowy, że tak powiem, zajmował, czy te umowy zawierał, poza tym te umowy zostały zawarte przed moim przyjściem do Portu Lotniczego Gdańsk, tak, więc one już były zastane tak naprawdę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, a czy ma świadek dlaczego przedstawiciele OLT nie prowadzili negocjacji z portem lotniczym w Gdańsku w związku z zawarciem umów…

Świadek Michał Tusk:

Ja powiedziałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…tylko zgadzali się na warunki bez żadnych negocjacji?

Świadek Michał Tusk:

Jeśli odnosi się pan do mojej wypowiedzi prasowej z 2012 r. w której mówiłem, że oni nie negocjowali stawek, ja nie mówiłem w tym momencie o lotniskach, w sensie opłatach lotniskowych, tylko mówiłem o… właśnie, o opłatach dla agentów handlingowych za obsługę naziemną, mówiłem ogólnie też o całej jakby… o pewnym też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy świadek doradzał w kwestii tej umowy?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, znaczy, umowy jakiej? Nie, nie doradzałem, bo umowa była zawarta, nie znałem jej treści naprawdę, ja nie, nie odnosiłem się w tym momencie do jednoznacznie umów między Gdańskiem, między Portem Lotniczym Gdańsk a OLT Express, mówiłem o ogólnym, informacjach, które też przewijały się w Internecie, że to są szaleńcy, płacą wszędzie stawki celnikowe…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z czego to wynikało według świadka wiedzy?

Świadek Michał Tusk:

Ja wtedy ogólnie sobie tłumaczyłem, ja mogłem o tym rozmawiać z Frankowskim. Nie wiem, może rozmawiałem, nie pamiętam dokładnie, tak. Zakładałem, że po prostu z przepracowania i rzeczywiście tego, że mało jest osób, które zajmowały się tym, tak, jak na strukturę linii lotniczej, po prostu nie mieli na to czasu i no, nie przykładali do tego jakiejś wagi, tak. Pamiętam jak przez mgłę, może rozmawiałem o tym z Frankowskim…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie przykł…nie przykładali wagi do stawek, jakie będą płacić?

Świadek Michał Tusk:

Do akurat kwestii opłat handlingowych tak, czy najmu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jak świadek zareagował na tę informację? To nie wzbudziło w świadku wątpliwości, że…

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem. Wytłumaczyłem sobie to tak, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ta wątpliwa działalność jest szersza?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem. Wytłumaczyłem sobie to tym, że po prostu rzeczywiście firma jest w trakcie rozruchu. I rzeczywiście tempo wejścia było tak duże. Też mnie zaskakiwało, byłem w maju 2012 r. na targach Routes, to były targi chyba w Tallinie. Taka coroczna impreza, w której uczestniczą przedstawiciele lotnisk i linii lotniczych. I tam, mówiąc w dużym skrócie, lotniska tam chodzą i proszą linie lotnicze: *Otwórzcie dla nas połączenie*.

I tam spotkałem kolegę z lotniska Frankfurt-Hahn, który powiedział mi: *No, słuchaj masz… dowiedzieliśmy się z mediów, że połączenie będziemy mieli do was*.

I to też był taki przykład, że rzeczywiście linia ogłasza połączenie, nawet wcześniej nie informując o tym lotniska. To nie była sytuacja jakaś absolutnie wyjątkowa. Ja się z tym spotkałem też potem w przyszłości, że jakaś wyjątkowo duża linia, która nie ma, opracowuje sobie siatkę, nie zawsze ma czas po prostu, żeby wszystkimi ludźmi ogarnąć, jakby rozmowy z każdym lotniskiem.

Może to brzmieć rzeczywiście dziwnie, ale tak czasami to wygląda. Ale to był dalej, kolejny taki dowód, że rzeczywiście ta skala działalności rozwoju jest tak szybka, że na to może nie być czasu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy miał pan formalną zgodę prezesa lotniska, np. w wersji pisemnej, na dodatkowe zatrudnienie?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie miałem formalnej zgody. Natomiast to była powszechna wiedza, ja z tym się nie kryłem. Wiedział o tym mój kierownik, moi współpracownicy w dziale Press też o tym wiedzieli. No, w naszej rozmowie, tej telefonicznej – kiedy prezes mówił o tym, że OLT Ex potrzebuje pomocy i ludzi – ja pamiętam, że ten temat padł.

Też w między czasie rozmawialiśmy o pracy na lotnisku, że dla niego to nie jest żaden problem. Więc dla mnie, to… Przepraszam, rzeczywiście nie zażądałem na piśmie takiej zgody. Natomiast powiedział takie swoje stałe powiedzenie, które wiele razy potem padało przy innych okazjach, że go *zasadniczo nie interesuje, co pracownik robi po godzinach pracy*.

Oczywiście, jeżeli nie działa na szkodę lotniska.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy prezes wyrażał niezadowolenie z tej pana poszerzonej aktywności zawodowej właśnie w postaci współpracy z OLT?

Świadek Michał Tusk:

Nie wiem, czy zadowolenie. Natomiast jakby patrząc na tę specyficzną sytuację, czyli pracownika lotniska, który pracuje równocześnie dla linii lotniczej w sytuacji, w której w tej branży zdecydowana większość lotnisk ma pozycje wobec linii lotniczej absolutnie poddańczą i taką, powiedziałbym no, wręcz momentami naprawdę żenująco niską z racji tego, jak się ten rynek w Europie zmienił. Po prostu często te lotniska są zakładnikami linii lotniczych, które mogą decydować, gdzie będą się rozwijały, a gdzie nie.

To mimo tych różnych takich – ja rozumiem wątpliwości, które mogą się pojawić – jest to sytuacja, która może być jak najbardziej atutem dla lotniska, że zatrudnia osobę, która równocześnie pracuje dla linii lotniczej. Zresztą powiem tak no, oczywiście ja wiem jak OLT Express skończyło. Natomiast OLT Express w kwietniu ogłosiło siatkę międzynarodową, na którą też miałem duży wpływ. I tam też, że tak powiem, kilka destynacji było moim pomysłem. Więc biorąc to za dobrą monetę wtedy, że to się tak nie skończy, no to był to ewidentny przykład, że lotnisko korzysta na tym, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, korzysta, ale finalnie jednak ta strata jest dosyć duża.

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście, finalnie, znaczy strata, to jest, to jest nieosiągnięty przychód, to też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A koszty poniesione również z tym się wiążą?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, przy takiej skali działalności lotniska… Ja wiem, że oczywiście księgowo to jest strata. I tutaj absolutnie się zgadzam, tak, pod względem definicyjnym. Natomiast naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wystawiona faktura niezapłacona na pewno nie jest…

Świadek Michał Tusk:

Jestem przedsiębiorcą i wiem, co to jest niezapłacona faktura. Tylko chcę powiedzieć, że gdyby OLT Express nie było na lotnisku w Gdańsku, to wynik… powiedzmy tak. Przepływy finansowe lotniska w Gdańsku byłyby gorsze w tym roku, dlatego że OLT Express nie wywołał żadnych kosztów. Lotnisko nie zatrudniło dodatkowych osób, z tego, co mi wiadomo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, a koszty lądowania, startu itd., to wszystko?

Świadek Michał Tusk:

Zużycie asfaltu no, to tak za bardzo nie liczymy tego. Tak, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie? A to za darmo było?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, na pewno rozumie pan, co mam na myśli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, nie. Chodzi mi o to, czy świadek sugeruje, że jakby patrzeć ta holistycznie na działalność OLT, to według świadka to jednak wyszło *in plus* dla lotniska? Czy jednak te 4,5 mln to jest strata?

Świadek Michał Tusk:

Te 4,5 mln to są niezapłacone opłaty lotniskowe, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, to zgoda.

Świadek Michał Tusk:

Których by nie było, tak czy inaczej, gdyby OLT Express nie istniało. Czyli te niezapłacone faktury by się nie pojawiły. Natomiast pojawiło się dużo innych przychodów, których też by nie było, gdyby nie było OLT Express.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to tak jakby zrobić totalny rachunek, to według świadka to jednak wyszło na plus lotnisku…

Świadek Michał Tusk:

Gdybyśmy podliczyli dokładnie i uczciwie, czy lotnisko w Gdańsku, jego sytuacja, mówię, gotówkowa, czyli przepływy finansowe, bo faktury są… startu OLT.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo rozumiem, że chodzi o to, że tam pasażerowie dokonują zakupów w strefie itd.

Świadek Michał Tusk:

Dokładnie, to, o czym pan mówi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę o tym opowiedzieć.

Świadek Michał Tusk:

To zapewne wyszłoby tak, że lotnisko na tym zarobiło. Dlaczego? Dlatego, że specyficznie z powodu tych akurat operacji, które oczywiście miały dużą skalę, ale nie miały takiej skali, żeby wymagały jakichś inwestycji czy takich rzeczy, lotnisko nie poniosło. Przynajmniej ja nie kojarzę takich tych. To jest moja opinia teraz jako osoby, która wtedy pracowała. Oczywiście nie jestem odpowiedzialny za księgowość portu lotniczego w Gdańsku. Natomiast państwo mnie pytacie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale jako ekspert z tej branży pan się wypowiada teraz.

Świadek Michał Tusk:

Tak. No ogólnie rzecz biorąc, jeśli na bok odsuniemy niezapłacone faktury, rezerwy, które trzeba byłoby podjąć na te faktury itd., to jak najbardziej przepływy gotówkowe były z tytułu tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę powiedzieć, czy wszystkie wystawione przez świadka faktury zostały zapłacone przez Marcina P.

Świadek Michał Tusk:

Tak. Wszystkie faktury, które wystawiłem dla OLT Express zostały zapłacone.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To chciałbym jako podsumowanie ostatnie parę sekund.

To proszę powiedzieć: To był konflikt interesu? Czy nie było konfliktu interesu? Jeżeli chodzi o świadka działalność w porcie lotniczym, tę zawodową i tę działalność związaną ze świadczeniem usług dla spółek Marcina P.

Świadek Michał Tusk:

Dla mnie nie było konfliktu interesu, ponieważ nie miałem ani razu sytuacji, w której bym musiał, nie wiem, rozważać, czy zrobię coś dla jednego, co będzie złe dla drugiego. Więc takiej sytuacji nie było. Ja wiem, że państwu tutaj lubią używać określenia „potencjalny konflikt interesów". To może być jakaś nazwa w sensie jakiejś potencjalnej sytuacji, natomiast mówię, no, fizyczny konflikt interesu pojawia się wtedy, kiedy rzeczywiście jest konflikt. Czyli jeśli osoba, nie wiem, prawna czy fizyczna, tak, ma rzeczywiście dylemat, czy działać dla jednej osoby, czy dla drugiej, a np. zapisy umowne obowiązują do działania i dla jednej, i dla drugiej.

Mnie obowiązywał Kodeks pracy dla Portu Lotniczego Gdańsk i obowiązywała mnie specyficzna umowa, szczegółowa, która określała mój zakres zadań, które mam wykonywać dla OLT Express nie jako pracownik, tylko jako zewnętrzny konsultant.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli konfliktu…

Świadek Michał Tusk:

Konfliktu nie było, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…nie było.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

To w takim razie ja znowu pozwolę sobie uzupełnić. Proszę powiedzieć… Pisze pan do Marcina P. maila, w którym, nie będę czytała całego, ale pisze pan: *Choć ostatnio miałem dostęp do wyników Ryanaira, LF są bardzo wysokie* itd.

To proszę powiedzieć, do jakich wyników Ryanaira pan miał dostęp i…

Świadek Michał Tusk:

Jeszcze raz…

Mówi pani o tym, ten skrót, który tam był… To jest LF, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan…

Tak, mogę panu pokazać tego maila, jeśli pan…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Możemy prosić o okazanie?

Świadek Michał Tusk:

Jakbym mógł zobaczyć, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Tusk:

…moja odpowiedź będzie bardziej precyzyjna, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko chciałabym, żeby pan tego nie zabierał. Więc proszę sobie rzucić okiem, bo ja mam druga stronę.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, to jest… musze tylko zobaczyć, czy to jest, czego dotyczy ten…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie jest takie: do jakich wyników Ryanaira i skąd pan miał dostęp?

Świadek Michał Tusk:

Muszę przeczytać jakby… trzydzieści sekund, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, oczywiście.

Świadek Michał Tusk:

Proszę pani, ja się odnoszę do ogólnych wyników linii Ryanair, pewnie z 2010 r., które są w raporcie zapewne, nie wiem, kwartalnym, półrocznym, rocznym tej linii. I to jest pewna ogólna moja opinia wtedy jako pasjonata – to jest październik 2011 r. – w której pisze o tym, że Ryanair ma bardzo wysokie LF-y (to są *load factor*, czyli wskaźnik wypełnienia miejsca w samolocie).

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy taki wskaźnik wypełnienia miejsca w samolocie jest dostępnym danym, czy to jest…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy wtedy nie pracowałem na lotnisku, więc jakby nie miałem dostępu, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale sekundkę. Ja nie twierdzę, że pan pracował. Zaraz dojdziemy, skąd pan miał te dane, ale pytanie jest takie, czy… To proszę odczytać, jakby pan zechciał odczytać ten fragment, jakie dane udostępnił pan odnośnie Ryanaira.

Świadek Michał Tusk:

Więc tak jak mówię, z treści tego maila wynika, że miałem na myśli ogólny wskaźnik wypełnienia samolotów Ryanaira, całej siatki linii Ryanair, która…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odczytać, jakby pan zechciał odczytać słowo w słowo.

Świadek Michał Tusk:

Dobrze, oczywiście, tak. Ale cały czy tylko to zdanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ten fragment dotyczący…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ale to nie jest rolą świadka czytać coś Komisji. Świadek ma zaznawać na okoliczność swojej wiedzy, a nie prowadzić czytanki. W związku z czym, jak pani przewodnicząca chce coś odczytać, to pani przewodnicząca to zrobi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, panie mecenasie… Szanowny panie…

Świadek Michał Tusk:

Dobrze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ten fragment, co udostępnił pan i który się pan…

Świadek Michał Tusk:

Dobrze, OK, już teraz, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba że pan chce mi go oddać i wtedy rzeczywiście ja będę czytać, a pan już nie dostanie tego do ręki.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, już wiem o czym mówię. Już wiadomo, o co chodzi, tak. Odnoszę się w tym momencie tutaj do połączenia z Gdańska do Dublina.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko jakby pan odczytał, które dane Ryanaira pan ma.

Świadek Michał Tusk:

Chodzi o *load factor* na połączeniu Gdańsk-Dublin. Jak już mówiłem wcześniej, to by czas, kiedy lotnisko w Gdańsku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan zechce odczytać w takim razie, jakie wskaźniki?

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak, więc mówię. *Rozważyłbym też Dublin (CS z Aer Lingus, niskie ceny do USA oraz loty lokalne do Irlandii…*

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie ten fragment, proszę pana.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Może pan zrobić kopię po prostu i pani przewodnicząca przeczyta, a świadek też będzie miał, takie ułatwienie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, to jest moja grzeczność, że ja udostępniam świadkowi, żeby było mu łatwiej, tym bardziej…

Proszę czytać.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, ale czytam początek tego zdania, które pani zakreśliła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Michał Tusk:

Rozważyłbym też Dublin (CS z Aer Lingus, niskie ceny do USA oraz loty lokalne po Irlandii), choć ostatnio miałem dostęp do wyników Ryanaira – LF'y (czyli *load factory) są bardzo wysokie, ok. 95%, ale yield jest mały*.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy, że LF-y są bardzo wysokie?

Świadek Michał Tusk:

To znaczy, że są bliskie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakby pan powiedział nam, laikom, co to są te LF-y.

Świadek Michał Tusk:

Pełny samolot to jest 100%, tak, tu jest 95% napisane, więc to znaczy, że jest prawie pełny samolot.

Te dane zapewne miałem ze statystyk Portu Lotniczego Gdańsk, które są udostępnione na stronie lotniska w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli to są dane powszechnie dostępne, tak?

Świadek Michał Tusk:

Tak, one były publikowane na stronie lotniska w Gdańska. Jako dziennikarz po prostu je sobie co miesiąc ściągałem i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a teraz proszę powiedzieć w takim razie, czy to też jest powierzchnie dostępne: *Według informacji, które uzyskałem nieoficjalnie ze spółki handlingowej GDN AS, obecnie realizowane są „przesiadki", w cudzysłowie, przez płytę, przy biletach interline*.

Proszę powiedzieć, to są też takie powszechnie dostępne… No, i tutaj oczywiście są dane dotyczące lotów.

Czy to są dane również powszechne dostępne?

Świadek Michał Tusk:

No, nie chcę tak chodzić w kółko, ale…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Może kopię zrobić, po raz kolejny…

Świadek Michał Tusk:

Jeśli chodzi o… A mógłbym, przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może inaczej, to ja jeszcze raz odczytam to zdaniem, bo ono chyba, bym powiedziała…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, jeśli wtedy byłem dziennikarzem, to jak najbardziej mogłem mieć nieoficjalne dane, po prostu rozmawiać, znać kogoś. Teraz już dokładnie nie pamiętam, ale jak najbardziej mogłem mieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Według informacji, które uzyskałem nieoficjalnie ze spółki handlingowej GD NAS, obecnie realizowane są przesiadki przez płytę, przy biletach interline np. Warszawa–Gdańsk, OSL – ja rozumiem, to jest Oslo, tak? – *LOT i SAS według tego źródła, 25 minut pomiędzy rejsami itd.*

Świadek Michał Tusk:

Tak, pani poseł, jakby, wtedy byłem dziennikarzem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć: Skąd pan miał takie dane?

Świadek Michał Tusk:

…więc jak najbardziej…

Już teraz dokładnie nie pamiętam, ale mogłem kogoś znać z firmy handlingowej na lotnisku w Gdańsku, zadzwonić po prostu do kogoś i spytać się: *słuchaj, robicie przesiadki, czy jak robicie te przesiadki, tak?*

No, to nie jest informacja o jakimś charakterze wrażliwym, tak? To jak agent handlingowy realizuje przesiadki, to jest taka techniczna ciekawostka, a sam wydźwięk tego maila, nie pamiętam go, ale domyślam się, o co mi chodziło, tak. Zapewne od początku, przy tych moich dwóch czy trzech mailach, które tam dotyczyły jakichś moich pomysłów, które wysłałem wtedy jesienią na zasadzie absolutnie, że tak powiem, społecznej, czyli nie chcąc za to żadnych pieniędzy. Podkreślałem ten pomysł, żeby Gdańsk był hubem przesiadkowym. Więc jakby wtedy już Jet Air latał, należący do Marcina P., miał jakąś tam mała siatkę krajową i jakby to miało być takie rzucenie pomysłu, żeby te przesiadki w Gdańsku realizować, bo one gdzieś tam są realizowane. Już nie pamiętam dokładnie, skąd…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja bym do czego innego jednak wróciła. Proszę powiedzieć, no, pan sam używa określenia, że to są dane, które pan uzyskał nieoficjalnie. Proszę powiedzieć… to może jeszcze w takim razie jeden i wrócimy do, bym powiedziała, tej lojalności i współpracy pomiędzy firmami.

Świadek Michał Tusk:

Tak, jakby pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Otóż… Proszę posłuchać, dobrze, jakby pan zechciał się nie denerwować i posłuchać.

Świadek Michał Tusk:

Tylko że ja wtedy, oprócz bycia dziennikarzem, byłem osobą prywatną, więc jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jak najbardziej nie zarzucam panu, że było inaczej. Natomiast ten stenogram z kolejnej rozmowy – i to jest rozmowa pomiędzy Marcinem P. i Jarosławem Frankowskim.

„Marcin P.: Słuchaj, jeszcze mam jedno pytanie do ciebie odnośnie, pamiętasz, mówiłeś mi, że Tusk ci przynosił informację, ile Wizz Air bierze za jednego pasażera, jakie dostaje zwroty, pamiętasz?

Tak, tak, on mi mówił mniej więcej, tylko nie pamiętam, kurde, kwot, wiesz.

Ale on ci tego nie przysłał w żaden sposób, tylko ci mówił?

Nie, nie. On tego nie przysłał, jakby był ostrożny."

Jakby pan zechciał powiedzieć w takim razie, o jakie dane chodziło, które przekazywał? Dlaczego pan ich nie przysłał i z czego miała ta ostrożność wynikać?

Świadek Michał Tusk:

No, trudno mi powiedzieć i tłumaczyć słowa Marcina P. Więc jakby to jest rzeczywiście, ja wiem… Ten cytat, ja go znam od początku i jest on dla mnie troszeczkę zagad…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd pan zna te cytaty w takim razie?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, nie cytat ten. Marcin P. mówił też wielokrotnie i w mediach od sierpnia dwa… od sierpnia 2012 r., że przynosiłem mu informacje, ile Wizz Air płacił na lotnisku w Gdańsku w tej formie. I wielokrotnie wypowiadał takie wobec mnie oskarżenie. Jakby, nie wiem, skąd ta informacja. Ja podejrzewam, że ona może jakby… znaczy, jak już wcześniej powiedziałem i co państwo mogą sprawdzić, opłaty lotniskowe są publicznie znane i jakby nie można… znaczy, mogłem przekazać… Nie wiem, byłoby to trochę takie trywialne, gdybym przekazał Frankowskiemu, jakie są opłaty lotniskowe na lotnisku w Gdańsku, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale nie takie jest pytanie. Nie o tym jest rozmowa. Tu jest mowa o tym, że przynosił pan informacje, ile Wizz Air płaci za jednego pasażera i jakie dostaje zwroty. To najpierw jakby pan zechciał wyjaśnić opinii publicznej, co to znaczy dostawać zwroty na lotnisku.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, trudno mi powiedzieć, co Marcin P. miał tu na myśli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę mi powiedzieć w takim razie. W praktyce pan jest uznawany powszechnie – przynajmniej przez osoby, z którymi pan pracuje – za osobę, która zna się na tym biznesie. Proszę powiedzieć, jak to wygląda z tym zwrotem w praktyce dla linii lotniczej. Ja nie mówię, że tylko OLT, ale w ogóle w praktyce, jak wyglądają zwroty ze strony lotnisk, jak chcą pozyskać linię lotniczą do współpracy?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, nie wiem, co rozumiał Marcin P. przez słowo „zwroty", więc jakby tutaj musiałaby pani uściślić, co pani ma na myśli. Znaczy, lotniska z liniami lotniczymi mają wiele różnego rodzaju umów. Oczywiście zdarza się też, że lotniska płacą liniom lotniczym za różnego rodzaju usługi. I jakby to często działa w dwie strony, więc bardzo dużo może być tych umów. Więc trudno by mi było teraz ująć w jednym, jakby nie wiem… Nie jest to takie do odpowiedzi na jedno pytanie, żeby określić jak… i to jakoś skonsolidować.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Może pani przewodnicząca biegłego by powołała w tym zakresie, bo to jest w zasadzie wiedza dla biegłego, nie dla świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan sobie daruje. Proszę powiedzieć w takim razie, czy pan jest w stanie powiedzieć, jak wygląda, bym powiedziała, zachęta finansowa dla linii lotniczych ze strony lotniska, jeżeli chce, żeby latały. To dotyczy całej Polski. Chyba, że pan nie wie.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, powszechnie wiadomo – i o tym też media branżowe się rozpisują – że lotniska m.in. zawierają z liniami lotniczymi umowy marketingowe i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I na czym to polega? Tak prostym językiem dla ludzi, żeby nas zrozumieli.

Świadek Michał Tusk:

Modele są bardzo różne. Natomiast wygląda to tak, że linia lotnicza przedstawia np. jakiś zestaw działań, które może podjąć, żeby promować dane lotnisko. Czy to jest np. pomalowanie samolotu w jakieś barwy, tak. Czy reklamy w magazynie pokładowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to mogą być te zwroty, które miał na myśli pan Frankowski w rozmowie z panem P.?

Świadek Michał Tusk:

Raczej nie może mieć tego na myśli.

Ja podejrzewam, skąd wziął się ten zbitek, który przyjął taki efekt w wypowiedzi Marcina P. Ja wtedy rozmawiałem, jak już wcześniej pani widziała, o tych przesiadkach w Gdańsku. I w cenniku lotniska w Gdańsku jest taki zapis, że za pasażerów przesiadających lotnisko nie pobiera opłat lotniskowych.

I to być może było to, bo rzeczywiście rozmawiałem z Frankowskim o tym, że gdyby rzeczywiście wprowadzić i zacząć te przesiadki lotnicze na dużą skalę w Gdańsku, to te opłaty lotniskowe per pasażer by zdecydowanie spadły. I ja nie mogłem wtedy mówić ani wiedzieć, ani przekazać żadnej informacji dotyczącej żadnej umowy marketingowej lotniska w Gdańsku z żadną linią, ponieważ, jak mówiłem wcześniej, w tym czasie nie miałem dostępu do umów, które lotnisko zawiera z liniami lotniczymi. Ani do żadnych umów, bo to już… nie miałem nawet dostępu do umów, które OLT Express…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy coś takiego wynika np. z umowy ramowej? Bo my mamy umowę, czyli np. te rabaty i te zniżki, czy te zwroty to już jest kwestia negocjacji w czasie trwania umowy ewentualnych aneksów czy rabatów udzielanych?

Świadek Michał Tusk:

Większość lotnisk jest, prawie wszystkie chyba w Polsce są własnością publiczną, więc obowiązują je pewne przepisy i w zdecydowanej większości muszą mieć tę umowę. Umowy często poprzedzone odpowiednim postępowaniem z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co pan ma na myśli?

Świadek Michał Tusk:

…prawa zamówień publicznych, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli według pana to powinny być przetargi?

Świadek Michał Tusk:

No, to zależy już od konkretnego lotniska, konkretnej kwoty. Ja nie chcę wchodzić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wróćmy… Nie, nie, wróćmy do opłat. No bo tu jest mowa o konkretnej rzeczy. Tu jest mowa o tym – w tych mailach – jest mowa o tym, że pan miał dostęp do danych Ryanaira i mówi o tym, czy samolot jest… w jakim zakresie jest wypełniony na danej linii. W tym mailu, w tej rozmowie jest mowa o tym, że pan podał informację, ile Wizz Air płaci za jednego pasażera. W tym kolejnym jest mowa o tym, że pan posiada nieoficjalną wiedzę z firm handlingowych.

I teraz ja mam w związku z powyższym takie pytanie do pana. Skąd pan miał tę pierwszą wiedzę, jak nie pracował jeszcze na lotnisku?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem, wiedzę o tym, jakie wypełnienie było w lotach Ryanaira do Dublina, wiedziałem ze statystyk publikowanych na stronie lotniska w Gdańsku. To była wiedza publiczna. Wiedzę o tym, ile trwa – ciekawostkę techniczną – ile trwa i jak są realizowane przesiadki na lotnisku w Gdańsku, to nie pamiętam skąd. Ale miałem kontakty na lotnisku, miałem też u… mogłem zadzwonić, spytać się po prostu. Mogłem się tym interesować już wcześniej, tak, że tutaj to też mogłem wiedzieć, jak najbardziej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd?

Świadek Michał Tusk:

Nie jestem w stanie sobie przypomnieć.

No, to nie była dla mnie jakaś taka wyjątkowo wrażliwa informacja, żebym miał zapamiętać, skąd ją wiem, tak. Jakby to… Być może wcześniej przygotowałem jakąś publikację na ten temat, nie wiem. Znaczy, no, też wtedy nie pracowałem na lotnisku, więc jakby to też nie ma nic złego, że gdzieś taką, no, informację podjąłem. Jeśli mówię o tej ostatniej rzeczy, no to mówimy o czymś, co ani Marcin P. nie pamięta, co to jest, ani Frankowski nie pamięta, co to jest. Ja mówię, ja takich rzeczy nie powiedziałem, tak. Więc, no, dla mnie to nie ma tematu, pani poseł. No, jest jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak pan myśli, dlaczego w takim razie rozmawiają w tej rozmowie, że pan nie przysłał akurat tego na piśmie, bo jakby pan był ostrożny.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy określenie: „jakby pan był ostrożny”, no to jest ich jakaś, rozumiem, ocena.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Jakby był ostrożny” – no bo ja do pana się zwracałam.

Świadek Michał Tusk:

No więc to trudno mi powiedzieć, to trzeba się ich zapytać. Natomiast no pamiętam nawet, że rozmawiałem z Frankowskim o tym, że zwiększenie skali przesiadek na lotnisku w Gdańsku obniżyłoby wyraźnie bazę kosztową per pasażer, dlatego że za pasażerów przesiadających się po prostu mogliby nie płacić… Znaczy nie płaciliby zgodnie z cennikiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, bo tu troszkę już pan odbiega. A proszę powiedzieć w takim razie, do jakich danych jako pracownik lotniska – danych analitycznych, o których wczoraj mówił pan prezes Kloskowski – pan miał dostęp, jak pan pracował w tym dziale marketingu?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy w tym okresie to było tak, że przyszedłem do pracy 15 kwietnia, w połowie maja były te targi Routes w Tallinie, więc generalnie już było mało czasu – musiałem się do nich przygotować – więc tak naprawdę dostałem od swojego kierownika, no, takie małe szkolenie też, bo wiedza i pasja to jest jedna rzecz a, po prostu, są też pewne takie oczywiste szczegóły, nie wiem, pracy w biurze, które trzeba gdzieś tam sobie przeszkolić, tak. Natomiast wtedy się głównie skupiłem na przygotowaniu się na te targi, czyli robieniu prezentacji na podstawie tych choćby osławionych danych MIDT, do których dostałem od razu dostęp. Znaczy to był, po prostu , arkusz excel-owski z tymi danymi, które lotnisko miało z zeszłych lat. Potem się okazało, że na rok 20… (dwa tysiące…) bodajże…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie jest troszkę inne, pytanie jest takie: do jakich danych, dotyczących przewoźników i lotniska, pan miał dostęp w dziale marketingu? Jakie dane były w tym dziale dostępne?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no do bardzo różnych, no nie wiem… Do choćby danych takich operacyjnych, czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy danych finansowych, czy danych za płatności za konkretnego pasażera?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy nie miałem dostępu do żadnego systemu. Gdybym np. podszedł wtedy do, nie wiem, księgowej i zapytał się, tak, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie. Ja pytam, czy jako pracownik działu marketingu np. dla pana dostępna była wysokość opłaty dla pasażera? Pan Kloskowski wczoraj powiedział, że przeciętnie to było 10 linii lotniczych, które operowały na lotnisku. Czy dla tych…

Świadek Michał Tusk:

Opłata za pasażera jest elementem taryfy i ona jest publiczna, więc to wie każdy, więc to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, a jakie zniżki można wynegocjować sobie na lotnisku?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy można wynegocjować zniżki od, nie wiem, stawek za najem, czy tego typu rzeczy. Zniżek od opłat lotniskowych wynegocjować nie można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, bo one są ustalane. Tylko pytanie jest…

Świadek Michał Tusk:

Tak, znaczy tam są zniżki w taryfie tam jakieś ustalone jako pewne takie same zniżki dla wszystkich przewoźników, którzy spełnią warunki kwalifikujące ich do zniżek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, a jakie zniżki w ogóle można wynegocjować sobie na lotnisku?

Świadek Michał Tusk:

Na przykład jeśli ktoś wynajmuje lokal, nie wiem, jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To już pan powiedział.

Co jeszcze?

Świadek Michał Tusk:

Tak, lokal. Co jeszcze?

No, zniżki z rozmaitymi operatorami i firmami, które na lotnisku funkcjonują, ale nie są portem lotniczym, tak. Czyli agenci handlingowi, cateringowi, paliwowi, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan miał dostęp w dziale marketingu do takich danych?

Świadek Michał Tusk:

Lotnisko nie ma w ogóle dostępu do danych dotyczących umów między stronami trzecimi a przewoźnikami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan miał dostęp do jakby ilości obłożenia linii lotniczej?

Świadek Michał Tusk:

Tak, to na bieżąco miałem dostęp, dokładnie. Zresztą to były dane, to są dane, które port lotniczy wtedy jeszcze publikował w zasadzie z pewnym opóźnieniem… Ale jednak publikowaliśmy dane, po prostu, jako statystyki. Bardzo często ten stopień wypełnienia samolotów lotnisko publikuje na swojej stronie jako, po prostu, takie ogólnodostępne statystyki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dostęp do informacji.

Proszę powiedzieć, czy na tej podstawie tworzył pan tę siatkę połączeń?

Świadek Michał Tusk:

Również, tak.

Te dane, które są danymi ogólnodostępnymi, są… To również jest materiał do tworzenia pewnych propozycji dla linii lotniczych, tak. No, jakby też przez to, co powiedziałem wcześniej (czyli przez te zmiany na rynku, które spowodowały, że lotniska tak bardzo walczą o te połączenia) – no, to rzeczywiście linie lotnicze zostały trochę, że tak powiem, rozleniwione i tak naprawdę zbierają różnego rodzaju wnioski i przez to też oni mają mniej pracy, bo – tak naprawdę – wielu tych rzeczy nie muszą robić. Tak to się właśnie stało, więc m.in. do tych prezentacji i materiałów używałem tych danych ogólnodostępnych, które lotnisko udostępnia na zewnątrz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja bym prosił ten materiał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Który materiał?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ten mail.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tu jest mowa o tym, że miał pan dostęp do rachunku, na podstawie którego przekazał pan informacje. Czy może mi pan powiedzieć, w jaki sposób dotarł pan do tego rachunku i czy port lotniczy na swojej stronie internetowej zamieszcza rachunki?

Świadek Michał Tusk:

Ale jaki rachunek? Co pan rozumie przez słowo „rachunek”, panie pośle? Bo…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tu była mowa o tym, że miał pan… Na podstawie rachunku miał pan dane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może, panie przewodniczący, chodzi o rachunek zysków i strat?

Poseł Marek Suski (PiS):

Może.

Świadek Michał Tusk:

Ale jakie dane? Bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale nie o konto bankowe.

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Moglibyśmy prosić o sprecyzowanie pytania?

Poseł Marek Suski (PiS):

Już precyzuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ewentualnie może pan poseł skseruje rzeczywiście…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może, rzeczywiście.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…zrobimy przerwę i przedłoży pan nam wszystkim i świadkowi również, przede wszystkim.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to jest… To jest w dokumentach.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

O jaki rachunek chodzi, panie przewodniczący?

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie nie wiem, o jaki rachunek.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale jak pan nie wie, to… jak pan nie wie, o jaki rachunek chodzi, to po co pan o niego pyta?

Poseł Marek Suski (PiS):

Odnajdę za chwilę.

Wróćmy w takim razie do tego, co pan świadek powiedział – czy wszystkie maile, jakie wysyłał pan do OLT, wysyłał pan z domu?

Świadek Michał Tusk:

Z domu… to znaczy? Nie, no, mogłem też z telefonu wysłać czy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówił pan o tym, że wysyłał pan maile do OLT z domu.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy nie, nie mówiłem. Kiedy tak mówiłem?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, w czasie zeznań.

Świadek Michał Tusk:

Dzisiaj, na pewno – nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, dzisiaj.

Świadek Michał Tusk:

Mówiłem, że pracowałem na lotnisku, a poza tym pracowałem też dla OLT Express i nie było określonego miejsca ani czasu, tak że to… Mogłem znacznie… Oczywiście, pewnie większość maili wysłałem z domu, co było wygodne i jasne, natomiast też na pewno wiele maili wysłałem z telefonu…

Też – tak jak wcześniej zaznaczyłem – była też korespondencja moja z przedstawicielami OLT Express, w której OLT Express do mnie się zwracał w sprawach takich typowych dla mnie, jako pracownika portu lotniczego i wtedy normalnie korzystałem ze skrzynki lotniskowej. No, to była lotniskowa sprawa i jakby, którą gdzieś tam procedowałem na lotnisku, tak. Tak, że … No, to musimy wtedy rozgraniczyć wtedy te rzeczy, żeby być precyzyjnymi tutaj w tym.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli czasami wysyłał pan też maile z lotniska do OLT czy zawsze spoza?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem, kiedy wykonywałem zadania związane z moją umową z OLT Express, zasadniczo wysyłałem je z domu. Zasadniczo, oczywiście mogło się zdarzyć, że wysłałem je z telefonu, nie wiem, czy np. podczas przerwy śniadaniowej. Natomiast też była korespondencja…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to w czasie przerwy śniadaniowej przemieszczał się pan do domu?

Świadek Michał Tusk:

Nie, ale mogłem np. z telefonu wysłać.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, miał telefon służbowy czy prywatny?

Świadek Michał Tusk:

Wie pan co, na początku – chyba przez pierwsze pół roku – nie miałem telefonu służbowego, miałem prywatny, a potem miałem prywatny i służbowy, więc no…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to proszę powiedzieć, w takim razie, co należało do pana zadań w pracy dla firm pana Marcina P. Jakie czynności pan wykonywał, w jaki sposób i w jakich godzinach?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak już powiedziałem, nie było określonej godziny ani miejsca. To był taki typowy kontrakt menadżerski, który nie… po prostu zakłada wykonanie pewnych zadań i konsultacji, a nie siedzenia gdzieś przez jakąś ilość godzin. To były zadania przede wszystkim analityczne i… Ja już nie pamiętam, jak to jest nazwane w umowie, więc bym prosił, żeby mnie tutaj nie łapać za te słówka.

Natomiast ogólnie rzecz biorąc, precyzując, jakie to były fizyczne te zadania, to były zadania analityczne, związane z rozwojem działalności OLT Express przede wszystkim, dotyczące siatki połączeń, a także działania, które można nazwać takim wsparciem OLT Express w zakresie PR-u.

Poseł Marek Suski (PiS):

I w związku z tym, jakie dokumenty pan przesyłał do OLT?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy przesyłałem drogą mailową różnorakie analizy, tak, związane z tą pierwszą częścią moich zadań, czyli tą częścią analityczną, a także materiały PR, które albo przygotowywałem, albo one były wysłane do mnie do przygotowania, tak.

Więc to były te zasadnicze dwa typy dokumentów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w takim razie wiedział pan, w którym momencie pan pracuje, dla której firmy?

Świadek Michał Tusk:

Tak, wiedziałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli dla lotniska pracował pan od godziny do godziny, bez przerwy śniadaniowej, w której pan pracował też dla OLT?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie no… ponieważ praca dla OLT była – tak jak już powiedziałem – taką pracą typu jakby o charakterze consultingowym, więc trudno jednoznacznie określić jej godziny pracy.

No, to jest praca, którą się robi na takiej zasadzie, że wiem, że mam coś zrobić, więc siadam do komputera w domu i to robię, piszę i wysyłam to do zamawiającego, tak. Potem ten mi odeśle maila, ja mogę rzeczywiście w trakcie przerwy w pracy, po prostu, mu np. na niego odpisać, na tego maila. I niewątpliwie dla lotniska pracowałem w tych ośmiu godzinach tam, 8-16, 7-15, zależnie od tego, jaki to był okres. Wtedy pracowałem dla lotniska.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w związku z tym te wszystkie dokumenty, które pan przesyłał do OLT, to były jawne, zawieszane na stronie internetowej lotniska?

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle, tego nie powiedziałem. Wcześniej było pytanie, czy informacje, te jawne, zamieszczane na stronie lotniska, były materiałami źródłowymi do tych analiz, które ja tworzyłem dla przewoźników.

To może rozszerzając to pytanie, to powiem panu, że te informacje jawne były m.in. – tak jak powiedziałem wcześniej – m.in. materiałem do informacji, które przekazałem przewoźnikom, ale to też były informacje, których lotnisko nie publikuje. Ja bym nie nazwał żadnymi niejawnymi, ponieważ to są dane, które może każdy kupić na rynku, natomiast one na pewno nie miały charakteru publicznego. I te dane, które lotnisko kupuje po to właśnie, żeby z nich, z tych danych, przygotowywać materiały dla przewoźników… Zgodnie z tym ja zostałem przeszkolony, bo to akurat było coś, czego mnie początkowo po prostu nauczono na lotnisku, jak to się robi. Też jak najbardziej wykorzystywałem do tego, żeby przygotowywać materiały dla przewoźników. To był mój obowiązek jakby i podstawowe zadanie na lotnisku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Powiedział pan też, że praca jednocześnie dla lotniska i dla firmy przewozowej była korzystna dla lotniska. Może pan to…

Świadek Michał Tusk:

Taka jest moja opinia, że …

Poseł Marek Suski (PiS):

Może pan powiedzieć, na czym miałaby polegać korzyść dla lotniska z pracy dla OLT?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak panu powiedziałem – już wcześniej to wytłumaczyłem, to znaczy nie panu, tylko któremuś z innych członków szanownej Komisji – rynek lotniczy jest skonstruowany dzisiaj tak w Europie, że lotniska walczą o połączenia lotnicze i jest to dla nich kwestia życia lub śmierci. Większość lotnisk przynajmniej jest w stanie zrobić bardzo dużo.

Bardzo często problemem jest otrzymanie odpowiedzi na maila od linii lotniczej. Znaczy trochę się czujemy, jak akwizytorzy, którzy wysyłają do linii lotniczych prezentacje, pomysły i np. trzydzieści maili pozostaje dosłownie bez odpowiedzi. Tak to wygląda niestety dzisiaj, więc jest rzeczą oczywistą, że jakakolwiek możliwość zbliżenia się bliżej do linii lotniczej jest dla lotniska korzystna, tak. Dlatego, że to – po prostu – ułatwia kontakt, ułatwia pokazanie przez lotnisko jakby swojej oferty, swoich możliwości.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy w takim razie to, że pan pracował dla obu firm ułatwiło wymianę mailową, kiedy lotnisko żądało zapłaty za nieuregulowane rachunki? Czy pan pomógł lotnisku w tym, żeby właśnie ta korespondencja była skuteczna i, żeby OLT zapłaciło za to, za co nie płaciło a wiemy, że było ponad 4 mln strat?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, to był przykład, znaczy ja, jeśli chodzi o współpracę z OLT Express…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że no pan tak ogólnie, ogólnie pan tak powiedział…

Świadek Michał Tusk:

…akurat nie zajmowałem się tymi rzeczy i prawda jest też taka, że akurat…

Poseł Marek Suski (PiS):

…a szczegółowo, to nie było żadnej korzyści.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, czy ja mógłbym prosić, żeby pan przewodniczący Suski nie przerywał świadkowi, kiedy zeznaje. Bo to jest po prostu później w protokole zamieszanie, które na pewno utrudni Komisji napisanie końcowego raportu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan całkowitą rację. Tylko ja bym prosiła, żeby pan też nie przerywał, bo pan również powoduje ten sam efekt.

Proszę kontynuować.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, akurat w tym wypadku, tak jak powiedziałem, jest bardzo możliwe, że prezes Kloskowski mógł mnie poprosić o przekazanie takiej informacji Jarosławowi Frankowskiemu, ja tego nie wykluczam. Natomiast też wtedy się tyle działo, że mogę wszystkiego nie pamiętać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy pana o to prosił?

Świadek Michał Tusk:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy pana prosił o interwencję w tej sprawie?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy nie tyle interwencje, tak, ponieważ ja jakby nie miałem tytułu, żeby interweniować. Mówię, że mógł mnie prosić o przekazanie takiej informacji. Natomiast dokładnie tego nie pamiętam, więc nie jestem w stanie tego potwierdzić.

Natomiast akurat prezes Kloskowski jakby no też z tego, co pamiętam, miał, jakby nie miał jakiegoś dużego problemu akurat w przypadku tej linii z tym, żeby dodzwonić się do Frankowskiego czy do kogoś, jeśli miałby taką potrzebę. Więc akurat nie wiem, czy tutaj była taka potrzeba.

Więc, no, akurat w tym wypadku tej możliwości nie wykorzystano, ale były za to inne pozytywne efekty tego, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale mianowicie jakie inne pozytywne efekty?

Świadek Michał Tusk:

Takie inne efekty, taki przykład dalekosiężny, że dzięki temu, że np. OLT Express wykorzystało mój pomysł i uruchomiło połączenie z Gdańska do Reykjavíku – znaczy nie uruchomiło, przepraszam, ogłosiło i ruszyło ze sprzedażą na to połączenie – myśmy byli w stanie, analizując publicznie dostępne informacje na stronie OLT Express, czyli stopień i tempo wzrostu cen na tym połączeniu, wykorzystać te dane do tego, żeby wiele lat później przekonać innego przewoźnika do tego połączenia. I dzięki temu Gdańsk był pierwszym lotniskiem w Polsce, które uzyskało w ostatnich latach połączenie bezpośrednie i nisko kosztowe do Reykjaviku.

Więc to są takie małe rzeczy, które gdzieś tam pomagają i pokazują zalety takiej sytuacji.

Poseł Marek Suski (PiS):

I to pan twierdzi, że to zostało uruchomione dzięki temu, że pan pracował w obu tych firmach?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy wiem o tym, bo Frankowski powiedział mi wtedy jeszcze jako OLT Express, że: Reykjavík to jest twój pomysł, także możesz tutaj być z siebie dumy, że udało ci się to tutaj wywalczyć.

Tak, więc to wierzę mu, że to jest mój pomysł. I no potem ja zajmowałem się jakby przekonywaniem innych przewoźników do tego połączenia, więc wiem jak do tego procesu doszło. No więc jakby tutaj jakby jestem osobą, która jest dosyć dobrze poinformowana, jeśli chodzi o proces ten decyzyjny.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

A, proszę powiedzieć, kto poza panem Kloskowskim na lotnisku wiedział o tym, że pracuje pan nie tylko dla lotniska, a również dla OLT?

Świadek Michał Tusk:

Na pewno wiedział mój kierownik Adam Skonieczny. Wydaje mi się, że wiedzieli też moi koledzy z działu i koleżanki, jakby to nie była jakaś tajemnica. Ja nie robiłem z tego tajemnicy.

Poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie skoro to jest takie korzystne, czy to jest powszechna praktyka, że pracownicy portów lotniczych pracują w liniach lotniczych?

Świadek Michał Tusk:

Czy jest powszechna, że pracownik linii lotniczej może dodatkowo jakieś zlecenia wykonywać?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

Podejrzewam, że to się zdarza.

Poseł Marek Suski (PiS):

A zna pan takie osoby zatrudnione na lotnisku…

Świadek Michał Tusk:

No teraz, powiem szczerze, panu nazwisk nie podam.

Poseł Marek Suski (PiS):

…które pracują w innych liniach lotniczych?

Świadek Michał Tusk:

Nazwisk teraz panu nie podam dokładnie. Natomiast, jakby no nie, moim zdaniem nie jest to coś, co jest jakąś absolutną rzadkością i na pewno nie jestem jedyną osobą, nie wiem w Polsce, która pracuje na lotnisku i wykonywała zlecenia dla linii lotniczych.

Poseł Marek Suski (PiS):

To ciekawe.

A nie może pan… żadnego nazwiska pan nie zna?

Świadek Michał Tusk:

No w tym momencie niestety, nie, nie wiem, no nie przygotowywałem się z tego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne.

Świadek Michał Tusk:

I nie wynotowałem sobie nazwisk przed, więc nie przypomnę sobie w tym momencie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No dobrze, rozumiem, nie zna pan.

Czy ceny, jakie płacą za jednego pasażera na lotnisku, są jawne i są zawieszane na stronach internetowych?

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to nie jest żadna tajemnica?

Świadek Michał Tusk:

Nie jest żadną tajemnicą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie jest żadną tajemnicą.

Dobrze.

A proszę mi powiedzieć w takim razie, czy wiedział pan o tym, że szef Amber Gold jest osobą skazaną wyrokiem i że są zastrzeżenia KNF-u wobec Amber Gold.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, już na początku odpowiedziałem na to pytanie identyczne, ale odpowiem jeszcze raz.

W momencie kiedy pisałem wywiad w 2011 r. – robiłem wywiad, czyli byłem dziennikarzem „Gazety Wyborczej" – na pewno wiedziałem o ogólnej atmosferze pewnych podejrzeń wokół tej firmy.

Nie jestem teraz w stanie sobie przypomnieć, czy wiedziałem o tym, że on był skazany czy nie. Jest to możliwe, że wiedziałem. Natomiast nie, nie, nie, tak jak mówię, wiedziałem o pewnych… o zastrzeżeniach, wyrażanych opiniach w mediach dotyczących tego, że natura działania tej firmy może być podejrzana.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam tutaj wywiad, jakiego pan udzielił. I w tym wywiadzie dokładnie pan powiedział, że wiedział pan o kontrowersjach wokół Amber Gold i tutaj cytuję: „Nie będę robił z siebie kretyna. Debil nie uwierzy, że nie wiedziałem. Wiedziałem o jednym wyroku karnym P. i zastrzeżeniach KNF wobec Amber Gold. Co mam powiedzieć? Głupota i tyle, przyznaję".

Świadek Michał Tusk:

No, tak jak powiedziałem, jest to możliwe. Wywiad ten pewnie był udzielony w 2012 r., czyli jakieś pół roku po tamtych wydarzeniach. Teraz mamy pięć lat po tamtych wydarzeniach, więc, panie pośle no…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy potwierdza pan, że wiedział pan o tym wyroku wtedy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy potwierdzam, bo zawsze mówię prawdę, więc wtedy zapewne też, jak udzielałem tego wywiadu, mówiłem prawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Proszę mi w takim razie powiedzieć, dlaczego nie ostrzegł pan pana Kloskowskiego o tym, że pan Marcin P. jest skazany i że są zastrzeżenia KNF-u wobec jego firmy, bo pytaliśmy o to pana Kloskowskiego, on powiedział, że pan go o tym nie poinformował?

Świadek Michał Tusk:

Wie pan co, nie pamiętam szczegółów rozmów w tamtym czasie. Mnie się wydaje, że, nie wiem, jak z wyrokiem, ale tak jak powiedziałem… Ta atmosfera pewnych podejrzeń wokół Amber Gold ogólnie była wtedy wśród ludzi, którzy śledzą wydarzenia w mediach, w miarę powszechna.

Natomiast, nie wiem, czy myśmy o tym rozmawiali, czy nie. Czy to było dla mnie oczywiste? No, trudno mi powiedzieć, naprawdę, to jakby nie chcę też… nie będę się wypowiadał o stanie wiedzy pana prezesa Kloskowskiego, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan Kloskowski tutaj był wczoraj i mówił, że nie wiedział o tym i, że pan go o tym nie poinformował.

Świadek Michał Tusk:

No skoro tak mówi, że nie wiedział i skoro ja go nie poinformowałem, no to nie wiem. Może uznałem, że on wie. Trudno mi powiedzieć teraz. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć, czy tak mówiłem, czy nie. A jak nie mówiłem to dlaczego, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

A nie czuł pan takiego obowiązku jako szef wydziału, który się zajmował właśnie analizami ekonomicznymi? Czyli jako szef takiego wydziału powinien pan ostrzec, że ten

podmiot, który jest kierowany przez osobę skazaną, jest wpisany na listę ostrzeżeń KNF-u, jest niewiarygodny.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, znowu rozmowy w prezydium powodują, że nie słyszymy pytań, po prostu, bardzo cennych, pana wiceprzewodniczącego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc powtarzam jeszcze raz: czy, w takim razie, skoro wiedział pan o tym i nie poinformował pan, czy w takim razie pan Kloskowski nie był źle poinformowany i podejmował nieprawidłowe decyzje na podstawie właśnie braku wiedzy?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, na ten temat, czyli na temat KNF-u, na temat problemów ze statusem Domu Składowego, na temat tej – jak to powiedziałem – otoczki pewnej podejrzliwości… Wydaje mi się, że wtedy naprawdę wiedziało bardzo dużo ludzi i także na lotnisku. Nie wiem, może prezes Kloskowski nie wiedział. On najlepiej potrafi ręczyć za siebie, więc tutaj nie śmiem sugerować mu mówienie nieprawdy. Natomiast dla mnie to była rzecz oczywista, która się niestety wtedy ciągnęła za tym projektem. I jeszcze raz mówię, no, ja z prezesem Kloskowskim rozmawiałem pewnie codziennie o wielu różnych rzeczach. Więc nie jestem w stanie teraz z tych zapewne setek godzin rozmów wyłuskać panu, czy ja o tym mówiłem, czy ja przestrzegałem, czy ja, nie wiem, powiedziałem za cicho. No, naprawdę nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale nie czuł pan takiego obowiązku, że jako szef wydziału analiz…

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że wtedy… Uważam… O ile pamiętam, to wtedy wydawało mi się, że każdy… Że dla każdego jest oczywiste to.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wydawało się, że każdy wie.

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

I nie trzeba było informować oficjalnie.

Świadek Michał Tusk:

Tego nie powiedziałem, panie pośle. Mówię panu, że nie pamiętam, czy o tym rozmawiałem z prezesem Kloskowskim.

Poseł Marek Suski (PiS):

A proszę powiedzieć, czy te skany, które pan wysyłał ze swojego maila, to wysyłał pan z firmy?

Świadek Michał Tusk:

Ale jeszcze raz, co wysyłałem? Przepraszam, bo nie usłyszałem pierwszego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Skany różnych dokumentów…

Świadek Michał Tusk:

Skany?

Poseł Marek Suski (PiS):

…które pan wysyłał ze swojego maila, znaczy Józefa Bąka. Ale wiemy, że to był pan. To były wykonane na lotnisku czy w domu?

Świadek Michał Tusk:

Ale skany, czego? Musiałbym wiedzieć, czego skany to są.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dokumentów, które pan wysyłał do OLT. Mamy je w dokumentach.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Jakie skany?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie pamiętam żadnego skanu, panie pośle, który bym wysłał.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pamięta pan.

Świadek Michał Tusk:

Chyba był jeden skan, który był pismem (przed Euro 2012) linii lotniczej, która była spoza obszaru Unii Europejskiej, która musiała mieć potwierdzenia od wszystkich przewoźników… tak zwany jakby brak woli wykonywania połączenia, tak.

Ale to było wysłane z maila lotniskowego do jakiejś osoby odpowiedzialnej za operacje w OLT Express, żeby po prostu podpisała, „podpieczętowała” mi takie pismo, bo to jest standardowa procedura, jak przewoźnik spoza Unii Europejskiej chce dokonać operacji czarterowej. Więc to był jedyny skan, który pamiętam. Jeśli pan mówi o tych takich kolorowych różnych tabelkach, no to, to nie były skany. To były po prostu dokumenty .xls albo PDF wygenerowane na komputerze.

I pytanie było, czy ja je wysyłałem, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan te skany wysyłał z lotniska, czy z domu?

Świadek Michał Tusk:

To jeszcze raz mówię. Skan to wysłałem jeden takiego dokumentu, co pamiętam, to był…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pamięta pan o jednym dokumencie?

Świadek Michał Tusk:

Tak, ale to było niezwiązane z moją pracą dla OLT Express. Jeśli pan mówi o tych tabelkach kolorowych, takich różnych, to to nie były skany – chcę żebyśmy byli precyzyjni po prosto w nazwie tego, co wysłałem – to były po prostu pliki z danymi. Jeśli pan mówi o tych plikach, no to zasadniczo wysyłałem je z domu, podejrzewam. Ja je przygotowywałem na domowym komputerze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

A proszę jeszcze mi powiedzieć, jak przebiegała rozmowa z pana tatą na temat współpracy z OLT? Bo tutaj pan nam przed chwilą mówił o tym, że tata był niezadowolony, że zrezygnował pan z pracy w „Gazecie Wyborczej”. Natomiast w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wspomniał pan o swojej rozmowie z ojcem i tu mam cytat, która miała miejsce w czerwcu, i w tym wywiadzie stwierdził pan, że pana tacie, Donaldowi Tuskowi, współpraca z OLT nie podobała się i, że było to niemądre.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, dlatego że mówiliśmy o dwóch różnych spotkaniach. Tamto pytanie było o ewentualne moje rozmowy z rodziną przed rozpoczęciem pracy dla OLT Express, czy dla lotniska. A pan mówi o spotkaniu, które miało miejsce w czerwcu, w lipcu – w lecie. I teraz znowu, no niestety, ja dat nie pamiętam. Też mogę się oprzeć na swoim świadectwie z tamtego roku, kiedy na pewno moja pamięć była lepsza, bo to po prostu był krótszy okres czasu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No to było bezpośrednio zaraz po wybuchu afery.

Świadek Michał Tusk:

Bezpośrednio, tak, więc tym bardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Można podejrzewać, że miał pan lepszą pamięć wtedy, jak teraz.

Świadek Michał Tusk:
No, to jest chyba oczywiste i naturalne, wydaje mi się, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem.

Świadek Michał Tusk:
Więc jeśli mówimy o tym drugim spotkaniu, to było spotkanie rzeczywiście w lecie. Ja teraz też nie jestem w stanie powiedzieć, czy mój ojciec wiedział o tym przed tym spotkaniem, że ja pracuję dla OLT Express, czy on się dowiedział na tym spotkaniu. Czy dowiedział się wcześniej, dlatego, nie wiem, powiedział mi, że to jest głupie… i tak dalej.

Natomiast to spotkanie miało charakter taki, jaki jest opisany w tym wywiadzie, tak, znaczy… ojciec powiedział, że to jest niemądre i…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, dobrze.

Ale, czy pan zapytał tatę, dlaczego uważa, że ta współpraca jest niemądra?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy, nie. Jeśli pan się pyta o argumenty, to nie… Nie pytałem się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli co, tata panu powiedział, że współpraca mu się nie podoba, to jest niemądre i pan wzruszył ramionami i nie zapytał, o co chodzi?

Świadek Michał Tusk:
Ja dokładnie nie pamiętam też tej rozmowy, natomiast…

Poseł Marek Suski (PiS):
…wzruszył ramionami i nie zapytał, o co chodzi.

Świadek Michał Tusk:
…ja byłem świadomy tych, tej atmosfery podejrzliwości, jak to określiłem, wokół Amber Gold, czyli tych różnych podejrzeń dotyczących natury działania tego biznesu. Więc jakby, no, podejrzewam, że dokładnie tych samych argumentów użył mój ojciec, tak. Znaczy, no, razem widzieliśmy, że to jest, mówiąc tak kolokwialnie, lipa, tak, ponieważ…

Poseł Marek Suski (PiS):
Co takiego?

Świadek Michał Tusk:
Że to jest lipa, czyli że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ach – lipa.

Świadek Michał Tusk:
…tak, że… że są pewne podejrzenia wokół… wokół Marcina P., tak, że KNF wydał swoje ostrzeżenie wcześniej dotyczące produktów finansowych Amber Gold, więc jakby, no, no…

Poseł Marek Suski (PiS):
I w związku z tym, no, tutaj mówi pan, że ta rozmowa miała miejsce w czerwcu. Jeszcze przed tym, jak afera wybuchła. Mówi pan, że widzieliście obaj z tatą, że to była lipa, a jednocześnie dla tej lipy pan pracował i od tej lipy pobierał pan pieniądze.

Jak pan to wytłumaczy, że – skoro pan wiedział, że to jest lipa…

Świadek Michał Tusk:
Znaczy… Po… tak, to był skrót… to był skrót myślowy…

Poseł Marek Suski (PiS):
…a chciał pan pracować dla tej firmy.

Świadek Michał Tusk:

To był skrót myślowy, tak, jak już odpowiedziałem tu wcześniej panu posłowi, że wiedziałem o tych zastrzeżeniach, tak, natomiast, no, dowodów żadnych nie było, tak. Amber Gold zasypywał polskie miasta, prasę od lewa do prawa reklamami dotyczącymi swoich produktów, tak, i no, dawał bardzo dużo symptomów legalności swojego biznesu, tak, więc, więc też jakby, no, zapewne moja reakcja na tę rozmowę, która nie była zbyt szybka tak naprawdę i na samą rozmowę tak naprawdę żadnej reakcji nie było, tak. To też świadczy o tym, że żadnych jakichś tam argumentów, które by mną wstrząsnęły na tej rozmowie, nie było, tak, no…

Poseł Marek Suski (PiS):

To w takim razie proszę mi powiedzieć – to dlaczego, skoro nie było żadnych dowodów, żadnych przesłanek, to pana tata mówił o tym, że mu się to nie podoba, ta współpraca z OLT i że to jest niemądre? Mówił pan, że wykazał się większą intuicją itd.

No, to proszę się zdecydować, czy to była lipa i wtedy rzeczywiście praca była niemądra, czy to było wszystko w porządku, tak jak pan mówi, że no, może coś wiedziałem, ale tak naprawdę…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle… panie pośle to nie jest sytuacja zerojedynkowa. Tak jak powiedziałem: wiedziałem o pewnych zastrzeżeniach, tak, i podjąłem taką decyzję, tak, można powiedzieć, że pewne ryzyko, tak. I jest to moja, że tak powiem, broszka, tak, ja taką decyzję podjąłem, tak, i to mnie obciąża, że tak powiem, tak.

Natomiast, jeśli chodzi o rozmowę z ojcem, to nie dowiedziałem się na tej rozmowie niczego nowego poza samą opinią ojca o tym, że to, co robię, jest niemądre, tak, że tam pojawił się znowu temat tego, że powinienem pracować jako dziennikarz, tak, bo to było bezpieczne, dobre i właściwe, tak. No, można powiedzieć, że w pewnym sensie ojciec był dumny z tej pracy mojej, a to go ewidentnie rozczarowywało, tak.

I jest możliwe, że rozmawiał o tym że, no, mówił tak, że *przecież wiesz, że właściciel tej firmy był karany*, tak. O czym, jak panowie sami tutaj sami przypomnieliście, wiedziałem już tam od wielu miesięcy wcześniej, tak. Więc, no, tak, jak mówię, tak. No też znowu – to było pięć lat temu. Nie jestem w stanie odtworzyć stenogramu z tej rozmowy…

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy tą wiedzą o krytycznej ocenie pana taty się pan podzielił czy z panem Kloskowskim, czy z panem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z nikim pan się nie podzielił.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, no, wiem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

A sprawę rachunku odnajdziemy w przerwie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska.

Mam nadzieję, że zdąży przed przerwą, bo jeszcze dwóch posłów w ogóle nie zadawało poza panią poseł pytań.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Wiele pytań już i tak zostało tutaj wyjaśnionych lub zadanych, więc pozwolę sobie albo doprecyzować, albo te, które wymagają takiej szczegółowej analizy.

Proszę świadka, czy pana taki wywiad… *Powiem tak: W trójmiejskiej redakcji doszedłem do ściany, w której nie było drzwi. Czułem się wypalony nie tylko od środka,*

ale i na zewnątrz. Nie chciałem być odbierany jako ten Tusk. Chcę stworzyć własny brand – Michał Tusk. Chcę, aby wszystko, co robię, szło na moje konto. Aby moi biznesowi partnerzy wiedzieli, że to, co robiłem dobrze, czasami może źle, rzadziej, zrobił Michał Tusk, ten Michał Tusk, a nie syn swojego ojca Donalda. Tak to widzę.

Jakie wypalenie świadek wtedy miał na myśli i czy jednak, widząc to i mając dużą świadomość politycznej ekspozycji, bycia wystawianym chociażby na ciągłą ocenę mediów, komentatorów politycznych czy też krytyków, przeciwników politycznych, brał pan pod uwagę jakiekolwiek ryzyko, podejmując współpracę w jakiejkolwiek działalności gospodarczej, a tutaj w kwestii współpracy z Marcinem P.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, pani poseł, podejrzewam, że to nie jest taki cytat dosłowny, bo…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czytałam go.

Świadek Michał Tusk:

Ja rozumiem, ale chyba jest po prostu taka niezautoryzowana moja wypowiedź. Ja nie mam pretensji, bo sam jestem przeciwnikiem autoryzacji, ale, ale taka mocno poetycko, że tak powiem, podkręcona przez dziennikarza, ale no, bardzo ładnie napisane.

Znaczy no, to jedno wynika z drugiego tak, znaczy, no. Ja mógłbym oczywiście czerpać przykłady, a przykładów jest bardzo wiele, i być po prostu synem ojca i jakby, no, nie wiem, eksplorować kolejne rady nadzorcze, zarządy itd., i wydaje mi się, że szczególnie część z państwa nie widziałaby w tym nic złego. Natomiast, no, od początku w zasadzie, można powiedzieć, mojego życia wręcz, tak, mam wręcz, jestem przeczulony na punkcie wyrzucania mi, szukania koneksji czy poparcia ojca, czy jakiegoś załatwiactwa. Momentami doprowadzając to do rzeczywiście mocno takich drastycznych czy wręcz absurdalnych postaci typu, no, właśnie walki z jakąś tam ochroną czy upierania się przy tym, żeby przy różnych okazjach, gdzie, nie wiem, to było wskazane, jechać samemu, robić samemu itd., itd., tak.

Ani w pracę w „Gazecie Wyborczej", ani na lotnisku, ani dla OLT Express tym bardziej, tak, mój ojciec w to w żaden sposób nie był zaangażowany, tak, i w żaden sposób mi w tym nie pomógł. No, wręcz sam, jak państwo wiecie z przebiegu tego tutaj postepowania przed Komisją, to był wręcz bardzo sceptyczny wokół, jakby w stosunku do części tych moich decyzji. Znaczy, jest to najlepszy dowód na to, że po prostu nie, nie, no… Próbuję iść własną ścieżką, tak, i mogę tylko przyznać, tak, no, że nie zawsze, nie zawsze efekty tego są takie, jakie bym sobie tego życzył, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To znaczy, nikt nie kwestionuje, że rzeczywiście dzieckiem polityka jest być trudno, zwłaszcza synem premiera.

Świadek Michał Tusk:

Natomiast wie… chce pani doprecyzować… dokończę odpowiedź, tak. Jakby siłą rzeczy kosztem tego jest w pewnym sensie troszeczkę niezważanie na to, jak na pewne moje decyzje…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, uściślijmy już teraz kwestię…

Świadek Michał Tusk:

…reaguje opinia publiczna albo media, no.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…własnego brandu, bo myślę, że o to chodzi, bowiem narosło wiele mitów. Chciałabym je doprecyzować krótkimi pytaniami.

Czy Michał Tusk kiedykolwiek był pracownikiem firmy Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie byłem nigdy pracownikiem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy Michał Tusk był kiedykolwiek pracownikiem jakiejkolwiek spółki lotniczej OLT?

Świadek Michał Tusk:
Nie byłem pracownikiem, byłem zewnętrznym kontrahentem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli rozumiem, że mamy dochód, który świadek otrzymywał, tylko wynika z usług doradczych, które świadczył przez trzy miesiące – od marca, 15 marca do 15 czerwca.

Świadek Michał Tusk:
Do lipca będąc precyzyjnie, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze.

Czy w okresie tych 3 miesięcy zaistniał jakikolwiek konflikt interesów lub ewentualnie mógł zaistnieć z racji łączenia pracy w portach lotniczych, a w spółce lotniczej OLT?

Świadek Michał Tusk:
Nie było takiego konfliktu. Jedno takie sprostowanie – w porcie lotniczym, tak, ponieważ jest spółka państwowe „Porty Lotnicze" i to jest coś innego niż Port Lotniczy Gdańsk. To są dwie różne… a wiem, że bardzo często zdarza się, że to jest mylone, więc chciałem to tylko uściślić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy w okresie podjęcia tej współpracy świadek analizował, czy komuś mogło szczególnie zależeć, aby… ze względu na chociażby to nazwisko, szczególnie zależało na zatrudnieniu czy nawiązaniu współpracy z liniami OLT i dlaczego?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy… czy analizowałem? No, generalnie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Tak, czy…

Świadek Michał Tusk:
…jestem wyczulony na jakieś takie, nie wiem, bezczelne próby podlizywania się do mnie w kontekście tego, co robi mój ojciec. Na pewno nic takiego nie miało miejsca w tym momencie, więc jakby nie miałem żadnych przyczyn, żeby twierdzić, że moja współpraca z OLT Express czy z lotniskiem w Gdańsku ma związek z tym, kim jest mój ojciec.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli nastawienie się na kompetencje i zakres obowiązków wykonywanych zarówno w jednej, jak i w drugiej firmie.

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy świadek także świadczył usługi doradcze w jakimś innym zakresie, chociażby kolejnictwa czy forum gospodarczego?

Świadek Michał Tusk:
Tak, świadczyłem. Przez ten okres, jak współpracowałem z OLT Express, to nie pamiętam żadnego rzeczywiście… ale potem świadczyłem, tak, wiele razy różnego rodzaju usługi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze.

A, proszę mi powiedzieć – bo często rozmawiamy jednak ze swoimi rodzicami, czy z rodziną o swoich planach, pasjach gospodarczych – czy jakiekolwiek takie rozmowy były podejmowane w zakresie tych planów i awansów zawodowych, czy konkretnej wizji rozwoju zawodowego.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy generalnie rozmawiamy, tylko też proszę zwrócić uwagę na to, że w tym czasie ojciec tam przyjeżdżał raz na kilka tygodni do Gdańska. Ja też nie jestem osobą, która mieszka z rodzicami, więc myśmy się czasem spotkali raz na 3 tygodnie, czasem raz na 2 miesiące. Więc też to nie jest tak, że, nie wiem, że co tydzień spotykamy się na kolacji, konsultujemy, nie wiem, strategię zachowania na najbliższy tydzień.

Więc tak jak już wcześniej mówiłem, miało miejsce takie spotkanie, na którym głównie rozmawialiśmy o tym, że ja już chcę skończyć pracę w „Gazecie Wyborczej", rozmawialiśmy o tym i ojciec wyraził po prostu opinię, że uważa, że ta „Wyborcza" ma dla niego duże znaczenie i że to może być za dobre dla firmy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale jakichś szczegółowych planów zawodowych nie było omawianych?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie pamiętam dokładnie, czy to było… pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Pan prezes Tomasz Kloskowski podkreślał pana doświadczenie i rolę eksperta. Proszę powiedzieć, jakie łączyły świadka relacje z panem Tomaszem Kloskowskim przed kwietniem 2012 r.?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy od momentu, jak zacząłem pracować w „Gazecie Wyborczej", czyli gdzieś od zimy, od początku roku 2005, no, to regularnie w ramach swojej pracy kontaktowałem się, rozmawiałem z prezesem Kloskowskim, który wtedy był wiceprezesem portu lotniczego i rozmawialiśmy po prostu służbowo przy okazji konferencji prasowych, różnego rodzaju różnych rzeczy, tak, więc w ten sposób. Prezes Kloskowski jest taką osobą bardzo kontaktową i otwartą, o czym mieli się państwo pewnie wczoraj okazję przekonać. Więc jakby to była, to był oczywiście zawsze kontakt czysto taki służbowy, nie łączyły nas kontakty towarzyskie czy jakieś spotkania, nie wiem, poza…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, proszę mi powiedzieć…

Świadek Michał Tusk:

Natomiast myślę, że to był taki serdeczny, służbowy kontakt…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, proszę mi powiedzieć, czy świadek był namawiany przez pana prezesa Kloskowskiego do zmiany zatrudnienia i przejścia do pracy w porcie lotniczym przed kwietniem 2012 r.

Świadek Michał Tusk:

Tak. Przez jakiś okres, nie wiem, czy to był rok, dwa, trzy, ale pracy mojej w „Wyborczej", to przy okazji, nie tak, że za każdym razem, ale co jakiś czasem między nami się przewijał taki temat, że na zasadzie – też to nie jest dosłowny cytat – ale tutaj krytykujesz, piszesz, tak, masz coś tam do powiedzenia, to może chodź na drugą stronę barykady, no, zobaczysz, jak to się łatwo pisze, a trudno wygląda.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dlaczego to trwało aż dwa lata?

Świadek Michał Tusk:

Dlatego że jakby to też inna była moja sytuacja wtedy. Ja też sobie ceniłem bardzo pracę w gazecie, która miała taki bardzo charakter, że tak powiem, no, powiem uczciwie, taki czasowo niezobowiązujący w sensie godzin pracy. Dziennikarz nie musi przyjść do pracy na jakąś regularną godzinę, ma oddawać teksty po prostu i rzeczywiście z tego jest rozliczany. I no, to w tym momencie bardziej odpowiadał mi po prostu taki styl życia, w którym rzeczywiście nie muszę wstawać i jechać gdzieś na 7-8 rano do pracy i tyle.

No, rzeczywiście u mnie w rodzinie już pojawiła się z czasem dyskusja o tym, że ten styl pracy może mi odpowiada, niekoniecznie mojej najbliższej rodzinie, mówię o mojej żonie i wtedy jednym dziecku.

Potem w 2011 r. jeszcze moja żona zaszła w ciążę, więc się drugie dziecko pojawiło. Ogólnie pojawiły się pewne zmiany życiowe, które, po pierwsze, sugerowały, żeby ten styl pracy zmienić. Potem zdawałem sobie sprawę z tego, że trudno będzie rozwijać się dalej w „Gazecie Wyborczej" i w ogóle w mediach, bo sytuacja w mediach w Polsce jest taka, jaka jest i tak naprawdę. Jeśli nie chce ktoś wyjechać do Warszawy, tylko chce pracować w innym mieście wojewódzkim, no, to tak naprawdę można powiedzieć, że doszedłem w pewnym momencie do sufitu.

Nie chcąc być redaktorem czy jakąś osobą, która pełni jakąś funkcję w redakcji inną niż dziennikarz, co mnie nie interesowało. Wiedziałem o tym, że po prostu już mam przed sobą jakby sufit, który mnie ogranicza, zarówno taki rozwój zawodowo-personalny, jak i też finansowy, bo to też miało znaczenie. I dlatego nie… Dochodziłem po prostu powoli do decyzji o tym, żeby zmienić po prostu pracę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę świadka, ten temat został już tutaj wywołany, ponieważ rzeczywiście mamy trzy wersje wydarzeń wzajemnie się wykluczających odnośnie do zeznań i daty podjęcia współpracy ze spółkami lotniczymi OLT.

Ale proszę mi powiedzieć, czy była kiedykolwiek ze strony spółek lotniczych taka szczera namowa, żeby podjąć nie współpracę a pracę z liniami OLT?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, jest taka możliwość, nie wykluczam tego. Mogło tak być, że na pierwszym spotkaniu rozmawialiśmy o różnych formach zatrudnienia, więc jakby jest to możliwe.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A proszę mi powiedzieć, czy świadek wiedział lub zadawał sobie pytanie, skąd pochodzą środki na działalność Grupy Lotniczej OLT? Przecież uzyskanie rentowności w branży lotniczej to co najmniej kilkuletni proces, o czym świadek doskonale wiedział ze względu chociażby na kompetencje i doświadczenie, i analizę temu poświęconą.

Pamiętam taki zakres odpowiedzi, które pan przekazał na zadane pytanie z jednej z redakcji, i tam była sugerowana odpowiedź: Nie planujemy zysków przynajmniej do 2015 r. OLT Express posiada odpowiednie rezerwy finansowe, by do tego czasu prowadzić działalność i przekonywać Polaków do latania.

Na jakiej podstawie świadek sądził, że Amber Gold, po pierwsze, planuje ponoszenie strat co najmniej do roku 2015 oraz, po drugie, że OLT Express posiada odpowiednie rezerwy finansowe, aby działać do co najmniej 2015 r.?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, znaczy to był wywiad, który ja realizowałem w ramach tej swojej działalności, pewnego wsparcia PR dla OLT Express. I zapewne to nie były odpowiedzi, które sobie wymyślałem, tylko po prostu konsultowałem je wcześniej z Frankowskim, czyli musiałem do niego zadzwonić i w trzech, czterech słowach, zdaniach, o te kluczowe, które nie były dla mnie oczywiste… Oczywiście były jakieś techniczne szczegóły, o których wiedziałem, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To znaczy Jarosław Frankowski dzielił się takimi informacjami wewnętrznymi, czy prognozami, czy…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy jest rzeczą naturalną, że jak… Znaczy, no bo brutalna prawda, z której państwo, no, zdajecie sobie sprawę, że jak wysyłacie do jakiejś dużej firmy – czy to państwowej, czy prywatnej – prośbę o wywiad, zapytanie, do kogoś, nie wiem, prezesa, to z reguły ta osoba tego wywiadu nie udziela. Znaczy z reguły to udziela tego wywiadu, przygotowuje go jakaś osoba zatrudniona do tego. To jest absolutny standard i można – powiedzieć powszechność w przedsiębiorcach. Przy czym ten zakres samodzielności tej osoby

jest bardzo różny. Czasem jest to osoba, która, nie wiem, tematyka jest na tyle prosta, że ta osoba może to zrobić sama bez konsultacji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę świadka, doskonale rozumiem, ale stąd moje pytanie, skąd…

Świadek Michał Tusk:

Na pewno…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…na jakiej podstawie pojawiła się taka odpowiedź?

Świadek Michał Tusk:

Mogła się pojawić tylko na jednej podstawie – na podstawie mojej rozmowy z Frankowskim, w której mówię: Słuchaj, mam tutaj kilka pytań. Z tymi sobie poradzę, ale jest takie tutaj pytanie o zaplecze finansowe. Ja na to nie odpowiem, tak że musisz mi powiedzieć, o co chodzi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dlaczego pytam?

Ponieważ składając zeznania przez naszą Komisją, pan Jarosław Frankowski zeznał, że projekt lotniczy powinien osiągnąć rentowność już w sezonie letnim 2013 r., czyli po około półtora roku działalności. Zeznający przed Komisją członkowie kierownictwa Urzędu Lotnictwa Cywilnego mówili o 2 latach, czyli 2014 r., co w ogóle było niespójne z planami gospodarczymi składanymi w ULC przez Grupę OLT mówiącymi o rentowności już po pierwszych dwunastu miesiącach. A tutaj tak naprawdę w pierwszym dniu współpracy mówimy o roku 2015. Czyli można dzisiaj domniemywać, że pan Jarosław Frankowski udzielił panu nieprecyzyjnych informacji?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, o ile pamiętam, to było bardzo takie szybkie. W dniu, kiedy ja i pan Frankowski mieliśmy dużo zajęć, i nawet nie pamiętam dokładnie tej rozmowy… Znaczy, mogę pani to, co wiem i jestem tego pewien… Że na pewno sam z siebie czegoś takiego nie napisał i pamiętam, że wielokrotnie konsultowałem z Frankowskim odpowiedzi na materiały prasowe, w których, no, nie czułem się na siłach, że tak powiem, jeśli chodzi o wiedzę, odpowiedzieć na te pytania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A proszę mi powiedzieć, czy kiedykolwiek pan ingerował w jakąś analizę ekonomiczną? Czy próbował pan poznać sieć powiązań kapitałowo-osobowych pomiędzy spółkami z projektu OLT a spółkami z Grupy Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Nie. Tak jak wcześniej powiedziałem. Nie pamiętam dokładnie kiedy, ale gdzieś w tym okresie czasie. Pamiętam, bo sobie wziąłem do PrinceExcela, bo zacząłem sobie wpisywać te różne ceny i sobie to tam analizować – z takiej czystej ciekawości, która była chyba dosyć naturalna w tej sytuacji mojej. Sprawdzić, jak te ceny złota rosną, tak, i jak, w jaki sposób one się mają do tych odsetek, które Amber Gold oferowało. No, i w tym czasie, rzeczywiście, akurat te ceny złota wyglądały tak, że wyszło mi, że Amber Gold jest w stanie wypracowywać jakąś tam marżę na tym. I w zasadzie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jaką? Jaką świadek wyliczył?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, no…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan ma taką analizę?

Znaczy, przepraszam.

Świadek Michał Tusk:
Nie no, panie pośle, to było jakiś drafcik, tak, którego pewnie nawet nie zapisałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Podręczny.

Świadek Michał Tusk:
Mogę zrobić na podstawie materiałów jako ekspert. Nie ma problemu, ale to trzeba jakoś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mamy dużo większą wiedzę teraz…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Przepraszam, teraz jest chwila, kiedy ja mogę zadać pytania, więc doprecyzujmy.

Dlaczego zadaję to szczegółowe pytanie? Ponieważ świadek podpisał umowę o świadczenie usług doradczych i menadżerskich ze spółką OLT Express Sp. z o.o., tak?

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A nie z którąś ze spółek, które wykonywały operacje lotnicze, czyli np. OLT Express Regional Sp. z o.o., czy OLT Express Poland Sp. z o.o.?

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czy nie wzbudziło to u świadka jakichkolwiek podejrzeń, wątpliwości? Dlaczego np. świadek ma doradzać spółce dystrybucyjnej, a nie tym spółkom, które rzeczywiście wykonują operacje lotnicze?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy dla mnie to było w miarę oczywiste, ponieważ… jakby dla mnie ta struktura (jeśli mówimy o tej strukturze, samej tej części lotniczej), ona nie jest jakoś strasznie zagadkowa, czy podejrzana. No, ona wynikała z tego, że – po prostu wcześniej – Amber Gold kupił przewoźnika, który latał na samolotach turbośmigłowych, więc dla niego bardzo wiele elementów, dywizji (jak to się często mówi, tak) jest jakby bardzo specyficzna do tego typu rodzaju operacji, a potem kupił linię czarterową, którą latał na samolotach odrzutowych.

Więc jakby przyjęcie w tym momencie takiej struktury, że tę nową markę i jakby taką pewną spółkę, która w sobie ma całą tę część zarządczą, tworzymy w nowej spółce, a te pozostały spółki dwie, przewoźnicze, funkcjonują i realizują te przewozy, nie jest czymś, że tak powiem… znaczy no, wydaje się to całkiem rozsądne bo, z bardzo prostego powodu, no bo to powoduje, że nie musimy w tym gorącym okresie, kiedy zaraz to ma ruszyć, wchodzić w skomplikowane zawsze działania konsolidujące takie podmioty.

Natomiast zastrzegam, to jest moja opinia, ja o tym nie rozmawiałem nigdy o tej strukturze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Właśnie pytam czy pan, czy świadek…

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…miał świadomość…

Świadek Michał Tusk:
Jest to moja opinia i akurat to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…i miał wiedzę w dwa tysiące…

Świadek Michał Tusk:

Akurat to, że podpisuję z OLT Express Sp. z o.o., było dla mnie bardzo naturalne, skoro osoby, które zajmują się generalnie tworzeniem tej nowej marki, która będzie ruszała są… generalnie pracują tutaj, a w tych pozostałych dwóch spółkach, zgodnie z moim stanem wiedzy wtedy, no to były takie spółki czysto operacyjne, czyli po prostu tam pracowali ludzie o kompetencjach operacyjnych, a nie, powiedziałbym, marketingowo takich administracyjnych, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No i tutaj troszeczkę mamy skomplikowany schemat, ponieważ klienci wpłacali pieniądze do OLT Express Sp. z o.o., która zaś z kolei przekazywała lub nie do OLT Express Regional czy… którego operacje lotnicze były w najdroższej formule ACMI, o czym pewnie świadek doskonale wie.

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wykonuje OLT Express Poland, który powinien otrzymać za wykonane operacje wynagrodzenie, a jeśli te pieniądze nie wychodzą z OLT Express, to jest efekt jaki? Brak płynności spółek wykonujących faktyczne operacje lotnicze i to jest łatwe do przewidzenia. Rozumiem z odpowiedzi, że świadek nie miał wiedzy co do kierunków przepływów finansowych w ramach OLT?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, nie miałem dostępu do systemów księgowych, do jakichś strategii ekonomicznych, takich rzeczy, więc…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja pytam, czy miał świadek wiedzę?

Świadek Michał Tusk:

Nie miałem wiedzy też, nie miałem wiedzy, mogę gdybać…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

O tych, o tym schemacie powie więcej?

Świadek Michał Tusk:

…mogę wyrażać swoją opinię na ten temat, tak i, tak jak mówię, struktura tej grupy, części lotniczej, akurat nie wydaje mi się niczym dziwnym i była całkiem naturalna, jeśli weźmiemy pod uwagę, jak ona, z czego ona wyrosła, tak i po prostu, że dzięki temu nie trzeba było tych spółek konsolidować, natomiast nie mam zielonego pojęcia, jak wyglądały rozliczenia między tymi instytucjami.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No tak tylko, że w tym momencie, mamy finał taki, to, czy świadek mógł mieć możliwość przypuszczenia, że Marcin P. jest malwersantem, który nie wywiąże się ze zobowiązań, nie wyprowadzi pieniędzy z układu pomiędzy Amber Gold-OLT w nieznane miejsce i nie będzie płatności finansowych… płynności finansowych, nie będzie projektu linii lotniczych i będzie bankructwo?

Świadek Michał Tusk:

Ja rozumiem tak. Natomiast, tak jak już odpowiedziałem na to pytanie, jakby zdawałem sobie sprawę z pewnych zastrzeżeń funkcjonujących w sferze publicznej wobec Marcina P. i Amber Gold i, mimo tego, podjąłem taką a nie inną decyzję, tak, więc jakby no, to…w zasadzie nic więcej w tej sprawie nie mam do dodania, pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

Czy podczas współpracy z grupą Amber… z grupą Amber Gold, czy w ramach linii lotniczych OLT poznał świadek jakiś innych pracowników, oprócz pana Jarosława Frankowskiego czy państwa P.?

Świadek Michał Tusk:

Czy poznałem innych pracowników?

Wie pani co… konsultowałem przygotowanie magazynu pokładowego dla OLT Express i tam rzeczywiście wymieniałem się mailami z jednym czy dwoma pracownikami, po prostu takimi technicznymi, ludźmi technicznymi, którzy tam zajmowali się konkretnie tym magazynem pokładowym.

Czy się poznałem? No, mogłem… oczywiście, że mogłem się poznać, tak, żebyśmy rzeczywiście, żebym gdzieś rozmawiał dłużej z kimś, to, powiem szczerze, nie pamiętam za bardzo, nie mówimy oczywiście o korespondencji mailowej, która następowała z wieloma ludźmi z OLT Express, więc, jakby no, tak, żeby mi zapadła w pamięć współpraca, na zasadzie regularnych spotkań i jakiegoś takiego… takiej współpracy – to był Jarosław Frankowski, tak, jakby tutaj oczywiście było wiele różnych innych osób, ale mówię, no, to były jakieś sporadyczne kontakty, które zresztą z reguły miały charakter mailowy, tak, więc jest, są na nie dokumenty takie i zapisy mailowe.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jak świadek ustosunkuje się do słów świadka, którego przesłuchiwaliśmy, pana wicepremiera Jarosława Gowina: *Myślę, że starali się celowo uwikłać syna ówczesnego premiera we współpracę*.

Oczywiście, myślimy o autorach afery Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, no nie wiem, no, to jest opinia tak, która jeszcze stoi w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, tak, więc to, trudno mi nawet wypowiadać się w tym momencie na ten temat, tak, no, co świadek to opinia najwyraźniej na ten temat, tylko tak mogę to skomentować.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, bardzo dziękuję.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, czy ja mógłbym teraz wniosek złożyć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo…proszę tylko posłowie muszą wyjść bo mają głosowanie…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja rozumiem, ale wniosek zajmie 30 s.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani przewodnicząca, na podstawie art. 11c pkt 9, zwracam się do… w imieniu mojego mocodawcy, do Komisji, o wezwanie w charakterze świadka pana Pawła Lisickiego i Michała Karnowskiego, na okoliczność reklamowania przez nich w gazecie „Uważam Rze”, to jest obecny naczelny tygodnika „wSieci” i „Do rzeczy”, reklamowania przez nich w swoim piśmie „Uważam Rze”, w grudniu 2011 r., Amber Gold i wzywania ludności do wpłaty na konto Amber Gold złotowe – oprocentowane 12%, pieniędzy, już po tym okresie, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego wydała ostrzeżenie, że Amber Gold to lipa i chciałem złożyć reklamę w tej gazecie jako okoliczność uprawdopodabniającą konieczność wezwania tych świadków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rozstrzygnięcie po przerwie, aczkolwiek muszę panu powiedzieć, że spodziewałabym się tu chociaż, przynajmniej minimalnego obiektywizmu. Bo najpierw to powinniśmy rozpatrzyć wezwanie redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej", który tutaj nieustannie się przewija w materiałach jawnych i niejawnych.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

My nie chcemy kreować wszystkich dowodów przez komisję przeprowadzanych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, przerwa do 13.30.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pierwsza reklama była w „Naszym Dzienniku", szanowni państwo, w 2009 r., ale ja nie wiem, dlaczego nie mogę zadawać pytań pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo jest… bo idzie pan na komisję ds. służb…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja nie idę na żadną komisję…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ostatnio zadawał pan jako pierwszy, więc jakby spokojnie, panie pośle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan zostanie, do 13.30 przerwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…jako pierwszy natomiast chyba komisja ds. służb może ogłosić sama przerwę, a my możemy kontynuować przesłuchanie…

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, ustosunkowując się do pana wniosku, chcę panu powiedzieć, że ja stoję na takim stanowisku, że dwie grupy… To znaczy, jeżeli chodzi o tajemnicę obrończą i jeżeli chodzi o tajemnicę dziennikarską, to jeżeli chodzi o obrończą, stoję na stanowisku takim, że ona jest jakby, bym powiedziała, nieusuwalna. I ja przynajmniej nie wyobrażam sobie, abym złożyła kiedykolwiek zeznania w zakresie swojej tajemnicy obrończej. I podobnie podchodzę do dziennikarzy. Uważam, że ten przepis jest, który jest w Kodeksie postępowania karnego, który mówi o tym, że jest to, bym powiedziała, absolutna ostateczność – fakt przesłuchiwania dziennikarzy. I ja się tego trzymam zgodnie z procedurę karną.

I chcę panu powiedzieć jedną rzecz, że ja nieustannie zastanawiam się nad tym… Bowiem pan wyciągnął jeden dziennik prawicowy, bardzo tendencyjny, bardzo to brzydko wygląda, ale to jest pana sprawa. Reklamy pojawiały się we wszystkich mediach absolutnie. Natomiast bez wątpienia są dwa – bym powiedziała – tytuły, które, a w zasadzie trzy tytuły, które przewijają się przez materiał zarówno jawny, jak i niejawny. Nie jest dla państwa tajemnicą dzisiaj – będziemy jeszcze dzisiaj o tym mówić – że bardzo mocno przewija się kwestia „Gazety Wyborczej" prawie przy wszystkich przesłuchaniach. Przypominam zeznania pana Marka Belki, który powiedział o tym, iż on osobiście informował redaktora naczelnego, z kim ma do czynienia i z czym ma do czynienia, po to, żeby mu powiedzieć, że reklamuje oszusta.

Jak pan zauważył taki wniosek na Komisji nie stanął jeszcze, bowiem – tak jak powiedziałam – mam tutaj w tym zakresie świadomość przepisów procedury karnej. Więc ja tego wniosku, na tym etapie na pewno nie poddam pod głosowanie. Wyrażam tylko swoje stanowisko w tym zakresie. I nie jestem w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego pan wyciąga jeden z tygodników, gdy reklamy płynęły do wszystkich: i dzienników i tygodników, i telewizji, i portali internetowych. No, taki był fakt. Zresztą posiadamy listę tego. To jest bardzo szeroka lista. I jest niewiele tytułów, które odmówiły publikowania tych reklam. Taka jest prawda. Ta reklama była bardzo szeroka.

Bez wątpienia, tak jak mówię, jest kwestia „Gazety Wyborczej”, redaktora naczelnego, którego tutaj wywołał m.in. pan Marek Belka. Jest kwestia redaktora gazety „Rzeczpospolita”, którego również wywołał tutaj pan Marek Belka. I wreszcie jest kwestia, co nie jest tajemnicą dla członków Komisji i doradców, kwestia tygodnika „Wprost”, który bez wątpienia przez te materiały mocno się przewija. I decyzje o tym, kogo z dziennikarzy wezwiemy, myślę, że będziemy podejmować może w wakacje, może po wakacjach. Ja – tak jak panu powiedziałam – uważam, że są te dwie tajemnice płynące z Kodeksu postępowania karnego i stoję na stanowisku, że należy je szanować. Dlatego, że praca dziennikarza nie będzie miała najmniejszego sensu, jeżeli dziennikarz będzie wzywany przed – czy to organy ścigania, czy przed Komisję – i zmuszany do ujawniania źródeł czy informacji, które pozyskał w jakiś sposób. Oczywiście, inaczej zaczyna się jawić sytuacja, jeżeli materiał wskazuje, iż jakiś redaktor lub redaktor naczelny podejmuje świadomą współpracę z Marcinem P. a muszę powiedzieć, że w przypadku tej sprawy mamy z tym do czynienia.

Mimo wszystko tego wniosku nie poddałam do tej pory pod głosowanie, bo sama z przyczyn procesowych się nad nim bardzo intensywnie zastanawiam. Jeżeli pan mecenas ma odmienne stanowisko w tym zakresie, mogę tylko powiedzieć, że tutaj no mamy inny punkt widzenia. Więc ja, szanowni państwo, tego wniosku… Chyba że się upieracie, żebyśmy go poddali pod głosowanie, ale ja uważam, że dojdziemy do…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Chciałbym się odnieść jeszcze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Po pierwsze chciałbym się odnieść z taką prośbą, żeby pani przewodnicząca nie oceniała moich działań na zasadzie, że coś jest brzydkie bądź ładne. Moje zadania tutaj są określone przez Kodeks postępowania karnego i ustawę o sejmowej komisji śledczej.

Ponieważ państwo w wielu pytaniach i w wielu komentarzach do pytań robiliście zarzut wobec mojego mocodawcy, pana Michała Tuska, że podjął się pracy dla firmy OLT – mimo że KNF wydała ostrzeżenia, co do firmy, która była właścicielem OLT – to wydaje mi się, że na takiej samej zasadzie powinniście te pretensje kierować do osób, które pobierały pieniądze od Amber Gold. Nie dlatego, że pracowały jako ekspert za 15 tys. za trzy miesiące – ekspert znający się, jak państwo dobrze widzicie na kwestiach transportu lotniczego – ale za to, że namawiały ludność do wpłacania pieniędzy na konta Amber Gold. Pieniędzy, które ci ludzie stracili.

I ja nie wiem, nie analizowałem wszystkich reklam, oczywiście. Być może pani przewodnicząca ma rację, że są inne gazety, które więcej tych reklam przyjmowały. Z pewnością pewnie polegało to na tym, że były to po prostu większe gazety. Natomiast wydaje mi się, że te nazwiska, które wskazałem, to są osoby, które wielokrotnie robiły również zarzut mojemu mocodawcy z tego tytułu, że podjął się pracy dla OLT Express, więc niech wytłumaczą opinii publicznej, pani przewodniczącej, całej Komisji, dlaczego pan Karnowski, pan Lisiecki utrzymywali się z pieniędzy Amber Gold. Niech to wyjaśnią.

A oczywiście kwestia głosowań, czy pani to podda pod głosowanie, czy nie podda, to jest oczywiście pani decyzja. Ja jedno tylko mogę powiedzieć, że okoliczność, na którą wnioskowałem, nie dotyczyła spraw dziennikarskich – tajemnicy, źródła, bądź informacji poufnych – tylko kwestii przyjmowania, bądź nieprzyjmowania wpłat od Amber Gold na gazetę, którą to ci panowie redagowali.

I tylko w tym zakresie, wydaje mi się, że to na pewno wchodzi w zakres tajemnicy dziennikarskiej, ale to jest oczywiście ocena Komisji. My tutaj do tego nic nie mamy. Ja chciałem ten wniosek złożyć po to, aby przedstawić tło tych różnych sugestii, supozycji, insynuacji, które tutaj były na tej Komisji wygłaszane.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie redaktorze… Boże, panie mecenasie, więc odpowiem panu w ten sposób. Proszę państwa, to jest zwykła reklama wykupiona, tu nie ma komentarza do tego, co pan przedstawił. Ja nie muszę państwu przypominać, dziennikarzom, bo wy najlepiej wiecie, że praktycznie wszystkie stacje tę reklamę wtedy przyjmowały, emitowały. Od prawa do lewa. To jest kwestia pierwsza.

Natomiast ja wymieniłam trzy tytuły, które, z materiałów wynika, były zaangażowane nie w czysty, komercyjny biznes wykupienia reklamy, zapłacenia i zamieszczenia, tylko przejawiają się choćby w rozmowach i podsłuchach, gdzie wykazują wolę pomocy Marcinowi P. w tej nagonce, która jest na niego niesłusznie rozpętana w lipcu 2012 r. To jest kwestia pierwsza. I do tego dojdziemy.

Natomiast według… Panie mecenasie, pan może nie znać, ale myślę, że państwo dziennikarze najlepiej wiedzą, jest lista choćby, dla państwa posłów informacji, choćby w dokumentach UOKiK, tam jest lista, gdzie reklamował się Amber Gold i OLT. No, to jest kilkadziesiąt stron, jeżeli chodzi o tytuły. Wie pan, były np. takie stacje, jak TVN, które aktywnie uczestniczyły, program kręciły z tego powodu. I czy uważa pan, że powinniśmy z tego powodu wezwać tutaj przedstawicieli TVN-u i zapytać ich o to? Ja panu powiem więcej. Jest na to wypowiedź pana Witolda Gadowskiego, który mówi o tym, że on wie o tym, że w TVN była informacja, co to jest za firma i do czego to prowadzi, ale jak to określił pan Gadowski, zadziałał bezpiecznik i skręcono tę informację, nie udało się nakręcić, nie wiem, jakiegoś programu śledczego, takiego jak w TVN są. Ale my tego, ja tak jak mówię, my żeśmy tego nie poruszali.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To nie jest prawda, bo program w Superwizjerze to był jedyny program, pani przewodnicząca, na temat piramid finansowych, Finroyal, gdyby pani przewodnicząca przeczytała dokładnie to wszystko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz ostatnio oglądałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, wtedy, wtedy. Przedtem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale panie pośle…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…bardzo intensywnych rozmów…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Przepraszam, pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Spokojnie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Mi w ogóle nie o to chodzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Spokojnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że taka jest taktyka, że Platforma nie ma mieć głosu w tej Komisji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na pewno się boi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, spokojnie. Zaraz właśnie skończymy ten wątek.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Niczego się nie boimy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I pan ten głos dostanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…natomiast TVN i „Gazeta Wyborcza", co wy często podkreślaliście, to „Gazeta Wyborcza" od 2010 r. ostrzegała przed Amber Gold, jako jeden z nielicznych ważnych dzienników.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani przewodnicząca, ja miałbym prośbę o zwrócenie uwagi panu posłowi Brejzie, bo po prostu wypowiada się nie na temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę zrozumieć ciśnienie pana posła Brejzy, to przecież oni rządzili, jak ta afera wybuchła, proszę go zrozumieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W jednym z najważniejszych dzienników, na który wy się powołujecie, to wy pokazujecie cały czas artykuły z „Gazety Wyborczej", a pani…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę pana, jest jedna delikatna, subtelna różnica. Nie ma drugiego takiego przypadku, jak w przypadku pana Michała Tuska, który jednocześnie był pracownikiem tej gazety, ta gazeta, jak wynika… Pan również wie, że z materiałów niejawnych również pewne rozmowy wynikają i jednocześnie pan tam pracował. W związku z powyższym pan może zarzucać zarówno mojej osobie, jak i Komisji, złośliwość, ale sami państwo wiecie, że rozmawiamy o materiale, który zalega. Ja myślę, że zostawmy to właśnie po to…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Jeszcze tylko słowo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja chciałbym się odnieść do…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Dziękuję, dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani przewodnicząca, mi właśnie chodzi o to, żeby wszystkie strony były traktowane w sposób sprawiedliwy. Jeżeli pani mówi, że w innych mediach były reklamy – być może. Ja pani chcę powiedzieć, że w OLT Express pracowało chyba sześciuset pracowników. I państwo nie wzywacie pięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu pozostałych, tylko wzywacie Michała Tuska, dlatego że jego ojciec był wówczas premierem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pana.

Proszę pana…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
To całe przesłuchanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Insynuujecie, panie ministrze.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
…w moim przekonaniu właśnie pani sama powiedziała przed sekundą, że pani ma informacje o innych mediach, które zamieszczały reklamę i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziewięćdziesiąt dziewięć procent mediów w Polsce.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Czyli pomimo ostrzeżeń KNF, pomimo tego, że firma znalazła się na liście ostrzeżeń, te firmy decydowały się brać pieniądze. A tymczasem tu się pojawiają insynuacje wobec mojego mocodawcy, że było czymś niewłaściwym, że on był jednym z 600 pracowników OLT Express. I to mi się wydaje niesprawiedliwe i dlatego ten wniosek złożyłem, pani przewodnicząca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja chciałem zabrać głos co do tego wniosku, pani przewodnicząca.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja również, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundkę, jeżeli można, po troszeczku, powoli.

Panie mecenasie, to nie myśmy tutaj złożyli takie zeznania, m.in. które wskazują na specjalne traktowanie osoby pana klienta. To Marcin P., starając się wyraźnie, zaznaczając w protokole, że stara się o tzw. małego świadka koronnego, czyli sześćdziesiątkę, chciał opowiedzieć, bo mówił tylko o panu Michale Tusku. Tam porównywał również inne, poruszał również inne wątki. To pan Frankowski mówił o tacie, który ostrzegał, i to w kilku protokołach. To wreszcie na SMS-ach i mailach, których część odczytaliśmy i wyjdzie za chwilę następna część, z nich wynika, że panowie w sposób szczególny traktowali osobę pana Michała Tuska. Z całym szacunkiem, ale to nie myśmy ten materiał wytworzyli. To nie myśmy pisali te maile, po prostu one istnieją i musimy je wytłumaczyć. I ja muszę panu powiedzieć więcej. Próbujemy to robić i będziemy to robić jeszcze przez kilka godzin, a nasza dyskusja dzisiaj jest zbędna w tym momencie, bo zabieramy czas posłom, którzy chcieli zadawać pytania, a pan też jest zmęczony, pewnie chciałby skończyć to przesłuchanie. Na tym etapie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie, pani przewodnicząca, chciałbym się odnieść do wniosku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę się odnieść, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…wniosku złożonego przez pana mecenasa. Jednak chciałbym wnieść o to, żebyśmy poddali pod głosowanie. I przypomnę jedną rzecz: to państwo wielokrotnie pokazywaliście ten artykuł pani Olczak o Amber Gold i stawianie zarzutu „Gazecie Wyborczej”…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ten, ten jest artykuł.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ten również, proszę. Ten również. Pan pokazuje rzeczywiście artykuły z „Gazety Wyborczej”. To państwo udowadniacie, że akurat ta strona medialna alarmowała przed Amber Gold. A „Gazeta Bankowa” należąca do SKOK-ów zachęcała do inwestycji w złoto. Tam też były artykuły sponsorowane związane z Amber Gold. Takie są fakty, dlatego proszę o poddanie pod głosowanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani przewodnicząca, czy można słowo odnośnie wniosku również?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak więc oczywiście jest prawo do złożenia takiego wniosku. Można go poddać pod głosowanie.

Natomiast ja mam prośbę tutaj do pana mecenasa, żeby pan nie wychodził poza pełnomocnictwo swojego mandanta i skupił się na pracy, jaka wynika z pełnomocnictwa, które pan otrzymał, bo uprawianie polityki jest w tej chwili.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Nie będzie pan mnie pouczał, jak wykonać robotę, którą robię od dwudziestu lat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Natomiast w tej chwili do tego ta rozmowa prowadzi, do wniosków typowo politycznych. Oczywiście jedna i druga strona może się tutaj przerzucać. Ja nie stanowię elementu żadnego z nich, dlatego proszę, przejdźmy do głosowania nad tym wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie mecenasie, ja mam pytanie. Jak to wynika w kwestii prawa prasowego? Czy redakcja ma obowiązek weryfikować przyjmowanie reklam, które mają być umieszczone i kwestie wiarygodności przekazu reklamowego?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Z chęcią posłużę za eksperta Komisji Śledczej tego Sejmu, ale w innej komisji, w innym czasie. Jeżeli natomiast miałbym udzielać w tej chwili odpowiedzi…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To pan złożył wniosek.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…co do prawa prasowego, bo pani poseł mnie pyta o zakres stosowania prawa prasowego w odniesieniu do wewnętrznych reguł redakcyjnych. Nie jestem ekspertem tej Komisji, niech pani zapyta swoich prawników.

Ja tylko jedno mogę powiedzieć, że ten wniosek nie zmierza do ujawnienia tajemnicy dziennikarskiej. To znaczy okoliczność, czy „Uważam Rze”, pismo prawicowe, przyjmowało pieniądze od Amber Gold, czy nie przyjmowało, w moim przekonaniu nie ma żadnego związku z tajemnicą źródła dziennikarskiego. I w tym zakresie mogę podeprzeć się stosownymi orzeczeniami również Sądu Najwyższego w tej sprawie, o ile oczywiście jeszcze Sąd Najwyższy państwo uznajecie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest mój sprzeciw, bo pan mecenas nie jest ekspertem w Komisji. Eksperci siedzą naprzeciwko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, szanowni państwo, przecież wiecie, że ta dyskusja do niczego nie prowadzi. Doskonale państwo wiecie, że jeżeli chodzi o prywatne redakcje, to wtedy decydują, którą reklamę przyjmą, a której nie przyjmą.

Natomiast ja bym – jeśli pan by złożył taki wniosek w stosunku do wszystkich tych redakcji, czyli wymieniałabym wszystkie redakcje, które są na rynku i które tę reklamę zamieszczały, no to po pierwsze nie wiem, do czego miałoby to zmierzać. No, wiemy, że taki fakt miał miejsce. Natomiast ja pana zapewniam, że w pierwszej kolejności rozstrzygniemy kwestię „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” z uwagi na zeznania pana Marka Belki. To jest kwestia pierwsza.

Po ujawnieniu materiału, który jest odtajniony i którym mamy zgodę posługiwać się publicznie, rozstrzygniemy kwestie „Wprost" ewentualnego i jego zaangażowania w tę sprawę.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wnoszę jednak o poddanie tego wniosku pod głosowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, panie pośle. Miałam panu udzielić głosu, ale widzę, że pan woli na inne tematy.

Kto z państwa za dopuszczeniem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale pani chce mnie karać jakoś teraz, że nie będę zadawać pytań?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja pana nie karzę. Ja tylko mówię, że pan narzeka, że nie może pan zadawać pytań.

Szanowni państwo, kto jest za tym…

W ogóle, aha, przepraszam, wnioseczek na piśmie zgodnie z procedurą.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Można do protokołu dołączyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana. Nie przyjmujemy, my mamy taką zasadę i to wynika z przepisów…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale ta zasada nie wynika z ustawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wynika z Regulaminu Sejmu, do którego stosuje się odpowiednio ustawa o sejmowej komisji śledczej i to jest jedno… Ustawa odsyła w części do regulaminu, a w części do K.p.k., a w części reguluje to samodzielnie.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Chce pani przewodnicząca powiedzieć, że na komisji sejmowej wniosków nie można składać ustnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie można.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, w takim razie proszę zerknąć uważnie do Regulaminu Sejmu. Można składać wnioski…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan chciałby odpowiedzieć? Bo ja już nie mam…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…ustnie na komisjach sejmowych. Nadto uprawnienie do złożenia wniosku jest przewidziane w art. 11c i przeczytam: Złożenie wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Tu nie jest określone, w jakiej formule ma być złożony ten wniosek i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, odsyłam pana, to niech pan przeczyta w całości tę ustawę. Ta ustawa w zakresie tego, o czym pan mówi, odsyła do regulaminu Sejmu a regulamin Sejmu wymaga złożenia wniosku na piśmie.

Zróbmy może inaczej, żeby nie tracić czasu – poprośmy kogoś z biura analiz, niech zejdzie, udzieli odpowiedzi w tym zakresie, jeśli jest wątpliwość a my przejdziemy do zadawania pytań.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Tak, w tym czasie zdążę to zrobić pisemnie, nie ma żadnego problemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli nie ma wątpliwości, tak?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pisemnie za chwileczkę złożymy ten wniosek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…to nie ma…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo ja nawet nie wiem, panie mecenasie, co ja mam poddać pod głosowanie. Tę reklamę?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Jak już pani zaczęła poddawać, to nie wiedziała pani, co pani poddaje pod głosowanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No ale właśnie. To znaczy, dobrze, przechodzimy do głosowania.

Pan poseł Pięta, bardzo…

Do zadawania pytań, pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mam pytanie.

Gdy przygotowywał się pan do przeprowadzenia wywiadu z panem Marcinem P. w 2011 r., na jesieni 2011 r., był pan już doświadczonym dziennikarzem, bo jeżeli dobrze pamiętam, od 2005 r. pracował pan dla „Gazety Wyborczej".

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak, dokładnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem pana zapytać, czy w czasie tego przygotowania udało się panu pozyskać informację, że panu Marcinowi P. odmówiono prowadzenia przedsiębiorstwa Amber Gold w formule domu składowego.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie pamiętam szczegółów, jak i procesu przygotowania tego artykułu. Tak naprawdę, no, pamiętam o tym artykule, bo on jest napisany taki i mogę się dzisiaj z nim zapoznać.

Mogę tylko panu powiedzieć, że, tak jak mówiłem wcześniej, że pamiętam, że w tym okresie, jak przygotowywałem ten artykuł, wiedziałem o ogólnych zastrzeżeniach i różnego rodzaju no takiej właśnie negatywnej opinii dotyczącej możliwego tła działań Amber Gold, tak. Natomiast nie jestem, panie, panu w stanie powiedzieć, czy wiedziałem w tym momencie o ostrzeżeniach KNF-u tylko, czy o kwestii domu składowego, czy o wyrokach skazujących Marcina P. Nie wiem, no jakby, nie pamiętam teraz tego, jak to było. Natomiast ogólnie rzecz biorąc, zdawałem sobie sprawę jakby z tych przedstawionych w przestrzeni publicznej podejrzeń dotyczących natury działania Amber Gold.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Zdawał pan sobie sprawę z natury podejrzeń. Z pana wcześniejszych wypowiedzi prasowych wynika, że wiedział pan o tym, iż pan Marcin P. był osobą karaną i…

Świadek Michał Tusk:

Tak, panie pośle, tylko to… czy ja mówiłem o tym, że w tym momencie, znaczy mówimy o procesie w czasie. Znaczy mamy listopad, czyli wywiad, czy ten październik, tak. Potem mamy grudzień, styczeń, więc… Oczywiście, no, dzisiaj też o tym wiem. Więc ja nie jestem pewien, czy wtedy. Bardzo możliwe, że tak było, ale też możliwe, że tak nie było, więc…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Wiedząc to, chciałem zapytać pana, czy nie zrodziło się u pana podejrzenie, że pańskie zaangażowanie we współpracę z firmą OLT, z firmą pana Marcina P. może być wykorzystane do budowy pewnego pozytywnego wizerunku tych przedsięwzięć?

Pozytywnego wizerunku, który następnie przez organizatorów tego procederu będzie wykorzystywany do, po prostu, oszukiwania kolejnych tysięcy ludzi.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, ja rozumiem pytanie.

Natomiast, tak jak sam pan powiedział, już w tym czasie miałem za sobą siedem lat, czy tam sześć lat, pracy w zawodzie dziennikarza. Dziennie pisałem po dwa, trzy teksty, więc tych tekstów to są tysiące w tym czasie. I mówiąc szczerze, codziennie pisząc tekst o czymś, to dziennikarz siłą rzeczy przedstawia wydarzenia, które są pozytywne, negatywne i też czasami te wydarzenia – nawet jeśli tekst jest obiektywny – rzucają światło negatywne bądź pozytywne na różnych bohaterów tych tekstów, tak.

Więc naprawdę już w tym czasie dawno się wyzbyłem (i to chyba dobrze) jakiegoś takiego myślenia: czy publikacja, którą ja chcę z własnej woli przygotować, będzie rozpatrywana tak albo inaczej, bo mam takie nazwisko. Już jakby dawno, w tym momencie, już o tym nie myślałem. Jakby to też nie była jakaś szczególna publikacja, do której ja się przygotowałem.

No, też musi mieć pan świadomość, że w takiej gazecie codziennej to cykl taki, przygotowanie takiego tekstu to jest dzień, dwa. Znaczy rzadko kiedy od momentu, kiedy ja ruszam z przygotowaniem publikacji, czy ktoś rusza, no, z reguły oczekuje się, że tego samego dnia, do 16, ten tekst będzie gotowy, tak. Więc tutaj też nie ma miejsca na jakąś… Na jakieś szczególne w tym… moim zdaniem nie ma miejsca na analizy, bo ja jestem dziennikarzem i wykonuje swoją robotę, tak.

Więc w tym momencie miałem porozmawiać z gościem, który inwestuje w branżę lotniczą o tym, dlaczego to robi, jaki ma plan wobec tej branży i co się ma z tymi liniami dalej dziać. I to miałem zrobić. Zrobiłem ten wywiad to… jakby podejrzewam, że był proces, który trwał łącznie kilka godzin. I tyle mi to zajęło i to poszło do druku. Więc nie…

Natomiast – tak jak mówię – to był jeden z wielu różnych tekstów, tak, które pisałem w ciągu tego dnia, tygodnia i miesiąca itd., więc na pewno nie zajmowałem sobie czasu myśleniem, o tym, co ktoś pomyśli, bo ja piszę jakiś tekst. To w tym momencie przed każdym tekstem powinienem, nie wiem, taką analizę przeprowadzić, bo jak piszę o czymś na przykład i to jest jakieś wydarzenie nawet obiektywnie pozytywne, no, to można sobie pomyśleć, że ja w tym momencie swoim nazwiskiem firmuję… no, mógłbym zmienić nazwisko, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem pana zapytać, czy prawdą jest to, że przy zawieraniu umowy z OLT wpierw przekazano panu do podpisania umowę z Amber Gold.

Świadek Michał Tusk:

Nie tyle przekazano do podpisania, co z reguły pewnym takim zwyczajem dzisiaj w ogóle w biznesie przy zawieraniu umów jest to, że firma ma gotowy jakiś swój wzór umowy, gdzie ma pewne standardowe rozwiązania, zapisy, i tę umowę przesyła, czyli tzw. draft. Przesyła go kontrahentowi, kontrahent wypełnia tam stopkę, czyli swoje dane i ewentualnie odnosi się do jakichś zapisów, które dla niego nie są np. standardowe i budzą jego wątpliwości.

I tak, dostałem najpierw draft od Jarosława Frankowskiego umowy, w której w stopce wpisano jako strona umowy – nie ja, tylko ta druga – było Amber Gold. I jakby dla mnie naturalną rzeczą było w tym momencie odpisanie na tego maila z pytaniem, dlaczego tam jest wpisany Amber Gold i czy tak ma być. Bo było to dla mnie dziwne, skoro umawiam się na współpracę z OLT Express, że wysłano do mnie takie zapytanie.

Natomiast też w tym mailu, z tego, co pamiętam, zaznaczyłem, że nie stanowi to dla mnie jakiegoś problemu, tylko chcę wiedzieć, czy to jest jakaś u nich stała procedura, że tak robią, że, nie wiem, z firmą matką zawierają tego typu umowy, czy jest to po prostu np. przeoczenie, bo no może miał pod ręką taki draft i wysłał mi taki, a ma inny. No,

więc po wysłaniu tego maila Frankowski odesłał mi umowę właściwą z OLT Express wpisanym w stopkę i to cała historia.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja chciałem pana zapytać, czy potwierdza pan treść tego maila z 9 marca 2012 r. Cytuję: Co do umowy rozumiem, że standardowo stroną umowy jest Amber Gold. Z oczywistych względów wygodniej byłoby dla obu stron, gdyby to była jedna ze spółek OLT. Ale oczywiście nie wybrzydzam, jeżeli dla was najsprośniej jest robić przez Amber, to się dostosuję.

Świadek Michał Tusk:

To jest dokładne potwierdzenie moich słów. Znaczy z oczywistych względów, czyli takich, że po prostu współpracuję z OLT Express, chciałem, żeby to była umowa z OLT, bo to po prostu byłoby właściwe i ścisłe.

No i też jakby chyba prawidłowe z takiego punktu widzenia, nie wiem, raportowania, jak to się mówi, do kogoś, kto mnie rozlicza z tych zadań, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dla mnie istotne było ustalenie, czy pomimo tych zastrzeżeń, które pan miał, pomimo wiedzy, którą pan miał, co do karalności i wpisania firmy Amber Gold na listę ostrzeżeń KNF, czy pomimo tej wiedzy, decydował się pan na podpisanie umowy z firmą Amber Gold.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, znaczy było dla mnie oczywistą rzeczą, że byłoby absurdem próbowanie… Znaczy ja nie miałem wtedy żadnych podejrzeń takich, że bym chciał jakoś ukrywać swoją współpracę. Gdybym ukrywał, to jakoś bym ją ukrywał, ale dużo ludzi o tym wiedziało i ja nie robiłem z tego tajemnicy.

I też absurdem byłaby próba ukrycia współpracy z Amber Gold przez to, że sama umowa byłaby z OLT Express, a nie z Amber Gold. No, była to jedna grupa spółek, więc to było oczywiste. Zresztą ustawa… Na umowie – jeśli dobrze kojarzę tutaj – z OLT Express tutaj też w reprezentacji był wpisany Marcin P., więc to jakby nie miało znaczenia żadnego, wizerunkowego jakby. Więc tutaj trudno dopatrywać się w tej korespondencji jakiejś próby ochrony wizerunku z mojej strony, bo jakby ostatecznie to – jak się okazało – nie miało to żadnego znaczenia.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeżeli pan pozwoli, to chciałbym jeszcze zapytać o pewną rozbieżność w pańskich wypowiedziach. Otóż w wypowiedzi dla gazety „Fakt" był pan uprzejmy powiedzieć: Pierwszy raz w życiu byłem autentycznie wkurzony, że dostałem przelew.

Następnie mamy informację, że wysłał pan maila, który brzmi: W załączeniu – tutaj cytuję – „w załączeniu wielka prośba o jej przekazanie, gdzie trzeba przed urlopem". Uśmiechnięta buźka.

Chodzi w tym kontekście o zapłatę za fakturę, którą pan wystawił.

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Więc chciałem ustalić, czy oczekiwał pan zapłaty, czy ta zapłata wkurzała pana?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, już wyjaśniam.

Bardzo pan mi ułatwił odpowiedź, jakby pan powiedział, jaka była data tego maila, w którym wysłałem tę fakturę przed urlopem, bo wydaje mi się, że… No, kluczowy jest tutaj czas, znaczy… Ja jakby wystawiłem tę fakturę jakby uczciwie, w dobrej wierze, ponieważ ona była fakturą za wykonaną pracę. Co więcej, po wystawieniu tej faktury dalej wykonywałem jeszcze pracę dla OLT Express. Mijał czas, w którym OLT Express mi tej faktury nie płacił.

I ja powiem panu więcej, ja jeszcze… Potem wysłałem jeszcze chyba ponaglenie, w sensie, znaczy, ponaglenie, po prostu przypomniałem Frankowskiemu o tej fakturze, że ona jest niezapłacona, bo nadal wykonywałem pracę. Nic złego się nie działo. Potem następuje sytuacja w której OLT Express zaprzestaje działalności. Robi się wielka awantura z tego powodu i już widać, że jakby to, ten projekt się skończył dosyć brutalnie. Słychać o niewypłacalności. I kilka dni później… Wydaje mi się, że to było nawet po tym, jak te spółki przewozowe ogłosiły upadłość, bo OLT Express, z którym miałem umowę, wtedy jeszcze upadłości nie ogłosiło.

No rzeczywiście, ostatnią rzeczą, której w tym momencie potrzebowałem i na której mi zależało, to to, żeby teraz nagle te pieniądze u mnie się na koncie pojawiły. I jakby była to szczera wypowiedź z mojej strony w tym momencie, w tej sytuacji. Mając tę wiedzę i to, co się działo w otoczeniu, w momencie, jak zobaczyłem ten przelew, to już wiedziałem, że… już wiedziałem, że to będzie kolejny wielki problem. To już wtedy miałem ich dużo. Bo będzie pytanie, dlaczego, że tak powiem, Grupa Amber Gold OLT Express nie realizowała wielu płatności, a akurat wtedy na końcu mi przelew dała.

No, jeśli pan chce zadać to pytanie, to od razu odpowiem, że nie wiem dlaczego. Niestety, nie jestem w stanie tego wyjaśnić.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie jest pan w stanie wyjaśnić, dlaczego pańskie roszczenie zostało uregulowane…

Świadek Michał Tusk:

Dlaczego w momencie, kiedy ewidentnie już to było zupełnie niewypłacalne, ktoś pamiętał jeszcze o tym, żeby ten przelew zrealizować, tego nie wiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem. Proszę pana, w nawiązaniu do pańskiej wcześniejszej wypowiedzi, rozmowy pana i pańskiego taty Donalda Tuska. Powiedział pan, że wiedzieliście, że to była lipa. Czy może pan usytuować w kalendarzu tę rozmowę?

Świadek Michał Tusk:

Tak, znaczy ja powiedziałem… Dokładnie miałem na myśli to, że to było spotkanie… Ja mogę dzisiaj powiedzieć, że było lato, bo było ciepło, natomiast… To był czerwiec, lipiec. Tam chyba we wcześniejszych wypowiedziach z 2012 r. mówiłem, że to był czerwiec, więc mówiłem prawdę, więc mogę trzymać się rzeczywiście tego swojego świadectwa sprzed pięciu lat. I mówię o tym, że było to spotkanie, na którym… W kontekście tego, że ojciec wcześniej narzekał, że ja chcę odejść z „Gazety Wyborczej", podczas tej rozmowy, to też wynika jakby z tych moich wypowiedzi z 2012 r., tak, ojciec już wiedział, że ja z OLT Express współpracuję.

I tak, jak wcześniej powiedziałem, i w kontekście prezesa Kloskowskiego dla mnie to była taka wiedza ogólna, że tak powiem, że Amber Gold jest firmą, o której wypowiadał się KNF, który ostrzegł Polaków, że to jest instytucja, która funkcjonuje w dziwny sposób i z punktu widzenia KNF-u jest podejrzana, który… to jest instytucja… że był problem z domem składowym. Wtedy już to wiedziałem, bo też jakby ta moja wiedza się od tego 2011 r. po prostu pogłębiała, dlatego że też było o wiele więcej z każdym miesiącem informacji o tym w mediach. Więc to było coś, co… Taka kula śniegowa, która. można powiedzieć, że tam rosła, rozmaitych informacji.

Więc to były rzeczy, które dla mnie były powszechnie znane. Nie, że każdy wiedział, że to jest szwindel w tym sensie, tylko, że coś jest na rzeczy, że… nietypowo… że są podejrzenia, które pojawiają się w mediach. I ta rozmowa miała taki charakter. I miała charakter rozmów o tym, że jest to firma, która, jakby, co do której są artykułowane podejrzenia, czyli… I teraz mi trudno powiedzieć, czy ojciec powiedział o tym, że P. był karany, na przykład. I ja zacząłem, nie wiem, mówić, że kiedyś może tak. Teraz tego sobie nie przypomnę. Natomiast w tym sensie obaj byliśmy… Zarówno ja miałem świadomość tego, że takie podejrzenia już od 2010 r. i ostrzeżenie KNF było obecne w mediach i obecne dla każdego i tak samo mój ojciec miał… Trudno, żeby premier nie wiedział o jakimś tam ostrzeżeniu KNF-u, w tym momencie, na końcu. Więc chyba było mu znane, tak mi się wydaje, więc…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, chciałem zapytać, czy w trakcie swojej pracy dla portu lotniczego, dla OLT poznał pan pana Mariusa Olecha?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja go nigdy nie poznałem w sensie jakiegoś spotkania.

Wiem, że jest to możliwe, że mógł wejść do mojego biura, gdzie po prostu siedzę z kilkoma osobami, ponieważ też nasze biuro zajmuje się taką obsługą techniczną najemców lokalu na lotnisku. Nie pamiętam, żebym kiedykolwiek z nim… cokolwiek z nim, nie wiem, załatwiał, rozmawiał przez telefon, mailował, nie przypominam sobie czegoś takiego. Natomiast z, że tak powiem, ostrożności i, żeby być precyzyjnym, jak najbardziej mogło być tak, że wszedł raz do biura i się po prostu przywitał. Ja nie pamiętam żadnej rozmowy na żaden temat, czy jakichkolwiek takich kontaktów merytorycznych z panem Mariusem Olechem. Tak, że mogę powiedzieć… Natomiast ja też zastrzegam, że nie, że jakoś się wzbraniałem, że ja nie znam. I wtedy nie znałem jakby tła. Zresztą do dzisiaj nie słyszałem, żeby jakby w jakiś sposób takie spotkania miały kogokolwiek obciążać. Ale, no, tak jak mówię, nie…

Mogliśmy mieć przelotne spotkanie na zasadzie minięcia się w biurze czy przywitania się, natomiast nigdy nie prowadziłem merytorycznie żadnych spraw związanych z panem Mariusem Olechem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę powiedzieć, czym zajmuje się pan obecnie zawodowo?

Świadek Michał Tusk:

Obecnie jestem przedsiębiorcą i przede wszystkim zajmuję się prowadzeniem swojej spółki przewozowej, linii autobusowej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A proszę powiedzieć – ta spółka współpracuje z lotniskiem w Gdańsku?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, korzysta z infrastruktury drogowej przed lotniskiem, tak można powiedzieć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To nie jest współpraca na zasadzie wyłączności?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, tam nie ma żadnej umowy podpisanej, więc… Zresztą wygląda to tak – i jest to polityka, która istnieje na lotnisku od dawna, ona, jak ja przyszedłem na lotnisko w 2012 r., to ona już, już od dawna istniała – ponieważ lotnisko w Gdańsku ma najbardziej rozciągnięty w Polsce tzw. obszar ciążenia, czyli po prostu ludzie na lotnisko w Gdańsku przyjeżdżają z bardzo dużych odległości w porównaniu do różnych innych lotnisk, to w interesie lotniska w Gdańsku jest, żeby rozwijać siatkę połączeń naziemnych, które dowożą po prostu pasażerów na to lotnisko.

I to była polityka, mówię, którą zastałem, która już istniała na lotnisku od dawna, mianowicie, że wszelkie linie takie dalekobieżne, czyli obsługujące lotnisko i przewożące ludzi spoza woj. pomorskiego, po prostu korzystają z infrastruktury dedykowanej dla nich bezpłatnie, bez żadnej umowy. Więc to ma po prostu charakter tego, że wysyła się maila na lotnisku, otrzymuje się karty wjazdowe do wjazdu na pętle. I to dotyczy wszystkich przewoźników, każdej osoby. Jeśli ktoś, że tak powiem, jest zainteresowany uruchomieniem takiego połączenia czy jakiejś linii dowozowej, to może z tego skorzystać.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jest pan właścicielem firmy transportowej?

Świadek Michał Tusk:

Tak, jestem właścicielem, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ta firma, ile posiada pojazdów?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, czy pytania, które zadaje pan poseł, w ogóle mają jakikolwiek związek z celami Komisji? I czy kwestie biznesu świadka Michała Tuska stanowią osnowę badań szanownej Wysokiej Komisji?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, panie pośle, ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że wchodzimy na taki moment, w taką sferę, która dotyczy…

Znaczy, ja mogę odpowiedzieć panu na to pytanie. Jak to jest powszechnie obecne w branży transportowej, spółka nie posiada pojazdów, tylko leasinguje pojazdy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przepraszam pana, to służy ustaleniu pańskiej sytuacji majątkowej. Chciałbym wiedzieć, czy jest pan właścicielem małej firmy…

Świadek Michał Tusk:

Tak, jestem właścicielem spółki z o.o., tak, bo przedsiębiorstwo ma formę spółki z o.o. To są publiczne dane z KRS, więc to nie jest żadna tajemnica. Tyle mogę powiedzieć. Spółka nie jest właścicielem pojazdów, tylko je leasinguje. Jest to taki standard po prostu, że pojazdy się leasinguje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy może pan ujawnić liczbę tych pojazdów?

Świadek Michał Tusk:

Leasingowane są obecnie dwa pojazdy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, dziękuję.

Ale to nie wszystko, chciałem pana zapytać, czy jest pan właścicielem nieruchomości?

Świadek Michał Tusk:

Tak, jestem właścicielem nieruchomości, mieszkania swojego, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W którym roku pan nabył tę nieruchomość?

Świadek Michał Tusk:

Tę nabyłem chyba w 2014 r. albo 2013 r. Chyba w 2013 r., ale nie jestem pewien. Musiałbym sprawdzić w dokumentach. Ale, no…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pamięta pan cenę kupna?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, czy kwestia ceny mieszkania świadka jest elementem, który Wysoka Komisja pragnie ujawniać publicznie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, do czego pan zmierza tymi pytaniami? Jaki one mają związek z pracami naszej Komisji? Jakby pan zechciał troszkę się podzielić z nami.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałbym ustalić zasobność majątkową świadka.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

W kontekście reputacji pana posła z dawnej przeszłości, to tego typu pytania budzą pewną obawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, ale te uwagi są nie na miejscu, naprawdę.

Panie mecenasie, wie pan, ja prześledziłam pana wypowiedzi, jak pan był członkiem Komisji. I to, jak pan zadawał tendencyjne pytania i uważał pan, że nie wolno panu

ich uchylić, to wszystko mamy. Więc zwłaszcza w przypadku pana osoby przydałoby się zachować, bym powiedziała, umiar.

Panie pośle Pięta, proszę powiedzieć, do czego pan zmierza? Bo chcemy wiedzieć, czy pana pytania mają związek z przedmiotem działania Komisji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałbym ustalić stan majątkowy świadka, wiedząc o jego współpracy z firmą OLT, spółką z Grupy Amber Gold. Chciałbym się dowiedzieć, czy pokrycie majątkowe świadka ma… Czy świadek ma pokrycie majątkowe w zarobkach, które uzyskiwał w latach ubiegłych.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Czy pan poseł to jest urzędem skarbowym?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie mecenasie, pan może wnioskować np. o uchylenie pytania a nie komentować tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie, pan myli role tutaj.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo pan naprawdę cały czas wchodzi w buty polityki.

Ja naprawdę szanuję pana karierę polityczną, ale jest pan tutaj adwokatem.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Tak jest. I nie będzie pan mnie pouczał, jak mam swoją robotę wykonywać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle, ale jest jeszcze przewodnicząca Komisji. Powinna zwracać uwagę i prowadzić obrady.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To niech się pan trzyma regulaminu i etyki swojej zawodowej.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Bardzo ściśle się trzymam, proszę pana. Nie wychodzę na…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle Zembaczyński, jest przewodnicząca Komisji, która po prostu nie reaguje też na takie pytania. Jeżeli jest wniosek, to – albo uchylamy, albo nie uchylamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, jak zauważył pan słusznie…

Panie pośle, jakby pan powiedział coś zgodnie z rzeczywistością, to ja bym się zdziwiła.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Wnosimy o uchylenie tego pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wnosi pan o uchylenie tego pytania.

Panie pośle, proszę wykazać związek, bo rzeczywiście, czy pan stawia zarzut związany z tym, że zarobki pana Michała P. były inne, odbiegały od tych z oficjalnie, bym powiedziała, załączonych dokumentów?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie stawiam zarzutu, ale chciałbym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mikrofon proszę włączyć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie stawiam zarzutu, ale chciałbym uzyskać wiedzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jaki to ma związek z przedmiotem prac Komisji?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pan….

Świadek Michał Tusk:
Pani przewodnicząca, może tak, bo budujecie państwo skutecznie, jesteście mistrzami w budowaniu sytuacji pokazującej, że ktoś ma coś do ukrycia. Więc ja nie mam nic do ukrycia w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wypraszam sobie, proszę pana, wypraszam sobie takie uwagi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mam nadzieję, że pan przeprosi za swoje słowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wie pan co…

Świadek Michał Tusk:
Teraz ten dialog między państwem powoduje, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja panu pomogę, dlaczego o to pytałam, jeżeli pan chce.

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sam pan to wywołał, bo to pytanie nie jest kompletnie bezzasadne, a wie pan, dlaczego?

Świadek Michał Tusk:
Ale ja mogę odpowiedzieć.

Ja już powiedziałem, pani przewodnicząca, ja mogę na nie odpowiedzieć, ponieważ ja nie mam nic do ukrycia. Natomiast też ja bym chciał, żeby pani zrozumiała, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakby pan zechciał się odnieść w takim razie do protokołu przesłuchania świadka…

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…pana Krzysztofa Malinowskiego, który złożył zeznania tej treści: *Pamiętam treść pisma, które przesłałem do ABW. W tym temacie chcę powiedzieć, że zdarzenie związane z łapówką miało miejsce w dniu mojego ostatniego spotkania z Marcinem P. w lokalu w kinie Krewetka. Ja na to spotkanie przyszedłem wcześniej, niż się umówiliśmy. To zdarzenie miało miejsce w restauracji. Ja przebywałem na zewnątrz i widziałem, co się dzieje w środku, przez szybę. Tam jest wejście przeszklone tak, że widać, co się dzieje w środku. Kiedy przyszedłem, widziałem Marcina P. oraz Michała Tuska. Oni siedzieli przy stoliku mieszczącym się po lewej stronie od wejścia z brzegu. Ja zacząłem ich obserwować. Jak mówiłem, stałem na zewnątrz. Oni mnie nie widzieli. Ja zrobiłem zdjęcie telefonem komórkowym Nokia N900… N95. Na tym zdjęciu widać, jak Marcin P. wręcza kopertę Michałowi Tuskowi.*

Czy to jest prawdziwe zdarzenie?

Świadek Michał Tusk:
Nie, to jakiś absurd. Ale to wtedy państwo mają to zdjęcie, dysponują takim materiałem, tak, więc, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Protokół zeznania z materiałów postępowania, panie…

Świadek Michał Tusk:

Pani przewodnicząca, nie, to jest jakiś absurd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego pytałam pana posła, do czego zmierza swoimi pytaniami.

Świadek Michał Tusk:

Tak, więc ja wyjaśnię… Po prostu chciałem wyjaśnić też… wyjaśnić tutaj stanowisko mojego adwokata (znaczy, mojego pomocnika) i jego zaniepokojenie. I proszę tutaj nie zarzucać mi złej woli, bo to jest cytat z wypowiedzi pana posła i cytat z wypowiedzi prasowej. Pan poseł mówił o tym, że miał za sobą sto włamań, więc można zabawnie potraktować to… I to pytanie o stan majątkowy w tym momencie mogło zabrzmieć dwuznacznie.

Ale ja odpowiem panu posłowi na to pytanie.

Ja to mieszkanie kupiłem, nie pamiętam teraz daty, mogę to sprawdzić, 2013-2014 r. Kupiłem je za pieniądze ze sprzedaży poprzedniego mieszkania. Poprzednie mieszkanie kupiłem, bodajże w roku 2010, na kredyt, który spłacam do dzisiaj, kredyt hipoteczny. W 2013 r., w momencie kiedy już mieliśmy dwoje dzieci, chcieliśmy się przeprowadzić do lepszego, większego mieszkania. Znaleźliśmy mieszkanie, które nam odpowiadało – i po prostu dokonaliśmy operacji, która nazywa się przeniesieniem kredytu, tak. Jest to coś, co tysiące Polaków robi co roku, tak. Czyli po prostu przenosi kredyt na inne mieszkanie i sprzedaje to poprzednie. Jest to bardzo dużo roboty, ale tak to zrobiliśmy, więc jakby…

Mieszkanie to do dzisiaj – i to poprzednie, i dzisiejsze – spłacam po prostu, płacąc ratę hipoteczną w wysokości ok. 2 tys. zł miesięcznie, tak.

I to jest historia mieszkania.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja chciałem poprosić o zaprotokołowanie mojego oświadczenia, że to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszystko jest cały czas protokołowane.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale ja chcę to zaznaczyć, że formuła, w której pani odczytała zeznania jakiegoś nieznanego pana Malinowskiego, ma wszelkie cechy pomówienia i to karalnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, proszę pana.

Czy pan poseł jeszcze?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani przewodnicząca, jeszcze jedno pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to niech świadek powie, czy to była sytuacja prawdziwa, czy miały miejsce takie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Świadek o tym wiedział.

Świadek Michał Tusk:

Ja powiem szczerze – nie pamiętam… Znaczy nie pamiętam spotkania żadnego z Marcinem P. w innym miejscu niż w biurze OLT Express, tak. Na ulicy w Gdańsku są chyba, bodajże, „Długie ogrody”, tak. Znaczy to jest dla mnie całkowity absurd, tak, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli taka sytuacja nie miała miejsca, tak?

Świadek Michał Tusk:

Nie miała miejsca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł…

Świadek Michał Tusk:

Żałuję, że to było dawno, bo monitoring można by było sprawdzić bardzo łatwo. No, niestety rozumiem, że to miało miejsce wtedy, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czyli stanęło na tym, że uważa pan, że taka sytuacja nie miała miejsca.

Świadek Michał Tusk:

Nie miała miejsca.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Ostatnie pytanie: czy pamięta pan kwotę, którą uzyskał za sprzedaż pierwszego mieszkania?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja wiem, że mój klient chce odpowiadać na te pytania, ale ja muszę – po prostu – to robić i wnoszę o uchylenie tego pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ja uchylam to pytanie.

Bardzo proszę, pan poseł Pięta ma kolejne pytania?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to wszystko?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym tylko w tej sytuacji uzupełniająco zapytać pana o jedną rzecz. Mianowicie doszło do takiej sytuacji, iż w dniu 9 marca – o ile dobrze pamiętam, ale już sobie otwieram – wysyła pan maila do pana Frankowskiego, w którym to mailu pan proponuje mu wywiad a po dwóch dniach przysyła pan mu ten wywiad.

I teraz pytanie moje pierwsze jest takie: czy ten wywiad napisał pan osobiście?

Czy pamięta pan tę sytuację, czy wyciągnąć ten wywiad?

Świadek Michał Tusk:

Pamiętam tę sytuację.

To był wywiad jakby, którego autorem był mój kolega z redakcji „Gazety Wyborczej", który przekazał mi te pytania, wiedząc po prostu, już nie wiem skąd, mógł nie wiedzieć o tym, że ja z OLT Express rozmawiam o podjęciu współpracy… Natomiast wiedział, że wcześniej rozmawiałem, robiłem ten wywiad z P. w listopadzie, więc no podejrzewał, że… albo może po prostu wiedział, że mam numer do Frankowskiego, czy że, po prostu, będzie mi łatwiej się skontaktować z nim.

Więc przekazał mi po prostu treść tego wywiadu i jako dziennikarzowi dał wolną rękę do ewentualnego rozszerzenia tych pytań, zwiększenia ich liczby i tak dalej, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja czytam: *9 marca. Co do wywiadu deadline ostateczny w redakcji jest na czwartek, więc zrobię to przez weekend i w poniedziałek ci odeślę.*

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć… później jest załączony ten wywiad. Proszę powiedzieć, po pierwsze, kto fizycznie stworzył pytania i odpowiedzi do tego wywiadu?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy fizycznie większość pytań z tego wywiadu stworzył mój kolega, który mi przekazał te pytania. Część pytań też mogłem dołożyć osobiście. Jeśli pani mnie pyta, jak wyglądała kwestia odpowiedzi na te pytania… Znaczy ja na pewno z Frankowskim rozmawiałem o tych pytaniach, tak. Zadawałem mu te pytania.

Zresztą też sam w tym mailu mu piszę o jakimś deadline'ie i o tym, do kiedy muszę go zrobić, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I że pan go napisze przez weekend.

Świadek Michał Tusk:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i, że go pan napisze przez weekend.

Świadek Michał Tusk:

Że go zrobię, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

No, to nie mówię… nie jest to jednoznaczne określenie, że ja go zrobię, w sensie: napiszę. Zrobienie wywiadu to jest też przeprowadzenie z kimś wywiadu.

Natomiast ja tu zaznaczam: ja nie wykluczam sytuacji, w której, rozmawiając z Frankowskim, mogłem… No, tak z reguły jest, jak przeprowadza się wywiad, tak. Nie zawsze te wypowiedzi napisane, odpowiedzi w tym wywiadzie, to jest dokładnie przepisane słowo w słowo (choćby ze względów stylistycznych) – to, co mówi osoba, z którą się wywiad przeprowadza, więc… Fizycznie ja te odpowiedzi pisałem, bo ja je wpisywałem do tego pliku…

Przepraszam, wyłączyłem mikrofon, tak?

Fizycznie ja te odpowiedzi wpisywałem, tak. Do pliku, że tak powiem, więc… No, tak, ja je wpisywałem, tak. Natomiast te odpowiedzi były wpisane na podstawie mojej rozmowy, czy rozmów kliku, nie wiem, z Frankowskim, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kto był podpisany pod tym wywiadem z panem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

To był kolega, który przygotował większość tych pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak się nazywał?

Świadek Michał Tusk:

Michał Jamroż.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan Michał Jamroż miał jakikolwiek kontakt z panem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

Możliwe, że nie miał w tym procesie przygotowywania tego wywiadu, tak. On przygotował pytania, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, odsyłając ten wywiad, pisze pan tak:

Część pytań ode mnie, część dodał Michał Jamroż. Jest trochę luźno, moim zdaniem dobrze, ale zmieniaj do woli. Jeśli według ciebie jakieś pytania powinniśmy wywalić, oznacz kolor, przekreślenie.

Proszę pana, proszę powiedzieć, to jest 13 marca, pan za dwa dni podejmie pracę z OLT – proszę powiedzieć, jak doszło do tego, że ten artykuł został zamieszczony w „Gazecie Wyborczej"? Kto go zamówił i kto doprowadził do tego, że został zamieszczony artykuł, podczas tworzenia którego ani osoba, która miała udzielić wywiadu, ani ta, która się podpisała, nie miały ze sobą kontaktu.

Świadek Michał Tusk:

Już wyjaśniam.

Sytuację pamiętam, to był artykuł do dodatku, tzw. wkładki do gazety, tak, która, więc, jakby, no, zawsze był problem z przygotowaniem tego typu materiałów, bo trzeba było ich zrobić dużo i rzeczywiście czasami brakowało pomysłów. Jak do tego doszło? Doszło do tego w taki sposób, jak pani wcześniej powiedziała. No, kolega wysłał do mnie pytania… To jest kwestia tam, możemy teraz dyskutować, czy więcej pytań było ode mnie, czy od kolegi, tak. Zresztą to można sprawdzić.

Wydaje mi się, że część była od niego, część ode mnie. Większa była od niego. I, znaczy, ja oczywiście przyznaję, że w tym momencie ten, ta otwartość edycyjna moja do pana Frankowskiego była przesadą i nie powinna mieć miejsca i tu jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale problem jest chyba w zupełnie w innym miejscu. Tzn. otóż ukazuje się w „Gazecie Wyborczej" wywiad pomiędzy dwoma osobami, które się nigdy nie widziały na oczy. Mało tego…

Świadek Michał Tusk:

Ale to bardzo często się nie widzą na oczy, no bo przesyłają sobie mailem jakieś…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale pan Frankowski zeznał, że ten wywiad napisał pan od początku do końca sam, a on tego pana Jamroża nigdy na oczy nie widział.

Świadek Michał Tusk:

No, to ja mogę zazdrościć panu Frankowskiemu pamięci.

Jest możliwe, że pana Jamroża nigdy na oczy nie widział, natomiast oczywiście, ze nie pisał tego wywiadu, bo, jakby no, nie, to nie jest przyjemne, ten wywiad, rozmowa, która została wykonana w celu wykonania tego wywiadu, zapewne została zrobiona przeze mnie telefonicznie, tak. Więc jakby tak, pośredniczyłem w tym, tak.

W tym momencie jeszcze byłem dziennikarzem „Gazety Wyborczej" i tak, jak powiedziałem, ta otwartość edycyjna była niewłaściwa, tak, i tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja mam takie pytanie: czy OLT zapłaciło za ukrytą reklamę „Gazecie Wyborczej"?

Świadek Michał Tusk:

Nic mi o tym nie wiadomo.

Raczej, znaczy, za ten tekst na pewno nie, ponieważ znam doskonale historię powstania tego tekstu. To był tekst, który trzeba było wymyślić jako… po prostu, jak zapchać stronę, tak, na którą nie było pomysłów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To w „Gazecie Wyborczej" tak było, że trzeba było zapychać strony?

Świadek Michał Tusk:

W wielu mediach czasami jest tak, że – niestety – brakuje pomysłów i się szuka różnych rozwiązań. Jak czasami się to kończy autopromocją, czyli reklamą jakichś własnych produktów, bo nie było co wymyślić, jest to przyjęty standard i… Natomiast…

To nie była żadna reklama, to był po prostu wywiad, tak, który był pomysłem nie moim, tylko kolegi, w którym ja pośredniczyłem, rzeczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego pan w takim razie… ten kolega nie wymieniał maili z panem Frankowskim bezpośrednio pytań i odpowiedzi?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy, trudno mi powiedzieć. Być może po prostu było mu wygodniej przekazać to mi. Znaczy, myśmy ten dodatek przygotowali chyba razem, tak, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego w takim razie, skoro pan był jeszcze dziennikarzem, to pan sam tego nie zrobił?

Świadek Michał Tusk:
No, częściowo zrobiłem to, tak. No, kwestia jest tylko tego, że nie zostałem podpisany. No, więc jakby no, wiele tekstów napisałem czy pisałem z kimś razem, czy pomagałem w jakimś… i nie byłem pod tym podpisany. Czasami po prostu nie ma na to czasu. No, jakby to jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a dlaczego w tej sytuacji w… czy w ogóle… czy to pytanie, czy to był autoryzowany wywiad pana w „Gazecie Wyborcze", w którym pan przyznał, że napisał ten tekst od początku do końca, sam zredagował pytania i odpowiedzi.

Świadek Michał Tusk:
Pani poseł, ten czas, kiedy te dwa wywiady były w „Gazecie Wyborczej", których wtedy udzielałem, rzeczywiście był czasem, kiedy, no, by to dobrze ująć, tak, no, rzeczywiście sytuacja i zamieszanie, które obrosło wokół tego wszystkiego i taka trochę nagonka polityczna, no spowodowały rzeczywiście, momentami byłem w ogóle, no, mocno zbity z tropu, tak. I rzeczywiście te niektóre mogły być na wyrost. Zresztą jest taka jedna wypowiedź, która, już tu też powiedziałem, taki…

Proszę państwa, no, nie, ja dzisiaj tego nie pamiętam, więc nie jestem w stanie jednoznacznie określić, tak, czy ja autoryzowałem czy nie. Znaczy, na pewno rozmawiałem o tym z Frankowskim przez telefon, tak. Mogłem po prostu z nim rozmawiać na tę tematykę i z tego napisać te odpowiedzi.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Pani przewodnicząca, ja już tu napisałem ten wniosek pisemny, tak pani prosiła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundkę.

Dobrze, ale niech pan znowu poczeka na… zaraz pan złoży ten wniosek.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak bez przerwy pan przerywa te czynności.

Proszę pana, a kolejny mail z 15 marca pod tytułem: Pytania „Polityki". Tutaj jest napisane: *Moje propozycje*. I znowu – pytanie, odpowiedź, pytanie, odpowiedź, pytanie, odpowiedź.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy również w „Polityce" ukazywały się wywiady z panem Frankowskim czy z innymi pracownikami, które, w których pisał pan zarówno pytania, jak i odpowiedź.

Świadek Michał Tusk:
Tak jak pani powiedziałem wcześniej, że 15 marca pracuję już dla OLT Express, tak, więc jakby jest to zakres moich obowiązków. I tak jak wcześniej pani mówiłem, no niestety prawda brutalna jest taka, że jak wysłany…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szanowny panie, ale tu pan nawet pytania pisze sam.

Świadek Michał Tusk:
Nie, w „Polityce" nie pisałem pytań żadnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę państwa…

Świadek Michał Tusk:
No, tak się maile pisze, że pisze w mailu dziennikarz, robi mi przerwy i pod tymi pytaniami piszemy odpowiedzi, proszę pani. Nie, nie pisałem tych, tego, tego pytania. Państwo to mają super operacyjny dostęp do maili w OLT Express, więc mogą państwo znaleźć oryginał tego maila z tymi pytaniami, które dziennikarz czy dziennikarka, już nie pamiętam, tak, z „Polityki" wysłała do, do tej formy. To nie pisałem pytań w tym, w tym wywiadzie, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, dobrze, to na tym etapie oddaję głos panu posłowi Brejzie, potem będzie druga tura.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję bardzo.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Czy teraz mogę złożyć wniosek?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak, proszę bardzo, panie mecenasie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję, że pan mnie wyręcza, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, przypominam o obowiązkach. W tym stresie, w tej… w tym tempie rzeczywiście pewne rzeczy umykają.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
A kto jest w stresie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z obowiązków Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
„Na podstawie art. 11c pkt ustawy sejmowej komisji śledczej wnoszę o wezwanie w charakterze świadka…"

Panie pośle, panie mecenasie, jakby pan przeczytał ten przepis dokładnie, to dlatego powiedziałam, czy któryś z posłów przejmuje, ponieważ pan może wnosić o to, aby Komisja dokonała z urzędu pewnej czynności, natomiast…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
No, to z urzędu jest właśnie zeznanie świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Więc jeśli… To może być najwyżej wniosek pana posła, dla… a który my możemy albo to zrobić z urzędu, a ponieważ z urzędu tego nie zrobimy na tym etapie, ja panu powiedziałam, więc przejął to pan poseł.

W związku z powyższym – albo pan poseł składa taki wniosek o to, że przejmuje czynność pana, żebyśmy byli zgodnie z przepisami, albo jest to niezłożone poprawnie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja złożę i oczywiście przejmuję ten wniosek jako swój, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Ja tylko państwu chcę powiedzieć…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przecież był odczytywany i wszystko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja tylko odczytam państwu przepis, przepis w pkt. 9 ustawodawca przyznał świadkowi prawo składania wniosku do Komisji, aby dokonała określonej czynności…

Przepraszam, ale proszę mi teraz nie przeszkadzać.

…aby dokonała czynności określonej, którą ma możliwość albo obowiązek wykonać z urzędu.

Chodzi tu o takie czynności jak np. przedstawienie świadkowi do przejrzenia i podpisu protokołu jego przesłuchania, zadanie na wniosek świadka określonego pytania. Przepis ten nie stanowi podstawy do składania przez świadka lub jego pełnomocnika wniosków dowodowych.

W związku z powyższym ten wniosek może złożyć pan poseł, przejmując go. Pan poseł go, rozumiem, przejmuje, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak jest, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto jest za…

O wezwanie w charakterze świadka Pawła Lisickiego oraz Michała Karnowskiego na okoliczności reklamowe w piśmie „Uważam Rze" – a co to jest za teza dowodowa: „na okoliczności reklamowe"?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

„Na okoliczność reklamowania", pani przewodnicząca źle przeczytała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Na okoliczność reklamowania.." – nie ma „się" – „…reklamowania w piśmie »Uważam Rze«" firmy Amber Gold.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku?

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Trzy osoby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Sześć osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto się wstrzymał?

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, posłów PiS-u bardzo interesują kwestie majątkowe: ile świadek zarabiał w OLT, za ile świadek kupił mieszkanie. Czy to prawda, że świadek w porcie lotniczym zarabiał mniej więcej miesięcznie stawkę kilkugodzinną pracy pani poseł Sadurskiej?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uchylam tak zadane pytanie, proszę je przeformułować.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytanie brzmi, ile pan tam zarabiał, po prostu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Trzy procent stawki pani poseł Sadurskiej?

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan się nie wygłupia.

Świadek Michał Tusk:

Ktoś z Wysokiej Komisji musi to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ja zadaję bardzo konkretne pytania. Ta stawka jest znana opinii publicznej…

Świadek Michał Tusk:

…musi powiedzieć, ile zarabia pani Sadurska.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…przelicznik pani poseł Sadurskiej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

90 tys. ponoć.

Świadek Michał Tusk:

No, to wtedy musiałbym policzyć… to jest 3%,z gdzieś 90 tys. – 3 tys. miesięcznie na początku, gdy zacząłem pracować, to było ok. 3 tys. na rękę na lotnisku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, ojciec pomagał świadkowi kiedykolwiek w załatwianiu pracy, mówiąc brzydko, to co sugerują niektórzy?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie pomagał.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w korespondencji pana Marcina P., który pana pomawia w prokuraturze, znajdujemy takie informacje…

Mail z 3 sierpnia pomiędzy twórcami dwóch największych piramid finansowych: *Chodzi o to, że dziś lub jutro razem przystępujemy do walki z KNF-em, z Komisją Nadzoru Finansowego. To jest element tej strategicznej gry, który mamy opracowany z agencją Light House* – mówi Marcin P.

Po dwóch dniach redaktor, jeden z właścicieli największego tygodnika w Polsce, pisze do Marcina P.: *Poza nami nikt się jeszcze z nim nie kontaktował. To mała historia, a duża bomba – w kontekście pana – mała historia, a duża bomba. Lepiej ją teraz zostawić, poczekać, zobaczyć, w którą stronę pójdzie konferencja.* To jest dzień przed konferencją pana Marcina P.

Marcin P. odpisuje: *Jutro sensacja. Ma być konferencja. Nie chcę, żeby to, ta mała historia przesłoniła fakty, które ja będę prezentował.*

Rzeczywiście można sytuację świadka w OLT w tych dniach na przełomie lipca i sierpnia określić jako małą historię a dużą bombę? Czy merytorycznie było tak, że ci ludzie, którzy – jak mówił wicepremier Gowin – uwikłali świadka albo wykorzystywali świadka wizerunek do uderzenia w rząd w tamtym czasie, do uderzenia w ABW, które zajmowało się Amber Gold, ci ludzie sami wiedzieli, że to jest mała historia?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jakby… Znaczy dla mnie to jest mała historia, dlatego że ta praca była… to jest prosta historia i krótka i jakby nie ma w niej nic skomplikowanego. Tak naprawdę, poza niezależnym ode mnie, finałem działań OLT Express i Amber Gold, to nie ma tam nic, co jakoś kładzie się cieniem na tej mojej, na moich działaniach w tej współpracy.

Natomiast, jeśli pyta się pan, czy ja zauważyłem chęć jakoś wykorzystania mnie, to już mówiłem, nie zauważyłem takiej chęci. Wręcz no, przynajmniej część zeznań, o których państwo sami dzisiaj mówili, widzę, że to było, są różne te stwierdzenia Marcina P., dotyczące, nie wiem, chęci czy mnie wykorzystania, nie wiem. Jakby ja nie odniosłem takiego wrażenia i nie zarejestrowałem takich sytuacji, żeby być wykorzystywanym, czy

żeby dowiedzieć się, że ktoś wykorzystuje, czy ktoś mi powiedział, że ktoś się na mnie powołuje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To poinformuję świadka, że w tamtym czasie trwał intensywny handel i targ materiałami operacyjnymi, informacjami na temat świadka, korespondencją, mailami wysyłanymi przez świadka m.in. panu Frankowskiemu do trzech dziennikarzy. Pan Marcin P. kompletował to wszystko i wysyłał bardzo intensywnie i w tych dniach, kiedy to wysyłał, odwiedzał również notariusza, przepisując majątek dalszej rodzinie.

Świadek Michał Tusk:

Tak czysto ludzko domyślam się, że pan P.…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli zyskał kilka dni przez wprowadzenie pewnej zawieruchy medialnej związanej z nazwiskiem pana.

Świadek Michał Tusk:

Mogę się domyślić, że rzeczywiście w tym momencie, kiedy wiedział, że się media na niego rzucą, tak, to było to coś, co w jakiś sposób opóźniało pościg, w cudzysłowie. Czyli po prostu pokazywało pewien temat zastępczy, zresztą do dzisiaj jest tego efektem, mianowicie mamy osobę, która ma sprawę karną o Amber Gold i była twórcą w pewnym sensie tego. I ja muszę się spowiadać, jakby tłumaczyć z…jestem, tak, moja jakby, nie wiem, wiarygodność jest traktowana na równi praktycznie. No, niestety, jest to niesprawiedliwe bardzo.

Natomiast to na pewno też jest efektem tego, że tych właśnie pierwszych dni wtedy jakby. Gdyby skupić się na faktach w tych dniach i na tym, na czym polegała moja współpraca, to na pewno nie byłoby to tak atrakcyjne dla mediów i też medialne zamieszanie kierowałoby raczej głównie w stronę samej działalności Amber Gold, Marcina P. czy kierownictwa tych działań a nie w moją stronę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, dlaczego – według świadka wiedzy – Marcin P., przestępca, złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia akurat przez świadka przestępstw?

Świadek Michał Tusk:

Ja nawet nie wiem o tym. Tak że tu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Złożył we wrześniu do protokołu, przesłuchiwany.

Świadek Michał Tusk:

We wrześniu złożył. Panie pośle, no, trudno…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Cała ta narracja, powtarzanie tej teorii o tym, że świadek wynosił jakieś rzekomo tajemnice…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie zarejestrowałem tego, natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…opiera się w dużej części na argumentacji kolportowanej przez Marcina P.

Świadek Michał Tusk:

Nie wiedziałem o tym.

Znaczy ja jestem – powiem szczerze – troszeczkę już, może przestało to na mnie robić wrażenie, bo wcześniej, w sierpniu, takie zawiadomienie złożył wtedy pan, który dzisiaj ma intratne stanowisko w urzędzie pracy, gdzieś na Dolnym Śląsku, czy w opolskim. To taki szczegół. I też złożył doniesienie o tym, że… Te sprawy zostały umorzone, tak. Najpierw umorzyła je prokuratura jeszcze w czasach pana Seremeta i ostatnio to umorzenie zostało potwierdzone przez prokuraturę pod przewodnictwem

„dobrej zmiany" w osobie pana ministra Zbigniewa Ziobry. No, uznając jednoznacznie, że tam nie było żadnych znamion przestępstwa, tak. I te oskarżenia są po prostu jakby bezcelowe, więc…

Natomiast nie wiedziałem o tym, że też Marcin P. złożył takie… no, to jest dla mnie nowość, tak. Ale tak jak mówię nie, nie… Trudno mi powiedzieć, dlaczego, no. Pewnie dlatego, żeby zdjąć z siebie w jakiś sposób odpowiedzialność, zainteresowanie, rozłożyć na więcej osób, zrobić większe zamieszanie. No, to jest dla mnie oczywiste.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dużo determinacji i energii włożył, żeby pana zaatakować.

A przy okazji pytanie: jeżeli jesteśmy jeszcze przy końcówce lipca, informacje o współpracy świadka z OLT pojawiają się dnia 5 sierpnia?

Świadek Michał Tusk:

Te informacje… już teraz nie pamiętam daty dokładnie, ale ta pierwsza informacja to była moja własna, w sensie ja poinformowałem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest początek sierpnia?

Świadek Michał Tusk:

Początek sierpnia, chyba tak, początek sierpnia. Ja o tym poinformowałem w „Gazecie Wyborczej". No i potem już ruszyła taka lawina medialna, tak. I jakby no to w zasadzie w ciągu 24 godzin stało się tematem jakby numer jeden.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy posiada świadek wiedzę, dlaczego – skoro o współpracy świadka z OLT na początku sierpnia, według moich informacji 5 sierpnia, poinformowały media – dlaczego 27 lipca, na osiem dni przed tym faktem, pan Mastalerek z młodzieżówką PiS-u zorganizował konferencję prasową pod siedzibą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, uderzając w świadka?

Przypomniał sobie świadek tę konferencję prasową?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie pamiętam tej konferencji, bo może ona się odnosiła tylko i wyłącznie do samej kwestii współpracy, nie wiem, z lotniskiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To była kwestia współpracy z portem lotniczym. Tylko jest pytanie o okoliczności tego. Skąd i dlaczego akurat w tym dniu?

Świadek Michał Tusk:

No nie wiem, no wtedy pan Mastalerek… nie pamiętam, czy jest teraz cały czas w… chyba jest cały czas, tak, w Prawie i Sprawiedliwości. Prawo i Sprawiedliwość jest znane z bardzo wysokich standardów, jeśli chodzi o kwestie zatrudniania…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W PKN Orlen chyba jest…

Świadek Michał Tusk:

…osób w spółkach publicznych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gadacie sobie za daleko, odbiegacie…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, ja tylko mówię, więc jakby tłumaczę, no bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, zarówno w pytaniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak mamy cały czas przecież…

Świadek Michał Tusk:

Więc podejrzewam, że po prostu pan Mastalerek był zmartwiony tym, że pracuje za…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jednego i drugiego, bardzo panów proszę, bo przekraczacie pewne granice. Wróćcie do tematu przesłuchania i, po prostu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mistrzostwa nie osiągniemy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i, po prostu, wróćcie panowie do przesłuchania związanego z…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest pytanie o to, dlaczego pan Mastalerek na tydzień przed tym zorganizował konferencje pod KPRM, szanowna pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, ja coś panu powiem.

To nie jest czas i miejsce, żebym ja pokazała, kto dał czas Marcinowi P. i Katarzynie P. czas na to, żeby ukryli wszystkie pieniądze. Przyjdzie ten moment, ja to pokażę.

I pan wie o tym, kto to zrobił i pan wie, że ja też to wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Chodzi pani o „operację Ikar", z dziennikarzem Pawłem M.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to będzie ten moment, kiedy to pokażemy.

Natomiast chcę panu powiedzieć jedną rzecz: pana uszczypliwości są nie na miejscu. My nie komentujemy tutaj, kto sponsoruje czyje blogi, kto jeździł do Chin za państwowe pieniądze itd.

Wróćmy do tematu przesłuchania…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, proszę… wypraszamy sobie uwagi, co do świadka.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, dlaczego pani przerywa w ogóle moje pytania?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Państwo możecie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja zadaję pytania jako ostatni i chcę dokończyć swoje pytanie

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I potem osiągnie pani mistrzostwo, będzie mogła pani dowolnie komentować moje pytania i moje spostrzeżenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, nie ostatnie, jeszcze będzie druga tura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Państwa proszę, żebyście powstrzymali się od wybiegania…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech się pan tak nie denerwuje…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja jestem spokojny.

Chcę dokończyć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wrócić do zadawania pytań związanych i odpowiedzi… i, naprawdę, państwa wycieczki…

Panie pośle, będziecie państwo chcieli porozmawiać sobie o czymś innym, zrobicie konferencję.

Wróćcie do przedmiotu przesłuchania, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wnoszę, żeby pani trzymała się jednak procedury i uchylała moje pytania, kiedy uzna pani za niestosowne.

Poseł Marek Suski (PiS):

To była prośba, jak pan się do tej prośby nie podporządkuje, to będą uchylane pytania, no. Najpierw grzecznościowa forma a później dopiero…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan słynie z grzeczności, również mistrzostwo…

Poseł Marek Suski (PiS):

To możemy podyskutować, kto jest lepszy w tej sprawie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, teoria o ostrzeżeniu. Taka spiskowa, pierwsza z teorii spiskowych, że świadek został ostrzeżony przez ojca…

Pan poseł Krajewski cytował maila z 17 lipca, ja zacytuję świadka maila wysłanego do pana Frankowskiego 3 lipca. Wysłał świadek maila: *Wielka prośba o przekazanie tam, gdzie trzeba przed urlopem. W załączeniu umowa… Z umową spokojnie przygotuję odpowiednie zmiany w sprawie pracy.*

Gdyby pan otrzymał to mityczne ostrzeżenie, wysyłałby pan taką wiadomość czy też wymyśliłby pan pretekst, byle jak najszybciej zerwać współpracę z OLT?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no problem polega na tym, że nie do końca, że ta rozmowa to nie był jedyny czynnik, który – po prostu – spowodował moją chęć rozwiązania tej współpracy. Były też inne przyczyny i to się jakby złożyło. Zresztą no też, jak państwo widzą w tych mailach, to też wszystko było rozłożone w czasie i to nie były jakieś nagłe działania z mojej strony.

Prawda jest taka, że gdzieś tak od połowy czerwca, no, te moje – to, co wykonywałem, tak – analizy, które robiłem dla OLT Express, no trudno mi było doprosić się o jakichś komentarz. Rzeczywiście, Frankowski był mniej dostępny. Innymi słowy miałem – po prostu – poczucie, że troszeczkę jestem, że trochę już jestem niepotrzebny, tak. Więc też chciałem dla pewnej czystości sprawy tę umowę zmienić w taki sposób, że tak jak tam jest napisane, tak, żeby rzeczywiście to była umowa ramowa, na podstawie której wystawia się faktury za konkretne usługi, tak. Czyli jeśli np. nie robię nic pół roku, to nie wystawiam im faktur, żeby potem nie było wobec mnie zarzutu, że biorę pieniądze za „nicnierobienie”.

Druga rzecz to – oczywiście – to, co mówiłem, tak, czyli były te informacje pojawiające się gdzieś tam w internecie, dotyczące tego, że OLT Express nie płaci itd. I to wszystko razem złożyło się na taki mój… na decyzję, która też trochę się kształtowała u mnie jakby w środku, żeby tę umowę rozluźnić, tak.

No i ma pan rację, oczywiście, gdyby ona… Gdyby była… Gdybym wiedział, że… miał jakąś tajemną wiedzę – o, tak może powiem, tak – dotyczącą stanu Amber Gold czy OLT Express, to pewnie bym działał inaczej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To przejdźmy do drugiego maila, 17 lipca, znowu wysłany do Frankowskiego… To jest po urlopie, koniec działalności, tak naprawdę, OLT, końcówka…

Wynika z niego, że pan nic nie wie o zbliżającej się upadłości przewoźnika. Przypomina pan o fakturze – za niezapłaconą usługę – wystawionej 17 czerwca. Pisze

pan o tej analizie incydentów PKBWL. Takich wiadomości o tej treści, cytowanej też przez kolegów, nie wysłałaby osoba, która była ostrzeżona w jakiś sposób szczególny przed współpracą z oszustem.

Czy przypomina sobie świadek – jeszcze uzupełniając też pytania, wątpliwości dotyczące godzin – w jakich godzinach świadek wysyłał te wiadomości?

Świadek Michał Tusk:

Tak właśnie nie pamiętam dokładnie, no wiem, że generalnie z reguły te… Pamiętam, że pracowałem w nocy dużo wtedy, jak robiłem te analizy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To potwierdzę. Pierwszą wysłał świadek o 23.32, drugą wysłał świadek o godzinie 19.04 i nie podpisał tego maila świadek…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale inne w innych godzinach – o 10, o 12, o 13, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie podpisał, mówię o tych dwóch, nie podpisał świadek tych maili, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

…ruchoma przerwa śniadaniowa była tam w tej firmie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, Suski, pan dojdzie do głosu, będzie mógł pan dopytać.

I nie podpisał pan tych maili jako „Józef Bąk” to też jest kłamstwo.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no nigdy żadnego maila, tak jak już mówiłem, nie podpisałem „Józef Bąk”. Ja te maile pisałem jako Michał Tusk, podpisywałem jako Michał Tusk, Michał, M.T., różnie to się przyjmuje, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Michał, M.T. – tak jest.

Poseł Marek Suski (PiS):

Albo wcale… W większości jest tak, jest to: *Józef Bąk, pozdrawiam*.

Świadek Michał Tusk:

Albo wcale, tak, jeśli to była część dłuższej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra.

To rozbierzmy w takim razie, też wyjaśnijmy, pomóżmy panu posłowi Suskiemu…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jeśli pan znajdzie…

Panie pośle Suski, jeśli pan znajdzie jeden mail, w którym ja piszę do kogoś z tego maila i ktoś zastanawia się, kto to jest, o co chodzi, naprawdę to wtedy gratulacje, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam tutaj akta sprawy i w tych aktach sprawy są maile, gdzie jest „Józef Bąk” – *i pozdrawiam*, nie ma tu podpisu.

Świadek Michał Tusk:

Ja rozumiem.

Ale pan mówi, jeszcze raz, o nazwie skrzynki pocztowej u góry a nie moim podpisie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Od: „Józef Bąk”.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ale pan wysyłał jako „Józef Bąk”…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan wysyłał jako „Józef Bąk”, no, „Józef Bąk” to jest imię i nazwisko…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, ale panowie z PIS, zaraz będziecie mogli dopytać, będzie kolejna tura… Pozwólcie mi dokończyć moje pytania…

Proszę świadka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz, już panu pozwalamy dokończyć, tylko mam taką prośbę, jakby pan zechciał zadawać pytania w taki sposób, żeby pan sobie w tym pytaniu od razu nie odpowiadał, tylko tak, żeby świadek miał szansę panu odpowiedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan zadaje pytania manipulacyjne, ponieważ pan podaje jakieś wyrwane elementy, które tak naprawdę w całości – jeżeliby ich nie dementować – wypaczałyby obraz sytuacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zadaję konkretne pytania a państwa mistrzostwa w manipulacji nigdy nie osiągnę.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dokładnie, dokładnie, no…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, jaki był login skrzynki?

Świadek Michał Tusk:

ET42.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dokładnie, ET42, czyli nie „Józef Bąk”.

Świadek Michał Tusk:

Tak, ET42.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Podpisywał świadek jako M.T. albo Michał Tusk albo Michał?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Różne są skrzynki. Jeden z naszych doradców, tutaj z całą sympatią, ma skrzynkę o nazwie inspektor@hot.pl. Posłowie mają przeróżne loginy, przeróżne nazwy skrzynek.

Czy ma świadek wrażenie, że ta nazwa, tych danych rejestracyjnych, które świadek wpisał… Kiedy? Kilka… Z dziesięć lat wcześniej?

Świadek Michał Tusk:

W 2000 r., to była III klasa liceum chyba.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jedenaście, dwanaście lat wcześniej?

Świadek Michał Tusk:

No, dwanaście, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dane rejestracyjne… Czy ma świadek wiedzę o tym, wrażenie, że te dane, te informacje były wykorzystywane przeciwko panu w późniejszym okresie do manipulowania, tak naprawdę…

Świadek Michał Tusk:

Tak, oczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…tym, w jaki pan sposób podpisywał te maile, ponieważ jeden z posłów dzisiaj użył też takiego stwierdzenia, że pan podpisywał wiadomości mailowe jako „Józef Bąk”?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan podpisywał kiedykolwiek?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie podpisywałem nigdy „Józef Bąk" żadnej wiadomości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Dane MIDT, już świadek wspominał czym są, są danymi ogólnodostępnymi dla przewoźników, tak?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy to są dane, które… Znaczy one nie są ogólnodostępne, tak. To są dane, które… Agregacje, u których zajmują się wyspecjalizowane firmy i zainteresowane strony – czy to będzie lotnisko, linia lotnicza, czy po prostu ktoś, kto ma taki kaprys – mogą te dane zamówić w takiej firmie i je otrzymać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa?

Świadek Michał Tusk:

No, trudno mi powiedzieć, ponieważ ja nie decyduję, co jest tajemnicą przedsiębiorstwa. No, ja jakby, dla mnie jest rzeczą oczywistą, że te dane miałem po to, żeby wykorzystywać je do prezentacji materiałów dla przewoźników, no i do tego tylko i wyłącznie je wykorzystywałem, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przekażę świadkowi prezentację przez świadka opracowaną dla kilkunastu przewoźników, takie mamy przynajmniej informacje...

Prezentacja znajdująca się oczywiście w aktach sprawy, dostępna dla wszystkich posłów, opracowana przez świadka na potrzeby połączeń Gdańsk-Praga. Sporządzona przez świadka w porcie lotniczym, w oparciu o dane MIDT.

Czy świadek popełnił jakiekolwiek przestępstwo, udostępniając te dane na tej konferencji dla przewoźników?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, to wykonywałem obowiązki swoje służbowe w ten sposób, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy miał pan zgodę przełożonych na udostępnienie takich danych?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no… To było wręcz moje zadanie, więc to były polecenia służbowe, żebym udostępniał te dane w różnej formie przetworzonej bądź nieprzetworzonej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w jakikolwiek sposób działał pan na szkodę swojego pracodawcy, czyli portu lotniczego w Gdańsku?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nigdy nie działałem na szkodę portu lotniczego w Gdańsku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy jakoś szczególnie ukrywał pan w porcie lotniczym pracę na rzecz OLT, czy też było tak, że wszyscy o tym wiedzieli?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy no w porcie lotniczym pracuje ponad dwieście osób, natomiast no…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo pan jeszcze zeznał, że pan nie ukrywał swojej pracy… do przesłuchania w 2012 r.

Świadek Michał Tusk:
…najbliższe moje otoczenie wiedziało o tym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy port lotniczy w Gdańsku został w jakikolwiek sposób pokrzywdzony pana działaniami?

Świadek Michał Tusk:
Nie, nie został pokrzywdzony moimi działaniami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy jednoczesna praca dla OLT i portu lotniczego w Gdańsku rodziła konflikt interesów?

Świadek Michał Tusk:
Nie, nie rodziła konfliktu interesów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To takie śmieszne z państwa strony, tak?
Tak się śmieje pewnie Marcin P., który zgłaszał zawiadomienie.
No, to stoicie po jego stronie – gratuluję państwu.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak, tak, no rzeczywiście, rzeczywiście śmieszne pytania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale niech pan nie insynuuje.
I naprawdę niech pan liczy się ze słowami, panie pośle Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No to państwo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę kontynuować pytania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To pani przewodnicząca niech pilnuje porządku obrad, żeby posłowie tak specyficznie nie reagowali na pytania.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, jak pan nas rozśmieszył, to co mamy…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Czy państwo moglibyście się kłócić bez naszej obecności?
Naprawdę, prosilibyśmy...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Może pan zawsze opuścić salę i nie przeszkadzać.
Proszę kontynuować pytania.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Ja wykonuję swoją pracę, pani przewodnicząca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy prawdą jest, że to Prokuratura Krajowa, nowa, pod koniec ubiegłego roku poleciła analizę pana sprawy umorzonej prawomocnie?

Świadek Michał Tusk:
Wiem o tym z doniesień prasowych, że tak było, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy to prawdą jest, że nawet ta nowa prokuratura, w nowej naszej PIS-owskiej rzeczywistości stwierdziła, że podstaw do wznowienia tego postępowania nie ma?

Świadek Michał Tusk:
Tak, to prawda.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, Jarosław Gowin, wicepremier w jednej ze swoich wypowiedzi do mediów powiedział, że część biznesu, zwłaszcza o korzeniach sięgających PRL, może dążyć do obalenia Tuska. On użył takiego sformułowania, pan wicepremier Gowin, w kontekście m.in. zatrudnienia świadka w OLT.

Czy świadkowi cokolwiek wiadomo na ten temat?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, no, nie wiadomo dlatego też, ponieważ wiem, że natura mojego zatrudnienia w OLT Express była moją inicjatywą, więc też raczej nie wydaje mi się, żeby stały za nią jakieś inne siły. Tak więc, jakby, no, to była moje inicjatywa wtedy, więc nikogo innego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan wicepremier Gowin stwierdził też, że nie istniały ścisłe związki między Platformą a Marcinem P., a Donald Tusk stworzył zaporę ogniową pomiędzy politykami Platformy a światem biznesu.

Potwierdza świadek? Świadek posiada wiedzę na ten temat?

Świadek Michał Tusk:

Nie posiadam.

Powiem szczerze, aż tak nie interesuje się ani nie byłem nigdy włączany przez ojca w jakąś kuchnię polityczną jego działań, więc trudno mi się na ten temat wypowiadać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy świadek… inaczej: czy kontaktowali się ze świadkiem na początku sierpnia dziennikarze właśnie z tego tygodnika (o którym mówimy, o tygodniku „Wprost”)…

Świadek Michał Tusk:

Kontaktowało się wielu dziennikarzy, również dziennikarze tygodnika „Wprost”.

Tak, kontaktowali się ze mną.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy miał pan wrażenie, że jest prowadzona nagonka na pana? Nagonka, w trakcie której Marcin P. ma zyskać kilka dni na dokonanie ważnych przelewów, właśnie przepisywanie majątku. Nagonka, która ma pobudzić działania ABW w celu…

Świadek Michał Tusk:

Nie, wiem. Aż tak nie chcę może wychodzić z oceną, jaka była przyczyna, natomiast, no, niewątpliwie była nagonka medialna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan zechciałby zadać pytanie a nie stwierdził w tym pytaniu coś, co w rzeczywistości nie miało miejsca i nie ma żadnego pokrycia.

Więc proszę może zapytać inaczej: czy świadek uważa, że… czy czuł, że była na niego jakaś nagonka. Pan stwierdza, że była nagonka w konkretnym celu.

A ja panu powiem, z materiałów wynika, że to nie dziennikarze (przynajmniej w większości), dali czas na ukrycie pieniędzy. Tutaj były służby państwowe, które powinny to zablokować a ich brakło.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy świadkowi wiadomo cokolwiek o operacji „Ikar” i okolicznościach zdobycia przez pana Marcina P. tzw. fałszywej notatki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którą to notatkę pan Marcin P. prezentował na konferencji prasowej, uderzając w ABW?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, ja pamiętam jakby przez mgłę samą sprawę medialną, ale szczegółów sobie teraz nie przypomnę. Wiem, że była kwestia jakiejś fałszywej notatki, coś takiego, ale nie pamiętam szczegółów tego, niestety.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Okoliczności zdobycia tej notatki, świadek też nie posiada wiedzy w jaki sposób i kto sprzedał tę notatkę? Bo jeden z dziennikarzy sprzedał tę notatkę panu Marcinowi P.

Świadek Michał Tusk:
Ja pamiętam, że tam był jakiś chłopak, który gdzieś tam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziennikarz z Wrocławia.

Świadek Michał Tusk:
Możliwe, ale naprawdę, no, nie, nie… Chcę być precyzyjny przy każdej dzisiejszej wypowiedzi. Pamiętam, że była taka sytuacja. Natomiast… Ten chyba człowiek jest dziennikarzem „Gazety Warszawskiej" jeśli pamiętam dobrze, tak.

Ale nie pamiętam jakby szczegółów tamtej awantury z tą notatką.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie mam więcej pytań, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oddaję głos, tylko chciałabym, skoro państwo chcecie być precyzyjni, to jakby pan powiedział…

Powiedział pan, że zaczynał pan pracę w porcie lotniczym z kwotę 3 tys. 300 zł na rękę. A proszę powiedzieć, jaką kwotą pan kończył?

Świadek Michał Tusk:
To było 5 tys. na rękę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
5 tys. na rękę.

A jak szybko pan dostał tę podwyżkę?

Świadek Michał Tusk:
Po kilku latach, ale dokładnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja panu pomogę.

Świadek Michał Tusk:
O…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeśli pan tak uważa. 4 lipca 2012 r. – 4 tys. 500.

Świadek Michał Tusk:
Ale pani kwoty brutto mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, a u pani Sadurskiej mówicie o jakich kwotach, netto czy brutto?

Świadek Michał Tusk:
A ja nie mówiłem o tym, ile…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Trudno to ustalić, tak jak w przypadku pana Mastalerka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, 1 sierpnia – 4 tys. 600.

Proszę pana, następnie – 4 tys. 800. – 5 tys. 100 podwyżka, proszę pana, 7 tys. 500, 7 tys. 700, 7 tys. 900.

Świadek Michał Tusk:
Ale to są kwoty brutto, tak.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Pani przewodnicząca, ja proszę o zaprotokołowanie, że to nie są ani pytania, ani odpowiedzi. To jest obrona, rozumiem, pani Sadurskiej. Ale to nie należy do tej Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):
Za chwilę pytanie, niech pan wytrwa trochę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja teraz głosu panu nie udzieliłam.

Mam do pana takie pytanie – proszę powiedzieć, jaki był powód tego, że 30 czerwca 2016 r. złożył pan wypowiedzenie umowy o pracę pomiędzy panem a portem lotniczym, w którym prosił pan o skrócenie okresu wypowiedzenia do jednego miesiąca?

Świadek Michał Tusk:

Dlatego, że w ogóle okres wypowiedzenia jest jakby czymś takim, co mnie zawsze męczyło. Chciałem już robić swoje rzeczy i konieczność pracy przez trzy miesiące od złożenia tego wniosku była dla mnie kłopotliwa, po prostu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czyli 30 czerwca nie ma żadnego związku z faktem powołania Komisji śledczej?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie ma żadnego związku, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja mam jeszcze takie jedno pytanie: czy to jest autoryzowany przez pana tekst w tym wywiadzie z panem Latkowskim i Majewskim, w którym pan mówił, że tata obiecał panu, że nie będzie komisji śledczej?

Świadek Michał Tusk:

Wie pani co, to nie był autoryzowany ten wywiad czy ta rozmowa. To był artykuł z jakimiś tam moimi wypowiedziami, więc to na pewno…

No, trudno mi teraz się do tego odnieść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy było tak, że tata panu obiecał, że nie będzie komisji śledczej?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, jeśli tak było, to było powiedziane, że *słuchaj nie martw się, komisji śledczej do tego raczej nie będzie*.

Więc to nie była obietnica jego działań, tylko raczej jego ocena, po prostu, sytuacji politycznej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, jak się ma większość, to można takie obietnice składać.

Dziękuję uprzejmie.

Kto w drugiej turze pierwszy?

Pani poseł, bardzo proszę, już.

Świadek Michał Tusk:

Natomiast jeszcze jedną rzecz w trybie sprostowania.

Wiem, że nie ma czegoś takiego, ale czasami sobie obserwuję obrady, to pozwolę sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Tusk:

Pani wymieniała te kwoty, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja nie powiedziałem, ile pani Sadurska zarabia i czy to jest brutto, czy netto. Więc rozumiem, że pani się odnosiła do pana posła, a nie do mnie w tym momencie. To są kwoty brutto i one są jak najbardziej spójne, żeby nie powstało wrażenie, że ja ukryłem i że zarabiałem więcej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nikt panu tego nie zarzucił.

Świadek Michał Tusk:

Tak, tylko ja to wyjaśniam, że to są spójne z tym.

Zarabiałem 3 tys. zł około na początku. Potem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powiedzieliśmy sobie…

A przez jaki okres? Pierwsza podwyżka poszła kiedy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja mogłem w międzyczasie mieć nagrody i one mogą powodować, że jednostkowo one podwyższają. Natomiast to było, moim zdaniem, gdzieś 2014 r. albo 2015 r. ta podwyżka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, 16 kwietnia jest umowa, a pierwsza podwyżka jest 4 lipca 2012 r. Czyli…

Świadek Michał Tusk:

Dobrze, ale to ma pani rozbicie tam tego wynagrodzenia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, o nagrodach nawet nie wspomniałam, bo to jest kwota zasadniczego wynagrodzenia.

Świadek Michał Tusk:

Jaka jest ta kwota za lipiec?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

4,5 tys.

Świadek Michał Tusk:

No, to jest 3 tys. netto, tak jak mówiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, wcześniejsza kwota jest 4,5… Już panu mówię… 1 sierpnia jest kolejna podwyżka – 4650.

Świadek Michał Tusk:

To może wynikać choćby z faktu, że mogłem brać wcześniej L4. Wie pani, naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, dla kwoty zasadniczej i umowy o pracę to nie ma żadnego znaczenia. Tak samo, jak kwestia nagród, które…

Świadek Michał Tusk:

Na umowę o pracę? W L4 jest obniżenie 80% na zwolnieniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale pan ma kwotę w umowie o pracę, a to nie jest wydruk z faktycznego przelewu, że ktoś potrącił za L4.

Świadek Michał Tusk:

Rozumiem, pani poseł.

Natomiast jednoznacznie mówię, znaczy, podwyżkę otrzymałem na pewno co najmniej dwa lata po tym, jak rozpocząłem pracę na lotnisku. Możemy mówić o jakichś…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, dokumenty pokazują, że dostawał pan te podwyżki sukcesywnie.

Świadek Michał Tusk:

To może to być wyrównanie, może to być roczne wyrównanie…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani napisze to w raporcie, pani przewodnicząca.

Świadek Michał Tusk:

…inflacyjne albo coś takiego. Natomiast podwyżkę wynikającą z awansu i zmiany stanowiska pracy dostałem dwa lata (co najmniej) później, bo tak zacząłem pracować, naprawdę. Więc oczywiście może pani mnie złapać na jakichś tam wyrównaniach, takich rzeczach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana… Nie, proszę pana, ja tylko chciałam, żeby wybrzmiała jedna rzecz. Ponieważ państwo żeście się chętnie posługiwali, co zresztą… Bo to takie, bym powiedziała, mało… albo, bym powiedziała, bardzo charakterystyczne, że najpierw się pojawia pewna wrzutka w mediach, a potem poseł Brejza zadaje te pytania, świadek nie czeka na odpowiedź, już udziela odpowiedzi. Ale to zostawmy.

Państwo żeście dzisiaj ochoczo poruszali tę kwestię 3,3 tys. Więc ja tylko, niczego panu nie zarzucając, chcę powiedzieć, że 3,3 tys., było na samym początku. Kwota końcowa to było 7,9 tys. I nic więcej.

Świadek Michał Tusk:

Nie, 3,3 tys. było na początku, a na końcu było 5 tys. 7,9 tys. to jest kwota brutto…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, że pan się chętnie posługuje kwotą brutto i netto, a ja się posługuję kwotą, która jest na umowie o pracę.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, kiedy poznał pan Jarosława Frankowskiego?

Świadek Michał Tusk:

Jarosława Frankowskiego poznałem podczas tego procesu, kiedy zaczynałem współpracę z OLT Express, czyli jak było pewnie to pierwsze spotkanie. Wydaje mi się, że poznałem go na tym pierwszym spotkaniu, które było efektem mojej rozmowy z prezesem Kloskowskim dotyczącej tego, że OLT Express potrzebuje ludzi do pomocy, do pracy.

Więc to było moje pierwsze spotkanie, przynajmniej ja pamiętam to jako pierwsze spotkanie. Wcześniejszych spotkań nie rejestruję żadnych. Więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A termin mógłby pan wskazać, kiedy to było?

Świadek Michał Tusk:

No, tak ja mówię, nie pamiętam, kiedy było to spotkanie. To był przełom roku 2011/2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przełom roku?

Świadek Michał Tusk:

No, grudzień, styczeń. Nie wiem, jakoś wtedy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I kto uczestniczył w tym spotkaniu?

Świadek Michał Tusk:

Uczestniczyłem ja, Jarosław Frankowski, Marcin P.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Cztery osoby?

Świadek Michał Tusk:

Ja, Jarosław Frankowski, Marcin P. – trzy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Proszę mi powiedzieć… Pan Jarosław Frankowski zeznając przed Komisją Śledczą, na pytanie pana posła Krajewskiego, czy był świadkiem spotkań między panem Tomaszem

Kloskowskim a Marcinem P., najpierw odpowiedział, że nie był, a później doprecyzował: *A nie, przepraszam, było jedno spotkanie, siedzieliśmy we czwórkę i do było dość ważne spotkanie*, kiedy – czytam fragmenty, więc nie czytam chronologicznie, przepraszam, chyba ze państwo sobie życzycie.

Pan poseł Krajewski pyta: *Kiedy?* Pan Frankowski odpowiada: *Poinformowaliśmy port w Gdańsku o naszych planach założenia tam bazy lotniczej.* Pan Krajewski pyta: *Kiedy to spotkanie miało miejsce?* Świadek odpowiada: *Tuż przed rozpoczęciem operacji lotniczych, czyli to musiał być koniec marca.*

Nie czytam chronologicznie.

Kto brał udział w tym spotkaniu? Pan Frankowski odpowiada: pan P., ja, pan Kloskowski i Michał Tusk. Na pytanie pani przewodniczącej Małgorzaty Wassermann: *A Michał Tusk to był reprezentantem wtedy jako pracownik lotniska, czy był na tym spotkaniu jako przedstawiciel OLT?* Świadek Jarosław Frankowski odpowiada: *Jako reprezentant lotniska*. Pani przewodnicząca*: A, jak żeście to rozróżniali, z czyjego ramienia siada na tym spotkaniu?* Pan Frankowski: *No, chyba prezes Kloskowski to definiował tak*. Pani przewodnicząca: *A po czym żeście państwo poznali, że nie reprezentuje interesów OLT w tym spotkaniu, tylko interes lotniska?* Pan Frankowski: *Tylko po tym, w jaki sposób wypowiadał się na temat tego, czego lotnisko oczekuje.*

Kolejny fragment. Pani przewodnicząca: *Jak na tym spotkaniu pan zidentyfikował ten fakt, że na konkretnym spotkaniu pan Michał Tusk stoi po stronie lotniska, a przeciwko OLT, a nie np. na odwrót?*

I kolejny fragment: *Czyje interesy reprezentuje pan Michał Tusk?* Pan Frankowski odpowiada: *No, został przedstawiony przede wszystkim jako reprezentant lotniska. Przez kogo? Przez prezesa Kloskowskiego.*

Dalsze fragmenty, że usiadł po odpowiedniej stronie stołu itd.

Czy doszło do takiego spotkania?

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, takiego spotkania nie pamiętam i jakby nie pamiętam w tym sensie, że naprawdę wydaje mi się, że takiego spotkania nie było, raczej bym je zapamiętał.

Pamiętam, że było spotkanie, na którym był prezes u nas na lotnisku i na które został wezwany mój kierownik Adam Skonieczny. Zresztą już o tym mówiłem, bo była mowa o tym spotkaniu. Ja czekałem trochę z niecierpliwością na to, co mój kierownik przyniesie za wiadomości, ponieważ to były wiadomości, jak dokładnie OLT Express ma się rozwijać w Gdańsku. Ja byłem troszeczkę tym, można powiedzieć, podekscytowany.

Więc ja nie pamiętam takiego spotkania. I nie wiem, być może z tej relacji wynika… może Jarosław Frankowski pomylił mnie z – dzisiaj w pamięci mu się trochę pomyliło – z moim kierownikiem Adamem Skoniecznym, który, można powiedzieć, że trochę jest do mnie podobny. Ale…

Więc nie jestem w stanie się odnieść ani do samego spotkania, ani do kwestii tego, kogo reprezentowałem, bo takich sytuacji zasadniczo, gdzie rzeczywiście była jakaś dyskusja w jakimś gronie i ja musiałem się gdzieś, nie wiem, zlokalizować, nie było po prostu takich spotkań. Więc tutaj, niestety, nie mogę doprecyzować, bo tak jak mówię, takiego spotkania, moim zdaniem, nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie będę, nie będę polemizowała z tym, czy pan Frankowski mógł pana i oceniała tego, pomylić, czy nie, natomiast odniosę się jeszcze do kolejnego fragmentu:

Pan Frankowski: *Usiadł po drugiej stronie stołu, po tej samej, co Kloskowski i został przedstawiony przez Kloskowskiego jako pracownik marketingu*.

Pani przewodnicząca Małgorzata Wassermann: *Proszę pana, a komu został przedstawiony*?

Świadek Jarosław Frankowski: *No, mnie i P.*

Świadek Michał Tusk:

No, jest to chyba absurdalne, bo pod koniec marca to ja już współpracowałem z OLT Express, więc z Frankowskim byłem na ty i rozmawialiśmy normalnie codziennie, czy

co kilka dni o, o merytorycznych rzeczach, no więc brzmi to troszeczkę groteskowo ta historia, więc, więc tym bardziej trudno mi się do niej odnieść.

No, nie, nie, no, nie trzyma się do dla mnie totalnie jakby sensu, więc, więc mogę tylko powiedzieć, nie pamiętam takiego spotkania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, kto w imieniu OLT ustalał warunki dotyczące współpracy pana?

Świadek Michał Tusk:

Warunki, jeśli mówi pani o szczególnych warunkach, czyli treść umowy, takie rzeczy, to z Jarosławem Frankowskim ustalałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja dziękuję na razie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę powiedzieć, to kiedy pan ustalał te warunki?

Świadek Michał Tusk:

Przed 15 marca, pewnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale przed samym 15 marca, czy jeszcze jesienią, czy w zimie?

Świadek Michał Tusk:

Trudno mi powiedzieć.

Znaczy, przed 15 marca, ponieważ, znaczy, ja pamiętam spotkanie moje z Frankowskim, jak rozmawialiśmy o warunkach, natomiast nie powiem teraz pani daty. No, to było na pewno przed 15 marca, bo wtedy podpisałem umowę. No, strzelać nie będę, no, no. Było to od rozpoczęcia tego procesu, po tych dwóch spotkaniach pierwszym i drugim z P. i Frankowskim i przed podpisaniem samej umowy, tak, czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę pana, jakby pan zechciał teraz powiedzieć nam wszystkim w takim razie, co pan rzeczywiście przez miesiące: marzec, kwiecień, maj, czerwiec i lipiec wykonał dla grupy spółek OLT?

Świadek Michał Tusk:

Analizy dotyczące rozwoju siatki połączeń oraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale konkretnie, bo wie pan, dysponujemy tym materiałem, nawet dziennikarze panu wyliczyli, ile tych maili pan wysłał przez te kilka miesięcy. Konkret, siatka dotycząca…

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, no to ja pani teraz nie będę tego wymieniał, bo nie będę teraz dawał tytułów plików, bo nie pamiętam po prostu tych wszystkich analiz, bo to było 5 lat temu. Jeśli pani ma te materiały, państwo mają te materiały, to ja mogę tylko potwierdzić, tak, to są te materiały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Proszę powiedzieć w takim razie, co siatkę połączeń…

Świadek Michał Tusk:

Wiele różnych analiz dotyczących różnych wariantów rozwoju siatki połączeń na różnych rynkach, tak bym to nazwał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, jak analiza siatki połączeń miała się do tego, że pan został zatrudniony w charakterze PR-owca?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie zostałem zatrudniony, pani poseł, nie chcę łapać za słówka, ale zdajemy sobie sprawę oboje, że to była współpraca, tak, na zasadzie zewnętrznego konsultanta i też w ramach tej współpracy oprócz prac analitycznych zajmowałem się wsparciem PR. I ja teraz nie jestem w stanie powiedzieć, czy to było zapisane w umowie, natomiast to wynikło po prostu z praktyki naszej jakby współpracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, jakie działania menadżersko-piarowskie pan podejmował przez ten okres dla firmy OLT?

Świadek Michał Tusk:

To były choćby te wywiady, które pani, ten wywiad z „Polityką", o którym pani mówiła, no, bo to był już czas, kiedy pracowałem dla OLT Express.

Wydaje mi się, że jeszcze było kilka takich publikacji prasowych, że Frankowski do mnie je wysyłał, czy żebym na nie spojrzał, czy potem, w ramach tej współpracy, od różnych mediów. Zajmowałem się magazynem pokładowym, tak, czyli też uwagami, pewnymi pomysłami, magazynem pokładowym dla linii OLT Express i w tym samym czasie, jeśli mówimy o PR-ze, tak. Plus, no, była też mowa o tej, o tej propozycji niewykorzystanej, tak, nagłośnienia tego, że OLT Express w porównaniu z innymi przewoźnikami wyglądał nieźle, jeśli chodzi o bezpieczeństwo operacji lotniczych.

Tyle pamiętam na teraz, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, my żeśmy, my żeśmy naliczyli tak, że jest kwestia tego jednego wywiadu, który pan przez weekend doprowadził do jego napisania. Jest kwestia wywiadu z odpowiedziami w „Polityce". Jest kwestia przeczytania, bo ktoś inny skorygował, więc stworzył gazetkę pokładową, a przesłaną panu do tego, żeby pan stworzył uwagi.

Pan tutaj wyraził jedną uwagę. Jest kwestia skonsultowania z panem zrobienia Dnia Dziecka na płycie lotniska. I jest kilka pana propozycji, ale co jest najdziwniejsze, to są pana propozycje, w których pan pisze, że pan przesyła, pan proponuje, nie ma żadnego zamówienia na to, ani nie wynika specjalne zainteresowanie tym, co pan przesyła.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, ale to też proszę pamiętać o tym, że jakby no, ja też rozmawiałem dosyć regularnie z Jarosławem Frankowskim, tak czy to telefonicznie, czy bezpośrednio, po prostu twarzą w twarz i że do tych działań, to nie są… ja wiem, że, że no, jak dla państwa byłoby najwygodniej, gdyby to wszystko było odnotowane, zapisane, no, ja takiego obowiązku nie miałem, tak, nikt mnie do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie…

Świadek Michał Tusk:

Więc jakby dużo prac – to były dyskusje, rozmowy i tak też wygląda często praca konsultingowa, tak, więc, więc ona nie zawsze ma efekt tworzenia jakichś dokumentów, tak i stosu papierów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z kim pan te rozmowy prowadził?

Świadek Michał Tusk:

Z Jarosławem Frankowskim przede wszystkim. Tylko z Jarosławem Frankowskim tak naprawdę, jeśli mówimy o takiej merytorycznej bieżącej pracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ile razy rozmawiał pan z Marcinem P.?

Świadek Michał Tusk:

Z Marcinem P. były te dwa spotkania, które miały miejsce przed rozpoczęciem współpracy i w trakcie tej współpracy ja nie pamiętam żadnego takiego spotkania, że rzeczywiście byśmy siedzieli i rozmawiali. Tam chyba miały miejsce dwa, czy trzy razy, po prostu minęliśmy się gdzieś na korytarzu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ile razy pan był w siedzibie Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, liczby pani nie podam dokładnie. Na pewno to było, to może być kilkanaście razy, tak, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kilkanaście.

A ile razy spotykał się pan z panią Katarzyną P.?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że raz się spotkałem, dlatego że dostałem informację chyba od Jarosława Frankowskiego, że ona się zajmuje tym magazynem pokładowym, tak.

Było to troszeczkę dziwne, no, ale uznałem, że po prostu to jest, nie wiem, jakaś taka… małżeński podział obowiązków, tak, że po prostu tutaj ta część żeńska zajmuje się jakimś takim bardziej miękkim… miękkimi elementami, że tak powiem, więc spotkałem się i tam to było piętnaste spotkanie, gdzie Katarzyna P. powiedziała, co, jak by ona widziała ten magazyn i czego ona oczekuje ode mnie, itd., natomiast później to zostało chyba scedowane na jakiegoś pracownika jej podległego, który się zajmował bezpośrednio takimi redakcyjnymi sprawami i z nimi już rozmawiałem przez telefon, tak.

Nie wiem, czy się spotkałem z nim też może dalej, nie pamiętam dokładnie, czy wysłałem jakieś tam propozycje, tak, wysłałem jakiś tam zbiór przykładowych magazynów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak często pan się spotykał z panem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

Trudno mi dokładnie powiedzieć.

No, na pewno były to czasem, pewnie zdarzyło się, że spotykaliśmy się co kilka dni, czasem mogliśmy się nie widzieć, nie wiem, dwa tygodnie, jak np. byłem na urlopie.

No, trudno mi powiedzieć teraz jednoznacznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, bo pan powiedział, że przekazał ustnie te swoje spostrzeżenia, wykonywał swoją pracę, natomiast Jarosław Frankowski zeznał, że on nie miał czasu. Ja już… już szukam…

To przepraszam, bo ja szukam tego fragmentu, żeby być precyzyjną: *Przyszedł do mnie do biura trzy, może pięć razy, ja z racji swoich obowiązków nie miałem czasu na długie pogawędki.*

W związku z powyższym, proszę powiedzieć, bo jawi się taka… Czy pan miał dobre relacje z Jarosławem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że były dobre, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest jakiś powód, dla którego Jarosław Frankowski miałby (czy ma) jakiś żal do pana? Bo on mówi o tym, że to…

Świadek Michał Tusk:

Nie wydaje mi się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, a dlaczego np. składa takie zeznania, w których mówi, że pan Kloskowski wie, że będzie pan pracował i będzie pan przynosił informacje…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania, bowiem pytanie, dlaczego ktoś inny składa jakieś zeznania, nie jest pytaniem do tego świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam pana, czy po prostu relacje się pogorszyły, czy jest jakiś powód, dla którego pan Frankowski miałby pana wielokrotnie – bo to nie jest jedno zeznanie – w jakiś sposób obciążać. Czy panu jest znany taki powód?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, ja nie znam, ja nie spotkałem się z jakimś obciążeniem takim, które byłoby jakimś takim jednoznacznym, nie wiem, zarzuceniem mi jakichś czynów niezgodnych z prawem czy tego typu rzeczy. Może jest, nie wiem, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja odczytam kolejny fragment. Już panu przeczytam. To dotyczy pana Frankowskiego: *Rozmawiał z Michałem Tuskiem. Ustalił wszystkie warunki współpracy i wynagrodzenia. Jarosław… Michał Tusk miał rozpocząć pracę w OLT Express, prostuję, od 15 marca 2012 r., miał zajmować się PR-em. 1 kwietnia dowiedziałem się, że pracuje jednocześnie w porcie lotniczym. Rozmawiałem o tym z Jarosławem Frankowskim, który stwierdził, że jest zgoda Kloskowskiego, a sam Frankowski uznał to za korzystne, bo Michał Tusk będzie nam przynosił informacje z lotniska.*

Świadek Michał Tusk:

To jest rozmowa, jaka… zeznanie Marcina P., odchodząc od samej kwestii wiarygodności tej osoby, no, jakby trudno mi odpowiadać za to, co mówią inne osoby… tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie pytam pana, co mówią, tylko pytam, czy jest powód, dla którego…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie ma żadnego powodu. Nie, nie, nie rozstaliśmy się w jakiejś wrogości. Nie wiem, no, nie, nie, nie, ja też rozumiem, że Jarosław Frankowski też miał, to był dla niego ciężki… to była dla niego ciężka sytuacja i to wszystko, co się potem stało.

Więc ja absolutnie po ludzku, znając jakby mechanizmy działania ludzkiej psychiki, wiem, że człowiek potem jedne rzeczy zapamiętuje, inne mniej i po prostu też, no, patrzy na pewne rzeczy z różnych perspektyw.

Ale wracając do tego, co pani mówiła. Ja też odnosiłem wrażenie z czasem, tak, że robię pewne rzeczy. One nie były niezamówione, one raczej wynikały z pewnej dyskusji tych, które mieliśmy z Frankowskim, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I nie ma odpowiedzi.

Świadek Michał Tusk:

Natomiast ja sam, jak mówiłem, zauważyłem, że ta współpraca jakoś tak naturalnie, może być, wygasa.

I to też była jedna z inicjatyw, dla których po prostu chciałem tę umowę zmienić w taki sposób, żebym nie miał tytułu do tego, no bo to też jest umowa, która mówi, no, albo wystawiamy fakturę taką, a jak nie, to żadną, bo ona jest po prostu, przepraszam, jest jej zakres faktury jest zapisany w umowie. Ona, po prostu, opiewa w tym momencie na jakieś prace, które są wykonane, zlecone, żeby, po prostu, rzeczywiście miało ręce i nogi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I mam jeszcze ostatnie pytanie, już oddaję głos.

Proszę pana, proszę powiedzieć, kto zdecydował o tym, że, o ile nie było wprost zapisu – ale tylko wynikające z ogólnych reguł Kodeksu pracy – zapisów w umowie o pracę z lotniskiem na temat czy zakazu konkurencji, czy poufności, to taki zapis o poufności pan już miał w umowie z OLT. Kto był inicjatorem tego?

Świadek Michał Tusk:

To był *draft*, jak to już powiedziałem, czyli taki wzór i to było po prostu, to jest standardowy zapis…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan stosował tę klauzulę poufności w stosunku do lotniska, czyli nie przekazywał żadnych informacji?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy klauzula poufności, znaczy, klauzula, no, pewne zasady poufności wynikają wprost z Kodeksu pracy. Ja sobie z tego absolutnie zdaję sprawę, więc nic jakby takiego zapisu nie musiało być w Kodeksie pracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale w tej umowie zlecenia pan ma taki zapis.

Świadek Michał Tusk:

Tak, oczywiście i ja jak najbardziej dochowałem, tak, znaczy, nie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czyli nie przekazywał pan wiedzy o tym, że np. sytuacja jest bardzo trudna czy bardzo napięta?

Świadek Michał Tusk:

Wprost, znaczy ten zapis ja rozumiem go tak i to jest chyba właściwe, znaczy, że ja nie mogę ujawniać informacji, o których dowiedziałem się w ramach współpracy z OLT Express, czyli np. czegoś, czego bym się dowiedział od kogoś. Czyli ja nie dowiedziałem się od nikogo z OLT Express o tym, że źle się dzieje. No, nie było takiego… Ja wręcz przy różnych rozmowach, bo tych rozmów było dużo, rozmawiałem z panem Frankowskim, no to raczej były rozmowy optymistyczne, tak.

Rozmawialiśmy o tym. Frankowski mówił, że kolejne połączenie, jak to się mówi w branży, zaświeciło się na zielono, chociaż że w systemie tam już zarabia to na siebie w sensie operacyjnym. Mówimy o jednym połączeniu, czyli Gdańsk-Warszawa, Warszawa-Wrocław w szczególności. Że zapaliły się zielono. On bardzo to przeżywał, był zadowolony, no bo to było jego dziecko, jego wizja i cieszył się, że to zaczyna gdzieś tam grać, tak, więc jakby, nie…

No, było jedno spotkanie, na którym Frankowski mówił o tym, że – i to rzeczywiście przyjmowało formę zlecenia – weź, pomyśl, słuchaj, bo przyszła, no to będą, wiesz, rozwój, połączenia transkontynentalne itd. Więc to była naprawdę aż, brzmiało momentami niewiarygodnie optymistycznie. Więc zupełnie w drugą stronę to szło…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, w dniu 16 kwietnia 2012 r. została zawarta umowa o pracę między portem lotniczym Gdańsk sp. z o. o., reprezentowanym przez kierownika działu personalnego panią Elżbietę Fobke, a świadkiem. Zgodnie z umową świadek został zatrudniony na stanowisku specjalisty do spraw marketingu.

Jakie powody zdecydowały, że świadek zdecydował się na podjęcie zatrudnienia w porcie lotniczym w Gdańsku? I czy to świadek zabiegał o zatrudnieniem w porcie lotniczym?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy tę pracę… zabiegał o zatrudnienie mnie prezes Portu Lotniczego Gdańsk, jak już też dzisiaj mówiłem, od dłuższego czasu, podejrzewam, że co najmniej dwóch lat od tych wydarzeń z wiosny 2012 r. Więc no, nieskromnie mówiąc, ja nie zabiegałem o tę pracę. Prezes Kloskowski wielokrotnie zachęcał mnie, że to jest dobry kierunek i tak jak już też mówiłem dzisiaj, początkowo odmawiałem, nie byłem zainteresowany.

Z czasem wiele różnych czynników, tak, takich też natury życiowej, że tak powiem, powodowało, czy pewnego wypalenia zawodowego, powodowało, że chciałem, po prostu, już zacząć robić też troszeczkę coś innego i to było tego efektem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo świadek dzisiaj, i świadek wczorajszy, pan prezes Tomasz Kloskowski twierdzą właśnie o tych dwóch latach poprzedzających. To znaczy od kiedy? Jaki to był moment?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jest oczywistym, że nie pamiętam momentu, tak.

Ja z prezesem Kloskowskim, podejrzewam, że rozmawiałem przez telefon, pracując w „Gazecie Wyborczej" z częstotliwością raz na miesiąc, raz na dwa tygodnie. Pewnie, gdy coś się działo związanego z tematem lotnictwa i, po prostu, musiałem mieć go do tekstu, jak to się mówi, mieć jakąś wypowiedź, czy czegoś się dowiedzieć. Więc w pewnym momencie pewnie… I te dwa lata jest pewnym takim moim bezpiecznym założeniem, bo też trudno mi powiedzieć, jak to było dokładnie, tak. Przez długi okres czasu odmawiałem, tak.

Więc, tak naprawdę, to wydaje mi się, że nie ma większego znaczenia, jakby nie określę panu dokładnej daty. Natomiast to się działo przy okazji jakichś rozmów służbowych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, jak świadek wytłumaczy fakt zbieżności w czasie: 15 marca 2012 r. zawarcie umowy z OLT Express oraz podpisanie umowy o pracę w dniu 16 kwietnia 2012 r. z Portem Lotniczym Gdańsk z podobnym zakresem obowiązków?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy zbiegu okoliczności tu nie ma jakby… To jest ze sobą powiązane i to wynika z tego, że te rzeczy działy się równocześnie. Ja zacząłem dochodzić jakby do tego wniosku, żeby jednak tę pracę zmienić. I ta oferta na lotnisku była rzeczywiście ciekawa, bo ona była rzeczywiście związana z jakimś, z czymś, co mnie wtedy żywo interesowało, z moimi pasjami… Po prostu czułem, rzeczywiście, że to będzie praca, która będzie mi przynosiła po prostu, mówiąc prosto, przyjemność, tak, a jest to ważne chyba w pracy, żeby też mieć z niej jakąś frajdę. I jakby no…

Więc jakby to się działo w tym samym czasie, tak. Ja teraz panu nie powiem dokładnie, czy ja się zgodziłem wcześniej. Ja się tylko. Więc ja też mówiłem… Ja pamiętam, że jakiś czas przed tym (nie wiem , czy to było w 2011 r.), ja zacząłem się w ogóle pytać wtedy, też prezesa Kloskowskiego właśnie, jakie to byłoby stanowisko, tak po ludzku, jakie byłyby warunki tej pracy.

Więc gdzieś tam zacząłem się jakby oswajać z tą myślą, że to może być dobre rozwiązanie i też to się wiązało z tym, że – rzeczywiście – już od jakichś dwóch lat w „Gazecie Wyborczej" (jak to już mówiłem) „doszedłem do sufitu" i nie było za bardzo możliwości, żebym się rozwijał, jeśli chciałem zostać w Gdańsku – i to też budowało jakąś tam frustrację.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć (ponieważ wczoraj pan prezes Kloskowski wprost stwierdził, że to za jego sprawą świadek trafił do firmy OLT Express), jakich argumentów użył wówczas, aby nakłonić świadka do podjęcia tej decyzji po dwóch latach i aby zawrzeć umowę z OLT Express a, miesiąc później, z Portem Lotniczym Gdańsk.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy ta umowa nie miała charakteru umowy wiązanej, tak. Znaczy ja pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja nie pytam o związek, tylko pytam o argumentację.

Świadek Michał Tusk:

Ja rozumiem, tylko… Znaczy ja pamiętam, że nawet przy tej rozmowie, że ta sprawa chyba lotniska była starsza, bo chyba to w tej rozmowie z Kloskowskim, jak on mówił mi o tym, że jest taka możliwość, to on dodał coś w stylu, że: *Naszymi rozmowami o przejściu na lotnisko nie musisz się przejmować, bo to nadal zostaje aktualne. Ja nie widzę z tym problemu* – coś takiego padło.

Pamiętam, że jakby po tej rozmowie byłem uspokojony, że to mogę łączyć i on nie będzie w tym widział niczego zdrożnego, więc jakby to się działo w tym samym czasie, podobnym.

I tutaj potwierdzam słowa prezesa Kloskowskiego. Tak, za jego sprawą, ponieważ to on dał mi informację taką, że OLT Express potrzebuje ludzi, więc ewidentnie za jego sprawą, tak. Za jego sprawą skontaktowałem się z OLT Express, z Jarosławem Frankowskim i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z Jarosławem Frankowskim, nie Marcinem P.?

Świadek Michał Tusk:

Ja już nie pamiętam z kim dokładnie. Ja nie pamiętam też tego technicznego… ja już o tym mówiłem… Znaczy wiem, że efektem tej naszej rozmowy było prawdopodobnie spotkanie z P. i Frankowskim. I nie wiem, czy Kloskowski nas, że tak powiem, zorganizował w jakieś jedno miejsce, czy dał mi numer do nich, czy im do mnie.

Teraz już nie pamiętam.

Na pewno się skontaktowaliśmy i jakoś się umówiliśmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Z informacji pokontrolnej z dnia 1 października 2012 r., sporządzonej przez zespól kontrolny, powołany przez radę nadzorczą spółki, w części dotyczącej zatrudnienia Michała Tuska czytamy: *W porozumieniu z prezesem Portu Lotniczego Gdańsk do działu zatrudniono pana Michała Tuska, którego przydatność do wykonywania zadań potwierdziła się po trzymiesięcznym okresie próbnym. Jednym z wielu obowiązków pana Michała Tuska jest m.in. współpraca z liniami lotniczymi, touroperatorami do i z Portu Lotniczego Gdańsk oraz pozyskiwanie nowych linii lotniczych i touroperatorów.*

Proszę, aby świadek wskazał na efekty swojej pracy w tym zakresie lub innym zakresie przez okres zatrudnienia w wyszczególnionym 3-miesięcznym okresie próbnym, które stanowiły podstawę do zatrudnienia świadka przez prezesa Portu Lotniczego Gdańsk z dniem 1 lipca 2012 r. na czas określony, z jednoczesnym podniesieniem płacy zasadniczej.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jak najbardziej mogę wskazać…

Tak jak już mówiłem, przez ten okres tych trzech miesięcy, dokładnie w maju (bo to z reguły jest w maju) odbywały się targi Routes Europe, na które pojechałem i na których prezentowałem ofertę lotniska w Gdańsku. To były spotkania chyba z ponad dwudziestoma przewoźnikami. Od momentu przyjścia, czyli od 15 kwietnia, w zasadzie to, co robiłem do tego momentu, bo to z reguły jest półtora miesiąca roboty w tym czasie, rzeczywiście było tego czasu mniej…

W kolejnych latach sobie dawałem na to więcej czasu, bo już też wiedziałem, że to jest bardzo ważne wydarzenie i do tego trzeba się dobrze przygotować.

Natomiast ten okres próbny upłynął przede wszystkim na początku z jakby… pod znakiem przygotowywania materiałów dla przewoźników. Te materiały też zapewne prezes czy moje kierownictwo poddało ocenie.

Ja pamiętam, że ta ocena była bardzo dobra na zasadzie zwrócenia uwagi na różnego rodzaju rozwiązania czy pomysły, przedstawienia pewnych faktów, danych w sposób, w jaki tego jeszcze nikt na lotnisku w Gdańsku nie przedstawiał. Zresztą, jak potem też

poznałem kolegów, swoich odpowiedników na innych polskich lotniskach, to też muszę przyznać, że – nieskromnie powiem – bardzo dobrze była to wykonana praca…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli przepraszam, czy ja dobrze rozumiem…

Świadek Michał Tusk:

Tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek wykonywał swoje obowiązki w sposób standardowy, rzetelny, niczym specjalnym się nie wyróżniał?

Świadek Michał Tusk:

No tak jak właśnie…

Nie, powiedziałem coś innego, właśnie powiedziałem, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dlatego dopytuję…

Świadek Michał Tusk:

Moim zdaniem i też z opinii, które wtedy słyszałem, ponieważ moja praca przez te pierwsze trzy miesiące to głównie wiązała się z przygotowaniem materiałów na te targi i później jeszcze z pewnymi takimi działaniami (polskiego wyrazu dobrego nie ma) „followupowymi”, tak, czyli pewnym kontynuowaniem pewnych działaniach na tych targach zaczętych.

Przede wszystkim, te prezentacje, które wtedy przygotowałem, i wykorzystanie rozmaitych danych w tych prezentacjach w sposób nietypowy, wcześniej nierealizowany w ten sposób na lotnisku, zrobiło duże wrażenie na kierownictwu. Pamiętam sam, no, po prostu opinie, że nawet nie wiedzieliśmy, że tak można to robić super. Zresztą ja wiem, jak wyglądają materiały portu lotniczego z poprzednich lat, więc można sobie łatwo porównać, tak.

I, rzeczywiście, znowu nieskromnie powiem, że no te dane od tych targów w 2012 r. są znacznie bardziej pogłębione, bogate i jakby można powiedzieć…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaki był wymierny efekt dla spółki tych targów?

Świadek Michał Tusk:

Na te targi jeździmy co roku i no wymiernym efektem jest bezprecedensowy rozwój siatki połączeń przez te pięć lat, jak pracowałem na lotnisku w Gdańsku, czy cztery lata, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A wówczas, po tych targach pierwszych, w których świadek brał udział?

Świadek Michał Tusk:

No, teraz panu dokładnie tego nie powiem, natomiast no na pewno spotykałem się z… Wielu z tych przewoźników, z którymi się wtedy spotkałem, których wtedy w Gdańsku nie było, zapewne dzisiaj w Gdańsku obecnych jest.

No, nie wiem, ja mogę podać przykład kilku, tak. Ale jakby, no, to jest proces długoletni, tak. No, to praca z linią lotniczą nad nowym połączeniem trwa trzy, cztery lata.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy efekt był, po prostu, w późniejszej perspektywie?

Świadek Michał Tusk:

Efekt był późniejszy, ale no… Ja nie mam problemu z wymienieniem swoich sukcesów, które lotnisko zawdzięcza mi, i działań, które podjąłem, i które dały jednoznaczny, wyraźny efekt na lotnisku. Ale nie wiem, czy jest miejsce na to, żebym teraz tu się, nie wiem, prezentował, tak że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, nie.

Kolejne pytanie: czy świadek posiadający szeroką wiedzę dotyczącą realiów rynku lotniczego, zwłaszcza przewoźników lotniczych, oceniał realność przedsięwzięcia, nowego przewoźnika lotniczego, tzn. OLT Express, którego głównym, strategicznym inwestorem była spółka Amber Gold, niemająca żadnego doświadczenia jako właściciel linii lotniczych?

Świadek Michał Tusk:

Powiem panu tak: znaczy, jeśli chodzi o realność samego biznesplanu, były oczywiście w tym biznesplanie elementy, które uważałem za wątpliwe. Zresztą, po pewnym czasie OLT Express je sprostował – nie mówię, że w wyniku mojej jakiejś tej interwencji, po prostu dla wielu osób było to dziwne – też Jarosław Frankowski miał na to jakieś wytłumaczenie i ono też nie było głupie, tak.

Chodziło przede wszystkim o takie połączenia, Poznań-Wrocław był takim przykładem dla mnie, takim koronnym, połączenia lotniczego, które delikatnie mówiąc, było podejrzanie krótkie, że tak powiem, tak. Chociaż oczywiście był ten argument, że podróż koleją w tym czasie trwa długo na tym odcinku. Tam był pewien też aspekt operacyjny, że trzeba było po prostu maszynę przebazować między lotniskami, i też z tego to wynikało. Natomiast to połączenie jakby… Były pewne rzeczy…

Natomiast, jeśli pan pyta o to, co też budzi, tu wiem, kontrowersje na Komisji – czyli kwestie tych cen na połączeniach krajowych – to to były jak najbardziej, moim zdaniem, ceny dobrze przyjęte dla takiego projektu. I no jeśli porównamy to z ceną np. dzisiaj Ryanaira, który lata z Gdańska do Warszawy, no to ceny na Ryanaira są zdecydowanie niższe, tak. Znaczy no minimalna cena to jest 9 zł i tych biletów za 9 zł jest mnóstwo, tak. Więc nikt nie śmie nawet i ja też, broń Boże, nie śmiem takiej super-firmy jak Ryanair tutaj oskarżać o cokolwiek…

Natomiast założenie, które tam było, czyli to, co mówił Frankowski, średnia cena w wysokości 170 zł, średnia cena na fotel i tę cenę osiągnięto… Znaczy to przede wszystkim tę cenę osiągnięto, z tego co mówił Frankowski, na dwóch trasach, czyli z Warszawy do Wrocławia i z Warszawy do Gdańska, ona była rozsądna, jak najbardziej mogła pokryć koszty operacyjne danego połączenia, innymi słowy jeśli….

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A były takie połączenia, które pokrywały koszty?

Świadek Michał Tusk:

No, tak jak mówię, z tego co mówił Frankowski – połączenie Gdańsk-Warszawa i Wrocław-Warszawa już tę cenę średnią, założoną na fotel, osiągnęło i one same dla siebie, jeśli… Koszty operacyjne połączenia, czyli mówimy o paliwie, tak. To jeszcze zależy, jak to linia liczy sobie, bo…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Które połączenia były nierentowne? Które spowodowały…

Świadek Michał Tusk:

No, cała reszta. Tych połączeń było bardzo dużo, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tylko dwa na tle ilu, mniej więcej?

Świadek Michał Tusk:

Realnie oceniając taki projekt, no to on rozkręca się około dwóch, trzech lat, moim zdaniem, taki projekt lotniczy. Teraz już to wiem po tych pięciu latach, jeśli poobserwujemy inne takie startupy lotnicze, których było bardzo dużo w tym czasie w Europie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, ale ile było tych nierentownych? Tak mniej więcej.

Świadek Michał Tusk:

Ja teraz nie pamiętam liczby połączeń, tak. No, ale łącznie tych połączeń było chyba z kilkanaście, tak. Więc te dwa były… One nie były rentowne, one pokrywały koszty operacyjne samego połączenia, tak. Do tego jeszcze mamy koszt samej grupy itd.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli na zero wychodziły?

Świadek Michał Tusk:

Na pewno, jako takie, nie generowały, nie drenowały kasy. Natomiast, mówię jeszcze raz, że to jest wszystko relacja Jarosława Frankowskiego, tak. Znaczy ja nie miałem dostępu do systemów finansowych czy operacyjnych… przepraszam – finansowych, czy operacyjnych OLT Express.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, czy prezentacja zamierzeń nowego przewoźnika, zwłaszcza wskazane źródła finansowania były na tyle realistyczne i miały uzasadnione podstawy, iż jest w stanie zapewnić finansowanie tak dużego projektu lotniczego?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie widziałem żadnej takiej prezentacji, tak, jeśli chodzi o warunki finansowe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie rozmawialiście o tym z panem Jarosławem Frankowskim?

Świadek Michał Tusk:

Rozmawialiśmy na pierwszym spotkaniu, jak mówiliśmy o mojej pracy… I takie dosyć typowe, tak. Druga strona, przepraszam, prezentowała, co ona tworzy i do jakiego projektu chce, jakby, chce mnie zaprosić, czy do jakiego projektu ja chcę się wprosić, tak.

To pamiętam, że wtedy obaj panowie mówili o tym, że te rezerwy są bardzo duże, tak. Że cena złota rośnie i że to wszystko jest super, tak. No, że rzeczywiście tutaj tych pieniędzy będzie coraz więcej na działalność OLT Express, więc tak naprawdę to nie jest pytanie za ile, tylko jak i gdzie to rozwijać, tak. Więc ja nie wiem, czy to dokładnie w tych słowach, natomiast no przedstawiali opcje, znaczy wizje, no wręcz ekspresowego rozwoju.

Później jeszcze, jak rozmawiałem z Frankowskim o rozwoju siatki, to mówił właśnie, to co już też powtarzałem dzisiaj, no to też przedstawiał przede mną wizję, że za dwa, trzy lata to będziemy mieli samoloty interkontynentalne i, że tutaj trzeba myśleć o w ogóle już bardzo szerokim horyzoncie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Podbój kosmosu…

Świadek Michał Tusk:

Można w taki sposób nazwać ten hurraoptymizm, tak, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, jakie były okoliczności rozstania z OLT Express? Co było bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, fizyczna… Okoliczności zakończenia współpracy były takie, że OLT Express przestało działać. To była okoliczność zakończenia współpracy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy ostatnią fakturę świadek wystawił?

Świadek Michał Tusk:

Pod koniec czerwca, przełom czerwca/lipca. Tak mi się wydaje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale spółka upadła w sierpniu.

Świadek Michał Tusk:

Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pod koniec lipca upadła.

Świadek Michał Tusk:
Tak, tak. Dokładnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No to skąd ta różnica?

Świadek Michał Tusk:
Ale, znaczy, no… Różnica jest taka, że w momencie, kiedy jakby już firma nie istniała tak naprawdę, kolejne spółki ogłosiły upadłość, to już nie wystawiłem kolejnej faktury też dlatego, że było oczywiste, że nie wykonam żadnych zadań, bo nie będzie mi miał kto ich zlecać. I fizycznie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy ostatnią faktyczną czynność świadek wykonał w ramach zawartej umowy…

Świadek Michał Tusk:
To było w lipcu, wydaje mi się. Gdzieś w połowie lipca być może.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No to dlaczego za lipiec świadek nie wystawił faktury?

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle, nie chcę tutaj… Ja nie pamiętam teraz dokładnie, czy te faktury nie były płatne z góry, czy one napływały miesiąc wprzód, czy w tył. Więc w tym momencie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ile świadkowi faktur zapłacono? I ile było wystawionych?

Świadek Michał Tusk:
Trzy albo cztery.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Trzy faktury.

Świadek Michał Tusk:
Trzy faktury, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, to ten właśnie czas okres od 15 czerwca do 15 lipca…

Świadek Michał Tusk:
Tylko ja je wystawiałem z pierwszym dniem miesiąca. Tak mi się wydaje. Ale mogę nie być precyzyjny. Panie pośle, nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jeśli umowa był zawarta 15 marca.

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle, ja rozumiem. Natomiast tak jak powiedziałem, nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja pytam, bo to mnie ciekawi. Ten okres czasu między 15 czerwca a…

Świadek Michał Tusk:
Zupełnie po ludzku.

Obserwując, co się dzieje z OLT Express, uznałem, że nie ma to żadnego sensu. Więc jakby, no, wydaje się to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale nie ceni pan swojej pracy? 15 lipca jeszcze pan coś robił i wcześniej też. Trzydzieści dni.

Świadek Michał Tusk:
Mi się zawsze wydawało, że ta faktura ostatnia, którą dostałem już wtedy, jak to wszystko się sypało, dotyczyła właśnie tego okresu obejmującego już lipiec, mówiąc szczerze. Więc z ciekawości to sprawdzę teraz. Jeśli one rzeczywiście były wystawione z dołu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, Komisja dysponuje trzema fakturami. Trzema fakturami za okres…

Pierwsza faktura jest od 15 marca do 14 kwietnia, kolejna faktura jest za okres od 15 kwietnia do 14 maja. I ostatnia trzecia faktura nie obejmuje już czasu. Jest określona tylko: „Usługi doradcze w zakresie PR oraz analiza ekonomiczno-operacyjna", a wystawiona została 18 czerwca. I więcej faktur świadek nie wystawił.

Świadek Michał Tusk:

Tak, więc…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Więc, kontynuując pytanie.

Świadek Michał Tusk:

Trudno mi powiedzieć.

Ja autentycznie byłem przekonany, że ta faktura ostatnia… Więc być może w międzyczasie, jak otrzymałem te faktury, to tego nie… jakoś nie zanotowałem. Albo być może to zamieszanie, bo wystawiałem te faktury z reguły na koniec miesiąca, już się nałożyło na ten okres, kiedy miałby wystawiać fakturę. A być może nie chciałem być tak bezczelny…

Ale już teraz gdybam. Nie chciałem być namolny i wysyłać faktury w momencie, jak jeszcze nie zapłacono. Trudno mi powiedzieć, naprawdę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale umowy w żaden sposób…

Świadek Michał Tusk:

Umowy nie rozwiązałem w żaden sposób.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, jak wyglądała relacja między dochodami z tytułu pracy w porcie lotniczym w Gdańsku a dochodami z umowy na podstawie wystawianych faktur? Nie pytam o kwoty, tylko o ich wysokość.

Świadek Michał Tusk:

Jeśli przyjmiemy kwotę netto. Tam było 5900 zł netto, od czego jeszcze trzeba odprowadzić ZUS, PIT, więc jeśli chcemy, żeby być tak uczciwym w kontekście wcześniejszej dyskusji, żeby być tak…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jeśli był stosunek pracy, to ten ZUS był…

Świadek Michał Tusk:

Tam chyba trzeba płacić składkę zdrowotną. Tak mi się wydaje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No więc nie mówmy, że to jest 1200 zł.

Świadek Michał Tusk:

Plus jeszcze 19% PIT.

No, to można powiedzieć, że przychód z pracy dla OLT Express był niewiele większy, ale większy od pracy dla lotniska. Jeśli mówimy o kwotach netto.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy umowa dokładnie – 7318,50 zł, wartość netto 5950 zł.

Świadek Michał Tusk:

No, dokładnie tak powiedziałem. Tak, 5 900 zł, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To jednak trochę więcej chyba było.

Świadek Michał Tusk:

Ale mówię – minus koszty, które i tak muszę ponieść. Czyli ZUS i PIT, który też jest potem odciągany od tej umowy, bo ja również PIT od tego płacę. Tak jak powiedziałem. Tak, więcej. Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja znam inną definicję kosztów, ale nie będziemy o tym rozmawiać.

Proszę powiedzieć, czy zna świadek innych przedsiębiorców po wyrokach, jak to świadek określił? Bo, mówiąc o panu Marcinie P., stwierdził, że wiedział, że jest po wyroku.

Czy to jest taka częsta przypadłość u przedsiębiorców?

Świadek Michał Tusk:

Czy znam?

Nie wiem, może znam jakiegoś przedsiębiorcę, który…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Osobiście.

Ja nie mówię w….

Świadek Michał Tusk:

Być może znam jakiegoś przedsiębiorcę, który jest po wyroku, a o tym nie wiem. Teraz tak na szybko to nie, nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli to jest dosyć rzadka przypadłość?

Świadek Michał Tusk:

Możliwe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tak czy nie?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie wiem.

To jest opinia dotycząca jakby świata zewnętrznego, więc… a nie dotycząca faktów czy mojej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja się pytam w kontekście wypowiedzi świadka. Pan stwierdził, że Marcin P. jest po wyroku.

Świadek Michał Tusk:

Nie znam, nie znam… Nie wiem o żadnym innym wyroku, żadnego z przedsiębiorców, którego znam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy świadek się dowiedział, że jest po wyroku i skąd?

Świadek Michał Tusk:

To już też mówiłem, że nie jestem w stanie przypomnieć sobie dokładnego momentu, kiedy taką wiedzę powziąłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale no, to spróbujmy razem dojść do tego. Czy już po wybuchu całej afery, czy jeszcze przed wybuchem?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że wtedy już wiedziałem, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wtedy, to już na pewno świadek wiedział,

Świadek Michał Tusk:

…że podczas współpracy z OLT Express, kiedy siłą rzeczy… Zresztą ta informacja się pojawiała. Mnie się wydaje, że ona w tym momencie była wielokrotnie przez media kolportowana. Więc ja musiałem o tym wiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A w chwili, kiedy świadek podejmował decyzję o tym?

Świadek Michał Tusk:

Też mogłem wiedzieć. Natomiast też nie jest w stanie panu, tak jak mówię…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem, czyli jest to trudne do określenia.

A wiedzę o zastrzeżeniach Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Michał Tusk:

Wydaje mi się, że akurat tak, jak mówiłem o tej otoczce podejrzliwości, o wiedzy, wydaje mi się, że o tym KNF wiedziałem, dlatego że wiedziałem też o tym KNF, jak robiłem ten wywiad w listopadzie. Dlatego, że ten KNF, to oczywiście był temat, który przewijał się też w redakcji. Słyszałem o tym. Mówiło się o tym.

Ten KNF, to było coś takiego, co oczywiście w pamięci mi utkwiło. Więc o tym KNF… Zresztą o KNF mówił sam też podczas wywiadu Marcin P. Nie do tekstu, natomiast w ramach takiego usprawiedliwienia. Mówił no: tak, ściga mnie KNF. To zresztą. Wiem już.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jak tłumaczył?

Świadek Michał Tusk:

No, że ja ich podam do sądu, oni mnie oczerniają, tak, bo jej nie rozumieją tutaj istoty działania.

Ja nie pamiętam dokładnie, ale generalnie mówił, że poda ich do sądu i, że on ma racje w tym sporze i to jest oczernienie, tak. Tak, że o tym mówił i także o tym… ale chyba wiedział o tym wcześniej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek kontynuował na ten temat z nim rozmowę później? Jak to wygląda? Jakie decyzje procesowe już podjął?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, o tym nie rozmawiałem później.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tylko tak się odgrażał?

Świadek Michał Tusk:

Podejrzewam, że chciał, po prostu… znaczy będąc przekonany, że mam na ten temat wątpliwości jakieś, chciał – po prostu – sam to zrzucić z siebie, żeby pokazać, że on tutaj jakby kontratakuje w tej sprawie również, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, dzisiaj usłyszałem z ust świadka takie stwierdzenie: *Mogłem być członkiem rady nadzorczej lub zarządu spółki Skarbu Państwa* – w kontekście jednego z wątków, o którym tu mówiliśmy.

Mam nadzieję, że nie przekręcam słów, ale tego typu stwierdzenie padło. Czym taka propozycja była spowodowana? To znaczy, ktoś panu składał taką propozycję?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie, nie mówiłem o…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy mógłby pan czysto teoretycznie…

Świadek Michał Tusk:

Nie mówiłem… Mówiłem czysto teoretycznie tak, obserwując standardy życia w Polsce ogólnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Standardy w znaczeniu jakim? To znaczy, za rządów Platformy miał pan taką możliwość…

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja dopytuje, bo pan sam to powiedział.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie chcę odpowiadać, bo zaraz będzie zarzut do mnie, że jestem złośliwy, no.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan mi tego nie włożył do ust.

Świadek Michał Tusk:

Nie, miałem akurat na myśli obecne standardy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Obecne standardy?

A za czasów Platformy to było raczej niemożliwe, tym bardziej, że był pan synem prezesa Rady Ministrów.

Świadek Michał Tusk:

No, nie słyszałem, ponieważ za czasów Platformy byłem jedynym synem prezesa Rady Ministrów, tak mi się wydaje, przynajmniej, jeśli dobrze… taki logiczny wywód i nie pełniłem żadnych funkcji, tylko…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pani premier Kopacz chyba nie ma syna.

Świadek Michał Tusk:

Ma córkę chyba, z tego, co mi się wydaje. I córka chyba też nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie rozmawiamy o córce, rozmawiamy w tej chwili o panu.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie, to była moja ogólna opinia o tym, że zdarzają się w życiu publicznym sytuacje, w której osoby z koneksjami, bez problemu, dostają pracę w zarządach, radach nadzorczych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, miał pan kiedyś taką propozycję? Już pomijam sektor publiczny.

Świadek Michał Tusk:

Ja nie pamiętam, nie, nie pamiętam takiej propozycji.

Znaczy, na pewno nie od ojca czy, nie wiem, czy od…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, no, ja pomijam właśnie sektor publiczny – z sektora prywatnego?

Świadek Michał Tusk:

Z sektora prywatnego?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, aby zasiąść w organie jakiejś spółki…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle w…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy, nie przyjął pan takiej propozycji.

Świadek Michał Tusk:

Jak pracowałem w gazecie zdarzały się jakby pytania jakieś i różne podchody do mnie, możliwość pracy dla różnych firm, tak. Ja teraz już nie pamiętam dokładnie, jakby wiem, że były takie sytuacje, tak, i przez ten pierwszy okres czasu, rzeczywiście, jak…

Znaczy, ja byłem przez długi okres czasu zdeterminowany do pracy jako dziennikarz, to było to, co mnie cieszyło i tak dalej, to się potem zmieniło. Natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne.

Już ostatnie pytanie, bo już nie chcę przedłużać.

Proszę powiedzieć, czy ojciec świadka informował o niepokojących sygnałach, które do niego wpływają, dotyczących Amber Gold i OLT.

Świadek Michał Tusk:

Myśmy nigdy nie rozmawiali o żadnych sygnałach, które do ojca dochodziły, myśmy rozmawiali o mojej pracy i mojej reputacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, kiedy świadek się dowiedział o rozmowie prezesa Narodowego Banku Polskiego z ojcem świadka?

Świadek Michał Tusk:

No, teraz dokładnie nie pamiętam, ale to było przy okazji słynnych taśm, tak. Więc wtedy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wcześniej świadek w ogólne nie słyszał o takich sygnałach?

Świadek Michał Tusk:

Nie, w ogóle nie słyszałem o takiej rozmowie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Już oddaję głos…

A, proszę powiedzieć w takim razie, kiedy poinformował już pana ojciec o tym, że to jest potężna piramida, że jest zaangażowana Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, policja, prokuratura.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania, bo ono jest sugerujące, czysto sugerujące.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, odpowiedzieć prosto?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie uchylam sobie pytania.

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie było takiej rozmowy między nami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nigdy?

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy pan wiedział o tym…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, jak było to już oczywiste i jakby po załamaniu się tego wszystkiego, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale pytam, kiedy, no, to…

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, jakby wtedy… jakiś może tydzień po wybuchu afery ja pojechałem z żoną do Warszawy i rozmawiałem wtedy z ojcem i, rzeczywiście, to była bardzo trudna rozmowa dla mnie. Też, między innymi to był na pewno temat tej rozmowy. Znaczy, ale to była wtedy publiczna już wiedza, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę powiedzieć, czy pana tata poinformował pana o tym, że na temat tej sprawy i pana osoby w tym kontekście rozmawiał z prokuratorem generalnym.

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w sprawie zawiadomienia przeciwko panu toczyło się postępowanie. Czy w tym postępowaniu został pan chociaż przesłuchany w charakterze świadka?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie zostałem przesłuchany w tym postępowaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Chciałem wrócić do czasu poznania się pana z panem Marcinem…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

A, co z rachunkiem, panie przewodniczący?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, zaraz do tego dojdziemy.

…z panem Marcinem P., kiedy się panowie poznaliście?

Świadek Michał Tusk:

Przy okazji przygotowywania wywiadu, to był październik albo listopad 2011 r.

Poseł Marek Suski (PiS):

Październik, listopad… I ta znajomość od razu przekształciła się we współpracę, dotyczącą informacji na temat…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie przerodziła się w współpracę.

Po prostu, potem, rzeczywiście widząc, że ma powstać coś w Gdańsku, że góra dwa czy trzy razy wysłałem mu jakieś tam swoje pomysły dotyczące rozwoju linii lotniczych z Gdańska, które w ogóle chyba przygotowywałem wcześniej jeszcze przed tym okresem, tak. Natomiast ja chyba zaznaczałem w tym…, że to jest wkład taki mój *pro bono*, społeczny w rozwój tutaj rynku lotniczego na Pomorzu.

To jeszcze nie współpraca, więc robiłem to jako po prostu osoba prywatna, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo tu mamy maila wysłanego od pana („Michał Tusk") do Marcina P. z dnia 26 października. I właśnie tu jest ta informacja o dostępie do wyników Ryanaira. Tu w gruncie rzeczy chodzi o te informacje, o rachunek zysków i strat, być może, tak ja pan mecenas sugerował.

Skąd miał pan tę wiedzę na temat wyników Ryanaira?

Świadek Michał Tusk:

Ze strony internetowej ryanair.com.

Poseł Marek Suski (PiS):

To ciekawe, że mówi pan o tym, że ostatnio miałem dostęp do wyników Ryanaira i jeżeli to jest informacja oficjalna, no, to wszyscy mają dostęp do tego.

Świadek Michał Tusk:

Miałem dostęp, no, tak samo…

Poseł Marek Suski (PiS):

A, proszę powiedzieć, o co chodzi z tą informacją, że *może być trudno powalczyć z Ryanairem, choć CS tutaj by nam pomógł*.

Świadek Michał Tusk:

Chodzi o to, że… to była rozmowa już wcześniej chyba z panią przewodniczącą, tak, rozmawialiśmy o tym mailu. Ona dotyczyła propozycji uruchomienia połączenia z Gdańska do Dublina, na której operował Ryanair, który miał bardzo wysokie wskaźniki wypełnienia, co wiedziałem też z informacji dostępnych w internecie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli wtedy, zaraz po tym, jak się poznaliście, bo jak rozumiem, to właśnie wtedy się poznaliście, już pan sugerował o tym…

Świadek Michał Tusk:

Tak, wysyłałem różne pomysły.

Poseł Marek Suski (PiS):

…z kim trzeba po prostu będzie walczyć i, że to będzie trudna walka.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, ogólnie w biznesie jak pan coś robi, to pan z kimś walczy zawsze. No, bo to na tym polega. Darem Boga jest jakaś branża czy nisza, gdzie nie ma konkurencji. Ale z reguły się z kimś walczy, więc to jest naturalne, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Niekoniecznie.

Prezes Kloskowski mówił, że jak jest biznes na lotnisku, to ten biznes ma pomagać, a nie walczyć.

Świadek Michał Tusk:

Ale ja wtedy nie pracowałem na lotnisku, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

No nie, ale już w tej…

Świadek Michał Tusk:

Tak, a wtedy jako osoba prywatna wysłałem pomysł swój do tworzącej się linii lotniczej…

Poseł Marek Suski (PiS):

…i jest tutaj odpowiedź pana Marcina: *Dziękuję, panie Michale, za szybką odpowiedź*.

Czyli ten mail z 26 października był odpowiedzią na wcześniejszy mail, czyli już wcześniej się poznaliście i już wcześniej ta współpraca nabrała takiego charakteru właśnie doradczego, jak z tego rozumiem, bo tu pan doradzał.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, charakteru po prostu wysyłania pewnych pomysłów, tak, na zasadzie, no…

Panie pośle, po tym wywiadzie zobaczyłem, że jest inwestor, który chce budować w Gdańsku linię lotniczą, tak, dużą i zrobiło to na mnie wrażenie, więc sam się tym tematem wcześniej interesowałem, tak, więc wysyłałem tego typu pomysły.

Uważam, że to jest naj… że tak powiem, naj… że jest miło, że pojawiła się okazja, żeby różne pomysły, które człowiek miał wcześniej, komuś przekazać, tak, i być może je zrealizuje. Tak, że, tak, natomiast robiłem to jako osoba prywatna, tak. Nie

pracowałem wtedy na lotnisku, nie było tutaj konfliktu interesów z czymkolwiek ani, no, z kimkolwiek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale wtedy miał już pan świadomość tego, że pan Marcin P. był skazany za oszustwa?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak mówiłem dzisiaj wielokrotnie, na pewno miałem świadomość, że KNF miała wątpliwości co do jego działalności.

Nie pamiętam, czy wiedziałem wtedy, że był skazany.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mówił pan też o tym, że wiedział pan, że został skreślony Amber Gold z listy domów składowych.

Świadek Michał Tusk:

Możliwe, jak najbardziej. Znaczy ja tego nie wykluczam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jeżeli został skreślony z listy domów składowych, czyli nie mógł prowadzić legalnie takiej właśnie działalności dotyczącej zabezpieczeń w złocie i obrotu tym złotem, czyli, jak pan tutaj mówił, przedstawiał sobie pan taką symulację, ile może zarobić, ile może mieć pieniędzy i miał pan informację, że nie może prowadzić takiej działalności, to na jakiej podstawie pan mniemał, że jest to poważny…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie, nie, czy ja nie… po pierwsze, już skoro mówiłem, że wiedziałem o tym, że było to skreślenie z listy domów składowych, to zapewne wiedziałem o tym wtedy, natomiast, no, ja nie pamiętam, żebym miał taką wiedzę, czy akurat to skreślenie oznacza jednoznacznie zaprzestanie działalności Amber Gold.

Ja pamiętam, że też publicznie Amber Gold wtedy tłumaczyła się, że nie, że, nie wiem, będziemy kontratakowali, że my nie jesteśmy domem składowym, więc jakby też dla mnie to nie była przesłanka do tego, żeby, no, nie wysyłać, tak, tych pomysłów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, bardziej wierzył pan panu P. niż – KNF i ministerstwu, i wyrokom sądu?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Miał pan do tego prawo, ale…

Dalej.

Teraz mam takie pytanie dotyczące tej pracy na lotnisku. Mówił pan o tym, że pan pracował na lotnisku, rozdzielał pracę między lotniskiem, a pracą dla OLT. A jeżeli pan wysyłał jakieś maile, to w przerwie śniadaniowej.

Ja mam pytanie: kiedy była ta przerwa śniadaniowa na lotnisku, w jakich godzinach?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, przerwę to sobie sam każdy ustalał, kiedy chciał, tak. Po prostu, pytał się przełożonego, czy może wyjść coś zjeść i wychodził, natomiast ja wiem, pan „pije” pewnie do szeregu maili…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

…które wysłałem w godzinach pracy.

Poseł Marek Suski (PiS):

O bardzo różnych godzinach pracy.

Świadek Michał Tusk:

Tak, ale ten mail, proszę zobaczyć, on był wysłany… te maile były wysłane z mojej skrzynki lotniskowej, ponieważ ja wtedy… OLT się zwróciło do mnie jako pracownika lotniska o pewne działania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, proszę świadka, te maile tutaj są sygnowane „Józef Bąk". Nie wiem, ET, czy ITI…

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…42.wp do Jarosława Frankowskiego, godzina 10:52 na przykład.

No i jest podpisane tylko: *Pozdrawiam*, więc, no, wysłane było jako „Józef Bąk".

Świadek Michał Tusk:

Tak, panie pośle, jeśli tam się toczy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Kolejne maile są również „Józef Bąk"...

Świadek Michał Tusk:

Tak, mogłem jak najbardziej w czasie przerwy śniadaniowej napisać maili o treści: *Pozdrawiam*, choćby z telefonu, na przykład, tak, do pana…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie, tu jest dłuższa treść, ja całego nie odczytałem.

Świadek Michał Tusk:

Ale to treść być może jest skopiowana z poprzednich maili. Jeśli ja piszę pozdrawiam, to może to była po prostu odpowiedź na coś, tak że no…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tu jest np.: *Przesłałem umowę z wypełnionymi danymi firmy*, itd., no, tutaj są…

Świadek Michał Tusk:

Ale to umowa to była chyba przed rozpoczęciem pracy na lotnisku, bo to 15 marca umowę podpisałem dla OLT Express, a zacząłem pracować na lotnisku 15 kwietnia, więc, czy tam 16…

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest z 26 marca.

Świadek Michał Tusk:

No, to wtedy jeszcze nie pracowałem na lotnisku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mail z godziny 10:52 i tu są inne też maile wysyłane właśnie jako „Józef Bąk" i też w godzinach pracy – „Józef Bąk", na przykład, 3 lipca, godz. 13:30.

Świadek Michał Tusk:

Wtedy byłem na urlopie ojcowskim, bo mi się dziecko urodziło 25 czerwca.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, no, to rzeczywiście nie było ona wysłana w godzinach pracy.

Ale te maile były wysyłane w godzinach pracy.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, panie pośle, ja sobie takiego maila nie przypominam i raczej tego pilnowałem.

Jest kilka maili, które wymieniłem bodajże z jakąś panią z OLT Express, w sprawie organizowania zwiedzania przez dzieci lotniska. Natomiast w tym momencie to OLT Express się do mnie zwrócił jako pracownika lotniska i to była moja praca jako pracownika lotniska, więc jakby jak najbardziej to miałem, mogłem i musiałem robić jako pracownik lotniska i to była korespondencja, zwróciłem skrzynki lotniskowej, tak, m.tusk@airport.gdansk.pl

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tutaj: *wysyłam dane lotniska wraz z analizą taryf*, tam: *gdzie, kto lata z Europy* na przykład. No, chyba to nie dotyczy wycieczki na lotnisko.

Świadek Michał Tusk:

Jaka jest data i godzina tego?

Poseł Marek Suski (PiS):

Słucham?

Świadek Michał Tusk:

Data i godzina jaka jest tego?

Poseł Marek Suski (PiS):

3 lipca.

Świadek Michał Tusk:

No, to tak jak mówiłem. Byłem na urlopie ojcowskim, panie pośle, wtedy. 25 czerwca urodził mi się drugi syn.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówił pan o tym, że wysyłał pan dane dotyczące wycieczki lotniska.

Świadek Michał Tusk:

Mówię o tym, że jak najbardziej ma pan na pewno dostęp do maili, które wysyłałem w godzinach pracy ze skrzynki lotniskowej do pracowników OLT Express.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ze skrzynki lotniskowej mam tutaj rzeczywiście maila 18 czerwca 8:23 i to jest skrzynka lotniskowa: michaltusk@airport.gdansk.pl

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, no, jednak, jak widać miał pan również skrzynkę lotniskową np., z której pan korzystał.

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście, codziennie dziesiątki maili pisałem z lotniska i to było jedno z tych zadań, więc tu nie ma w tym chyba nic zdrożnego, tak mi się wydaje.

Poseł Marek Suski (PiS):

No nie, ale chodzi tylko o to, że, no, jednak wysyłał pan w godzinach pracy też maile, tu na przykład „Józef Bąk, 26 marca, 10:30".

Świadek Michał Tusk:

To jeszcze raz powtórzę, panie pośle – w marcu nie pracowałem na lotnisku, na lotnisku zacząłem pracować 16 kwietnia. Jakby…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to jeszcze przed.

Świadek Michał Tusk:

Tak.

I tak jak panu powiedziałem, pilnowałem tego i starałem się, żeby te maile w ramach współpracy tej consultingowej z OLT Expres wysyłać poza godzinami pracy w biurze. Czy na urlopie, czy w jakimś innym, w jakiejś sytuacji, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy w ramach obowiązków na lotnisku miał pan wspierać wszystkie firmy lotnicze? To był wpisany…

Świadek Michał Tusk:

W ramach ustalonych obowiązków, procedur i różnorakich, można powiedzieć, no, przewidzianych pewną wypracowaną taktyką działań miałem obowiązek wspierać wszystkich przewoźników.

Poseł Marek Suski (PiS):

I czy wspieraniem wszystkich przewoźników było „dowalanie" LOT-owi?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, już o tym rozmawialiśmy dzisiaj i to z panem nawet, bo pan też zabierał głos. Mówił pan o informacji prasowej, którą wykonywałem jako, jako konsultant dla OLT Express i ona nie miała związku z moją pracą na lotnisku.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale pan pracował na lotnisku, więc miał pan wspierać wszystkie firmy…

Świadek Michał Tusk:

Tak i wtedy, jak, i wtedy, kiedy była taka możliwość, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

…a nie „dowalać". Czyli do godz. 16…

Świadek Michał Tusk:

…jeśli tylko była taka możliwość, to wspierałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…miał pan wspierać a po godz. 16 mógł pan „dowalać".

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle.

Wtedy, kiedy miałem…

Poseł Marek Suski (PiS):

I nie widzi pan tutaj konfliktu interesów?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, nie, nie widzę konfliktu interesów, dlatego że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie widzi pan, ja widzę.

Świadek Michał Tusk:

…dla OLT Express miałem wykonywać między innymi wsparcie w zakresie PR i to było wykonywanie tego obowiązku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale rozumiem.

Ale tu jest jeszcze kwestia…

Świadek Michał Tusk:

I wykonywaniem tego obowiązku w żaden sposób nie naruszyłem swoich warunków pracy z portem lotniczym Gdańsk, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, wie pan, no, bo pan „dowalał" po godzinach pracy, czyli nie naruszył pan – to ciekawa interpretacja.

A przejdźmy do sprawy pana Frankowskiego.

Tutaj, podczas zeznań, pan Frankowski powiedział, jaki był cel utworzenia małej firmy lotniskowej. Chodziło o przejęcie rynku i te dumpingowe ceny, które były stosowane na trasach, gdzie latały Eurolot i LOT, były jednym z elementów strategii osłabienia LOT-u, Eurolotu, odebrania im pasażerów…

Świadek Michał Tusk:

Ale pan teraz czyta zeznania pana Frankowskiego?

Poseł Marek Suski (PiS):

Cytuję tutaj, w skrócie.

Świadek Michał Tusk:

A to jakby pan mógł zacytować konkretne zdanie, gdzie pan Frankowski mówi, że to są ceny dumpingowe i, że one miały na celu osłabienie LOT-u czy Eurolotu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, taka była cała analiza pana Frankowskiego.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja prosiłem o to odczytanie.

Prosimy o odczytanie.

Świadek Michał Tusk:

O odczytanie tej wypowiedzi, panie pośle, bo…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie mam tej wypowiedzi i nie będę jej odczytywał. Protokół jest do wglądu, jeżeli pan chce, to może się pan z tym zapoznać.

Ja zadaję pytanie w związku z tym, co pan Frankowski zeznał. I pytam się pana, czy znał pan ten plan pana Frankowskiego przejęcia rynku lotniczego od LOT-u i Eurolotu i sprzedaży tego zagranicznemu inwestorowi?

Pan Frankowski zeznał tutaj, że nawet tego rodzaju rozmowy były już prowadzone z jednym z zagranicznych inwestorów.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Panie przewodniczący, prosimy o odczytanie tych zeznań, bo pan przewodniczący cytuje z pamięci jakieś zeznania, których my nie znamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Trzeba poczekać na pytanie i wtedy zobaczymy, czy świadek będzie tego potrzebował.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale, pani przewodnicząca, jeżeli ktoś cytuje zeznania to powinien je przeczytać, a nie z głowy je cytować.

Poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie pytam, czy znał pan plan pana Frankowskiego przejęcia rynku lotniczego i później sprzedaży tego inwestorowi zagranicznemu?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, pytanie w zakresie mówienia o cenach dumpingowych jest nieprawdą i ma w sobie nieprawdziwą tezę, ponieważ cen dumpingowych, moim zdaniem, nie było i, no, nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że Jarosława Frankowski mówił o cenach dumpingowych. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, druga teza nieprawdziwa w pytaniu. Nie zgadzam się z tezą, że Jarosław Frankowski mówił o tym, że celem działalności, jakąś strategią była osłabienie LOT-u czy Eurolotu.

W zakresie trzecim odpowiem ogólnie – nie wiem, czy było przyczyną, celem OLT Express przejęcie go, przejęcie kogoś. Jest rzeczą, oczywiście, normalną, że ktoś tworzy projekt biznesowy i potem go sprzedaje. Jakby no…

Poseł Marek Suski (PiS):

A cena 99 zł to jest cena, która pokrywała koszty, czy jest to cena, która nie pokrywała kosztów? Czyli, krótko mówiąc, jeżeli się konkuruje na tej samej trasie, daje się dużo niższą cenę, to jest to cena dumpingowa.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy może pan to nazwie promocyjną?

Świadek Michał Tusk:

Nie, w lotnictwie cena… o cenach dumpingowych w lotnictwie możemy mówić wtedy, jeśli średnia cena przy długotrwałej polityce taryfowej na jakimś odcinku, na jakiejś trasie rzeczywiście jest poniżej kosztów i linia regularnie traci pieniądze na tej trasie i celem stosowania takiej taryfy nie jest zarabianie pieniędzy.

I jak najbardziej mówię panu jeszcze raz i to już mówiłem – z mojej wiedzy i z tego, co mi mówił Jarosław Frankowski, na trasie Gdańsk-Warszawa, Warszawa-Wrocław ta cena średnia założona była, założona była całkiem prawidłowo i dobrze, tak, i ona rzeczywiście się spełniła…

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy rynek lotniskowy działa na innych zasadach niż gospodarka? Bo w całej gospodarce, jeżeli ktoś chce przejąć rynek, stosuje zaniżone ceny poniżej kosztów, wypierając innych. Nazywa się to stosowaniem cen dumpingowych.

Ale, jak rozumiem, pan twierdzi, że rynek lotniczy zasadom gospodarki rynkowej nie podlega.

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle, natomiast w tym momencie mógłby pan doprowadzić sprawę do absurdu i w sytuacji, kiedy, nie wiem, do czterech puszek coli piątą ktoś dostaje za darmo, to jest to cena dumpingowa, bo jedną puszkę dostał za 0 zł, tak, no.

Nie, panie pośle, tak to nie działa.

W tym momencie, każda linia lotnicza na świecie…

Poseł Marek Suski (PiS):

A jak to działa?

Świadek Michał Tusk:

…łącznie z polską, z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, stosuje ceny dumpingowe. Codziennie.

Codziennie z opłaty taryfowej stosuje ceny dumpingowe, więc w tym momencie znaczenie tego słowa, no, nie ma żadnego sensu. Więc o cenach dumpingowych możemy mówić wtedy – i też mamy takie przypadki, takie przypadki były w branży też, ale akurat nie w przypadku OLT Express, że wchodzi linia na jakąś trasę i, po prostu, przez długi okres czasu rzeczywiście utrzymuje bardzo niskie ceny biletów aż do samego dnia przed odlotem po to, żeby rzeczywiście wygryźć konkurenta z tej trasy, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak pan robił analizy, jak w takim razie wpłynęło to na obłożenie pasażerów w LOT i Eurolocie w stosunku do wzrostu pasażerów w OLT?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy ja pamiętam, że myśmy takie analizy robili i w LOT był lekki spadek wypełnienia, w OLT Express był znacznie większy wzrost, w sensie, że *suma summarum* ten ruch do Warszawy wzrósł wielokrotnie.

A to wynikało przede wszystkim z tego, że OLT Express, przede wszystkim, (to jest moja opinia) zabrał wielu pasażerów kolei, przewoźnikom autobusowym czy po prostu transportowi indywidualnemu, czyli ludzi, którzy wcześniej jeździli samochodem z Gdańska do Warszawy czy z Wrocławia do Warszawy, czy na tych innych trasach, teraz wybrali samolot. I jakby z tego tytułu rzeczywiście ten wzrost tego ruchu był bardzo duży.

Zresztą, co ciekawe, z tego, co pamiętam, jak OLT Express już padł, to w tym momencie polskie linie lotnicze LOT zanotowały drastyczny wzrost wypełnienia, wynikający też z takiej oczywistej trochę zasady, że po prostu ludzie (którzy się przekonali do latania i, rzeczywiście, zobaczyli, że jest to wygodne), po tym jak OLT Express zniknął, już stwierdzili, że jest to wygodne i zostali z LOT-em.

Tak, że to też był bardziej złożony trochę proces.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, bardziej złożony.

Ja pana pytałem o to, ile straty pasażerów miał LOT i Eurolot. Pan tutaj potwierdził, że strata była, a po upadku linii OLT klienci wrócili do LOT-u.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy było ich więcej zdecydowanie, niż było np. rok wcześniej i było widać wyraźny wzrost, który wykraczał poza ewentualny powrót pasażerów, czyli przeszli do OLT Express.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli twierdzi pan, że linie OLT miały zbawienny wpływ na LOT?

Świadek Michał Tusk:

To pan powiedział, ja tak nie twierdzę. To, po prostu, było zjawisko rynkowe, które jest łatwe do wytłumaczenia.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak z tego wynika.

Natomiast LOT miał straty i w tym czasie niewiele brakowało, doszłoby do upadłości i trzeba było dołożyć 400 mln zł do LOT-u. Dziś LOT, kiedy nie ma tej niezdrowej konkurencji, ma zyski, więc…

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, dziś LOT ma – jeśli mówimy o konkurencji – dziś LOT ma bardziej o wiele ostrzejszą konkurencję. Ma przewoźnika na trasie Gdańsk-Warszawa, który oferuje ceny przeciętnie trzy razy mniejsze niż w OLT Express, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

To znaczy… po 30 zł bilety są?

Świadek Michał Tusk:

Po 9 zł, zaczynają się od 9 zł.

Poseł Marek Suski (PiS):

To więcej niż trzy razy. Jak było 99 to…

Świadek Michał Tusk:

Trzy razy to by była pani Sadurska, tak.

Panie pośle, tak jak mówię, jakby nie… to są zjawiska rynkowe. Pojawia się konkurent i jest rzeczą oczywistą, że jeśli pojawia się konkurent to inni konkurenci na linii tracą. Tak że jest to zupełnie naturalne i normalne, że takie zjawiska się dzieją i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie miał pan świadomości, że współpracując, jak pan tutaj mówił, z osobą skazaną (inni świadkowie mówili: oszustem), że działa pan na szkodę LOT-u i, w konsekwencji też…

Świadek Michał Tusk:

A w jaki sposób, panie pośle, ja działam na szkodę LOT-u?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, działając, wspierając – z jednej strony – firmę, która stosuje dumpingowe ceny i jej działalność jest finansowana z pieniędzy, które zostały ukradzione obywatelom, którzy powierzyli tej firmie swoje pieniądze, a – z drugiej strony – konkurencji pan nie tylko nie pomagał, ale i „dowalał”…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Przepraszam, panie przewodniczący, ja wnoszę o uchylanie tego typu pytań…

Poseł Marek Suski (PiS):

…„dowalając” LOT-owi i jednocześnie wspierając OLT, osłabiał pan krajowego, narodowego przewoźnika.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…które stanowią sugestię popełnienia przestępstwa polegającego na działaniu na szkodę.

Pan Michał Tusk nie był członkiem zarządu LOT-u, w związku z czym nie mógł działać na jego szkodę w rozumieniu prawnym.

Jeżeli pan przewodniczący Suski formułuje tego typu pytania publicznie, one mają charakter pomówienia. Jeżeli chce się czegoś dowiedzieć od świadka to niech pyta, nie obraża, bo to – tak naprawdę – jest tylko i wyłącznie obrażanie i prosiłbym o uchylanie tego typu pytań, bo to jest niegodne sejmowej Komisji, aby członkowie Komisji Śledczej obrażali świadka w pytaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący jeszcze jakieś pytania ma?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy ja bym chciał doprecyzować, ponieważ to nie było pytanie tylko jakby wypowiedź…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, chciałbym tylko powiedzieć, że absolutnie nie jest żadną niegodną działalnością zadawanie pytań i próba wyjaśnienia afery, w której 19 tys. osób zostało okradzionych, a kolejne tysiące osób nie odzyskały pieniędzy z biletów a pana klient – obecny świadek – współpracował z oszustem…

Świadek Michał Tusk:

Tak, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

…brał od niego pieniądze za dostarczanie informacji, które służyły do rozwijania działalności.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Niestety, Komisja odrzuciła mój wniosek dowodowy celem wyjaśnienia całego szeregu osób, który nieświadomy działalności finansowej pana Marka… Marcina P. brały od niego pieniądze za różne usługi jak np. reklamy, w związku z czym tego typu insynuacje, które pan tutaj głosi, to są nic innego jak zwykłe pomówienia, które mają na celu obrazić mojego klienta, więc prosiłbym o uchylenie tego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że wniosek o wezwanie tych panów z gazet właśnie był takim pomówieniem z pana strony tych osób.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Nie, proszę pana, bo ja nie twierdziłem, że oni działali na szkodę kogokolwiek, tylko złożyłem wniosek dowodowy.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to teraz pan się przyznał, jaki pan miał cel, zgłaszając taki wniosek, że chciał pan pomówić tych dziennikarzy, którzy mieli zamieszczone reklamy Amber Gold.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jeśli mogę tak w trybie sprostowania…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, wyjaśnił pan swoją strategię.

Świadek Michał Tusk:

…bo pan zadał pytanie, w którym pan trzy tezy zawarł, wszystkie nieprawdziwe, więc jeszcze raz powtórzę. I wiem, że państwu zależy na tym, żeby przesłuchanie było sprawne, jak będą państwo w pytaniach powtarzali… I tu nie pouczam Komisji – chciałbym zaznaczyć – tylko po prostu informuję, że jeśli w pytaniach będą pojawiały się dalej jakby tezy wprost sprzeczne z tym, co przed chwilą odpowiadałem, to ja będę to prostował jakby, kulturalnie i w trybie ciągłym.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę sprostować.

Świadek Michał Tusk:

Więc jeszcze raz mówię: moim zdaniem, te ceny nie były dumpingowe.

Nie wiedziałem o tym, że Marcin P. jest oszustem w tym czasie i, że Amber Gold to jest oszustwo. I fakt, że współpracuje z jakąś firmą, która jest konkurentem dla LOT, i zarzut z tego dla mnie jest absurdalny. Na ten samej zasadzie powinienem tankować tylko na Orlenie i Lotosie, bo tankując gdzie indziej, też uderzam w państwowe firmy, panie pośle. Więc jakby to też nie jest chyba coś złego, że podjąłem współpracę z firmą i nie jest moją winą, że na końcu ta firma okazała się być nieuczciwa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jednak nie zgodzę się z tym, co pan tutaj mówi, ceny jednak są dumpingowe. Sam pan przyznał, że inne firmy takie ceny stosują…

Świadek Michał Tusk:

Ale w tym wypadku tak nie było panie pośle, tylko, że średnia cena w tym momencie założona przez firmę była ceną, która miała biznesowe uzasadnienie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli chodzi o wiedzę…

Sam pan tutaj zeznał, że pan Marcin P. był skazany i, że miał pan o tym wiedzę. Czyli wiedział pan, że współpracuje pan z oszustem, bo był skazany za oszustwo, więc…

Świadek Michał Tusk:

Nie powiedziałem, nie zeznałem dzisiaj, panie pośle, że wiedziałem o tym, że był skazany… powiedziałem, że wiedziałem o ostrzeżeniach KNF.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie jest pan w łatwej sytuacji i ja panu współczuję, ale to są fakty. Wspierał pan firmę, która była oparta na oszustwie.

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana, pan powiedział, że LOT zabrał, według pana, kilka procent… OLT LOT-owi. Na jakiej podstawie pan to stwierdził?

Świadek Michał Tusk:

Na podstawie statystyk portu lotniczego w Gdańsku, które jakby też są publiczne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan je sam zrobił, czy panu ktoś takie statystyki przedłożył?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, no one się generują w zasadzie automatycznie w systemie Portu Lotniczego Gdańsk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, bo pan Frankowski zeznał, że na… że po dwóch, trzech miesiącach przejęli… przejął OLT, nie chcę skłamać, między 70% a 80 % rynku LOT-u i Eurolotu. I dlatego pana pytam, na jakiej podstawie, pan mówi o kilku procentach?

Świadek Michał Tusk:

Nie, to jest nieprawda. Znaczy, to nie ma potwierdzenia w danych, do których miałem dostęp.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy ta cena – 170 zł – to była cena, o której pan Frankowski mówił? Czy za taką cenę były bilety sprzedawane?

Świadek Michał Tusk:

To była cena, o której w rozmowie z panem Frankowskim, Frankowski mówił jako o takiej cenię, która jest ceną, po prostu średnią ceną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy ona była w przyszłości, czy ona była, to była cena oferowana za takie loty?

Świadek Michał Tusk:

Nie, to była jakby taka docelowa cena na fotel, czyli, po prostu, cena, średnia cena…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy były droższe bilety niż 99 zł w OLT?

Świadek Michał Tusk:

Były, oczywiście, że były, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sprzedawane droższe?

Świadek Michał Tusk:

Były 249 zł, 299 zł było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakich liniach?

Świadek Michał Tusk:

Też Gdańsk-Warszawa, Warszawa-Wrocław, ale chyba na wszystkich, tak mi się wydaje, nie śledziłem tak dobrze, tak dokładnie tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy tworząc tę siatkę połączeń, uzgadniał, mówił pan, pan Frankowski mówił panu, jaki jest jego biznesplan?

Świadek Michał Tusk:

Mówił… Znaczy, rozmawialiśmy o jakiejś wizji rozwoju. On nigdy nie pokazywał jakiegoś jednoznacznego papieru czy jakiejś… nie wiem, czy jakiegoś dokumentu, gdzie były jakieś liczby. Natomiast mówił o tym, że w tym momencie chcą…

Po prostu, w pierwszym etapem było, o ile dobrze pamiętam, zrobienie siatki połączeń krajowych, żeby zbudować markę i, rzeczywiście, wśród Polaków taki nawyk latania, szczególnie tych, którzy nigdy nie latali, wyrobić. I być, po prostu, obecnym wszędzie. Potem ogłosić połączenia międzynarodowe, które zostały ogłoszone bodajże chyba w kwietniu czy maju 2012 r., miały ruszyć wraz z rozkładem zimowym, czyli z końcem października 2012 r.

No, jak wiemy, nie ruszyły.

I przy okazji już tych połączeń, które miały ruszyć właśnie na przełomie października, listopada, miał się pojawić zarys pewnej struktury sieciowej generowania przesiadek, czy to z Gdańska do Warszawy i dalej, czy z Warszawy do Gdańska i dalej. Więc tak to wyglądało.

Plus były te mgliste wizje, jak to pani kolega z prawej określił, o podbój kosmosu, już bardziej przyszłościowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan wiedział, czy Marcin P. lub pan Frankowski utrzymują kontakty z byłymi i aktualnymi władzami polskiej linii lotniczej LOT?

Świadek Michał Tusk:

Nie wiedziałem o tym, nie mam wiedzy takiej, czy utrzymywali, nigdy o tym nie mówili.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, odczytam panu teraz treść wyjaśnień Marcina P. i chciałabym, żeby pan powiedział, czy znał pan tę wizję, którą teraz przeczytam. Ja czytam od pewnego momentu. Marcin P. tutaj mówi o wizji linii lotniczych: *Wizja polegała na zbudowaniu silnej polskiej linii lotniczej latającej tylko i wyłącznie na bazie jednego typu samolotu airbus 320. Takie trzy samoloty posiadał Yes Airways. Całe przedsięwzięcie miało na celu zbudowanie silnej marki zdolnej do konkurowania z Wizz Air i z LOT-em, a następnie odsprzedaży inwestorowi branżowemu, którym została mi przedstawiona*

spółka Air Berlin będąca głównym leasingodawcą airbusów. Sama sprzedaż nie miała polegać na sprzedaży firm czy udziału w nich, ale na sprzedaży rynku, który dotychczas wypracujemy.

To jest wizja z listopada 2011 r. Czy pan Frankowski dzielił się z panem tą wizją?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, no, ta wizja jest jakby w miarę spójna z tym, co mówiłem wcześniej. No, może nie w tej formie dokładnie, natomiast ja nie pamiętam, czy mi mówił Frankowski o tym, że chce to sprzedać. Natomiast to jest też powszechna rzecz, więc by mnie nie zdziwiło w żaden sposób. Natomiast sama wizja, w sensie zbudowania silnej marki, tak, no to było jakby celem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy te ceny, które były oferowane i te… ta siatka połączeń, która była oferowana, według pana miała uzasadnienie gospodarcze?

Świadek Michał Tusk:

Poza pewnymi wyjątkami, tak jak mówiłem, połączenie Poznań-Wrocław, które zdaniem… Rozmawiałem o tym z Frankowskim, mówił, że to ma znaczenie takie wizerunkowe, żeby po prostu rzeczywiście być wszędzie na wszystkich lotniskach i jedno połączenie może w tym momencie, może nie wyglądać tak sensownie na mapie. Ale dla niego ma znaczenie przynajmniej w początkowej fazie. Natomiast na tych pozostałych połączeniach generalnie to miało sens.

Znaczy te ceny były… znaczy, też może wyjaśnię, jak to działa, bo ta cena to jest pewne założe… zakłada się pewien stopień wypełnienia samolotów i zakłada się pewną średnią cenę. To jest, można powiedzieć, pewien taki schemat budowy jakiejś prognozy rentowności połączenia lotniczego. I potem robi się wszystko, jakby w jakiś sposób tam regulując pewne elementy, żeby dojść do tej średniej ceny. Na tę średnią cenę składają się bilety za, nie wiem, 0 zł, 1 zł, 10 zł, 20 zł, 1 tys. zł, tak do 2 tys. zł. I to jest standard generalnie w branży lotniczej.

Oczywiście, różne linie mają różne metody, jakieś swoje narzędzia do tego. Tak to generalnie wygląda. No i celuje się w to wypełnienie i w to, w tę cenę, bo takim typowym celem dla linii „lowcostowej" (a taką wtedy, przynajmniej, jeżeli idzie o pewien styl zarządzania i samych operacji, był OLT Express), no, to jest z reguły 85%. I zakłada się, że przy tym 85% taka średnia cena musi być. I wtedy jest OK i tutaj…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak się ma to do pana wypowiedzi w tym wywiadzie, którego pan udzielił, że pan sam uznał, że to były ogromne, niepotrzebne koszty. Powiedział pan, że oni nie negocjowali żadnych zniżek z lotniskami, z agencjami reklamowymi. W początkowej fazie to można było zrozumieć, ale po kilku miesiącach ponosili ogromne, niepotrzebne straty. Później jest wypowiedź związana z tym, że można było też innych pracowników… związana z tym, że można, że te bilety nie miały uzasadnienia. Trzeba było podnieść te ceny po jakimś…

Gdzie pan, w takim razie… co pan miał na myśli, mówiąc o tym, że oni ponosili ogromne, niepotrzebne koszty i nie negocjowali nigdzie?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, to ja już o tym mówiłem – ja mówiłem przede wszystkim o pewnych takich plotkach czy informacjach, które były w branży rzeczywiście, że OLT Express bierze wszystko tak jak jest mu to dane i tego nie negocjuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to jakie to miało uzasadnienie ekonomiczne? To, co pan doradzał w tej sytuacji?

Świadek Michał Tusk:

Pani pytała się o siatkę połączeń, ten model lotniczy, więc mógłbym… Odnosimy się do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście, było w OLT Express wiele elementów, które… tak jak zresztą w każdej organizacji, nie zawsze wszystko dobrze funkcjonuje. I, rzeczywiście, w zakresie siatki połączeń mówimy o tym połączeniu Poznań-Wrocław, które na samej mapie wygląda tak dziwnie blisko i krótko, jak na połączenie lotnicze.

Jeśli chodzi o te pozostałe rzeczy, tak jak mówię, w tej pierwszej fazie, rzeczywiście (i to już dzisiaj mówiłem) uznawałem, że – po prostu – roboty w tej firmie jest tyle, a ludzi jest tak mało, że rzeczywiście nie każdy ma czas na to, żeby coś negocjować, robić i tak dalej.

Ja nie pamiętam… możliwe, że o tym z Frankowskim rozmawiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan zwracał się do Marcina P. albo do pana Frankowskiego, że ponoszą nieuzasadnione, bezsensowne koszty?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy z Marcinem P. o tym nie rozmawiałem. Z Frankowskim mogliśmy o tym rozmawiać, oczywiście tak, że… nie wiem… Tylko, że to nie dotyczyło lotniska w Gdańsku, dlatego że ja tak naprawdę nie wiedziałem, jakie są warunki.

W zakresie opłat lotniskowych te warunki są znane, bo to były opłaty lotniskowe…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w zakresie cen biletów?

Świadek Michał Tusk:

W zakresie cen biletów mogliśmy dyskutować, oczywiście.

Pani mówiła, że w pewnym momencie je podniesiono. Ja z tego, co pamiętam, to chyba je podniesiono w momencie, jak po prostu oczywiście to wypełnienie zaczęło być tak duże, że osoby zarządzające tym *revenue managementem*, jak to się mówi, zorientowały się, że mogą już podnieść tę cenę bez ryzyka, że spadnie wypełnienie. Czyli że można zacząć dyskontować w pewnym sensie, ten nowy wypracowany popyt na tym połączeniu.

I z tego, co mi mówił Frankowski, jak rozmawialiśmy, to raczej miało ten jakby wydźwięk, że po prostu jest możliwość podniesienia tych cen, bo rzeczywiście to już, te dwa odcinki szczególnie Wrocław-Warszawa i Warszawa-Gdańsk funkcjonują bardzo dobrze.

Więc ja to tak zapamiętałem, tę podwyżkę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja wrócę jeszcze na samym początku do tego pytania, kiedy pan wypowiedział formalnie umowę OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Formalnie nigdy nie wypowiedziałem tej umowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli do samego końca istnienia spółki OLT Express miał pan ważną umowę z tym przewoźnikiem lotniczym?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałem wrócić również do kwestii, którą rozpoczęła pani przewodnicząca Małgorzata Wassermann, czyli kwestii planów pana Marcina P. i planów pana Jarosława

Frankowskiego, jeśli chodzi o konsolidację i następnie, ewentualną, sprzedaż grupy OLT Express.

Czy pan miał informacje od pana Jarosława Frankowskiego lub Marcina P. na temat tego, że grupa OLT Express zostanie w przyszłości sprzedana?

Świadek Michał Tusk:

Od Marcina P. raczej nie, bo nie było za dużo okazji. Nie pamiętam takiej rozmowy z Jarosławem Frankowskim, mogło tak być. Rozmawialiśmy o bardzo dużo różnych aspektach. I jeśli tworzyć taki projekt to, ewentualna, jego sprzedaż potem inwestorowi jakiemuś innemu jest często oczywistym rozwiązaniem.

Więc nie mogę tego wykluczyć, natomiast nie pamiętam takiej rozmowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy mówiło się o tym, że pan Marcin P. albo pan Jarosław Frankowski informował pana, że np. spółka chce dość mocno obniżyć koszty poprzez unikanie płacenia podatku VAT?

Świadek Michał Tusk:

Nic takiego nie kojarzę w ogóle tematu VAT-u.

Tak, że – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy kiedykolwiek rozmawiał pan z panem Jarosławem Frankowskim lub innymi członkami zarządu spółek lotniczych na temat unikania płacenia podatku VAT?

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałbym tylko poinformować pana i opinię publiczną, że pan Jarosław Frankowski zeznał, że pan P., pan Łyczba, pan Dąbrowski mówili, że musimy latać za granicę, aby można było latać taniej, zarabiać i nie płacić podatku VAT.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, ja sprecyzuję, bo pan się pyta o unikanie. No, unikanie oznacza jakąś działalność taką, nie wiem, coś…

To jest absolutnie normalną rzeczą, że linia lotnicza, która lata za granicę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kwestia niepłacenia podatku VAT celem obniżenia kosztów. Już na ten temat rozmawialiśmy, jeśli chodzi o poprzednich świadków.

Ja pytam pana, czy był pan kiedyś świadkiem rozmowy na ten temat, jeśli chodzi o niepłacenie podatku VAT?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jest oczywistością dla każdego z branży lotniczej, oczywistością dla każdego z branży lotniczej, że połączenia międzynarodowe są wolne od VAT-u. Zresztą rodzi to na lotnisku bardzo dużo różnych problemów, takich czysto technicznych często. Jak rozliczać jakiś połączenie itd. Więc każdy o tym wie.

Więc, no, na pewno… znaczy nie, nie było takiej rozmowy. Ja nie rozmawiałem o tym. Nie wydaje mi się, żebym poruszał ten temat. Natomiast, oczywiście, mógł pojawić się w rozmowach, że zwiększenie ilości połączeń międzynarodowych w stosunku do krajowych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dokładnie tak.

I jakby taki był cel, jeśli chodzi o tworzenie siatki tzw. jesiennej OLT Express, jeśli chodzi o to, żeby zwiększyć loty międzynarodowe, żeby nie płacić podatku VAT.

Jak zeznał jeden ze świadków, to jest kwestia milionów złotych, które zostałyby w OLT Express.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, uczciwie mówiąc wydaje mi się, że jak otwieranie w takiej skali działalności lotniczej, gdzie jest mnóstwo ryzyk (przede wszystkim, ryzyko handlowe, czy ludzie będą latali i czy to będzie się udawało), po to, żeby nie mieć VAT-u jakby naliczonego na tych operacjach, no to jest tak jakby używanie armaty do zestrzelenia wróbla w kontekście optymalizacji podatkowej.

Brzmi to absurdalnie dla mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pan nie był świadkiem takiej rozmowy.

Pan Jarosław Frankowski to zeznał. Inni świadkowie, m.in. członkowie zarządów spółek lotniczych z grupy OLT Express, przyznali, że o takich sprawach rozmawiali.

Świadek Michał Tusk:

Mogła być, oczywiście, mogła być rozmowa z Frankowskim, w której on mówi, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja chciałbym przejść do kolejnego pytania, chciałbym przejść do kolejnego pytania.

Świadek Michał Tusk:

Tylko jeśli mógłbym coś doprecyzować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście, mogła być rozmowa z Frankowskim, jak mówił: *Słuchaj, musimy iść w, nie wiem, w siatkę międzynarodową, bo to, to, to i to. A przy okazji to jeszcze na tych połączeniach jest lepsza sytuacja księgowa, bo tam się nie płaci VAT-u.*

No, takie stwierdzenie mogło paść. Ja mogłem powiedzieć: *No, tak oczywiście*. Znaczy to nie ma w tym nic odkrywczego ani… Natomiast tak, jak mówię idea, żeby odpalać jakąś wielką siatkę tylko w tym celu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, tego nikt nie powiedział. Chodziło o to żeby unikać płacenia VAT w ramach…

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście, jest to cecha połączeń zagranicznych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…działalności lotniczej grupy OLT Express.

Świadek Michał Tusk:

Jest to cecha połączeń zagranicznych, że nie są one obciążone podatkiem VAT.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym pana zapytać, czy miał pan wiedzę, czy uzyskał pan takie informacje, że pan Marcin P., prezes zarządu Amber Gold, traktowałby pana osobę jako pewnego gwaranta, że nikt go nie ruszy?

Świadek Michał Tusk:

Nie, no, nie mam takiej wiedzy. Poza tym te treści zeznań, które też dzisiaj były przytaczane raczej świadczą odwrotnie, że nie był optymistycznie do tego od początku nastawiony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Komisja Śledcza dysponuje dokumentacją, dokumentacją jawną, zacytuję w tym momencie słowa, które miał wypowiedzieć pan Marcin P. podczas rozmowy telefonicznej: *Jak pan wie u mnie pracuje syn premiera. Pracował w OLT i dopóki on pracował, to wydaje mi się, że nikt nas nie ruszył.*

Czy pan kiedykolwiek, kiedy miał pan kontakt z panem Jarosławem Frankowskim, panem Marcinem P. lub innymi współpracownikami z firm z grupy OLT Express, kiedykolwiek odczuł, że taka sytuacja może mieć miejsce?

Świadek Michał Tusk:

Nie, znaczy… domyślam się, że tak mogło być, natomiast, nie… i teraz się domyślam, jak pan to przeczytał. Natomiast nie byłem nigdy świadkiem, w żaden sposób nie dotarło do mnie, że ktoś z Grupy Amber Gold czy OLT Express powoływał się na mnie, tak.

Jak domyślam się to jest, bo tak mi intuicja mówi, to jest wypowiedź do dziennikarza pewnie, więc…

Nie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, to nie jest do dziennikarza.

Ale pan wspomniał o tym, że praca, że pan podjął pracę (współpracę, żeby być precyzyjnym) z OLT Express, zdając sobie sprawę z pewnych ryzyk, ale traktując to jako ciekawość i dość interesujący projekt. Czy zakładał pan również takie ryzyko, o którym, jak tutaj przytoczyłem… Mógł tak pana traktować pan Marcin P.?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie zakładałem. Znaczy nie jakby też… Znaczy nie potwierdzając tego, co mówił… Bo też państwo dzisiaj cytowali tę rozmowę między Frankowskim a P., że oni tam się zastanawiają, czy to dobrze, czy nie, i tak dalej, tak. Natomiast ja, na tych spotkaniach z P. i Frankowskim, ani nie odczułem jakiegoś wyjątkowego entuzjazmu, ani ich niechęci. Znaczy jeśli… Bo to była jedyna rzecz, na której mogłem się oprzeć, znaczy ich takie naturalne reakcje, które były po prostu jak rozmowa kwalifikacyjna, tak, dotycząca tego, jak, co ja bym tu widział, co ja bym zmienił, co… Jakby nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam krótkie pytanie.

Czy pan zdawał sobie sprawę z tego ryzyka, o którym rozmawiamy, że może być pana osoba wykorzystywana do zapewnienia pewnej niekaralności albo jakby braku zaangażowania instytucji państwa w działalność?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, zawsze w każdym miejscu, gdzie pracuję, mogę być wykorzystany. Więc, tak jak już mówiłem, żeby gdziekolwiek pracować, muszę po prostu sobie to wybić z głowy i zakładać, że jak ktoś chce mnie gdzieś zatrudnić, to robi to z czystych pobudek.

Więc – nie, w tym wypadku tak nie zakładałem, że tak będzie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Teraz krótko chciałbym odnieść się do tego, o czym też już kilkukrotnie była tutaj mowa: kwestia pracy dla portu lotniczego Gdańsk. Jak pan wspomniał… tutaj mam zanotowane te godziny, w których pan wykonywał swoje obowiązki: 8-16, 7.30-15.30, 8.30-16.30 – czy może pan zeznać przed Komisją, że nigdy w czasie pracy na lotnisku w Gdańsku nie zajmował się pan obowiązkami wynikającymi z umowy z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, tak jak już mówiłem…

Tak uściślić, tak? I to nie ma w tym nic śmiesznego moim zdaniem, tak. W pracy, na etacie ośmiogodzinnym przysługuje przerwa śniadaniowa, piętnaście minut, i ja w tej przerwie mogę zgodnie z przepisami… ja muszę jeść, tak. Więc jeśli odpowiadam na jakiegoś mail, to mogę z tej przerwy skorzystać. I od razu też doprecyzuję…

Jeszcze też dopowiem, że też jak najbardziej nie wykluczam, że – jeśli dostałem maila – to, idąc gdzieś (bo to też wbrew pozorom praca na lotnisku wymaga, żeby dużo chodzić, bo obiekty są rozłożone na dużej powierzchni)… czy dostałem, nie wiem, telefon, czy maila – i na niego krótko odpowiedziałem, tak.

Na pewno w pracy nie siedziałem przy komputerze, nie wiem, drugim, nie wiem, służbowym i nie tworzyłem tych rzeczy, tak. Zresztą z reguły, tak jak mówiłem, że w nocy tego nie robiłem, tak. Jeśli do mnie zadzwonił Frankowski, jak byłem na lotnisku, no, to w tym momencie nie odrzucałem (typu: *nie dzwoń do mnie o tych godzinach*)

tylko odbierałem. Zachowywałem się, jak normalny człowiek – odbieram ten telefon i rozmawiałem z nim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pan nie wykluczył tego, że również w tych godzinach pracy, pan jednak musiał trochę czasu poświęcić również na współpracę…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy poświęcić…

Tak ja mówiłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, bo tu już nie mówię o rozmowie telefonicznej, ale sięgnę również do maili. Tutaj choćby dwa maile z 20 kwietnia o godz. 9:48 pan wysłał tego maila i 27 kwietnia o godz. 12:50.

No, mamy to, po prostu. jakby w tych godzinach, w których pan to określił…

Świadek Michał Tusk:

To są maile z mojej prywatnej skrzynki, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

Tak jak, panie pośle, powiedziałem jedną rzecz i nadal potwierdzam, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak pamiętam, do pana Jarosława Frankowskiego, mogę to sprawdzić, bo mamy te maile.

Świadek Michał Tusk:

OK, nie chodzi… z tego co pamiętam, na pewno nigdy nie poświęcałem rzeczywiście czasu, żeby pracować i wykonywać jakieś zlecenia, tak. Tak jak powiedziałem, mogłem odebrać telefon, mogłem wysłać maila, korzystając z przerwy śniadaniowej, z telefonu na przykład, więc mogłem takie rzeczy robić, tak. Znaczy mogło się zdarzyć.

Jeśli pan teraz ocenia, że nigdy w godzinach poza przerwą śniadaniową nie odebrałem telefonu… mogło tak się zdarzyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, chciałbym po prostu uściślić informacje, bo wielokrotnie jakby wracamy do tego…

Świadek Michał Tusk:

Tak, i mogło tak się zdarzyć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…żeby to było precyzyjnie określone.

Świadek Michał Tusk:

…mogło tak się zdarzyć.

No, niech się uderzy w pierś, kto nigdy w godzinach pracy nie wszedł na Facebooka czy na jakiś portal informacyjny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest kwestia umowy, ale to już jakby nie o tym rozmawiamy.

Chciałbym zapytać świadka, czy ma pan wiedzę, ilu pracowników portu lotniczego w Gdańsku (pana koleżanek i kolegów z pracy) współpracowało formalnie z odpłatnością z przewoźnikami lotniczymi?

Świadek Michał Tusk:

Nie mam takiej wiedzy, ile.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy miał pan takie sygnały od koleżanek i kolegów z pracy (czy z pana działu, czy z innych działów), że oni również oprócz pracy w porcie lotniczym w Gdańsku prowadzą współpracę z przewoźnikiem lotniczym?

Świadek Michał Tusk:

Nie mam takiej wiedzy… tak, że nie znam takiej osoby na lotnisku w Gdańsku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Rozumiem, że raczej to nie był taki standard, że większość pracowników portu lotniczego…

Świadek Michał Tusk:

Już tak ja powiedziałem, to nie był standard. Też, no, musi pan wiedzieć, że większość pracowników to są osoby wykonujące też ciężką i mozolną pracę, czyli soliści, tak. Pracownicy działu technicznego.

Więc jakby też tych pracowników potencjalnie, którzy zajmowali się jakąś taką analityką lotniczą, to były może dwie osoby, tak. Więc też no… Ta druga osoba też się, z tego co wiem, się nie zajmowała. O, tak powiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Teraz chciałbym wrócić do informacji pokontrolnej, czyli kontroli rady nadzorczej w spółce Port Lotniczy Gdańsk – czy pan miał informacje, jako pracownik portu, że istnieją zasady zatrudniania pracowników, z uwzględnieniem analizy zatrudniania lub świadczenia usług przez pracowników spółki dla firm zewnętrznych?

Czy był taki dokument?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie miałem takie świadomości. Ja nie czytałem tego raportu, więc to się od pana dowiaduję o czymś takim, tak, o takim dokumencie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że nie pamięta pan, żeby pan podpisywał jakikolwiek dokument, który określałby zasady, w jaki sposób pracownicy portu…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, przedstawiono umowę, umowę o pracę, regularnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakby pan pozwolił…

Świadek Michał Tusk:

Przepraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chodzi o to, że rozumiem, że nie było takiego dokumentu, który by jasno określał zasady współpracy pracowników Portu Lotniczego Gdańsk z podmiotami zewnętrznymi.

Świadek Michał Tusk:

Nie było takiego dokumentu, jak ja podejmowałem pracę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Pan złożył takie oświadczenie, jak pamiętam, dla marszałka województwa. *Niniejszym oświadczam, co następuje…*

Czy pan przypomina sobie taki fakt?

Świadek Michał Tusk:

A to nie jest dla właścicieli, po prostu, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mamy tutaj informację, że kopia dla pana marszałka województwa.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Możemy prosić o okazanie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ja mogę…

Świadek Michał Tusk:

Tylko, że ja mam sam tekst, natomiast on potem został przetworzony w jakąś formę dokumentu obiegowego, więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Podpis, tego, tak…

Świadek Michał Tusk:

Tak, a bo to jest dopisane, więc tego, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Taką my otrzymaliśmy wiedzę.

Tu jest pana podpis?

Świadek Michał Tusk:

Tak, to jest mój podpis, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym w związku z tym oświadczeniem…

Świadek Michał Tusk:

Natomiast, jeśli mogę doprecyzować, to było oświadczenie, które przesyłałem prawdopodobnie dla swojego kierownika, bo ten dopisek: *Dla marszałka,* jest dopiskiem ręcznym, czyli pewnie potem to krążyło jako jakiś dokument w ramach…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czyli to była informacja dla kierownika działu…

Świadek Michał Tusk:

Chyba tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…lub prezesa…

Świadek Michał Tusk:

No, tak, tak, dla prezesa. W ramach wewnętrznej struktury, tak jakaś moja deklaracja, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Pan oświadcza w tym oświadczeniu: *W toku swojej współpracy z OLT Express przekazywałem tej firmie wyłącznie dane ogólnodostępne oraz dane, które otrzymywali także inni przewoźnicy obecni w Porcie Lotniczym Gdańsk im. Lecha Wałęsy. Za każdym razem na przekazywanie takich danych miałem zgodę przełożonych.*

Kto konkretnie udzielał panu zgody na przekazywanie danych spółce OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, zgody…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to są słowa…

Świadek Michał Tusk:

Tak, moje słowa, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z pana oświadczenia?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, jak przyszedłem do pracy na lotnisku, to pierwsze, co powiedział mój kierownik, to powiedział: *Panie Michale, tu są prezentacje Routes z poprzednich lat. Tu ma pan na tym dysku… ma pan… sieciowym dane MIDT, to są takie dane…* – wytłumaczył mi, co to jest – *…proszę to przejrzeć, zobaczyć, zrozumie pan, co to jest i proszę tworzyć tak swoje pomysły, zobaczymy, co pan wytworzy.*

Więc jakby no, od początku mojego przyjścia to było moje zadanie, żeby te dane przekazywać, tak. Więc, to jakby się samo przez się rozumiało. I oczywiście, jeśli ja wysyłałem jakieś prezentacje, no, to one często były wysyłane do mojego kierownika Adama Skoniecznego, i on… widział te prezentacje, czy to w formie papierowej, przychodził, jak zaczynałem pracę, więc oglądał, co robię i, po prostu, jakby no, może pan…nie wiem… milcząca zgoda.

To było jego zlecenie dla mnie, żebym to robił, tak, więc to, było więcej niż zgoda, to było więcej niż zgoda, to było polecenie, żebym tak robił.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy jest jakiś dowód pisemny, z korespondencji mailowej, że – *Te dane proszę przekazać OLT Express*?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, no, pewnie takiego dowodu nie ma, natomiast jakby prześledzić ogólnie historię mojej skrzynki mailowej, nie wiem, kontaktów z przełożonymi, no, to będzie oczywiste, że to było moje zadanie, że…, zresztą na tę sprawę, wydaje mi się, że zarówno pan Adam Skonieczny, jak mój kierownik, jak i pan prezes Kloskowski zeznawali w prokuraturze i tam jest ich zeznanie, gdzie jednoznacznie mówią o tym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja zacytuję zeznania pana Tomasza Kloskowskiego, prezesa Portu Lotniczego Gdańsk, który wczoraj zeznał, odpowiadając na moje pytanie, że *nie udzielał panu takiej zgody i że nie był osobą, która miała w jakikolwiek sposób akceptować, wyrażać zgodę na przekazywanie danych do OLT Express*.

Jakie były powody, że nie informował pan prezesa…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, moim bezpośrednim…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…spółki, pana Tomasza Kloskowskiego o tym, jakiego rodzaju dane, czy są to również dane ekonomiczne, przekazuje pan przewoźnikom lotniczym? Tak może.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, no, ja odpowiadałem bezpośrednio przed swoim kierownikiem, tak, więc jakby to do niego przede wszystkim z tym szedłem. I no, też prezes zawsze był zajętym człowiekiem.

Moje możliwości, nie wiem, porozmawiania z prezesem to może był raz w tygodniu tak naprawdę. Tak, to też nie było takie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To rozumiem, więc jakby doprecyzujmy, czy rozmawiał pan na temat danych przekazywanych spółce OLT Express z pana przełożonym bezpośrednim…

Świadek Michał Tusk:

Tak, znaczy, rozmawiałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…kierownikiem działu, panem Skonieczným?

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak, rozmawiałem, to jakby tworzenie prezentacji, w ramach których przekazywałem takie dane, było wręcz zadaniem służbowym, które było przez niego mi powierzone, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli za każdym razem na przekazanie takich danych miał pan zgodę pana kierownika działu?

Świadek Michał Tusk:

To było z reguły jego polecenie, więc jakby no, tak jak powiedziałem, to było więcej niż zgoda. To było polecenie, żebym to zrobił, tak, że jakby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli że to było polecenie, żeby przekazać dane firmie OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, no, żeby tej konkretnej firmie, to nie wiem, czy akurat mówił o tym, ale no, jeśli zbliżają się targi, mówił: *Proszę przygotować dane dla wszystkich przewoźników.* on potem przeglądał te moje prezentacje. No, to był proces długi, tak, który też gdzieś tam… jakichś komentarzy… uwagi, że coś powinienem zrobić inaczej, tak, no, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale tylko jednej firmie pan przekazywał – OLT.

Świadek Michał Tusk:

Nie, wszystkim.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale w mailach jest tylko…

Świadek Michał Tusk:

Ale ma pan maile tylko z… ja wiem, ale państwo nie mają mojej…

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy do innych firm też jako „Józef Bąk" pan przekazywał?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale wy się innymi firmami nie interesujecie po prostu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy do innych firm też pan jako Józef Bąk przekazywał…

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak, jak najbardziej, przekazywałem, tak bezpośrednio, w bezpośrednich spotkaniach na targach, mailowo, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…mimo, że miał pan pod swoim nazwiskiem mail na lotnisku…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ja bym chciał…

Świadek Michał Tusk:

Ale przekazywałem go ze skrzynki lotniskowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja bym chciał, chciałbym wrócić jednak, bo to określenie, które pan zawarł w tym oświadczeniu, które miało przeciąć rozmowy na temat tego, czy był konflikt interesów, czy jego nie było, to w tym oświadczeniu pan stwierdził: *Za każdym razem na przekazanie takich danych miałem zgodę przełożonego*.

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ostatnie pytanie, jeśli chodzi o ten wątek.

Rozumiem, że każdorazowo informował pan swojego bezpośredniego przełożonego na temat danych, które przekazuje pan do firmy OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, więc będąc precyzyjnym, tak jak już tłumaczyłem i naprawdę no, nic więcej nie powiem, bo jakby z praktyki tego i tej pracy wynikało, że jakby to nie było moje informowanie, to była codzienna kuchnia… pracy na moim stanowisku, to było wykonywanie poleceń służbowych, więc byłoby dziwne, gdybym dostał polecenie – zrób to, to wygląda tak, tak wyglądało to rok temu, zobacz, robię to samo i mówię, czy te dane, chciałem się zapytać oficjalnie, czy mogę z nich skorzystać i wysłać do tego przewoźnika. Pewnie tak nie robiłem.

Moja wypowiedź w tym oświadczeniu oznacza, że na każdy z przypadków przekazania, że każdy przypadek przekazania tych danych odbył się za zgodą mojego przełożonego. Ja nie precyzuję, czy to była zgoda pisemna, jednorazowa. Ważne, że to, że mój pracodawca i przełożony o tym wiedział, akceptował to, aprobował i to było zadanie powierzone mi przez niego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze, wracając do wątku związanego z tą czerwcową pana rozmową z tatą, z byłym premierem Donaldem Tuskiem. Pan wspomniał, że do tego spotkania doszło w czerwcu, czyli mamy rozumieć, że do 24 maja 2012 r. nigdy nie rozmawiał pan z pana ojcem, pana, panem Donaldem Tuskiem?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, tak jak mówiłem już dzisiaj, to już było pierwsze spotkanie, tak, które było jeszcze przed tym, jak zacząłem pracować dla OLT Express i lotniska. Ja dokładnie dzisiaj przebiegu spotkania nie pamiętam. Też już dzisiaj mówiłem, że ono głównie dotyczyło kwestii mojego odejścia z „Gazety Wyborczej", pewnego rozczarowania mojego ojca, że porzucam ten zawód i chcę robić coś innego.

I też jakby ja nie wykluczam, że w tym czasie mówiłem mu o tym, no bo naturalne było mówienie o tym, co innego chcę robić, tak, że będę pracował na lotnisku albo że jest też taka linia itd., no… Nie pamiętam tego w tym momencie, dokładnie tego momentu, dlatego że pamiętam, że ciężar tej rozmowy był położony na, jakby, moją utraconą karierę dziennikarza, że tak powiem, tak, a nie na te inne możliwości, tak.

Więc, więc nie mogę powiedzieć, nie jestem w stanie powiedzieć, czy mój ojciec wiedział o tym, że, no, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy miał pan wiedzę o tym, że szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przesłał do kierownictwa państwa, w tym do pana Donalda Tuska jako prezesa Rady Ministrów informację o tym, że agencja podejrzewa, że działalność spółki Amber Gold jest oparta o mechanizm tzw. piramidy finansowej, o wyprowadzeniu środków finansowych od klientów tej spółki na działalność grupy OLT Express?

Kiedy pan uzyskał taką informację o tym, że…

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle.

Znaczy, o tej notatce to się dowiedziałem tutaj w ramach, że tak powiem, pracy Komisji. Gdzieś tam to się przyjęło w mediach. Nie, wcześniej nie wiedziałem o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Śledził pan, był pan zainteresowany pracami sejmowej komisji śledczej?

Świadek Michał Tusk:

Od czasu do czasu, od czasu do czasu czytam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

I jakby z prac Komisji pan dowiedział się, że taka informacja trafiła do pana taty…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy nie, w tym… w tym czasie, tak, w tym czasie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…byłego premiera Donalda Tuska.

Świadek Michał Tusk:

No, nie wiem, czy jest to informacja prawdziwa. No wiem, że.. że taki temat na Komisji się pojawił. Ja w tym czasie o żadnej notatce nie wiedziałem ani o ABW, no, nie, nie rozmawiałem o tym z ojcem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze jakbyśmy mogli doprecyzować, jeśli chodzi o sprawę tego spotkania czerwcowego.

Czy to była pierwsza połowa czerwca 2012 r., czy druga połowa, po której pan bezpośrednio pan też na początku lipca zaproponował zmianę umowy z OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, wydaje mi się, że…

Znaczy, na pewno pamiętam, że trochę czasu minęło. Nie było tak, że, znaczy, pamiętam, mówiąc szczerze, sam wewnętrznie miałem takie uczucie, że jakby długo, wielodniowe kłócenie się sam ze sobą, co mam zrobić nie w kontekście podejrzeń, że jest piramida, tylko w kontekście tego, że ja coś zbudowałem samego, w sensie mam jakąś, coś robię, tak, coś tworzę, coś, co mnie cieszy i jakby jest, jest jakby w obiekcie moich zainteresowań a ojcu się to nie podoba.

No, a ja mam już rodzinę, dzieci, tak, i dlaczego ja mam się słuchać. I to wiem, że jakby, no, to nie było dla mnie takie oczywiste, tak, więc jakby podejrzewam, że jakiś czas upłynął od momentu, jak była ta rozmowa, do czasu, kiedy miałem ten pomysł rozluźnienia, tym bardziej, że, tak jak mówiłem, do tego pomysłu, no, skłoniło mnie też kilka, wiele czynników się na to złożyło, tak, czyli np. wygasający charakter współpracy itd., itd.

Więc, no, trudno mi naprawdę w tym momencie określić to spotkanie tak, w czasie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ponieważ mamy przesłuchanie w trybie jawnym, ale chciałbym również pana zapytać, czy kiedykolwiek odczuł pan działania choćby kontrwywiadowcze ze strony polskich służb specjalnych wtedy, kiedy był pan synem prezesa Rady Ministrów i w kontekście pana współpracy z OLT Express.

Świadek Michał Tusk:

Nie, takich działań nie było nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy nie miał pan takich…

Świadek Michał Tusk:

Nie… znaczy no, inaczej…nie chcę mówić, że nie było działań – nie mam pojęcia.

Nie odczułem, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pytam pana o pana wiedzę jakby, o to chodziło.

Świadek Michał Tusk:

Pytanie było dobrze zadane, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Michał Tusk:

Nie miałem takiego odczucia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym… ale to jest istotna informacja.

Chciałbym również zapytać pana, czy przypomina pan sobie artykuł „Lot gdańską linią” w „Gazecie Wyborczej”, trójmiejskiej…

Świadek Michał Tusk:

Jestem „minusowcem” i nie widzę za dużo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, no dobrze, rozumiem, że…

Świadek Michał Tusk:

A mogę podejść zobaczyć, tak?

Tylko, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

To jest artykuł autorstwa dziennikarza Michała Tuska na temat przejęcia… przejęcia przez Amber Gold firmy Jet Air i kwestii rozwinięcia skrzydeł przez firmę OLT Jetair.

Jakbym mógł prosić tylko o zwrot, ponieważ…

Świadek Michał Tusk:

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ponieważ chciałbym panu też zadać pytanie. Ponieważ, czy pisząc ten artykuł, sięgnął pan również po pewien taki background, po informacje dotyczące pana Marcina, pana Marcina P., kwestii tego, kto jest właścicielem tej nowopowstałej linii lotniczej, między innymi – do archiwum „Gazety Wyborczej", artykułu pani redaktor Magdaleny Olczak.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, więc nie wyszukiwałem, ale zdążyłem zobaczyć w artykule, bo ja tego artykułu nie pamiętam zupełnie, bo to był jeden po prostu, no, z tysięcy artykułów, które napisałem, ale, no, mogę powiedzieć, że zauważyłem, co napisałem w tym tekście, tak o, no, KNF tak, i o tych wątpliwościach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Właśnie o tym też chciałem wspomnieć.

Świadek Michał Tusk:

Więc skoro o tym napisałem, no, to zapewne część zagadnień była mi znana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zakładam, że nawet nie tyle w listopadzie 2011 r., co możemy jednoznacznie stwierdzić, że 22 września 2011 r…

Świadek Michał Tusk:

Już to wiedziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…miał pan informacje. I tutaj cytat: „Działalność firmy jest kontrowersyjna. Trwa w tej sprawie konflikt pomiędzy Amber Gold a Komisją Nadzoru Finansowego".

Świadek Michał Tusk:

Tak, ale ja cały czas mówiłem, że nie pamiętam początkowych czasów, no… cieszę się, bo to jest kolejny tutaj, że tak powiem, element, który potrafi… ułatwia nam to ułożenie tego na jakiejś linii czasowej, więc jak najbardziej zapewne sprawdziłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja mam jeszcze dwa krótkie pytania.

Po pierwsze, pan w pewien sposób współpracował, opracowując (jak to pan sam nazywał – non-profit) informacje dla linii lotniczych OLT Express.

Co skłoniło pana (takiej krótkiej odpowiedzi bym oczekiwał) do tego, żeby zmienić tę zasadę współpracy z tej nieformalnej non profit na formalną i za wynagrodzeniem?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy skłoniła do tego mnie jakby sytuacja, okazja – przepraszam jeszcze raz… informacja od prezesa Kloskowskiego, że jest taka możliwość, tak.

Nie przypominam sobie innego jakiegoś argumentu czy czynnika, który by mnie skłonił do tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy kwestia… już ostatni wątek, bardzo krótko.

Czy kiedykolwiek, ze strony pana Jarosława Frankowskiego, pana Marcina P., członków zarządów spółek lotniczych… czy miał pan informację na temat tego, żeby „przywalić" LOT-owi lub ograniczyć rynek polskich linii lotniczych LOT i Eurolotu, bo… żeby być precyzyjnym?

Świadek Michał Tusk:

LOT był, tak, był operatorem tylko.

Panie pośle – nie, nie miałem. Ten mail z tym sformułowaniem, takim publicystycznym, to była moja inicjatywa, po prostu, i to na początku powiedziałem.

Ja, jeśli tak mogę powiedzieć o swoim odczuciu, raczej u Frankowskiego widziałem taki raczej sentyment, powiedziałbym, do LOT-u, tak. Ci panowie w większości tam, przynajmniej kiedyś, tak się mówi, że w Polsce wszyscy pracownicy branży lotniczej się gdzieś tam z LOT-u wywodzą, co nie jest do końca prawdą, ale…

No, Frankowski zawsze w rozmowach podkreślał, że my robimy, my walczymy o inny rynek, my tutaj tych Polaków, którzy jeżdżą pociągami, samochodami, chcemy przejąć, my nie konkurujemy z LOT-em. Wręcz nieraz potwierdzał, że on z LOT-em jest gotowy współpracować np. na jakiejś trasie, że jakby nie…

Jeśli mam określić swoją opinię na temat jakiegoś stosunku do LOT-u, OLT Express… a w zasadzie mogę ograniczyć się tylko do Frankowskiego, bo z nim o tym rozmawiałem dłużej, tak jak powiedziałem – raczej była to taka, takie podejście z szacunkiem, sentymentem troszeczkę i raczej taką wolą współpracy. Nie było tam nigdy żadnej agresji, czy nie wiem, czy niechęci – tak jak pan powiedział – „dowalenia” komukolwiek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że zdawał pan sobie sprawę, że firma OLT Express jest, prowadzi konkurencyjną działalność wobec Polskich Linii Lotniczych LOT.

Świadek Michał Tusk:

No, to jest oczywiste, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Cieszę się, że pan też to przyznał.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Idziemy po kolei, tak. I tak już jakby… pan poseł Brejza, potem pan poseł Zembaczyński.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, czyli jeszcze doprecyzujmy. 19 września 2012 r. przestępca Marcin P.: *Podtrzymuję, że chciałbym zawiadomić o przekroczeniu uprawnień, działaniu na szkodę spółki Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o. przez prezesa zarządu Tomasza Kloskowskiego i pracownika działu analiz Michała Tuska.*

Świadek nie miał do tej pory wiedzy, że został pomówiony w ten sposób przez Marcina P.?

Świadek Michał Tusk:

Nie miałem wiedzy albo być może słyszałem o tym jakoś…

Nie, generalnie, z tego, co pamiętam, było śledztwo, które było przeprowadzone na podstawie doniesienia pana Kwiatka. To był obecnie… No, już nieistotne, już o tym mówiłem.

Tak, że – nie, o tym akurat nie wiedziałem, że Marcin P. też takie doniesienie złożył.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pomawiając pana 19 września, pan Marcin P. powiedział, że spotykał się pan z panem Frankowskim i z panem Kloskowskim w celu niewyciągania konsekwencji z powodu braku regulowania płatności OLT względem portu lotniczego.

Czy to jest prawda (ponieważ pan Frankowski w zeznaniach 27 września zaprzeczył temu, by doszło do takiego spotkania)?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy nigdy nie było takiego spotkania, ja nie mówiłem o żadnych należnościach. Znaczy – tak jak powiedziałem dzisiaj – mogło być tak, że prezes Kloskowski powiedział mi, żebym przy okazji przekazał, że jakby muszą zapłacić. Natomiast wiem, że ogólnie prezes Kloskowski innym torem realizował te wezwania…

Tak, że – nie, takiego spotkania nie było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, prezes Wicherek z Jet Air, zeznając przed Komisją, poruszył taki ciekawy aspekt. W 2011 r. pierwsze jego kontakty z panem Marcinem P., on wspomniał

w rozmowie, że pan Marcin P. powoływał (raz się powołał na to), że doradza mu jakiś profesor z Gdańska…

Czy świadek słyszał cokolwiek na ten temat?

Świadek Michał Tusk:

Nie słyszałem. Nie, nie kojarzę w ogóle takiej osoby z Gdańska. Na pewno… znaczy, ale nie chodzi wam o mnie? Bo jak oni współpracowali, to ja jeszcze nie współpracowałem z OLT Express, więc byłoby miło taki tytuł, ale nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Muszę jedną rzecz doprecyzować z dzisiejszego przesłuchania.

Świadek zeznał, że nie wiedział o notatce ABW, ciężar rozmowy z ojcem był skierowany na utraconą karierę dziennikarską: *Jeżeli chodzi o moją rozmowę z ojcem, to nie dowiedziałem się niczego nowego poza opinią ojca, że to, co robię, jest niemądre. Razem wiedzieliśmy, że to lipa.*

Niech świadek doprecyzuje, co wiedział ojciec.

Świadek Michał Tusk:

Z toku tej rozmowy, tak jak ją pamiętam, był to jakby żal ojca do mnie, że jakby wiążę się z firmą, za którą się ciągnie taka reputacja, tak bym to nazwał, tak. Więc jakby… to, tak jak też powiedziałem dzisiaj, uznaję, że w tym czasie, czyli w czerwcu przy tej ilości publikacji, które jakby stawiały znak zapytania przy tym finansowym tle Amber Gold, no, to było jakby podejrzenie czy rozmyślania jakby, czy to może być piramida, było jakby całkiem powszechne, tak, więc rozmawialiśmy o pewnym fakcie medialnym.

Natomiast tutaj ojciec się nie skupiał na żadnych informacjach czy na komentowaniu działania pana P., czy Amber Gold, tylko mnie, mówiąc brzydko, karcił – jeśli można to takim słowem nazwać w tym wieku – za to, że nie dość, że już w „Wyborczej" nie pracuję, to jakby współpracuję z firmą, która ma taką reputację. I to jakby do mnie raczej tutaj był żal i na tym się skupiał, a nie na tym, że nie przekazałem jakichś informacji jakby, o co tam chodzi itd., w tym sensie nie dowiedziałem się niczego nowego, tak.

Jakby rozmawialiśmy o pewnej wiedzy, która, można by powiedzieć, była – przynajmniej z mojej perspektywy – wiedzą taką powszechną, co kilka dni przewijającymi się artykułami na ten temat artykułami w mediach itd.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I o to chodziło z tą lipą?

Świadek Michał Tusk:

Słucham?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I o to chodziło z tą lipą?

Świadek Michał Tusk:

Dokładnie o to chodziło, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

OK.

Proszę świadka, i na koniec takie pytanie, ponieważ pan poseł Rzymkowski poruszał tu kwestie umowy Jet Air z Kancelarią Sejmu, ale świadek Wicherek zeznając, wspomniał o tym, że Jet Air obsługiwał też w tym samym czasie, 2010 r., kampanię wyborczą jednego z kandydatów w wyborach na prezydenta. Pan poseł Suski dopytał, o którego kandydata chodziło – chodziło o kandydata Jarosława Kaczyńskiego.

Tak się stało, że ja wystąpiłem do Państwowej Komisji Wyborczej z pytaniem o to, czy są faktury na korzystanie z przelotów samolotami Jet Air – takich faktur nie ma w PKW.

Czy świadek posiada jakąkolwiek wiedzę na ten temat?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie posiadam jakiejkolwiek wiedzy na ten temat, tak, że się teraz… dowiaduję się o tym teraz.

Tak, że – nie, nie wiedziałem o tym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.
Pani przewodnicząca, Wysoka Komisja, proszę świadka, jak by świadek określił teraz, już po tych wszystkich wyznaniach, po tym, kiedy świadek mówił, że ojciec, no, nie był zadowolony, wręcz karcił go za tę pracę dla Marcina P., jak by świadek w dwóch słowach określił ten epizod pracy dla spółek OLT?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy no to była… Jak bym określił, no pracowałem dla firmy, wykonałem swoją pracę, firma skończyła tak, jak skończyła, nie ma to związku z moją pracą…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to był sukces zawodowy, porażka?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Pani przewodnicząca, ja wnoszę o uchylenie tego pytania. To nie ma żadnego związku, ocena świadka, swoich sukcesów zawodowych w kontekście celów firmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze… przeformatuję dla pana mecenasa to pytanie.

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle, powiem tak, powiem tak, powiem tak, panie pośle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie mecenasie, jeśli mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale świadek chce odpowiadać, nie ma potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…dla rozluźnienia.
Wie pan, co pan odpowiadał, jak wnosili o uchylenie pana pytania? Że jest sugerujące?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, proszę powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Odpowiadał pan, że jakby pan uznawał, że jest sugerujące, to by go pan nie zadawał.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
To, pani przewodnicząca, była bardzo celna wówczas odpowiedź, ale pan poseł tak nie odpowiedział, w związku z czym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No i szach-mat.
No, ale chciałem powtórzyć, świadek chce odpowiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Będzie szybciej, chce pan odpowiedzieć, bardzo proszę.

Świadek Michał Tusk:
Tak, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Krótko i treściwie.
Jak świadek określa ten epizod swojej pracy?
Tak brzmi pytanie.

Świadek Michał Tusk:

Znaczy ja powiem tak, gdybym był – i teraz może odpowiem też żartem – „Józefem Bąkiem", naprawdę i pracował, i wykonywał tego typu analizy, wykorzystując swoją wiedzę dla OLT Express, to na pewno mnie tu dzisiaj by nie było. Podejrzewam, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co to znaczy? Dlaczego by nie było świadka?

Świadek Michał Tusk:

Dlatego, że bym nie był obiektem zainteresowania Komisji, bo różnego rodzaju tego, różnego rodzaju jakby działania na tym szczeblu, różne osoby dla OLT Express wykonywały i ja jestem obiektem zainteresowania Komisji, z oczywistych względów.

Nie wiem nawet, czy Komisja by powstała (z całym szacunkiem, oczywiście, dla Wysokiej Komisji), więc – jeśli ja mam oceniać swoje zachowanie w tym wszystkim, no to nie mówię o tym, to znaczy… to nie jest porażka, to jest doświadczenie życiowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mnie chodzi o ocenę…

Świadek Michał Tusk:

To jest doświadczenie życiowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pozytywne, negatywne?

Świadek Michał Tusk:

Wszystkie negatyw… nauczyłem się dużo, nie tylko merytorycznych rzeczy, ale też trochę o życiu.

A wszystkie te negatywne reperkusje, które spotykają mnie po… (spotykały, spotykają cały czas), po tej sprawie, one nie są wynikiem moich działań, tak, dlatego że, tak jak mówię, inna osoba, anonimowa, wykonując te działania, w żaden sposób nie byłaby w…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka…

Świadek Michał Tusk:

…w zainteresowaniu służb, nie wiem, śledczych, prokuratury, czy tutaj Wysokiej Komisji. Ja jestem tutaj tylko dlatego, bo mam na nazwisko tak, a nie inaczej, tak, więc jakby mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam najmocniej, przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to znaczy, że świadek nie widzi tej krzywdy, którą doznało osiemnaście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, sekundkę.

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie ja o tym nie mówię, pan się pyta o moje, o moje życie, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam państwa najmocniej, chciałabym teraz zabrać głos.

Więc, proszę pana, ja panu odpowiem, dlaczego pan tutaj się znalazł… znalazł się pan tutaj dlatego, że nie potrafi pan przez osiem godzin powiedzieć, co pan robił dla tej firmy i nie ma śladu w dokumentach pana działalności, to jest…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani przewodnicząca napisze to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Niech pan pozwoli mi skończyć.

Poseł Marek Suski (PiS):
I za co pan brał pieniądze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znalazł, znalazł…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Ponieważ pani nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę mi nie przerywać, zaraz panu głosu udzielę, jak skończę.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Ponieważ pani nie uchyliła tego pytania to ma pani taką odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundkę..

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To nieeleganckie, panie mecenasie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Chcę panu powiedzieć, że znalazł się pan tutaj dlatego, że próbujemy się zorientować, jak to jest możliwe… gdzie w Gdańsku, jak pana tata powiedział, wszyscy się znają i wszyscy od początku wiedzieli, co to jest za firma… Urząd Skarbowy trzy lata omijał tę firmę, prokuratura omijała tę firmę, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego omijała tę firmą, Urząd Lotnictwa Cywilnego nie żądał od niej dokumentów, pan minister Nowak 16 sierpnia wysłał dopiero kontrolę po upadku wszystkich firm (będziemy o to pytać pana Cichockiego, który również pojawia nam się w materiałach).

I, wie pan, usiłujemy znaleźć odpowiedź, jak to jest możliwe, że tysiące Polaków jest kontrolowanych za najmniejsze przewinienia – i było za państwa czasów, i nie było z tym problemów – a ta firma…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Niech pan mi nie przerywa.

A ta firma, proszę pana, urosła do takich rozmiarów i żadna instytucja w Polsce, nie była w stanie wejść i sprawdzić, czym ona się zajmuje.

I, wie pan, proszę się nie dziwić, że jesteśmy w pełni zainteresowani tym, czy fakt związany z tym, że syn premiera tam pracował, a tak jak mówię (z całym szacunkiem), ale nie ma śladów pana pracy dla… Są maile, z których tylko wynika, że to pan rozpaczliwie śle tam prośby i swoje pomysły, a oni panu odpisują: *dziękuję*. Nie ma żadnego zapotrzebowania, nie ma ani jednego maila, w którym zlecają panu konkretną pracę. Są w zasadzie pana analizy, które pan im sam podsyła i jest ewentualnie organizacja Dnia Dziecka, więc pan nie czuje tego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To pani przewodnicząca zaprzecza sobie… bo z jednej strony pani twierdzi, że nie ma, a z drugiej strony…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, panie… zaraz panu…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Ja mam formalny wniosek, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zaraz.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja mam formalny wniosek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc pan nie czuje tego w takim razie, że tak jak pan odczytał czy te SMS-y, czy rozmowy, czy ja panu odczytywałam, nie czuje pan tego, że – po prostu – ci państwo posługiwali się pana osobą i pana nazwiskiem (być może bez pana wiedzy, bo nikt panu tego sugeruje), ale z jakichś przyczyn pada to pana nazwisko i w tych SMS-ach, i w tym bezpieczeństwie, i w tym wszystkim.

Więc proszę nie mówić, że to jest szykana w stosunku do pana, że pan tutaj się znalazł, dlatego że to nie my żeśmy spowodowali taki układ, w którym pan tam pracował i w którym te…

Bo, proszę pana, ja panu powiem więcej – pan może oczywiście powiedzieć, ja sama wiem, co to znaczy być dzieckiem polityka – tylko, że problem w tej firmie nie polegał na tym, że pan dla niej pracował, tylko problem polegał na tym, dlaczego te wszystkie instytucje od sądów, prokuratur, policji, urzędów skarbowych, ULC i całej reszty, nie były w stanie przeciąć przez trzy lata tej przestępczej działalności.

Proszę pana, problem polega na tym, że 24 maja Bondaryk wysyła informacje do sześciu osób w państwie, w tym do prezydenta (czyli uznaje, że to jest taka ranga) a nic się nie dzieje.

Ta firma działa… końcówka maja, czerwiec, lipiec, sierpień, wyprowadza te pieniądze.

A, jak słusznie przeczytał pan poseł Brejza z tych ochłapów, które zostały, jeżeli chodzi o podsłuch – bo tak się zachowała w tym momencie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuratura – wynika, że to jest końcówka wyprowadzania pieniędzy, sierpień. Wszystkie pieniądze wyprowadzone zostały lipiec, czerwiec i do sierpnia, zanim został aresztowany. My pokażemy opinii publicznej, jak skwapliwie działało ABW, jak działała prokuratura już później, gdy już wszyscy wszystko wiedzieli.

I teraz zadajemy sobie to pytanie: co lub kto hamował te działania, więc proszę nie mówić o tym, że tutaj ktoś pana szykanuje.

Świadek Michał Tusk:

Ale ja tak nie powiedziałem, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja mam wniosek formalny, pani przewodnicząca.

Na podstawie art. 148 k.p.k. proszę, aby pani to długie oświadczenie zostało wyłączone z protokołu jako pytanie, bo nie jest to pytanie, bez wątpienia.

Nie jest to też odpowiedź świadka.

To jest, tak naprawdę, glosa do wypowiedzi świadka, która najlepiej gdyby znalazła się we wspomnieniach, za parę lat pani poseł może będzie miała dużo czasu, wówczas będą wspomnienia jak najbardziej aktualne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu powiedzieli posłowie, że pan bardzo tęskni za tym, żeby znaleźć się na pierwszych stronach, ale to naprawdę nie dzisiaj pan gra pierwszą rolę.

Świadek Michał Tusk:

Pani przewodnicząca, jeszcze słowem doprecyzowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Tusk:

Pani (nie wiem, dlaczego i zupełnie niesłusznie) odebrała tę moją odpowiedź jako atak na Komisję.

Ja nie mówię, że jestem przez państwa szykanowany, ja mówię, że efektem mojej pracy dla OLT Express jest wiele różnych negatywnych konsekwencji, które ponoszę do dzisiaj. I jakby tutaj nie mówię tego z zarzutem żadnym do państwa.

I naprawdę tu chciałem zupełnie powiedzieć uczciwie na pytanie… czy traktuję to jako porażkę? Jakby, no, nie traktuję tego jako porażki, traktuję jako doświadczenie, momentami bolesne. Dużo się nauczyłem.

I tak, jak mówię – i pani to potwierdziła, tak naprawdę, w swojej wypowiedzi – te negatywne różne skutki tego, które mnie do dzisiaj dotykają, są związane z tym, przede wszystkim, jak mam na nazwisko i kim jest mój ojciec. I to jakby nie jest atak na państwa, natomiast jakby no… Tak jak mówię, gdybym był pracownikiem, który nie ma ojca Donalda Tuska, tylko po prostu pracuje dla OLT Express, no na pewno zainteresowanie też państwa moją osobą w tej firmie byłoby znacznie mniejsze.

No, to jest oczywiste i ja nie widzę w tym nic złego też, tak naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana… i kończąc, jeśli wolno mi.

Jak pan mówi o tym, że pan odczuwa negatywne skutki, to ja chcę panu powiedzieć tak, że na te dziesiątki postępowań, które się toczyły, na przesłuchanie prawie wszystkich pracowników, którzy byli np. w Amber Gold, na to, że było zawiadomienie skierowane przeciwko panu (ja, oczywiście, nie mówię o zarzutach, ale o zawiadomieniu) to fakt, że jako jedyna osoba przez ówczesną prokuraturę nie został pan nigdy przesłuchany trudno nazwać szykaną wobec państwa.

Świadek Michał Tusk:

Ale przez prokuraturę Zbigniewa Ziobrę też nie byłem przesłuchiwany.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale, pani przewodnicząca, obecna prokuratura uznała to postępowanie za właściwe, skoro nie uznała za zasadne wznowić jego postępowania, więc proszę nie robić z tego tytułu zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja powiedziałam o przesłuchaniu w charakterze świadka. Czy nie rozróżnia pan tego?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Proszę pani przewodniczącej, ale skoro wówczas prokuratura uznała, że bez przesłuchania pana Michała Tuska można rozwiązać temat, czy coś jawne jest jawne i dzisiejsza prokuratura pod waszymi rządami uznała dokładnie to samo, to proszę nie robić świadkowi zarzutu z tego, że pięć lat temu nie wezwano go na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to jest wypowiedź jako byłego polityka, czy jako kogo?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest wypowiedź stwierdzająca fakt, panie pośle.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Być może również jako przyczynek do wspomnień.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie premierze, panie ministrze…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

PiS-owska również nie przesłuchała pana Michała Tuska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja powiedziałam, o czym innym, ja powiedziałam o tym, że jeżeli prokuratura prowadziła szereg postępowań i m.in. prowadziła postępowanie, w którym był pan pomawiany, oskarżany…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Absurdalne postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…o to, że pan zwłaszcza w świetle tych…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Sąd ocenił…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja nie z panem dyskutuję, panu się mylą role, proszę pana. Pójdzie pan wieczorem do programu, pan wystąpi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca, był pomawiany przez przestępcę.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…naprawdę nie pokrzykiwać, bo to do niczego nie prowadzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę wrócić do swojej roli.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

I histeryczny ton również niczemu nie pomaga, proszę przesłuchiwać świadka a nie wygłaszać oświadczenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja ze świadkiem rozmawiam a nie z panem. A pan się włącza, nie wiadomo, dlaczego.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ja tu przyszedłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Świadek nie potrzebuje pana wsparcia w tym momencie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nikt panu nie udzielił głosu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę państwa, może wróćmy do początku, no, ja zadałem pytanie świadkowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundeczkę.

Ja mówię, o czym innym, ja mówię o tym, że jeżeli jest prowadzone postępowanie… I z całym szacunkiem, ale gdybym ja była prokuratorem prowadzącym i posiadałabym SMS-a, w którym pan Frankowski rozmawia z panem P., że z ostrożności pan nie wysyłał pewnych danych (ja nie przesądzam, czy to jest prawda, czy nie) to wie pan, prowadząc postępowanie chyba bym, co najmniej przesłuchała te osoby i zadała panu to pytanie. Natomiast ówczesna prokuratura nie widziała tego jakby… za zasadne. Wszystko jedno. Ale niech pan nie mówi, że był pan gorzej… bo był pan traktowany… nie był pan szykanowany.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, ale ja nie powiedziałem, że miałem gorzej od kogokolwiek, tylko mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, wracamy.

Pan poseł Zembaczyński.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, to zatem ta komisja śledcza jest niepotrzebna?

Świadek Michał Tusk:
Nie, ja tego nie powiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jest, czy nie jest?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:
Wnoszę o uchylenie tego pytania, Wysoka Komisjo.

Pytanie, czy Komisja jest potrzebna, czy nie, to jest na pewno nie pytanie do tego świadka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale dlaczego – nie, panie mecenasie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy świadek może powiedzieć, że nie potrafi tego, nie chce tego ocenić, no, cokolwiek.

No, proszę państwa, nie przedłużajmy.

No, chce pan odpowiedzieć na to pytanie?

Świadek Michał Tusk:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem, że pytanie zostało uchylone, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, ja go nie uchylam, po prostu, jest to pytanie… proszę państwa, jest to pytanie w pewien sposób, bym powiedziała ocenne, świadek może…

No, jeżeli pan chciałby go przeformułować na, bym powiedziała, na twierdzenie, to proszę. Natomiast czasem świadkowie chcą odpowiedzieć. Chcą o swoich odczuciach powiedzieć po prostu, więc..

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Znaczy to nie jest ocenne, bo tu jest odpowiedź: „tak” albo „nie”, więc proszę o odpowiedź tego typu.

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle, nie chciałbym odpowiadać naprawdę na temat jakby no… Moja opinia jest bardziej złożona, tak. Uważam, że każda instytucja, czy droga do wyjaśnienia prawdy i zadośćuczynienia szkód, jest właściwa i prawidłowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A wracając do określenia przez świadka tego epizodu pracy dla OLT – określił to świadek jako doświadczenie?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy dla mnie osobiście, no, to jest doświadczenie, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale proszę bardzo komisję szanowną, bo naprawdę ja nie słyszę, co tu się dzieje, tak.

Proszę kontynuować.

Świadek Michał Tusk:
…tak jak powiedziałem to jest doświadczenie, które momentami było też przykre i bolesne w pewnym sensie. Natomiast nie traktuję tego jako swojej porażki, to nie ja popełniłem błędy, które spowodowały, że ten projekt skończył się tak a nie inaczej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jak się świadka obecna firma nazywa?

Świadek Michał Tusk:
Moja obecna firma nazywa się GDN Express.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Express?

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To mniej więcej ta wizualizacja?

Świadek Michał Tusk:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To chyba jednak pozytywne pozostają te doświadczenia, skoro ten Express się przejawia.

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle, nazw firm z nazwą Express na końcu mamy dużo na świecie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czerpał świadek tutaj…

Świadek Michał Tusk:
Nie, bez związku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Carrefour Express jest, przepraszam za…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czerpał świadek tutaj z doświadczeń OLT Express?

Świadek Michał Tusk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie.

Świadek Michał Tusk:
Panie pośle – nie, naprawdę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem, dziękuję.

Proszę powiedzieć, czyli świadka praca dla OLT to było to, o czym mówił pan Kloskowski, czyli działalność PR-owa, czy był pan zatrudniony w charakterze analityka.

Świadek Michał Tusk:
Jedno i drugie, to już zresztą dzisiaj już mówiłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale która część przeważała, ta związana z PR-em?

Świadek Michał Tusk:
Wydaje mi się, że raczej analityczna. Z mojej perspektywy – bardziej analityczna, pewnie dlatego, że ona bardziej była dla mnie interesująca. Tak więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zatem pan Kloskowski był patronem świadka kariery w OLT i w porcie lotniczym? Czy można to tak określić?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy, no, nie jest to jakieś wyjątkowo dla mnie szczęśliwe sformułowanie, więc ja bym tego tak nie określił. Na pewno był osobą, która chciała, żebym pracował na lotnisku w Gdańsku i na pewno był osobą, która przekazała mi informację o tym, że OLT Express szuka ludzi i w pewnym sensie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prowadził świadka za rękę w tej ścieżce zawodowej? Ale proszę bardzo…

Świadek Michał Tusk:

No, tak bym tego nie oceniał, to była moja decyzja, tak, więc też bym tego nie nazwał prowadzeniem za rękę na pewno.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy wykazywał cechy, które wskazywały na to, że szczególnie mu zależy, żeby świadek rozpoczął tę współpracę z OLT?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie, to była oferta, natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo długo namawiał do tej pracy dla portu…

Świadek Michał Tusk:

…nie było na pewno żadnego, nie wiem, pytania, że… No, nie, to była propozycja i on jakby nie odnosił się do tego z jakimś zapałem takim, żeby, nie wiem, na mnie to wymuszał, czy w jakiś sposób szczególny mówił: zrób to, tylko raczej na zasadzie: jest taka możliwość, twoja decyzja.

Ja to tak pamiętam to.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie było to tworzenie swego rodzaju chęci wykorzystania świadka właśnie w tym celu, który miał być tym efektem pobocznym w postaci tego parasola ochronnego?

Świadek Michał Tusk:

Straciłem, powiem szczerze, tutaj logiczny wątek w pytaniu, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, jest Kloskowski, który jest pana patronem ścieżki zawodowej.

Świadek Michał Tusk:

Ja się nie zgodziłem z tym określeniem, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to jak by pan to określił?

Świadek Michał Tusk:

Po prostu, był osobą, która chciała zatrudnić mnie na lotnisku w Gdańsku, a potem zaproponowała mi również…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, jakie przesłanki przemawiały za tą chęcią, które wynikały z waszych bezpośrednich kontaktów? Czy to właśnie była ta chęć rozpostarcia tego parasola ochronnego nad portem, a potem – nad OLT?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy… nie, tak jak mówiłem, jakby… tak jak tu mówiłem już dzisiaj, tak, w trakcie mojej pracy w „Gazecie Wyborczej", Kloskowski wiele razy wypowiadał się z uznaniem o różnych swoich narzędziach, które ja tworzyłem sobie np. do pracy w „Gazecie Wyborczej", do przeczytania publikacji.

Był zaskoczony tym, że na podstawie ogólnodostępnych danych ktoś jest w stanie takie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem się posługiwał panem w celu innym niż wyłącznie posadowienie w tej pracy?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nigdy nie byłem świadkiem ani nie zanotowałem takiej sytuacji, żeby przez cały okres mojej pracy na lotnisku jakoś, w jakikolwiek sposób, mnie wykorzystał czy nazwisko moje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem. Jeszcze chciałbym wrócić do tego chyba najważniejszego wątku dzisiejszego przesłuchania, w którym mówił świadek, że *razem z ojcem wiedzieliśmy, że to lipa*.

Proszę powiedzieć, dlaczego, mając tę wiedzę, że to lipa, nie poinformowaliście w pierwszej kolejności opinii publicznej o tym fakcie.

Świadek Michał Tusk:

Ale myśmy w tym określeniu „lipa"… miałem na myśli wiedzę, która była właśnie wiedzą publiczną, czyli jakby wiedzą, która pojawia się w mediach, ostrzeżenie KNF, które było publicznym pewnym ostrzeżeniem, które państwo, instytucja państwa wydaje do ludności, żeby uważali na pewną instytucję.

Więc to byłoby raczej absurdalne, żebyśmy my, ja czy (już nie chcę mówić za ojca), żeby powtarzać to. Mówiliśmy o pewnych informacjach, które są powszechnie znane i w domyśle powinny być znane szerokiej opinii publicznej, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy w ogóle poruszaliście w czasie tej rozmowy wątek konieczności przekazania tej informacji jakimkolwiek organom państwa?

Świadek Michał Tusk:

Nie, panie pośle, tak jak powiedziałem, nie było żadnej specyficznej informacji, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, że to lipa – była informacja.

Świadek Michał Tusk:

To jest moje dzisiejsze takie kolokwialne określenie, a nie cytat ze spektaklu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak, oczywiście.

Świadek Michał Tusk:

Więc ja nie pamiętam dokładnie treści tego spotkania, ponieważ nie mam notatek ani stenogramu. Natomiast, tak jak powiedziałem, nie było tam żadnej konkretnej informacji, która byłaby czymś nowym dla mnie, że ja bym miał w tym momencie mieć poczucie, że ja musze to komuś przekazać, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy podjęcie tej decyzji o pracy dla OLT było wyrazem buntu wobec no, ojca właściwie i jego zaleceń?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, nie było wyrazem może buntu, tak, natomiast myśmy mieli dyskusję na temat tego, że powinienem według niego pracować dalej w „Wyborczej". Znaczy, na pewno nie zrobiłem mu tego na złość.

Znaczy… miało to może charakter buntu, ponieważ się zbuntowałem, nie posłuchałem, tak, jego raz, żeby zostać w „Wyborczej", natomiast na pewno nie miało to dla mnie znaczenia na zasadzie… nie zrobiłem tego na złość, jakby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta akceptacja bądź brak akceptacji ze strony ojca nie wpływało na podjęcie decyzji?

Świadek Michał Tusk:

No, nie miał w tym momencie większego znaczenia, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, jaki cel chciał świadek osiągnąć poprzez właśnie tę pracę konkretnie, po części w prywatnym sektorze, prawda, bo to OLT to jest…

Świadek Michał Tusk:

Ale cel w sensie celu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nie wiem, taki manifest niezależności, ten cel życiowy.

Świadek Michał Tusk:

Nie, tak jak mówię, nie. Tu raczej, tak jak mówię, już wcześniej rozmawiałem z prezesem Kloskowskim o pracy na lotnisku i to było coś, co też, na czym zależało mojej żonie, żeby rzeczywiście przestać pracować w gazecie, gdzie czasem jest fajnie, bo mogę pospać sobie do 11 i coś tam porobić, tak, ale czasem jest tak, że np. wracam do domu o 23, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem ten cel przyniósł odwrotny skutek?

Świadek Michał Tusk:

To znaczy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ten manifest niezależności właśnie np. od ojca i…

Świadek Michał Tusk:

Ale w jakim sensie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zdążył świadek… według tego, co zeznaje dzisiaj do tego, żeby iść swoja, własną drogą, niezależnie od ojca, pokazać, że jest niezależny, ale finalnie wyszło zupełnie odwrotnie, prawda?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, no, może być, że ja pokazałem, że jestem niezależny aż do bólu i jakby z przesadą, tak, w pewnym sensie, no, bo raczej tak to odbieram.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tu chodziło również o unikanie rozgłosu wokół własnej pracy?

Świadek Michał Tusk:

Nie, znaczy, ja jakby pracując jako dziennikarz w gazecie, ogólnie nie miałem problemów z tym, że jest to jednak mimo wszystko praca, w której, nie wiem, w jakiś sposób człowiek występuje publicznie.

Nie, to nie był jakiś problem duży dla mnie, więc to raczej nie o to chodziło. Raczej chodziło po prostu o to, że rzeczywiście ta świadomość, tak, że nie jestem w stanie jakby więcej już nic z tym osiągnąć. Mogę pojechać, nie wiem, do redakcji „Gazety Wyborczej" do Warszawy, tak, żeby zarabiać więcej pieniędzy i tak naprawdę zajmować się sprawami z całego kraju, co mnie tak naprawdę nie interesowało. No bo zawsze byłem lokalnym patriotą, bardziej jakby chciałem odnosić to do Pomorza, do Gdańska.

Więc to nie wchodziło w grę. I tak jak w Trójmieście nie było za bardzo możliwości, żeby w tej pracy dziennikarza się jakoś bardziej rozwijać czy rzeczywiście coś więcej osiągnąć… Więc to był, to był ten efekt. Teraz już nie pamiętam dokładnie. Podejrzewam, że ponieważ prezes Kloskowski mówił o tym, pewnie z tyłu głowy miałem tę ofertę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, a proszę…

Świadek Michał Tusk:

…i to lotnictwo było takim łatwo dostępnym, ewentualnie, kolejnym etapem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

OK.

Czy w ramach tych obowiązków przy współpracy z OLT również świadek zajmował się tą częścią PR-ową? Prawda?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy konsultowano ze świadkiem wykonywanie czy zlecanie jakichś usług zewnętrznych podmiotów…

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…dla OLT? Czy sugerował świadek jakieś podmioty, jakieś agencje, firmy, wykonawców z tej branży?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie rozmawiałem o tym nigdy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy jakiekolwiek wydatki były finansowane, przepraszam, konsultowane ze świadkiem?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie pamiętam takich wydatków.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To na czym właściwie ta działalność polegała…

Świadek Michał Tusk:

Polegała na…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…PR-owe, bo wiemy, na czym polegała ta działalność związana przede wszystkim z sugestią odnośnie do siatki połączeń, ale ten element PR-ru jest bardzo trudny tu do uchwycenia.

Świadek Michał Tusk:

To wywiad… To nawet nie wiem, bo to ma… Było trochę, moim zdaniem, było więcej tych publikacji. No, magazyn pokładowy też jest to pewien element działalności *public relations*.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Są po tym jakieś ślady w ramach tej współpracy z OLT?

Świadek Michał Tusk:

Powinna być korespondencja mailowa też z kimś, z prawdopodobnie, z jakąś osobą podlegającą Katarzynie P., która zajmowała się konkretnie magazynem pokładowym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli magazynem pokładowym się świadek zajmował też, tak?

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jakieś inne działania jeszcze związane właśnie z…

Świadek Michał Tusk:

…plus wrzucanie co jakiś czas pomysłów, rozmowa z Frankowskim o tym, konsultowanie pewnych rzeczy, czyli po prostu rozmowy dotyczące tego, co się dzieje, co można zrobić, itd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy sprawdzając wiarygodność podmiotu, jakim była Amber Gold… świadek wspominał, że przeprowadzał te analizy rynku złota, tak?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, nie, to jest właśnie… coś się powie i potem państwo to bardzo traktują tak, że to było.

Ja nie pamiętam dokładnie, kiedy. Prawdopodobnie już pracując dla OLT Express, z czystej ciekawości takiej analitycznej wziąłem sobie tę cenę złota, jak ona rośnie przez lata i jaki rzeczywiście ten skumulowany wzrost, czy tam procent składany się z tego tworzy, żeby sobie rzeczywiście określić, jak to może wyglądać. To było tylko, to było tylko tyle. To nie było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I co z tego wyniknęło?

Świadek Michał Tusk:

No, wtedy akurat cena złota rosła, więc rzeczywiście wynikło, że to, ile marży zostaje P., tylko zależy od tego, ile rzeczywiście tych zasadniczych lokat nawet po oddaniu jakby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to świadka uspokoiło, że ten podmiot ma…

Świadek Michał Tusk:

Znaczy, to było takie na zasadzie: może coś w tym jest.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…fundamenty do działalności?

Świadek Michał Tusk:

No, to było, znaczy, było dużo takich analiz też w internecie i publikacji ludzi, którzy rozmawiali, że w sumie to ma sens. Jak może inwestują jakieś te środki w jakieś inne aktywa, no to mogą sobie to dyskontować i w jakiś sposób redukować to ryzyko, więc jakby to na zasadzie…

W sytuacji, kiedy byłem bardzo podekscytowany możliwością tej współpracy, to mnie to uspokoiło i psychologicznie zadziało jako taki bezpiecznik…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pamięta świadek, o jakich procentach wtedy myślał?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, ja nie pamiętam. Pamiętam, że to było kilkanaście procent, tak, te gwarantowane procenty, ale teraz…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, było kilkanaście, ale po analizie rynku złota w tamtym okresie…

Świadek Michał Tusk:

Wiem z reklamy w „Uważam Rze”, że to było kilkanaście procent.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…wynika, że maksymalnie można było osiągnąć ten zysk netto na poziomie 8%, nie mając żadnych kosztów operacyjnych z tym związanych, a tam jednak koszty były bardzo wysokie, tak że…

Proszę świadka, czy świadek brał pożyczkę w Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zna kogokolwiek, kto inwestował w Amber Gold?

Świadek Michał Tusk:

Nie, nie…

Znaczy, może znam kogoś, kto zainwestował i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Michał Tusk:

…ale nie powiedział, o tym raczej, więc w tym sensie, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy – zna, czy nie zna?

Świadek Michał Tusk:

Nie wiem o nikim, kto zainwestował w Amber Gold –o, tak, chcąc być precyzyjnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i to jest odpowiedź.

A jaką całkowitą sumę zarobił świadek na współpracy z Amber Gold? I czy wynagrodzenie wyłącznie za tę pracę opierało się o wystawiane faktury?

Świadek Michał Tusk:

Wyłącznie.

Nie pamiętam faktur, ale tutaj dzisiaj któryś z członków mi przypomniał trzy faktury razy 5950 zł, czyli niecałe…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nic poza tym, co…

Świadek Michał Tusk:

Nic poza tym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy autoryzował pan wywiady Marcina P. lub Jarosława Frankowskiego?

Świadek Michał Tusk:

Autoryzował w sensie ich realizacji – tak, na zasadzie tego wsparcia PR – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To było już w trakcie…

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…zawarcia tej umowy, tak?

Świadek Michał Tusk:

Nie pamiętam, czy Marcina P., czy tylko Frankowskiego, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A był pan z panem Marcinem P. po imieniu?

Świadek Michał Tusk:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A proszę powiedzieć, kto pierwszy wyszedł z tematem Marcina P. i w ogóle Amber Gold, OLT – ojciec czy pan – w tej dyskusji?

Świadek Michał Tusk:

Tak jak powiedziałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto pierwszy zagaił tę rozmowę?

Świadek Michał Tusk:

Teraz to nie powiem dokładnie. Mogę powiedzieć, jaki był wydźwięk tej rozmowy, tak, wydźwięk zapamiętałem. Nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze raz.

Świadek Michał Tusk:

Mówię, że mogę panu powiedzieć, jaki wydźwięk, jak już powiedziałem tych kilka razy. No, nie…

To było pięć lat temu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wie świadek, kiedy, kto zaczął, tak?

No, dobrze, to na razie dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz po tej stronie po kolei. Pierwsza – pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Proszę świadka, czy pan Tomasz Kloskowski kiedykolwiek wykorzystywał fakt zatrudnienia pana w kontaktach (pana Michała Tuska) w swoich relacjach z premierem Donaldem Tuskiem, ewentualnie fakt zabiegania o pana jako pracownika?

Świadek Michał Tusk:

Ja nie wiem o żadnych relacjach prezesa Kloskowskiego, ale mogę o czymś nie wiedzieć.

Ale nie wiem nic o tym i nie wydaje mi się.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, znał w kwestiach służbowych, ale nie zna pan takich faktów?

Dobrze.

Proszę mi powiedzieć, czy świadek jako ta, niewątpliwie, ta osoba dobrze zorientowana w świecie transportu cywilnego, wiedział o problemach finansowych i prawnych przewoźnika Jet Air oraz o finansowo katastrofalnym debiucie przewoźnika Yes Airways Spółka z o.o.?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy… Yes Airways było w tym czasie takim małym przewoźnikiem czarterowym.

Ja powiem szczerze, nie pamiętam teraz, czy dokładnie śledziłem, co się z nim dzieje, tym bardziej, że oni nie byli w jakiś szczególny sposób związani z Gdańskiem, Tak, że mieli jakieś sporadyczne operacje, to nie miało jakiegoś dużego znaczenia dla regionu.

Jeśli chodzi o sytuację Jet Air – oczywiście ,nie znałem żadnych liczb, natomiast Jet Air to była druga linia (bo wcześniej był Direct Fly), to była druga linia w zasadzie można powiedzieć w XXI w., która próbowała się wziąć za te bezpośrednie połączenia pomiędzy miastami w Polsce z pominięciem Warszawy. I to było oczywiste dla każdego, że to jest trudny temat i że jest to wyzwanie.

Natomiast, rzeczywiście, o tyle zaskoczyli, że tak jak te wszystkie wcześniejsze tam próby (czy Air Polonia, czy Direct Fly) były dosyć krótkie, no, to rzeczywiście oni tam chyba 2 czy 3 lata operowali i udało im się rzeczywiście jakoś tę siatkę zoptymalizować. Tam były takie śmieszne połączenia, że z Gdańska do Katowic, znaczy do Krakowa przez Poznań tak nietypowo, tak, no ale widać, że jakoś się tego nauczyli i to funkcjonowało.

No, oczywiście na zewnątrz dziennikarze o tym nie wiedzieli, bo nikt nie przyznaje: latamy, latamy, ale to w branży lotniczej to tak trochę słabo, przyznać, że latamy, ale to zaraz nic z tego nie będzie, bo tu już raczej wtedy nikt nie poleci. Więc oczywiście nie wiedziałem o tym, że jakaś, że ta sytuacja jest katastrofalna tak. Tak, że tutaj każdy przy każdej rozmowie zawsze każdemu dziennikarzowi w linii lotniczej mówi: nie, mamy stabilny tutaj fundament finansowy – i tak dalej.

Po to, żeby – po prostu – też nie siać paniki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dlaczego o to pytam? Bo czy świadek sądził, że taki nowicjusz w świecie lotnictwa, jakim był Amber Gold, będzie w stanie wyprowadzić te dwie spółki na prostą i uchronić przed bankructwem?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy ja tak tego może nie analizowałem. Natomiast ta skala… jeszcze szczególnie jak Amber Gold kupiło tę spółkę w Niemczech, co było ogromnym szokiem, dlatego że ogólnie wiadomo, że Niemcy nie są chętni za bardzo do tego, żeby sprzedawać swoje spółki, czy prywatne osoby obywatelstwa niemieckiego, na pewno szczególnie firmie z Polski…

To, rzeczywiście, było coś, co mogło robić wrażenie, że ten rozmach jest taki duży, że Niemcy też się dołączają. Więc jakby było widać, było to na tyle oczywiste, że ten

projekt jest duży, że ewentualna kwestia sytuacji finansowej tam Jet Air to w tym momencie chyba nie miała żadnego znaczenia, bo…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, czy świadek miał taką świadomość, jakie to nakłady finansowe muszą być inwestowane, żeby te linie miały określoną zyskowność?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy… w tym czasie nie miałem takiego doświadczenia i wiedzy szczegółowej o lotnictwie, żeby wiedzieć, tak. Dzisiaj generalnie jestem w stanie oszacować takie koszty, natomiast…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Na tamten czas – nie?

Świadek Michał Tusk:

Wtedy – nie. Wtedy, no…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Sam określił świadek siebie jako pasjonat, pan prezes Kloskowski określał jeszcze jako eksperta lotnictwa i eksperta odnośnie do transportu cywilnego. Czy z tą wiedzą, jaką pan miał w 2012 r., sądził pan, że realistyczne jest stworzenie – jak to określili szefowie Urzędu Lotnictwa Cywilnego – polskiego Ryanaira, czyli takiego polskiego przewoźnika niskokosztowego na wzór irlandzki? Czy było to możliwe?

Świadek Michał Tusk:

Znaczy tak, po pierwsze, to widać, takie były trochę nieścisłości w tym, jak ludzie to postrzegali, bo OLT Express nie miał charakteru Ryanaira, choćby dlatego, że operował na samolotach turbośmigłowych, więc to była raczej taka typowa linia hybrydowa, jest taka nazwa ładna na takie przedsięwzięcia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli świadkowie z Urzędu Lotnictwa Cywilnego się mylili. To jest określenie...

Świadek Michał Tusk:

Znaczy to jest opinia. Ja bym tutaj nie… broń Boże, do tego nie przykładał określenia, że się mylą czy, nie wiem, mówią nieprawdę. To jest kwestia pewnej opinii i nazewnictwa specjalistycznego.

Znaczy na pewno ten moment, w którym powstało OLT Express, był najlepszym momentem na zbudowanie przewoźnika niskokosztowego latającego po Polsce, co wynikało przede wszystkim z tego, że to był czas, kiedy konkurencja międzygałęziowa – jak to się mówi, czyli przede wszystkim kolej, autobusy, samochód – rzeczywiście była bardzo słaba. I można było dużo ruchu nowego wygenerować na rynku, tak.

Więc jakby, więc to było OK. Tak jak powiedziałem, większość tych założeń, ogólnie rzecz biorąc, ona była prawidłowa. Na części tych połączeń, tak jak mówiłem, już niewielkie, ale jednak, po bardzo krótkim czasie jak na tego typu działalność, bo w tej branży tego typu inwestycje to robi się z horyzontem, nie wiem, jakiegoś pierwszego z… trzyletnim, pięcioletnim… To często bardzo długo trwa i…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli było to możliwe.

Świadek Michał Tusk:

Było to możliwe jak najbardziej.

Znaczy to… poza tymi uwagami…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W jakim okresie?

Świadek Michał Tusk:

…które miałem, dotyczące niektórych połączeń…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
W jakim okresie finansowania?

Świadek Michał Tusk:
Słucham?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
W jakim okresie finansowania?

Świadek Michał Tusk:
Znaczy, biorąc pod uwagę tę wiedzę, którą mi przekazał Frankowski, że te połączenia Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Wrocław, w zasadzie po kilku miesiącach zaświeciły się na zielono, jak to się mówi, czyli pokrywały swoje własne koszty operacyjne.

Wydaje mi się, że przy… jeśli odłożymy na bok i teraz mówimy analitycznie, odłożymy na bok kwestię Amber Gold, tylko zakładamy, że jest normalny inwestor, który chce taką linię stworzyć, przy pewnych poprawkach, zmianach, wydaje mi się, że w przeciągu półtora roku, rzeczywiście, taka linia mogła przestać wymagać np. bieżącego dofinansowywania, dokapitalizowania przez inwestora, tylko mogła zacząć się sama utrzymywać. Dlatego właśnie, że był taki specyficzny okres, w którym ten ruch krajowy rzeczywiście mógł być potężny.

Dzisiaj wspomniany już Ryanair ma o wiele większe wyzwanie, ponieważ kolej czy transport drogowy jest na wiele wyższym poziomie, więc… Ja choćby przyjechałem pociągiem, zamiast za 9 zł Ryanairem przylecieć, przyjechałem pociągiem, więc, tak że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze.

W wielu kwestiach podczas tych prac pojawiają się takie sugestie tajnego planu „zdołowania" LOT-u. Czy świadek ma świadomość, czy miał świadomość w 2012 r., jakie LOT miał zadłużenie w roku 2012?

Świadek Michał Tusk:
Nie, nie miałem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I jakie straty poniósł na działalności OLT?

Świadek Michał Tusk:
Nie miałem takiego… takiej wiedzy w 2012 r., jakie było całościowe zadłużenie PLL LOT.

Znaczy… chyba że, nie wiem, chyba że to była wiadomość publiczna, gdzieś ją przeczytałem. Dzisiaj tego nie pamiętam. Znaczy nie jest to coś, co zapadło mi w pamięć, jeśli o tym wiedziałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
A, jakie mogły być straty z działalności OLT? Czy miał takie świadek…

Świadek Michał Tusk:
To trudno mówić wprost o działalności jednego przewoźnika, obawia się konkurent, że to generuje straty, tak. Na pewno na trasie Gdańsk-Warszawa jakby zmieniła się trochę sytuacja rynkowa dla Polski Linii Lotniczych LOT i na tych kilku innych trasach. To niewątpliwie. Więc na pewno przychody z tych tras spadły w tym okresie. I to jest jakby, no… Natomiast trudno mi teraz tak z głowy ocenić, jakie to były wartości.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie, pytam, czy świadek miał tą świadomość i czy świadek ma tę wiedzę, ponieważ mieliśmy tutaj świadka z Ministerstwa Skarbu… Więc to było na 161 mln na działalności podstawowej i przeterminowane zobowiązania 318 mln.

Świadek Michał Tusk:
Znaczy raczej mi się… nie wydaje mi się, żeby na samych połączeniach krajowych…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
37 mln na działalności OLT – taka była…

Świadek Michał Tusk:

To…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To jest realne?

Świadek Michał Tusk:

Jest to realna, jest to realna wartość.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Był poruszony temat kwestii współpracy reklamowej. Stąd też moje pytanie, ponieważ OLT Express przeznaczyło na działalność reklamową 45 mln zł. Czy była jakaś współpraca między świadkiem firmy PR-owskiej świadczącej usługi a firmami reklamowymi, które zlecały te reklamy…

Świadek Michał Tusk:

Nie, nawet nie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…zajmowały się działalnością…

Świadek Michał Tusk:

…nawet nie wiem kto, jaka zewnętrzna firma zajmowała się reklamami dla OLT Express, więc nie mam takiej wiedzy, nie miałem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy ta skala jest adekwatna do możliwości lotniczej…

Świadek Michał Tusk:

Tak, znaczy można powiedzieć, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…i promocji lotniczej?

Świadek Michał Tusk:

…ta skala, jeśli chodzi o intensywność reklam w tym czasie, wydaje się, że jest taka, jaka powinna być, jeśli ktoś rusza z projektem o takiej skali i z takimi założeniami.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Wrócę na chwilę, bo rzeczywiście zainteresowanie dzisiejszą komisją śledczą jest dużo większe niż standardowymi pracami tej komisji śledczej i stąd moje pytanie. Czy wynika to z tego, że jest pan takim bardzo dobrym ekspertem lotniczym w tym zakresie? Czy wynika to jednak z tego, że jest pan Michałem Tuskiem, synem Donalda Tuska, ówczesnego premiera? Czy wynika to z tego, że ma pan tak ważną rolę w kwestii firmy Amber Gold czy spółek OLT Express?

Świadek Michał Tusk:

To gdybym zawsze był takim ekspertem, tobym wtedy siedział po drugiej stronie, ale no Komisja… nie na razie, może kiedyś w przyszłości…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ekspert lotnictwa. Rozmawiam o spółkach także podległych.

Świadek Michał Tusk:

…skorzysta z usług, zachęcam.

Jeśli chodzi o drugie pytanie – i to znowu chciałem zaznaczyć, że to nie żadna złośliwość wobec komisji ani jakby jakiś zarzut… Znaczy, ja rozumiem ten proces, który do tego doprowadził… Natomiast, no, uważam, że tak, jestem tu przede wszystkim tutaj dlatego, bo mój ojciec jest Donaldem Tuskiem i był premierem Rzeczypospolitej i… no i z tego powodu tutaj dzisiaj jestem, jakby, tak. To jest, jakby, skutek jakby tego, tak jakby, więc…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, proszę mi powiedzieć, czy z tego również wynikają jakiekolwiek zarzuty kierowane w świadka stronę? Chociażby zarzuty pana Marcina P., do których świadek się dzisiaj odnosił, że są nieprawdziwe, czy zarzuty pana Malinowskiego, czy pomówienia pana Kwiatka. Bowiem zeznał świadek, że w 2009 r. nie spotkał się pan z Marcinem P.

Świadek Michał Tusk:

W dwa tysiące którym?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W 2009 r.

Świadek Michał Tusk:

Dziewiątym?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W 2009 r.

Świadek Michał Tusk:

A to zeznanie było z 2009 r., tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Były tu przytaczane słowa przejęcia tzw. łapówki.

Świadek Michał Tusk:

Tak, ale to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

2 maj 2009 r.

Świadek Michał Tusk:

Nie no to, nie, nie. Na pewno się nie spotkałem.

Po pierwsze, tam była nieprawda, bo takie coś nie miało miejsca. Rok 2009 jest zupełnie absurdalny, ponieważ w 2012 r. spotkałem się z P. (i o tym mówiłem) dwa razy i mówiłem o okolicznościach, i o wywiadzie z 2011 – w 2009 r. nie wiedziałem o istnieniu takiej osoby, także to, to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, było to pomówienie z aresztu śledczego.

Bardzo, rzeczywiście, wątpliwe, ponieważ w miesiącach: luty, marzec, kwiecień, maj 2009 r. pan Marcin P. nie mógł spotkać się z panem Krzysztofem Kwiatkowskim, ponieważ pan Marcin P. był w areszcie śledczym…

Dlatego pytam się…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

I to pani przewodnicząca zacytowała? To zeznanie, tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Znaczy ja pytam odnośnie do tego 2 maja 2009 r.

Świadek Michał Tusk:

Pani przewodnicząca, tamto świadectwo było z 2009 r.? Tak już z czystej ciekawości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Było prowadzone całe postępowanie, w którym również nawet nie został pan przesłuchiwany, tam jest szereg czynności wykonanych. Pan się upiera, że był świadkiem tego, że pan widział, jak panu wręczano koperty.

Świadek Michał Tusk:

Ale to był 2009 r., tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę to otworzyć, natomiast on…

Ja chcę panu powiedzieć jedną rzecz: ja pytałam… próbowałam uzyskać informację od pana posła, do czego zmierza pytaniami finansowymi i jest ten materiał w dyspozycji komisji, pogłębiony, przy zaangażowaniu ABW.

Tyle mogę powiedzieć.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Ale dlaczego pani to zacytowała bez informacji, że wówczas Marcin P. był w areszcie, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie jest… bo to nie pani… Po pierwsze…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

I że to jest w ogóle niewiarygodne kompletnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale… sekundkę.

Po pierwsze, że teraz nie wiem, czy pan ze mną dyskusję prowadzi?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Nie, ja chcę, żeby pani przeprosiła…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie.… chyba pan żartuje.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

…za pomówienie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba pan żartuje.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

To pomówienie, które pani wygłosiła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie będę z panem dyskutować, proszę pana.

Zadałam panu pytanie i je podtrzymuję: czy to jest prawda, tak jak zeznał ten człowiek, że był świadkiem, jak panu wręczane są łapówki.

Pan odpowiedział, że – nie, i rozumiem, że pan to podtrzymuje, tak?

Świadek Michał Tusk:

Oczywiście – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, proszę bardzo dalej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja ostatnie mam pytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze jest jedna rzecz… Już nie chcę w to wnikać, kiedy Marcin P. miał przepustkę, a kiedy było to, bo akurat… już nie do końca się to pokrywa z tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale kim jest ten człowiek, który takie oskarżenia kierował?

Przecież to jest podłe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A skąd ja mam to wiedzieć…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak można tego typu zarzuty formułować. Insynuacje, tak naprawdę, pani przewodnicząca.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Nie, to są kryminalne pomówienia, to nie są insynuacje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest obrzydliwe, po prostu, to jest obrzydliwe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to proszę wobec osoby, która zeznała takie informacje wyciągnąć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę.

Panie pośle, czy pan kwestionuje fakt tych dokumentów w aktach i takiego postępowania toczonego i tych…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale czekamy, dopiero teraz pani to żałosne ujawnia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan kwestionuje to, że takie zeznania pod przysięgą składał człowiek?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że w tym czasie człowiek był w areszcie? Na takich zeznaniach mamy opierać ustalenia? Tylko o to chodzi, żeby coś powiedzieć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Więc to jest…

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale ja byłem, tak jak pani powiedziała, w komisji śledczej. Pracowałem z pani ojcem i bardzo sobie ceniłem tę współpracę. Takiego poziomu skandalu nie pamiętam w historii komisji śledczej, żadnej. Żeby cytować zeznania jakiegoś człowieka kompletnie niewiarygodnego na temat okoliczności, które są kompletnie absurdalne i, jak wyjaśniła pani poseł, zupełnie nieprawdopodobne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest nieprawda.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

I cytować to jako pytanie z sugestią, że świadek wziął łapówkę, czyli popełnił obrzydliwe, ciężkie przestępstwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, sugestie…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pani powinna bardzo poważnie przemyśleć przeprosiny świadka w tej sprawie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przeprosić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

A w przeciwnym wypadku to naprawdę opinia publiczna panią bardzo surowo oceni.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W jakim trybie pan wystąpił? Bo naprawdę, po raz kolejny, pan zabiera głos w trybie nieuprawnionym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie.

Proszę pana, jest pan o…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Jestem w trybie ustawy o komisji śledczej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja jestem posłem sejmowej komisji śledczej i…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

A ja jestem adwokatem, który reprezentuje świadka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dzisiaj tak i dlatego musi pan przestrzegać również reguł, które obowiązują wszystkich adwokatów, również pana.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Bardzo przestrzegam.

Bardzo przestrzegam i proszę mi nie zarzucać nieprzestrzegania a, jeżeli pan ma jakieś uwagi co do mojej pracy, to proszę je sformułować na piśmie, może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już je rada… rada już nad panem, że tak powiem, debatuje, nad pana zachowaniem.

Dajmy spokój.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Kolejna insynuacja i kolejne pomówienie, pani przewodnicząca.

Nie mam żadnych zarzutów Okręgowej Rady Adwokackiej i prosiłbym, aby pani po raz kolejny przestała wygłaszać pomówienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan już da spokój, panie mecenasie.

Szanowni państwo, więc informuję, że jeżeli chcecie całe te akta, ja je mogę odczytać, tylko nie wiem, czy pan jest zainteresowany?

Świadek Michał Tusk:

Nie, interesował mnie tylko ten rok, rzeczywiście, no bo to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chcę panu powiedzieć jedną rzecz – sytuacja wygląda w tej sposób, iż jest również porównywany okres, kiedy panowie byli w zakładach karnych, kiedy mogli się zetknąć, bowiem Marcin P. był w tej wyjątkowej sytuacji, że był bardzo krótko, bo dostał natychmiast przerwę w karze, którą mu czterokrotnie przedłużano.

Nie wiem, czy jest sens, pani poseł, że tak powiem ten wątek rozwijać. Jeżeli pani poseł chce te daty ustalać, ja mogę je wziąć i ustalać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, jest sens.

To może pani poseł Możdżanowska jeszcze dopowie, że to są pomówienia przez kogo, przez kryminalistę też formułowane?

Tak należy to zrozumieć?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć jedną rzecz, a dlaczego w takim razie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaprosiła tego pana, odebrała od niego zeznania pod przysięgą i prowadziła to postępowanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego pani tego nie dopowiedziała: kogo to dotyczy, jakiego okresu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, ale ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…tylko rzuciła pani w przestrzeń publiczną tego typu pomówienie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pani poseł, niech pani kończy, bo nie będę dyskutować z panem posłem, on jest bardzo nerwowy dzisiaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Chyba pani żartuje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ostatnie pytanie do pana świadka.

Proszę świadka, a proszę mi tak na dzisiaj zinterpretować, jak powinniśmy my, jako komisja, interpretować fakt, że reprezentuje dzisiaj pana wiceprezes Rady Ministrów w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, minister edukacji, pan Roman Giertych?

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Nie byłem ministrem pracy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Minister edukacji, mówiłam, panie ministrze.

Świadek Michał Tusk:

Pani poseł, jakby w wyniku mojej pracy dla OLT Express i późniejszych publikacji (głupich, niepotrzebnych, kłamliwych), które pojawiały się w różnych mediach, podjąłem współpracę z panem mecenasem mającą na celu dochodzenie mojego dobrego imienia, czyli po prostu wytoczenia procesów rozmaitym mediom.

Wszystkie te sprawy dotychczas zakończyły się wygraną lub ugodą o charakterze, no, dla mnie zdecydowanie korzystnym. Więc, no, z oczywistych względów osoba doświadczona, która jest jeszcze do tego w tej materii (z racji zajmowania się sprawą mojej współpracy z OLT Express w kontekście właśnie tych kłamliwych publikacji) mocno w temacie, no to był naturalny wybór.

Oczywiście, że chciałem, żeby pan mecenas mi w tym pomógł, po prostu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie mecenasie, ja bym bardzo prosił, żeby pan nie inkryminował wystąpień członków komisji (tyczy się to również mojej osoby), dlatego, że obowiązuje nas tutaj immunitet w ramach sprawowania obowiązków parlamentarnych jako…

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Pan mnie nie poucza, panie pośle, bo ja znam i swoje, i wasze prawa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale zna pan inne teksty? Bo o pouczaniu to już pan mówił jakieś osiem razy, no.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, ma pani jeszcze pytania?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Wracając do pańskiego zaangażowania w prace dla OLT i zajmowanie się PR-em OLT (bo tutaj padały o to pytania, ale jakoś nie usłyszeliśmy konkretnej odpowiedzi) – czym pan się tam dokładnie zajmował, w tej dziedzinie PR-u, chciałem pana zapytać. Czy zetknął się pan z osobami zaangażowanymi w przygotowanie, w wyprodukowanie takiego serialu reklamowego, który był emitowany w „Dzień dobry, TVN" – „Wniebowzięte"?

Świadek Michał Tusk:

Odpowiadając na pierwsze pytanie – panie pośle, no wydaje mi się, że to już było wymieniane… wręcz pani przewodnicząca wymieniała moje prace, ale mogę, oczywiście, powiedzieć jeszcze raz.

Działalność PR-owa polega między innymi na redagowaniu materiałów prasowych z wywiadów, bieżącym konsultowaniu z Jarosławem Frankowskim różnych pomysłów, rozwiązań, które mogą mieć miejsce i które możemy realizować, i które OLT Express może realizować, żeby promować swoją działalność.

Jeśli chodzi o tę drugą część – ja słyszałem o tym programie, to chyba chodziło o jakiś taki casting na stewardesy, coś takiego. Ale nie brałem w tym udziału, ani nie byłem z tym związany, po prostu. Nawet chyba tego nie… Nawet chyba nie oglądałem żadnego odcinka, aż wstyd się przyznać, ale słyszałem o tym, że coś takiego jest realizowane.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A zna pan Michała Forca?

Świadek Michał Tusk:

Michała… Jeszcze raz nazwisko?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Forc.

Świadek Michał Tusk:

Nie, pierwszy raz słyszę nazwisko.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja mam takie ostatnie dwa pytania.

Pierwsze pytanie jest takie, proszę pana został pan zatrudniony jako fachowiec od PR-u, a pan powiedział, że nawet pan nigdy nie miał kontaktu z żadną z firm reklamowych, które w potężny sposób pracowały na reklamę tej firmy, czy to przez TVN, czy przez gazety, czy przez cały ten przemysł, można powiedzieć, reklamowy, który poszedł w milionach złotych – czy może pan powiedzieć w takim razie, dlaczego nie został pan dopuszczony do kontaktu z agencjami, które pracowały wówczas za grube miliony dla tych spółek?

Świadek Michał Tusk:

No, nie jest to do mnie pytanie, natomiast też PR to jest troszeczkę coś innego niż marketing i reklama, chociaż oczywiście, nie byłoby pewnie niczym dziwnym, gdybym też dostał dostęp i jakby w jakiś sposób w tym uczestniczył, natomiast no nie uczestniczyłem.

Ja też mówiłem od początku, że ta część PR-owa, nie była tym, co jakoś, na czym bardzo mi zależało. Mi bardziej zależało na tej części analitycznej, no więc ja na tym się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale widać, że OLT nie zależało na tej części, na której pan się znał.

Świadek Michał Tusk:

No to jest pani ocena, także no to… Mogę powiedzieć, że mi przykro, tak. Że pani tak mówi, no ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie powiedziałam, że pan nie jest fachowcem, ja tylko powiedziałam…

Świadek Michał Tusk:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że z tych maili wynika…

Świadek Michał Tusk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że to pan śle, a oni nie są tym zainteresowani.

Świadek Michał Tusk:

No dobrze, tak, no… Znaczy to jest pani ocena, ma pani do niej prawo, tak. No, ja tak… Ja czegoś takiego nie odczułem, w momencie, jak zacząłem odczuwać rzeczywiście wygasanie w tej współpracy, no to dla czystości sprawy zaproponowałem, że prześlę umowę ramową, która nie określa sztywnych stawek, więc jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I drugie pytanie: proszę pana, czy mógłby pan powiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach otrzymał pan numer telefonu do Marcina P. i adres mailowy.

Świadek Michał Tusk:

Podejrzewam, że przy okazji przygotowywania tego pierwszego wywiadu, czyli to było gdzieś na jesień 2011 r. I to trudno mi powiedzieć, skąd go miałem, tak. Mógł być to po prostu numer dostępny w bazie telefonów redakcji, która jest no bardzo szeroka i tych numerów jest bardzo dużo do bardzo różnych ludzi

To jest naturą dziennikarza, że numer telefonu to jest podstawa, więc mogło być to od kogoś, kto wcześniej realizował jakiś temat np. o Amber Gold i KNF, tak. Tak, że no trudno mi powiedzieć, tak.

Nie, na pewno nie w żaden jakiś szczególny sposób, skomplikowany, który by mi nastręczył jakichś trudności.

No, też jest możliwy taki scenariusz, że – po prostu – napisałem maila na jakiś adres kontaktowy, nie wiem, na stronie OLT czy Amber Gold, że chciałbym się skontaktować, też jest to możliwe…

Natomiast mówię, nie było to coś takiego, co by było dla mnie jakimś wysiłkiem, czy czymś trudnym, tak, żebym to pamiętał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam jedno pytanie.

Ponieważ tutaj wykazał się pan znajomością wyników, rachunków zysków i strat różnych przewoźników, którzy operowali z tego lotniska, natomiast przy pytaniach dotyczących sytuacji finansowej OLT odpowiadał pan, że nie miał pan dostępów, nie wiedział pan, trochę to się kłóci z tym, co pan mówił, jaki był obraz pana fachowości, a tym bardziej, że dla tej firmy pan pracował i o tej firmie pan niewiele wiedział, jak z tego wynika.

Ale ja mam takie pytanie: czy coś pana zaniepokoiło w działalności firmy OLT, kiedy pan z nią zaczął współpracować? Kiedy pan jeszcze nie współpracował? I kiedy pan z nią współpracował?

Oczywiście, już nie chodzi o samą upadłość, tylko w trakcie pracy.

Świadek Michał Tusk:

Panie pośle, przede wszystkim, tak jak powiedziałem, to raport finansowy, czy raport roczny, czy raport zysków *income statement* Ryanair na stronie internetowej ryanair.com, więc jakby to nie był jakiś dostęp, tylko – po prostu – informacja, którą spółka giełdowa na swojej stronie publikuje.

I powiem więcej, są linie lotnicze, które nie są spółkami giełdowymi i zdobycie ich informacji finansowych nie jest takie proste. Na publikacje raportu w tych największych linii, rzeczywiście, wiele osób czeka zawsze z może nie z ekscytacją, ale pewnym oczekiwaniem, bo są to ciekawe rzeczy dla osoby zainteresowanej branżą.

Więc jakby nie było nic dziwnego w tym, że dla niektórych przewoźników miałem takie dane, a dla OLT Express nie miałem takich danych, dlatego że w każdej spółce

przed opublikowaniem jakiegoś dokumentu okresowego – czy to jest raport kwartalny, czy roczny – no, to często pracownicy nie wiedzą, tylko księgowa wie, co tam się dzieje tak naprawdę, bo widzi liczby, jakie się pojawiają.

Więc nie może pan mi czynić zarzutu z tego, że nie znałem sytuacji czy raportów księgowych OLT Express, które tak naprawdę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, to nie jest zarzut.

Świadek Michał Tusk:

…nie miało nigdy okazji do ich realizacji, bo przestało działać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Było pytanie, czy pana coś niepokoiło.

Świadek Michał Tusk:

Czy mnie coś niepokoiło?

Ja mówiłem już o tych rzeczach.

Pewna skala działalności, która była duża. W sensie pewne połączenia, które rzeczywiście budziły wątpliwości, jeśli chodzi o ich logikę. Czyli już ten osławiony Poznań-Wrocław, na krótkim odcinku. To były takie rzeczy przede wszystkim. Natomiast to były rzeczy, które raczej świadczyły o tym, że bardzo bogato idą, więc to nie było coś, co rzeczywiście generowało jakieś obawy.

W czerwcu pojawiły się te informacje w internecie dotyczące pewnych problemów z płatnością np. dla agentów handlingowych czy jakieś nieoficjalne informacje na lotnisku, korytarzowe plotki, że OLT Express tam też nie płaci już itd. Natomiast to też dzisiaj wiem po tych pięciu latach, że zatory płatności… Faktura w lotnictwie zapłacona w terminie to jest też jakby… czasami może być rarytas. Więc też, nie do każdej informacji, że ktoś ma zaległości, można było podchodzić na zasadzie, że jest to rzeczywiście jakiś problem, duży dramat.

Natomiast, jeśli pan pyta o jakiś symptom jakiejś działalności, nie wiem… to takiego czegoś nie zauważyłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Po sporządzeniu protokołu będziemy prosić pana o jego podpisanie.

A państwa jeszcze chcę chwilę poprosić.

Panom dziękujemy bardzo, bo musimy się umówić na przyszły tydzień.

Pełnomocnik świadka Roman Giertych:

Dziękujemy bardzo.

Świadek Michał Tusk:

Dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo w przyszłym tygodniu mamy to posiedzenie wyjazdowe, prawda. I teraz jakbyście państwo nam powiedzieli, o której musimy wyjechać spod Sejmu. Bo rozumiem, że będzie bus spod Sejmu, który zabierze posłów, tak?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

O 9.15. Myślę, że będzie taka godzina właściwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już 9.15, tak? Czyli przed wejściem do Sejmu?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Albo przy Nowym Domu Poselskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przy Nowym Domu Poselskim o 9.15, w przyszłą środę.

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:
Mailem państwo dostaniecie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dostaniemy mailem informacje, dobrze.

Spokojnie, bo to jest przyszły tydzień, środa i później czwartek.

Ja dziękuję bardzo serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji.